ATENEUM WILEŃSKIE

CZASOPISMO NAUKOWE POŚWIĘCONE BADANIOM PRZESZŁOŚCI ZIEM W. X. LITEWSKIEGO

WYD. III WYDZIAŁU TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE.

REDAKTOR
KAZIMIERZ CHODYNICKI.

ROCZNIK II. ZESZYT 7—8.
WYDANY Z ZASIŁKU WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA W. R. i O. P.

WILNO
1924.

TREŚĆ.

Stanisław Smolka (*K. Chodynicki*) . . . . . str. I-XIII

Rozprawy:

Ehrenkreutz Stefan. Stan badań nad statutami litewskiemi „ 289

Konopczyński Władysław. Tajemnica Michała Jana Paca, marszałka Generalności Litewskiej podczas konfederacji barskiej . . . . . „ 350

Kościałkowski Stanisław. Z dziejów Komisji Skarbowej litewskiej w początkach panowania Stanisława Augusta (1765—1780) . . . . . „ 371

Łowmiański Henryk. Papiernie wileńskie XVI wieku. Przyczynek do ich dziejów . . . . . „ 409

Miscellanea:

Szczuka Lucjan. Marszałkowie szlachty gubernji grodzieńskiej . . . . . „ 423

Studnicki Wacław. Z tajnej korespondencji urzędowej z przedednia zniesienia unji 18/31 listopada 1838 r. „ 430

Przegląd krytyczny:

Kłos Juljusz. Wilno. Przewodnik krajoznawczy *(K. Chodynicki)* . . . . . „ 441

Mościcki Henryk. Pod berłem carów (K. Chodynicki) „ 446

Kronika . . . . . „ 452

Skład główny: Wilno, Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. W sprawach redakcyjnych należy zwracać się pod adresem: *Wilno, Uniwersytet, prof. Kazimierz Chodynicki.* Sprawy administracyjne załatwia *Zarząd Tow. Przyj. Nauk — Wilno, ul. Lelewela.*

CENA: 5 ZŁ.

†

STANISŁAW SMOLKA

ur. 29 czerwca 1854 r. we Lwowie; zmarł 27 listopada 1924 r. w Nowoszycach na Polesiu

Stanowisko Smolki w rozwoju badań nad przeszłością W. Ks. Litewskiego.

W zmarłym przed kilku miesiącami prof. Stanisławie Smolce, Tow. Prz. Nauk w Wilnie, traci swego członka honorowego, jednego z najwybitniejszych znawców średniowiecza, i jednego z najznakomitszych badaczów przeszłości Litwy. — Należał on do tego pokolenia, które w dzieciństwie przypatrywało się ostatniemu zbrojnemu wysiłkowi wydobycia się narodu z niewoli, u kresu życia oglądało Polskę niepodległą. Wrażenia wyniesione z dzieciństwa głęboko w duszę Mu zapadły i wywarły niezatarte piętno na całe Jego życie. — Oto jak pisze sam o sobie w liście z d. 25-X 1901 r.

„Urodziłem się r. 1854; oto pierwszy... grzech mego żywota. Przedwczesna dojrzałość intelektualna i fizyczna. Wzrastałem w latach gorączkowych, jako 7-letnie dziecko, brałem gorący udział w manifestacjach narodowych, szczegóły r. 1863 pamiętam lepiej, niż to, co się działo przed rokiem" *). Od wczesnej młodości odznaczał się się wybitnem zamiłowaniem do dziejów polskich oraz niezwykłą pracowitością. — „W VIII klasie — pisze Smolka w tymże liście — na początku kursu wystąpiłem z gimnazjum, a przygotowując się do matury, chodziłem równocześnie na uniwersytet we Lwowie". — Po upływie 2 semestrów i zdaniu matury wyjeżdża do

*) Z listu prof. Smolki z d. 25-X 1901 do dr. Wł. Zahorskiego. Za łaskawe użyczenie mi tych listów składam serdeczne podziękowanie Cz. Prezesowi T. P. N.

Gietyngi. „Na Uniwersytecie w Gietyndze pracowałem *szalenie*, a że mi tam 2 semestra nadzwyczajnych studjów lwowskich policzono za prawidłowe, zdałem doktorat filozofji w lipcu 1873, ukończywszy właśnie 19 lat". — W Gietyndze pod kierunkiem znakomitego badacza średniowiecza Waitza, zdobył nietylko gruntowną wiedzę, ale przedewszystkiem doskonałą metodę analizy źródeł historjograficznych. — Działalność naukową rozpoczyna bardzo wcześnie. Pierwszą swą pracę pisaną w Seminarjum prof. Waitza o Henryku Brodatym, Smolka ogłasza w r. 1872 mając lat 18. — W roku następnym ma już gotową pracę doktorską: „Polnische Annalen". Od tego czasu rok rocznie ukazują się prace Smolki, nieraz po kilka na rok. — Po przyjeździe do kraju rozpoczął Smolka pracę profesorską. W lipcu 1875 habilitował się na uniwersytecie Jagiellońskim i został tamże w rok później prof. nadzwyczajnym, a w 1880 prof. zwyczajnym historji austrjackiej. W r. 1883 po Szujskim otrzymał katedrę historji polskiej. „W tych pierwszych latach działalności uniwersyteckiej — pisze prof. Smolka w cytowanym liście — *szalona praca* *). W zimie 1879/80 napisałem w ciągu 11 tygodni 37 arkuszy druku „Mieszka Starego". Tak więc według własnego świadectwa autora, najznakomitsza praca z medjawistyki powstała w niespełna trzy miesiące. Praca czysto naukowa, działalność pedagogiczna i administracyjna w uniwersytecie nie wyczerpywała jednakże całkowicie działalności prof. Smolki. — Wspólnie z prof. Wincentym Zakrzewskim i Michałem Bobrzyńskim pracował nad organizacją ekspedycji historycznej w Rzymie, a od r. 1885 był kierownikiem działu naukowo-literackiego „Czasu". W r. 1890 został Sekretarzem Generalnym Akademji Umiejętności i „rozpoczęła się — jak Sam pisze praca bardzo ciężka innego znów rodzaju, zużywająca i przez poczucie wielkiej odpowiedzialności i wskutek rozlicznych przykrości, nieodłącznych od takiego zajęcia". Mimo tego wytrwał na tym stanowisku przez lat 12. Wytężona praca umysłowa podkopała siły Smolki; w r. 1902 musiał się podać do dymisji z powodu choroby. — Ale i w tym okresie nie ustawał pracować, oprócz wielu mniejszych prac i wydawnictw

*) Podkreślenie oryginału.

napisał w 1907 znakomite dzieło z zakresu dziejów nowożytnych: „Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowem". Nie będziemy rozpatrywać całokształtu Jego bogatej spuścizny naukowej *), ograniczymy się do omówienia Jego zasług w zakresie przeszłości Litwy.

* * *

Do dziedziny badań litewskich Smolka zrazu zwrócił się czysto przypadkowo. W r. 1886, w r. 500-letniego jubileuszu unji polsko-litewskiej, Redakcja „Przeglądu Polskiego" udała się z prośbą do niego o artykuł okolicznościowy. Przeszłością Litwy dotychczas Smolka specjalnie się nie zajmował. Jednakże sprawami z nią bezpośrednio związanemi już oddawna się interesował. W r. 1882 odbył wycieczkę naukową na Węgry, gdzie znalazł nietylko bogaty plon archiwalny, ale poznał doskonale środowisko kulturalne, w którem wzrastała Jadwiga, tak doskonale odmalowane w jego szkicu. Od szeregu lat pracował nad Długoszem, którego świetną charakterystykę ogłosił w roku 1882, a później wraz z Bobrzyńskim wydał obszerne studjum o życiu i pismach Długoszowych. W tychże szkicach z r. 1882 zamieścił rozprawę p. t. „Witold pod Grunwaldem". Jest to właściwie pierwsza rozprawa Smolki, w której dotyka on spraw litewskich. Główne zadanie pracy polegało na rozwiązaniu zagadnień politycznych po r. 1386, jednakże autor nieraz cofał się w głąb dziejów, aby poznać szersze tło historyczne. Przy pisaniu tej rozprawy musiał się już zapoznać ze źródłami do dziejów Litwy.

Przystępując więc do rozprawy jubileuszowej, Smolka nie działał tutaj na terenie sobie zupełnie obcym. Przeciwnie, znał już doskonale tło ogólnodziejowe, zbadał dokładnie źródła zarówno zachodnio-europejskie jak i ruskie. Tem się tłumaczy, dlaczego opracowując temat, zdawałoby się tak odległy od jego dotychczasowych zainteresowań, autor „Mieszka Starego" mógł dać nietylko szkic

*) Doskonałą charakterystykę działalności naukowej wraz z danemi bio- i bibljograficznemi można znaleźć w artykule prof. St. Zakrzewskiego Kwart. Hist. XXXVIII zesz. 3.

bardzo wytworny pod względem literackim, ale rozprawę zupełnie naukową, opartą na źródłach, odznaczającą się zupełną niepodległością sądu. Słusznie bardzo znakomity badacz dziejów Litwy dr. Prochaska w recenzji tej pracy zaznaczył: „Oryginalne interpretowanie faktów dziejowych jest właściwością prof. Smolki, jest już w naturze jego wybitna dążność do niepowtarzania pacierza, chociażby za Szajnochą, który tak mistrzowskim piórem skreślił omawiany fakt dziejowy" *). Nietylko zresztą wobec Szajnochy zachował Smolka zupełną samodzielność, ale i wobec innych pisarzy. Literatura wprawdzie poświęcona stosunkowi Polski do Litwy, była jeszcze bardzo uboga. Właściwie poza barwnem, lecz mało krytycznem dziełem Szajnochy, poza pracami Stadnickiego, dostarczającemi przeważnie surowego materjału, jedynie Szujski poruszał w swoim szkicu o Ludwiku Węgierskim sprawę stosunku Polski do Litwy. Smolka, jak to zauważył Prochaska,**) Zakrzewski***) najbliższy jest poglądów Szujskiego — jednakże daje zupełnie nową koncepcję genezy Unji. Konstrukcja Smolki, pomimo pewnej opozycji, jaką zrazu wywołała, utrzymała się dotychczas w nauce.

Najmniej stosunkowo nowego przynosi rozdział pierwszy. Wprawdzie i tutaj autor opierał się na źródłach i w przypiskach umieszczał większe ekskursy polemiczne, naogół jednakże przedstawił sprawę podobnie jak Szujski. U obydwu historyków znajdujemy jednakowe wysunięcie na plan pierwszy postaci Jadwigi, jednakowy pogląd oparty na tych samych źródłach o Wilhelmie i jego pobycie w Krakowie i na zamku. Różnica zachodzi głównie w sposobie przedstawienia rzeczy. Szujski podaje w formie opowiadania, Smolka tworzy barwny obraz z nadzwyczajną umiejętnością posługując się drobnemi nawet szczegółami, by dać całokształt wypadków. W następnym rozdziale na szerokiem podłożu historycznem przedstawia dążenie Polski do zabezpieczenia swych granic na wschodzie i zachodzie.

---

*) Kw. Histor. I, 101.

**) Kw. Hist. I str. 101—2.

***) tamże XXXVIII, str. XVI.

W niezwykle umiejętny sposób wiąże autor ogólne wydarzenia z dziejów zachodnio-europejskich z dążeniem Kazimierza Wielkiego na wschód. Cały ten rozdział jest doskonałą syntezą epoki Piastowskiej.

Najwięcej jednakże zasługuje na uwagę uwydatnienie roli Rusi Czerwonej i jej wpływu na stosunki Polski z Litwą. Do najbardziej oryginalnych koncepcyj Smolki należy pogląd na znaczenie Rusi Czerwonej jako głównej przyczyny unji. W rozdziale następnym autor dokładniej uzasadnia swój pogląd.

Uważa on, że na genezę unji wpłynęła głównie sprawa ruska. W polityce ówczesnej odgrywali główną rolę Małopolanie, a im chodziło przedewszystkiem o Ruś. Inne kwestje leżały na uboczu „Sprawy krzyżackie mniej obchodziły małopolskich panów". — Jedynym czynnikiem wywołującym wśród wielmożów krakowskich myśl o unji była sprawa ruska. „Nie byłaby też pewno — pisze prof. Smolka wśród Małopolan powstała myśl unji z Litwą, gdyby jej nie wywołała twarda konieczność obawa utraty Rusi, którą tylko Jagiełło mógł Koronie zachować!" — Wysuwając na plan pierwszy rolę Rusi Czerwonej, prof. Smolka pominął inne czynniki. — Słusznie też w pracy swej o unji, gruntowny znawca tych spraw prof. Halecki pisze: „Związek genetyczny układu krewskiego ze *sprawą ruską* nie może ulegać wątpliwości. Bez niego Polska byłaby musiała wykreślić tę sprawę ze swego programu politycznego, Litwa zaś rozwiązać ją kosztem poświęcenia swego własnego bytu". Uznając znaczenie sprawy ruskiej prof. Halecki dodaje: „Mimo tak widocznej doniosłości kwestji ruskiej dla genezy unji, nie wystarcza ona do jej wytłumaczenia. Co więcej związek obu problematów nie jest nawet bezpośrednim" *). Widzimy więc, że zasadniczo teza prof. Smolki po upływie lat trzydziestu trzech nie straciła swej wartości, uległa tylko pewnym modyfikacjom. Zwrócenie więc uwagi na wpływ sprawy Rusi Czerwonej na sprawę unji należy uważać za trwałą zdobycz dla nauki. Drugim cennym dorobkiem jest pogląd na wewnętrzne dzieje W. Ks. Litewskiego i jego stanowisko względem Mo-

*) *Halecki*, Dzieje Unji I, 83—84.

skwy. Prof. Smolka doskonale przedstawił stosunek żywiołu litewskiego do ruskiego, wytłumaczył łatwość podbojów Rusi przez Litwę, oraz niebezpieczeństwo grożące Litwie ze strony Moskwy. Znaczenie r. 1386 widzi prof. Smolka przedewszystkiem w tem, że w skutek unji z Polską, Litwa została wyrwana z pod wpływów Moskwy. Gdyby nie unja z Polską, Litwa oddana byłaby na pastwę cerkwi prawosławnej: „Z wielkiego księcia Litwy Jagiełło przedzierzgnąłby się był w cara, gdyby jako katolik nie był przyjął polskiej korony, a cały wschód Europy byłby na długie wieki cofnął się do Azji". I ten pogląd niemal całkowicie utrzymał się w literaturze historycznej. Nie wszystkie oczywiście zagadnienia zostały tu wszechstronnie przedstawione. Podobnie jak i w problemacie poprzednim autor chcąc swój pogląd najbardziej uwydatnić, skupił światło na kilku tylko kwestjach, pozostawiając inne w cieniu. Ustrój wewnętrzny Litwy, stosunek Wielkiego Księcia do rodu nie został należycie wyjaśniony z powodu braku źródeł. Mimo to praca o r. 1386 zajmuje bardzo poważne stanowisko w naszej historjografji. — Po raz pierwszy w literaturze polskiej sprawa litewska została zbadana na szerokiem podłożu ogólno-europejskiem, z uwzględnieniem źródeł ruskich. Główną wartość pracy stanowi oryginalna śmiała konstrukcja i ścisła metoda naukowa.

Skierowany przypadkowo na nowy teren badań, prof. Smolka nie ograniczył się do artykułów dorywczych, ale zagłębił się coraz bardziej w dzieje Litwy. W trzy lata po wydaniu szkicu jubileuszowego, wychodzi poważna rozprawa p. t. „Kiejstut i Jagiełło" *), obejmująca okres 1377 — 1382. — Genezę tej pracy autor sam tłumaczy. Mówi, że był to przedmiot niejednokrotnie opracowywany już przez historyków polskich, (Szajnocha, Stadnicki) niemieckich (Caro i Boldt) rosyjskich (Smirnow i Antonowicz); nowych źródeł nie przybyło, mimo to okres ten ponownie trzeba zbadać, ponieważ „we wszystkich pracach dotychczasowych nie stosowana umiejętna metoda krytyki historycznej z taką ścisłością, jak tego wymaga i natura źródeł, skąpych i małomównych, i doniosłość

*) Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie t. VII. r. 1889 str. 79—115.

przedmiotu, nie dozwalająca pominąć żadnego rysu, który z tego szczupłego zasobu źródeł da się wydobyć, a w zestawieniu z innemi, na pozór może obojętnemi rysami prowadzi nieraz do ważnych wcale wyników. — Dokładniejsza zaś analiza źródeł historjograficznych i ścisłe na przedmiotowem badaniu oparte, odważenie każdego świadectwa nie wchodziły już zgoła w zakres dawniejszych opracowań". — Tak więc oryginalność rozprawy tej polega przedewszystkiem *na zastosowaniu umiejętnej metody krytyki historycznej* do źródeł ruskich, dotychczas jedynie badanych powierzchownie. — Badanie krytyczne i metodyczne dziejów Litwy rozpoczyna się właściwie dopiero od Smolki.

Z powodu zastosowania nowych metod rezultaty pracy musiały być zgoła odmienne.— Po raz pierwszy w sposób naukowy zostały opracowane — dzieje Litwy w XIV stuleciu. — Autor opisał zarówno wewnętrzny stan Litwy po śmierci Olgierda, jak i stosunki zewnętrzne. — Szczególniej doniosłe znaczenie ma doskonałe, równomierne przedstawienie stosunku Litwy do Zakonu i Moskwy. — Te zagadnienia, które jedynie w ogólnych zarysach były przedstawiane w szkicu jubileuszowym, tutaj znalazły wszechstronne oświetlenie i gruntowne uzasadnienie. Doskonały znawca źródeł zachodnio-europejskich i polskich prof. Smolka potrafił wyzyskać nawet najdrobniejsze wzmianki źródłowe, na podstawie ich wyświetlić niejasne momenty. Szczególniej interesował autora stosunek Litwy do Moskwy.— Po raz pierwszy w literaturze historycznej znajdujemy tak doskonałe odźwierciedlenie stosunków Litwy z jej wschodnim sąsiadem. Prof. Smolka bardzo szybko zorjentował się w obcym dla niego terenie Rusi wschodniej i północnej i uchwycił zasadnicze momenty ustrojowe i polityczne. W rozprawie jego znajdujemy doskonałe wyjaśnienie szybkich sukcesów Litwy w dzielnicach ruskich i jednocześnie wytłumaczenie niebezpieczeństwa ze strony Moskwy.

Za specjalną zasługę autorowi należy poczytać zwrócenie uwagi na znaczenie cerkwi ruskiej. Smolka zdawał sobie sprawę z roli doniosłej cerkwi wschodniej i pierwszy w naszej literaturze historycznej na podstawie badań źródłowych przedstawił rywalizację między Moskwą a Litwą o zdobycie wpływów na cerkiew prawosławną.

Dziejami cerkwi wschodniej w W. Ks. Litewskiem zajmowało się później wielu wybitnych uczonych polskich, jak przedewszystkiem X. Fijałek, Lewicki, Prochaska i wielu innych, ale Smolka pierwszy zrozumiał doniosłość tych zagadnień. On pierwszy zrozumiał ścisły związek pomiędzy dziejami politycznemi, a losem metropolji prawosławnej. — Gdy przewaga była po stronie Moskwy wówczas metropolita cerkwi Kiprjan tam przebywa, po klęsce zadanej Moskwie przez Tochtamysza Kiprjan opuszcza Moskwę, udaje się do Kijowa, znajdującego się pod władzą Jagiełły.

Również gruntownie, jak stosunki Litwy z Moskwą została opracowana polityka Zakonu, który nietylko orężem walczył z Litwą, ale dążył do wywołania sporów wewnętrznych, podtrzymywał właśnie między książętami na Litwie, by tem łatwiej ją opanować.—W pracy prof. Smolki, fakty znane wprawdzie dawniej, ale występujące w luźnym jedynie związku, otrzymały zupełnie inne oświetlenie i spoistość wewnętrzną. Stać się to mogło przedewszystkiem wskutek niezwykle drobiazgowej analizy źródeł, której rezultaty umieścił w rozprawie, p. t. *„Najdawniejsze pomniki dziejopisarstwa rusko-litewskiego. Rozbiór krytyczny"*. Pamiętnik Akademji Umiejętności tom VIII r. 1890. Wprawdzie została ona ogłoszona w rok po studjum o Kiejstucie i Jagielle, lecz sama praca nad rozbiorem krytycznym latopisów ruskich, jak to widać z przypisków, poprzedziła rozprawę konstrukcyjną.

Słusznie powiedziano*), że „Najdawniejsze pomniki dziejopisarstwa rusko-litewskiego", to... bodaj najlepsza praca Smolki w zakresie krytyki źródeł historjograficznych". Autor tutaj musiał walczyć z bardzo wielu trudnościami. — Przedewszystkiem ogromną przeszkodą był brak odpowiednich edycyj. Latopisy litewsko-ruskie były wydane zupełnie niekrytycznie. — Wprawdzie pierwsze prace krytyczne nad latopisami litewskiemi rozpoczął już Daniłowicz 1824, a później Szaraniewicz, jednakże prace jego nie stały na wysokości wymagań ówczesnej krytyki historycznej.— Praca Smolki może służyć za wzór analizy źródeł historjograficznych. Zapoznany z tą metodą w seminarjum Waitza, zaprawiony sam w pracy nad rocznikami

*) Kw. Histor. XXXVIII zesz. 3 str. XVII.

polskiemi, mógł doskonale pokonać trudności jakie nasuwały się przy operowaniu tak skomplikowanym i pogmatwanym materjałem, jak latopisy ruskie. — Opisawszy rękopisy, i zachodzące pomiędzy niemi różnice, autor stara się zbadać ich składowe części, uporządkować je i ustalić rodowód rękopisów. — Analiza rękopisów jest przeprowadzona w sposób wprost mistrzowski. — Autor nie poprzestał na rozbiorze tekstów kronikarskich, ale uwzględnił również inne źródła, a także i literaturę. Nie wszystkie wprawdzie rezultaty pracy prof. Smolki utrzymały się bezwzględnie w literaturze historycznej. — Prace Prochaski przedewszystkiem, a następnie i innych badaczy zarówno polskich, jak i rosyjskich, jak Ptaszyckiego, Jakubowskiego, Tichomirowa zmodyfikowały w niejednem miejscu wyniki badań autora, jednak nie mniej przeto zasługą trwałą Smolki będzie to, że on pierwszy metody badań krytycznych zastosował do kronik litewskich i tem utorował drogę innym badaczom.— Znakomity znawca dziejów Litwy dr. Prochaska niezgadzający się zresztą na wszystkie poglądy Smolki — w ten sposób określa znaczenie pracy nad pomnikami dziejopisarstwa: „Rozbiór krytyczny prof. Smolki zaleca się bystrością zmysłu krytycznego i Waitzowską sztuką konstrukcji, tak że cokolwiekbyśmy na jego pochwałę powiedzieli, byłoby to tylko słabem echem doniosłości jego i znaczenia. Zdaje się nam, że nie przecenimy głębokiej wartości tej pracy, skoro powiemy, że zdoła ona dokonać przewrotu w dotychczasowym systemie wydawnictwa latopisów tak litewsko-ruskich, jako też i ruskich w ogólności" *). Przewidywania dr. Prochaski okazały się zupełnie trafne. Po upływie lat kilkudziesięciu został wydany przez Komisję Archeograficzną pod redakcją prof. St. Ptaszyckiego XVII tom całkowitego Zbioru Rosyjskich Latopisów. Tom ten został poswięcony wyłącznie dziejopisarstwu litewskiemu. W wydaniu i układzie latopisów w znacznym stopniu zostały uwzględnione wyniki badań prof. Smolki.

Obydwie prace Smolki były tylko fragmentem, zamierzał on doprowadzić dzieje Litwy pogańskiej do r. 1386. Niestety, choroba, a potem inne zajęcia nie pozwoliły mu dokończyć zamierzonych

*) *Prochaska Antoni.* Latopis litewski. Rozbiór krytyczny. Lwów. 1890, str. 3.

prac. Jeszcze raz powrócił do tego tematu u kresu swego życia kiedy z ramienia Akademji opracowywał: Dzieje Jagiełły w Encyklopedji Polskiej. I tutaj nie mógł on doprowadzić rzeczy do końca. — Dał jednakże świetną, treściwie ujętą syntezę dziejów unji na końcu XIV i początku XV st.

Tak więc, chociaż dorobek naukowy z zakresu dziejów Litwy starożytnej nie jest stosunkowo zbyt obfity i stanowi stosunkowo drobną część w porównaniu ze spuścizną w zakresie dziejów polskich, zasługi Smolki w rozwoju badań nad Litwą przed 1836 posiadają trwałą wartość. Nie ograniczył się jednakże Smolka do Litwy średniowiecznej, ale po latach kilkunastu przerzucił się do czasów nowszych i stworzył wspaniałe dzieło, jakiem jest „Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowem". Właściwie temat ten dotyczy Królestwa Kongresowego. Jednakże z powodu pochodzenia Lubeckiego z Litwy, jak i miejsca przechowywania archiwum rodzinnego w Szczuczynie, praca ta skierowała go znowu na uprawiany przed laty teren W. X. Litewskiego, wprawdzie w innym zupełnie okresie. Chociaż medjawista doskonale opanował metodę i źródła nowożytne. Ta sama ścisłość, dokładność i sumienność w poszukiwaniach, jaka go cechowała w pracach z wieków średnich, ujawniły się tutaj w całej pełni. Przestudjował on nietylko olbrzymie, całkiem nieuporządkowane archiwum rodzinne Lubeckiego, znajdujące się w Szczuczynie, ale robił staranne poszukiwanie w archiwach i bibljotekach wileńskich, warszawskich, lwowskich, krakowskich, wiedeńskich i berlińskich. Tym razem praca z powodu ogromu materjału i być może znużenia i wyczerpania pracą poprzednią i stale powtarzającą się chorobą — szła znacznie powolniej. W druku rzecz o Lubeckim zjawiła się dopiero w r. 1907, tymczasem z listów widać, że poszukiwania w wileńskich archiwach rozpoczęły się już w r. 1901. Powolniejsze tempo pracy wpłynęło znakomicie na konstrukcję dzieła. Pomimo obfitego plonu archiwalnego praca nie jest przeładowana erudycją.

W przypiskach jest umieszczony materjał dowodowy. Dłuższe ekskursy są zawarte w t. II, który jest właściwie zbiorem szkiców

luźnych, wyjaśniających treść zasadniczą, znajdującą się w tomie I. Ekskursy te w znacznym stopniu zawierają materjał do dziejów Litwy, chociaż i w I tomie spotykamy się z dziejami X. Litewskiego. Mówiąc o rodzie ks. Druckiego Lubeckiego autor cofnął się głęboko, wstecz dziejów litewskich, dobrze sobie znanych z poprzednich studjów, na tle stosunków litewsko-ruskich przedstawił genezę i znaczenie dziejowe rodu Lubeckich. Opisując następnie o działalność ks. Ksawerego Lubeckiego na Litwie w 1807—12 nakreślił ogólne tło dziejowe, na którem występowała postać przyszłego ministra Skarbu w Królestwie Kongresowem. Ze zwykłym sobie talentem autor „Mieszka Starego" daje tutaj zwarty, ale wszechstronnie narysowany obraz społeczeństwa W. X. Litewskiego w przededniu katastrofy 1812 roku. Olbrzymie materjały, jakie znalazł autor w archiwum rodzinnem w Szczuczynie pozwoliły zdobyć mu bardzo wiele nowych źródeł do tej sprawy. Zresztą kwestja Litwy, a zwłaszcza jej stosunku do Rosji specjalnie nęciła autora — widział w niej związek ze swemi pracami o genezie unji. W przedmowie do I tomu „Polityki Lubeckiego" w ten sposób pisał: „Odbiegłem dla niej (t. j. dla pracy o Lubeckim) dawniejszych studjów nad XIV stuleciem, nad genezą i początkami unji Korony i Litwy. Nie bez pewnego żalu, wyznaję, ponieważ tamta praca postąpiła niemało i blizko mi już było do rozpoczęcia ostatecznej redakcji dokonanych badań i poszukiwań. Cztery stulecia dzielą te dwa przedmioty, niemal pięć wieków, a przecież w ciągu niniejszej pracy miałem zawsze wrażenie, jakbym stał u wylotu nadpoczętego tunelu, odbiegłszy wnijścia, gdzie pracowałem nad jego przebijaniem. Tam Polska weszła na szlak dziejowy, wspólny z tą wielką, szeroką Rusią, w której obrębie powstała Rosja, tu *polityka Lubeckiego*, tu jego *system*, jak tę politykę nazwał Mochnacki, to nic innego jak nieudana próba rozwiązania problemu, który swoją genezą sięga w XIV wiek (tom I, str. XII).

Zainteresowanie się zagadnieniem litewskiem wpłynęło, że w drugim tomie jego dzieła znajdujemy znaczną część poświęconą specjalnie sprawom litewskim. I tutaj wprawdzie wydarzenia w W. X.

Litewskiem wplecione są w ogólny wątek sprawy polskiej „Przed Kongresem Wiedeńskim", ale poszczególnym kwestjom jak idei W. Ks. Litewskiego, akcji Ogińskiego, i wreszcie położeniu Litwy przed wojną i podczas wojny są poświęcone specjalne rozdziały. Temat poruszony przez prof. Smolkę jedynie dorywczo, raczej jako tło do uwydatnienia postaci Lubeckiego, a nie jako samoistny przedmiot badania, niemal równocześnie został opracowany przez innego gruntownego badacza dziejów Litwy Janusza Iwaszkiewicza. — Obydwaj autorzy stanęli na odrębnych stanowiskach, pomimo dążenia do objektywizmu u jednego i drugiego.

Iwaszkiewicz sympatje swe ujawniał względem tych, co stanęli po stronie Napoleona, Smolka może bezwiednie starał się usprawiedliwić politykę Lubeckiego, Ogińskiego i tych, którzy wierzyli w Aleksandra. — Z różnorodności poglądów wynikały pewne różnice w szczegółach, Smolka przeceniał n. p. akcję Lubeckiego, w „Komitecie Głównym" w 1812 r. Iwaszkiewicz ją lekceważył*). Lecz poza drobnemi szczegółami, jeżeli chodzi o ogólny całokształt stosunków przed wojną 12 roku u obydwu autorów, stojących na zupełnie odrębnych stanowiskach i czerpiących z innych zupełnie zródeł, obraz ten wypadł niemal identycznie. Co więcej Smolka, pomimo tego, że ulubiony bohater jego poszedł odrębną drogą, że nie wprzągnął się do rydwanu „Boga wojny" rozumiał doniosłość roli Napoleona dla dziejów Litwy. Trudno dobitniej ją zaznaczyć jak Smolka w końcowym ustępie swego szkicu: *„Przed kongresem Wiedeńskim"* Napoleon „sam nie dbał o Polskę, bez niego nikt o Polsce niebyłby myślał. A Litwa? Tyle rozumu i „dobrej woli" trysnęło z Litwy pod galwanicznym prądem zwycięstw Napoleona. Mimo szkół polskich, polskiej palestry, sejmików, podkomorzych, *miłość ojczyzny spłaszczyłaby się na poziom zaściankowego upodobania w rodzinnem gnieździe* i w swojskim obyczaju, gdyby nie legjoniści, gdyby nie srebrne orły po tamtej stronie rzeki, gdyby nie wstrząsające nadzieje, które budził Bóg wojny. Dziesiątkom, setkom, starczyłyby tradycje wyssane z mlekiem matki; w piersiach, tysięcy, kroci, gasły zwolna

*) *Iwaszkiewicz.* Litwa w r. 1812. Str. 338, Smolka II 510—522.

tradycje pod popiołem rychłego pojednania z losem". (II, 238). Na tem polegało to doniosłe znaczenie idei Napoleońskiej.

Pisząc pracę o Lubeckim, Smolka zapoznał się nie tylko z archiwami i bibljotekami, na Litwie, ale zetknął się z ówczesnem społeczeństwem, poznał te ciężkie warunki w jakich Litwa znajdowała się po upływie niemal stu lat od epopei Napoleońskiej. Dla tego też przy pisaniu o Lubeckim cofał się nietylko myślą w przeszłość do XIV wieku, ale myślał i o teraźniejszości. Praca nad działalnością Lubeckiego, wnikanie w jego ciągłą walkę, jego zwycięskie zmaganie się z przemocą rosyjską, w Królestwie Kongresowem, napawały otuchą Smolkę, wpajały w nim zasadę *„Nil disperandi"*. Z tą myślą kończył swoje dzieło, tę myśl chciał przeszczepić czytelnikom swoim podczas czytania jego pracy. — To hasło ożywiało Go podczas całej jego olbrzymiej pracy dziejopisarskiej. W ciężkiej atmosferze popowstaniowej, gdy niemal wszystkie inne dziedziny życia były niedostępne dla Polaków, Smolka za pomocą wskrzeszenia obrazów przeszłości, budził nadzieje w lepszą przyszłość. — Ogarniając rozległe horyzonty w swej pracy nad przeszłością Polski nie zapomniał i o jej kresach wschodnich; on pierwszy z historyków polskich zaczął w drugiej połowie XIX stul. badać krytycznie, i nowe metody historyczne przeniósł na pole leżące dotąd odłogiem. — U schyłku swego życia miał możność przekonania się, że nie zawiodło hasło: *„Nil disperandi"*.

K. Chodynicki.

STEFAN EHRENKREUTZ.

STAN BADAŃ NAD STATUTAMI LITEWSKIEMI.

I.

W r. 1800 wyszedł tom pierwszy, a w r. 1801 tom drugi pracy Tadeusza Czackiego „O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym statucie dla Litwy 1529 r. wydanym“ [1]). Dziełem tem zapoczątkował Czacki długi szereg monografij i prac o ogólniejszym charakterze, dotyczących zarówno formy, jak treści, zarówno genezy, jak dziejów statutów litewskich.

Przydługi nieco nagłówek dzieła Czackiego jest jakby programem prac, które na polu badań nad statutami litewskiemi podjąć należało. Praca jego, odznaczająca się niezwykle bogatą treścią, przeważnie w przypiskach zawartą, była pierwszym krokiem na drodze ku wykonaniu tego programu. Był on jednak już sam przez się zbyt obszerny, aby Czacki mógł sam pracy tej podołać, tem więcej, że nauka wysunęła z czasem nowe zagadnienia, nieuwzględnione w tytule pracy Czackiego, a wśród nich również kwestję języka poszczególnych redakcyj statutów litewskich. Już Czacki zwrócił na nią uwagę, ostrożnie jednak w tej sprawie się wypowiedział: „Statut pierwszy i trzeci pewnie pisane po rusku..., drugi statut podobno pisany był po polsku“ [2]). Poparł ten pogląd Linde [3]), uzupełniając

---

[1]) Wydanie pierwsze — w Warszawie; wydanie drugie w dziełach Czackiego — Poznań 1844, wydanie trzecie w Bibljotece Turowskiego, Kraków 1863.

[2]) Op. cit. str. 48—49.

[3]) Linde Samuel Bogumił: *O statucie litewskim ruskim językiem drukiem wydanym wiadomość*, Warszawa 1816.

przytem przypuszczenie Czackiego co do języka drugiej redakcji statutu słowami: „ja zaś z mojej strony jestem skłonniejszy do przystania na ten domysł, gdyż ta okoliczność jedynie nam wyjaśnia osobliwsze zbliżenie ruszczyzny statutu trzeciego do polszczyzny i wzajemnie“ [1]).

Wymienienie przez Daniłowicza w r. 1823 w „Opisaniu bibljograficznem dotąd znanych egzemplarzy statutu litewskiego rękopiśmiennych i edycji drukowanych“ [2]) trzech rękopisów drugiej redakcji statutów pisanych w języku ruskim musiało zachwiać wypowiedzianemi w tej sprawie opinjami Czackiego i Lindego. Daniłowicz zresztą w „historycznym rzucie oka na prawodawstwo narodu litewskiego“, wydanym w r. 1837 [3]), wyraźnie oświadcza się za tem, że druga redakcja statutu została spisana w języku ruskim; mówi on tam: „w drugim tym układzie swoim statut litewski... podobnież jak pierwszy w języku ruskim był napisany. Rękopisma jego w tym języku, zgoła nikomu nawet Czackiemu nieznane, odkryłem po niemałej pracy, dla zadawnionych charakterów piśmiennych, jeden w bibliotece puławskiej, drugi w bibljotece kanc. hr. Rumiancewa w Petersburgu, trzeci w bibljotece hr. Chodkiewicza w Młynowie w gubernji Wołyńskiej“ [4]).

W ośmnaście lat po tem oświadczeniu Daniłowicza ogłoszony został we Wriemienniku Obszczestwa Istorii i Driewnostiej Rossijskich tekst ruski drugiej redakcji statutu, pochodzący z XVI st. [5]). Wydanie to, zarówno jak i przyjęty przez badaczów pogląd Daniłowicza na język drugiej redakcji, przeoczył Piekosiński i stąd w r. 1900 we wstępie do wydania statutu litewskiego drugiej redakcji [6]) zaznaczył, że dochowały nam się rękopisy tej redakcji tylko w języku polskim i łacińskim [7]). Przeoczenie to, które zresztą na końcu wydawnictwa sam Piekosiński sprostował, nie wpłynęło na pogląd jego na język drugiej redakcji, bo choć tak, jak Linde, nie wiedział o ruskich jej rękopisach, mimo to wypowiedział i uzasadniał wprost prze-

[1]) Op. cit str. 22,

[2]) Dziennik Wileński r. 1823 T. I str. 377—398, T. II str. 1—18, str. 162—177, str. 261—293.

[3]) „Wizerunki i roztrząsania naukowe“, Poczet nowy, 13, Wilno, str. 81—134.

[4]) Hist. rzut..., str. 87.

[5]) Tom XVIII r. 1854.

[6]) Arch. Kom. Prawn. t. VII (Wyd. Kom. Praw. Ak. Um. w Krakowie) *Pomniki prawa litewskiego z XVI wieku*, wydał Dr Fr. Piekosiński, Kraków 1900, Statut litewski drugiej redakcji (1566).

[7]) Op. cit. str. III.

ciwny Lindemu wniosek. „Zważywszy mówi, Piekosiński, iż podówczas na Litwie urzędowym językiem był język ruski i wszelkie akta urzędowe, o ile nie były wydawane w języku łacińskim, wydawane były w języku ruskim, zważywszy, iż tak pierwsza, jak i trzecia redakcja statutu litewskiego wydane były w języku ruskim nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że i druga redakcja pierwotnie w ruskim języku wydana została“ [1]). W ten sposób przenikliwy badacz posuwał sprawę naprzód, uniezależniał bowiem zagadnienie języka drugiej redakcji statutu od zachowania się, lub nie, do naszych czasów rękopisów tej redakcji i stwierdzał, że pierwotnym jej tekstem był tekst ruski, a posiadane przez nas rękopisy tylko potwierdzają ten fakt.

Od czasu Piekosińskiego nikt już powstania oryginałów wszystkich trzech redakcyj statutów litewskich w języku ruskim nie podawał w wątpliwość. Było to jednak tylko częściowe rozwiązanie zagadnienia. Musiało się bowiem zrodzić pytanie, czem właściwie jest ten język ruski. Pytanie to próbował rozwiązać co do trzeciej redakcji statutu Linde. Robi on wyrzuty uczonym z powodu niezdawania sobie sprawy z ważności tego zagadnienia. „Wyraz ruski język, mówi on, częstokroć niewłaściwie, przynajmniej niedość ściśle się używa, nawet nasz Czacki miesza go z jednej strony z cerkiewnym, z drugiej — z rosyjskim [2])“. Przeciwstawia się temu znakomity wydawca słownika języka polskiego, oświadczając, że ani Rosjanin, deklamujący pieśni Łomonosowa, Dzierżawina i t. d., ani duchowny grecko-rosyjski, który całą biblję słowiańską na pamięć umie i jednego artykułu ruskiego litewskiego statutu nie zrozumie, skąd też zdaniem Lindego, potrzeba wydania tłumaczenia statutu litewskiego w języku rosyjskim [3]). W przeciwstawieniu do języka rosyjskiego nazywa Linde język statutu białoruskim i stara się przez zestawienie z innemi drukami współczesnemi scharakteryzować go bliżej. Zdaniem Lindego, język, którym pisany i drukowany jest statut litewski trzeciej redakcji niczem nie różni się od języka w dziele Zyzaniego pod nagłówkiem: „Kazanie St. Cyryla o Antychryście”. Wobec tego, że Sopikow zwie ten język białoruskim, Linde „wsparty takową powagą“ również określa język statutu jako białoruski [4]). Linde cytuje

[1]) Op. cit. str. III.
[2]) Op. cit. str. 12.
[3]) Op. cit. str. 12.
[4]) Op. cit. str. 13.

zapatrywanie Sopikowa na ten język białoruski: „pod imieniem białoruskiego języka rozumie się djalekt żyjących w Białej Rusi i w Polsce wyznawców greckiej wiary; zakonnicy w tych stronach pisali aż do końca XVII-go wieku prawie wszystkie swoje teologiczne i moralne dzieła tym językiem; jest on mieszaniną słowiańskiego (cerkiewnego), ruskiego (rosyjskiego), polskiego, a poczęści i łacińskiego języka[1])". Do cytaty tej dodaje Linde od siebie, że łaciny w statucie ruskim niewiele, lecz są w nim nieuwzględnione przez Sopikowa niemieckie makaronizmy, prawie te same, co i w polskim języku, które może też z Polski do Rusi się dostały[2]). Wywody Lindego poddał krytyce Powstański[3]), oświadczając, że „ani Zyzani, ani Skoryna nie byli naśladowani od układających statut litewski. Język jego w układzie trzecim ruski jest tenże, jakim mówili po rusku Litwini i w jakim były ułożone statuty, drugi za Zygmunta Augusta i pierwszy za Zygmunta Starego[4]). Na pytanie, jaki to był ten język ruski, odpowiada Powstański, że był on polsko-ruskim, czyli tak zbliżonym do polskiego, iż wyraźne ślady macierzystego słowiańskiego w nim pozostały[5]). Język ten, mówi w innem miejscu Powstański, chociaż bardzo jest zbliżony do polskiego, wszakże jest pierworodnem dzieckiem słowiańskiego; współcześni Łomonosowowi czytelnicy jego Rosjanie z wielką łatwością w zrozumieniu czytali statut ruski litewski, gdyż za jego czasów poczyna się świetna epoka gramatyki i literatury rosyjskiej, a czytelnicy Dzierżawina nie mogą mieć trudności w zrozumieniu tegoż ruskiego statutu litewskiego, jeżeliby mieli potrzebę lub ochotę wczytywać się w niego, bo się rozumie, że światli tego klasycznego poety czytelnicy są właścicielami bogatej słowiańskiej puścizny, a nawet i poczynający zawód literatury rosyjskiej znają dobrze mowę swych ojców i mistrzów[6]). Broniąc w ten sposób tezy, że język statutów zrozumiały jest dla Rosjan, pomijał jednocześnie Powstański określenie Lindego, że język ten jest językiem białoruskim, znanym i z innych pomników. Wobec tego, że bliżej nie ustala, czem właściwie jest ten język, a tylko wskazuje na łączność jego ze słowiańskim, nie mówiąc, coby przez ten słowiański

---

[1]) Op. cit. str. 17.
[2]) Op. cit. str. 17.
[3]) *Uwagi odnoszące się do bibliografji statutu litewskiego,* Wilno—1826.
[4]) Op. cit. str. 5.
[5]) Op. cit. str. 7.
[6]) Op. cit. str. 42.

rozumiał, uwagi jego, jako przedewszystkiem negatywnego charakteru uznać należy raczej za cofnięcie się wstecz w badaniach języka statutów litewskich niż posunięcie naprzód ku rozwiązaniu tej sprawy. Powracano też do niej nieustannie, choć bez bliższego naukowego uzasadnienia wniosków. Oto kilka przykładów. Daniłowicz podkreśla, że pierwszy statut napisany był w języku ruskim, od dzisiejszego rosyjskiego różnym [1]). Bielajew podkreśla historyczne i filologiczne znaczenie wydawanego w r. 1854 rękopisu ruskiego trzeciej redakcji statutu, jako pomnika języka, w jakim pisano na Rusi Zachodniej w XVI-ym w. [2]), we wstępie zaś do wydania drugiej redakcji statutu mówi o języku statutu wołyńskiego jako o starodawnem narzeczu zachodnio-ruskiem [3]). Bliżej stara się tę sprawę oświetlić Jaroszewicz, który pisze, że zbiór znany pod nazwiskiem pierwszego czyli starego statutu oryginalnie pisany był tak, jak następne dwa, po rusku i to w narzeczu krywiczańskiem, którego z małą różnicą używali w pismach swoich Zyzani i Smotrycki [4]). Część badaczów widzi w języku statutów język małoruski. Jireček np. powiada we wstępie do wydania swego Zwodu praw słowiańskich [5]), że statut pierwszy pisany być musiał albo przez Czecha, przebywającego na Litwie, albo przez Litwina, znającego język czeski, choć statut pisany jest w narzeczu małoruskiem, każdy, kto zna język prawniczy czeski z XV w., zauważy, że statut napisany jest przez człowieka dobrze w prawniczym języku czeskim wyćwiczonego [6]). Kistjakowski oświadcza, że statut litewski we wszystkich trzech redakcjach pisany jest w języku ruskim, w narzeczu południowo-zachodniem [7]).

Nieustalenie poglądów na język ruski statutów wypływa z tych przykładów wyraźnie. Trzeba było zatem szukać dróg właściwych do rozwiązania zagadnienia, a przedewszystkiem uzgodnić badania nad językiem statutów z wynikami prac językoznawczych. O ile wnioski wypowiadane przez językoznawców godziłyby się z faktami historycznemi, a znalazłyby odpowiednik w statutach, sprawa zyska-

---

[1]) Hist. rzut.., str. 84.

[2]) Wriemiennik Mosk. Obszcz. Ist. i Dr. Ros. tom XIX.

[3]) Wriemiennik Mosk. Obszcz. Ist. i Dr. Ros. tom XXIII, rok 1543.

[4]) Jaroszewicz J., *Obraz Litwy pod względem jej cywilizacji od czasów najdawniejszych do końca wieku XVIII*, Wilno—1844.

[5]) Jireček H., *Svod Zakonuv Slovanskych*, Praga, 1880.

[6]) Op. cit. str. XII.

[7]) Kistjakowskij: *Prawa, po którym suditsia małorossijskij narod.* Kijów 1879.

łaby mocny grunt pod nogami. Istotnie językoznawcy utorowali drogi ku temu. Wśród tych, którzy mogą rzucić światło na interesujące nas zagadnienie wysuwają się Sobolewski, Karski, a przedewszystkiem Szachmatow. Stanisław Ptaszycki zestawia wyniki badań nad językami ruskiemi w Encyklopedji Polskiej [1]).

Szachmatow oświadcza, że już w dobie narodzin historji Rusi rodzina językowa ruska rozpadała się na trzy grupy: północno-środkowo- i południowo-ruską. Świadectwem tego podziału jest język, już bowiem w pomnikach z w. XI znajdujemy typowe cechy gwar, północnoruskich, w pomnikach zaś z XII wieku spotyka się właściwości małoruskie, w tym też czasie wytworzyły się typowe właściwości narzecza środkoworuskiego. Dzisiejszym dwum grupom narodowościowym wielkoruskiej i białoruskiej odpowiadały ongi również dwie grupy plemienne: północo i środkoworuska, ale co do składu swego grupy te nie pokrywają się z współczesnemi dwiema narodowościami, narodowość bowiem wielkoruska skupiła w sobie obok plemion i narzeczy grupy północnej plemiona i narzecza wschodniej gałęzi grupy środkowo-ruskiej i wytworzyła dwie grupy północno- i południowo wielkoruską, gdy narodowość białoruska ogarnęła zachodnią gałąź tej środkowo-ruskiej grupy. Trzecia grupa południoworuska odpowiada dzisiejszej narodowości małoruskiej. Stąd Szachmatow uwzględnia cztery grupy językowe: północno-wielkoruską, południowo-wielkoruską, białoruską i małoruską. Białorusini i południowi Wielkorusowie — są to dwie gałęzie jednej wspólnej grupy plemiennej; wypadki historyczne wyodrębniły dwie gałązie — zachodnią (obecni Białorusini) i wschodnią (obecni południowi Wielkorusowie), przytem gałąź wschodnia zbliżyła się do innej grupy plemiennej (dzisiejszej północno-wielkoruskiej) i zlała się z nią w jedną wspólną, nową co do swego pochodzenia wielkoruską. Podział na narzecza północno- i południowo-wielkoruskie opiera się zatem na odległej przeszłości, sięgającej poza wiek XIV; narzecza wielkoruskie można przeciwstawiać jako w przeszłości coś całkowitego w sobie i jednolitego, narzeczu małoruskiemu, natomiast nie można tego robić w stosunku do narzecza białoruskiego. Wytworzenie się narodowości wielko- i biało-ruskiej, zdaniem Szachmatowa, należy

---

[1]) T. III, Dział III, część II. Język polski i jego historja z uwzględnieniem innych języków na ziemiach polskich. Stanisław Ptaszycki: *Języki ruskie.*

[2]) Szachmatow A. A. *K woprosu ob obrazowanii russkich narieczij i russkich narodnostiej.* Żurn. Min. Nar. Prosw. r. 1899, kwiecień str. 324—385.

w każdym razie związać z powstaniem państw moskiewskiego i litewsko-ruskiego; dopiero w XIV — XV wiekach zamiast różnorodnych i bardzo licznych ciał politycznych, na które rozpadła się Ruś północno-zachodnia i północno-wschodnia; powstały dwa ciała rozległe, które wchłonęły w siebie wszystkie inne; ogarnianie przez państwa Moskiewskie i Rusko-Litewskie księstw i dzielnic odbywało się jednocześnie i równolegle z wchłanianiem w siebie przez narodowości wielko i białoruskie plemion i narzeczy ruskich. Stąd wniosek, mówi Szachmatow, że lud wielkoruski nie może w przeszłości swej sięgać dalej niż państwo Moskiewskie, lub poprzedzające je państwo Włodzimierskie, a o ludzie białoruskim można mówić dopiero od czasu wytworzenia się państwa na dorzeczach Dźwiny Zachodniej i Niemna.

Co do grupy białoruskiej, Szachmatow rozróżnia w niej obok gwar środkowo-ruskich (czysto białoruskich) szereg gwar przejściodo grupy małoruskiej i do grupy północno-wielkoruskiej. Według niego na lud białoruski złożyły się trzy elementy: środkoworuski, małoruski i północnoruski, przyczem pierwszy pochłonął dwa drugie. W dziedzinie języka widzimy, że gwary południowej części Białorusi w istotnych swych rysach są białoruskie, chociaż zawierają w sobie również właściwości małoruskie; na północo-wschodzie zaś terytorjum białoruskiego pochłonięci przez falę białoruską północo-Rusowie pozostawili zaledwie niewielką ilość cech dźwiękowych w przyjętej przez nich mowie białoruskiej. To wszystko pozwala Szachmatowowi traktować różne co do pochodzenia gwary od Prypeci do dorzecza Dźwiny Zachodniej, od granic polskich do źródeł Wołgi i Oki jako całość, a grupę białoruską gwar dzieli na trzy połacie: południową, środkową i północną.

W jakimże z tych ruskich języków napisane były oryginały trzech redakcji statutu? Odpowiedź na to daje nam Ptaszycki [1]). Za Karskim wskazuje on, że obszar językowy białoruski obejmuje: całą dawną gub. mohylewską, większą część dawnych gub. witebskiej, wileńskiej, mińskiej, smoleńskiej, połowę grodzieńskiej, niewielką część gub. kurlandzkiej, kowieńskiej, kałuskiej twerskiej, pskowskiej, północną część czernihowskiej, zachodni kąt orłowskiej, powiat augustowski suwalskiej. Dalej wskazuje powtarzając słowa Szachmatowa, że w rozwoju dziejowym narzecze białoruskie stało się podłożem

[1]) Op. cit. str. 360.

języka państwowego W. Ks. Litewskiego i wpływ kulturalny narodowości białoruskiej ogarnął wszystkie prowincje ruskie, które nie podlegały wpływom Moskwy. W nowoutworzonem państwie, które tylko w niewielkiej części było litewskiem, w znacznej zaś ruskiem, niecywilizowani Litwini odrazu ulegli silnym wpływom kulturalnym plemion zwyciężonych, przyjmując ich język i cywilizację. Już za czasów Giedymina ruszczyzna zaczyna panować, a od Olgierda staje się językiem urzędowym i mową oświeconej warstwy narodu litewskiego. Język ten stale nazywa się na miejscu ruskim, pod tą nazwą znany też jest w Polsce; przez długi czas później ten język białoruski nazywano litewskim i w Moskwie przekładano z białoruskiego, jako z litewskiego. Wskazawszy na łączność języka, zwanego w źródłach ruskim, z językiem białoruskim, wymienia Ptaszycki traktat z r. 1349 pomiędzy książętami litewskimi z jednej strony a królem Kazimierzem i książętami mazowieckimi z drugiej, jako najwybitniejszy typ dawnego pisma i języka kancelaryjnego. Podstawą tego języka, mówi Ptaszycki, był język białoruski, pisarze kancelaryjni nadali mu zrazu pewną cechę języka sztucznego przez połączenie cech starosłowiańskich, południowo ruskich i polskich. W aktach najdawniejszych takich cech jest niewiele, ale z czasem ich liczba się zwiększa. Ten sam język znajdujemy następnie w pomnikach prawodawczych i w księgach kancelarji wielkoksiążęcej. Do pomników pierwszej kategorji należy przekład statutu wiślickiego, statut Kazimierza Jagiellończyka i statut litewski. Odrębność pewną tego języka od używanego w potocznej mowie ruskiej zaznaczali i inni pisarze, opierając się na badaniach językoznawców; Jabłonowski[1]) np. mówi: „piśmienny ten ówczesny język ruski, na podstawie cerkiewszczyzny powstały, wpływem polszczyzny przesiąknięty, różny od obydwu żywych mów, używanych w obrębie zuniowanej Rzpltej — małoruskiej i białoruskiej, nie posiadał w sobie warunków samoistnego rozwoju". Godzi się na te poglądy Kutrzeba w Historji ustroju Litwy[2]) w zarysie, dając następujące określenie tego języka: „O ile chodzi o język (Litwy) urzędowy wewnętrzny, to w zasadzie używano języka ruskiego; to był język urzędowy kancelarji wielkoksiążęcej, jak i język ksiąg i aktów sądowych. W zasadzie pisma wydawane z kancelarji hospodara pisano po rusku, po rusku były pisane ustawy, także więc i oba statuty

[1]) Jabłonowski Aleksander, *Historja Rusi południowej*, str. 237.
[2]) Lwów i Warszawa, 1192.

litewskie z roku 1529 i 1566; po rusku pisały sejmy swoje prośby do władzy, a on dawał otkazy" [1]) W innem miejscu Kutrzeba zaznacza, że i trzeci statut spisany został w urzędowym języku ruskim [2]). O języku tym mówi Kutrzeba: „język ruski, używany przez kancelarję królewską, sądy i t. d. był to język białoruski, zmieszany z językiem cerkiewnym, który uległ silnemu wpływowi polskiemu. Był to specjalny twór językowy, mający charakter tylko języka kancelaryjno-sądowego" [3]). Określenie bliższe stosunku języka białoruskiego do wielko-rosyjskiego, ustalenie jego odrębności, a dalej wyjaśnienie, czem wobec tego języka był język kancelaryjny Litwy, z którego korzystano przy układzie statutów, położyć winno tamę używaniu nazwy języka ruskiego, spotykanego w źródłach, dla oznaczenia języka białoruskiego, jako dowodu łączności statutów litewskich z prawem rosyjskiem, opierającej się na wspólnej jedności językowej i historycznej.

Słusznie też poczęści stawia tę sprawę Łappo [4]), gdy mówi, że narzecze białoruskie, poprzednie życie historyczne, byt, pieśni podania, wierzenia i przysłowia nadają Białorusinom określone oblicze etnograficzne, jako osobnej gałęzi narodu rosyjskiego [5]).

Możnaby jedynie zakwestjonować ostatnie słowa. Pamiętać bowiem trzeba, że jak wskazuje Szachmatow, język białoruski wykształcił się dopiero po ogarnięciu przez państwo Litewsko-Ruskie szeregu plemion ruskich i że w państwie tem wytworzyło się odrębne życie od świata, który skupił się w państwie moskiewskiem i który mówił językiem północno — czy południowo wielkorosyjskim. Faktów tych nie złamie ani przejściowe przyłączenie do Rosji Białorusi, ani tendencje unifikatorskie, popierane przez naukę rosyjską.

Bałamutną też jest odpowiedź Łappy na postawione przezeń pytanie, czem jest ten język ruski, którym mówiono w W. Ks. Litewskiem. Odpowiada on, że ludność ziem ruskich Księstwa nazywała go „ruskim", tak też zwały go władze, ten język ruski z konieczności okazał się nieco innym, niż ten, którym mówiła Ruś Moskiewska; wysuwano dlań kilka nazw, póki nie ustaliło się nazywanie go białoruskim dla ruskiego południo-zachodu [6]).

---

[1]) Op. cit. str. 51.
[2]) Op. cit. str. 160.
[3]) Op. cit. str. 52.
[4]) Łappo: *Zapadnaja Rossija i jeja sojedinienje s Polszej*, Praga 1924.
[5]) Op. cit. str. 191.
[6]) Op. cit. str. 189.

Wszak wiadomo, że nie geografja rozstrzygała o nazwach tych języków i że różnica między niemi sięgała daleko głębiej w przeszłość, a nazwa ruski język używana była dla jednego i drugiego wówczas, gdy one ze sobą nie tworzyły już oddawna jedności. Zresztą sam Łappo daje w paru słowach historję języków grupy wschodniej słowiańszczyzny i tem prostuje swe niejasności [1]).

Językoznawstwo łącznie z badaniami historycznemi oraz wejrzeniem w statuty ustaliło, za co uważać należy t. zw. ruski język statutów litewskich. Badania jednak na tem polu nie są jeszcze zamknięte. Już Ptaszycki wskazywał, że chociaż wszystkie akta książąt litewskich noszą wspólną cechę, jednak można w nich odnaleźć cechy gwar miejscowych stosownie do miejscowości, z której wyszły [2]). Otóż ważną byłoby rzeczą ustalić na podstawie zestawienia z księgami kancelaryjnemi i innemi zabytkami językowemi oraz świadectwami współczesnemi, do jakiej gwary najbardziej zbliża się język poszczególnych redakcji i różnych rękopisów statutów. Dopiero wszechstronne zbadanie tego języka zakończy snucie bardzo różnorodnych, a często śmiałych, wniosków z nazwy języka statutów „ruski". Że takie zbadanie jest konieczne wnosić możemy z pracy Rościsława Łaszczenki „Statut litewski jako pomnik prawa ukraińskiego" [3]). Łaszczenko dowodzi, że wraz z przyłączeniem do Litwy Kijowszczyzny, Wołynia, wschodniego Podola i innych ukrainnych ziem i terytorjów (centralnych i wschodnich) ludność ukraińska w Wielkiem Księstwie Litewskiem stanowiła bezwzględną i wydatną większość w porównaniu z elementem białoruskim i już przez to samo wpływy języka ukraińskiego winny były stać się pomijącemi w całem państwie. W każdym razie w epoce statutów za język panujący w W. Księstwie Litewskiem urzędowo uważany był język ruski. Przez język ruski, według Łaszczenki, nie można w owym czasie rozumieć nic innego jak właśnie południowo-zachodni język ruski, t. j. język w istocie swej ukraiński, który bezpośrednio wywodził swe pochodzenie, swoją historję i swoją tradycję od języka starej Rusi Kijowskiej, tej Rusi, z której ongi wyszła cała ruska kultura. Ten język ruski południowo-zachodni z silną domieszką elementu białoruskiego i cerkiewnosłowiańskiego (a później i elementu polskiego) uważany był w Wiel-

[1]) Op. cit. str. 190.

[2]) Op. cit. str. 361.

[3]) Naukowij zbirnik Ukrainskogo Uniwersitetu w Prazi, Praga, t. I, 1923.

kiem Księstwie Litewskiem oficjalnie za język urzędowy do samego końca XVII stulecia. Stąd według Łaszczenki językiem litewskiego statutu wszystkich trzech jego redakcji był język „ruski" albo ukraiński, lecz gdy pierwsza redakcja statutu (1529 r.) pisana była mniej więcej czystym ówczesnym literackim językiem — ruskim, na drugiej, a szczególnie na trzeciej redakcji wyraźnie odbijają się wpływy języka polskiego. Język ukraiński statutu litewskiego ma być zdaniem Łaszczenki, językiem jasnym i barwnym, będącym bogatem źródłem dla tych wszystkich, którzy interesują się opracowaniem terminologji ukraińskiej, i wskazującym przedewszystkiem na należenie tego pomnika prawa do zdobyczy twórczej działalności narodu ukraińskiego. Język statutu litewskiego, zarówno jak język innych bogatych pomników prawa z doby litewskiej, daje w ręce filologów ukraińskich bogaty materjał dla badań naukowych w dziedzinie językoznawstwa i dla oświetlenia stopniowego rozwoju mowy ojczystej i wpływów (dodatnich i ujemnych) na nią języków sąsiednich narodów słowiańskich (polskiego, czeskiego i in.) Łaszczenko wypowiada ubolewanie, że filologowie ukraińscy nie zwracają na ten materjał swej uwagi [1]). Na zdanie to co do ogółu językoznawców zgodzić się musimy ze względów wyżej przytoczonych. Czas, aby językoznawcy wypowiedzieli o języku statutów litewskich na podstawie gruntownych badań wyczerpujące zdanie, któreby można przeciwstawić porozrzucanym po różnych pracach uwagom i różnym urywkom źródeł, na które w miarę potrzeby powołują się badacze statutów litewskich, wybierając dogadzające im poglądy i uzupełniając je stosownie do swych zamiarów.

Zainteresowanie się językiem statutów szło w parze z odkrywaniem coraz to nowych rękopisów pierwszej i drugiej redakcji oraz wydań i rękopisów redakcji trzeciej. Poszukiwania w tej dziedzinie zawiązane były z dążeniem do zorjentowania się w naszym materjale, któryby pozwolił na pogłębienie wiadomości o historji powstania i wprowadzenia w życie poszczególnych statutów. Odkrycia na tem polu przyczyniły się istotnie do ustalenia pewnych faktów oraz rozchwiania wielu wątpliwości, jak to już wyżej co do języka statutów stwierdzić się dało. To też pomnożenie dostępnego dla badań materjału rękopiśmiennego i drukowanego uważać można za punkt zwrotny w rozwoju badań nad statutami. Na polu wyszukiwania rękopisów statutów niezwykłe zasługi położył Lelewel i Da-

[1]) Op. cit. 80—82.

niłowicz. Ostatni podał do wiadomości w r. 1823 rezultat swych odkryć i zestawień w „Opisaniu bibljograficznem dotąd znanych egzemplarzy statutu litewskiego rękopiśmiennych i edycji drukowanych tak w ruskim, jako też w polskim i łacińskim języku". Gdy jeszcze Czacki pomija zupełnie wykaz dostępnych mu rękopisów i druków statutów, nie wie o istnieniu ruskiego tekstu drugiej redakcji, a o pierwszym statucie mówi, że dwa tylko w jego czasach znane były tego statutu egzemplarze, jeden w Wilnie w aktach ziemskich, lecz już zaginął, drugi zaś ten, którego Czacki rozbiór czynił [1]), już Linde zamieszcza w pracy swej szereg wskazówek bibljograficznych, prostując omyłki Czackiego i uzupełniając jego niedomówienia. Dopiero jednak Daniłowicz daje pełniejszy wykaz szczegółowo opisanych rękopisów wszystkich trzech redakcyj statutów, oraz druków trzeciej redakcji. W wykazie tym znajdujemy rękopisy wszystkich trzech redakcyj w językach: polskim, ruskim i łacińskim, oraz druki w językach polskim i ruskim. Obszerna praca Daniłowicza była dziełem epokowem, które już tylko można było uzupełniać, bo zrąb zasadniczy pozostał nienaruszony do chwili obecnej. To też zasadnicze orjentowanie się w rękopisach i drukach na wykazie Daniłowicze opierać się musi. Daniłowicz zdawał sobie sprawę z ważności swej pracy, szerokie też snuł plany. Po zdobyciu rękopisów pierwszej redakcji pisze: „Wynalazłszy teraz trzy ruskie i znaczną część polskiego egzemplarza statutu, a otrzymawszy z łaski Księcia Kuratora Czartoryskiego rękopis łaciński, niegdyś Czackiego, jest nadzieja przywrócenia autentycznego tekstu, samego pierwiastkowego układu, zebrania interesowniejszych warjantów, zbogacenia pod koniec arcyciekawemi prośbami szlachty litewskiej i odpowiedziami króla na sejmach od r. 1544 do 1563 spisanemi, najtrafniej stan polityczny narodu i całego prawodawstwa malującemi" [2]). Rękopisów ruskich drugiej redakcji odkrył Daniłowicz, jak to wyżej przytoczono, trzy egzemplarze, co do czwartego zachodzi wątpliwość, czy nie był jednym z trzech wymienionych. O polskich rękopisach tej redakcji Daniłowicz powiada, że ich wielką liczbę znaleźć można i tylko bardziej godne uwagi opisuje, wreszcie wymienia dwa egzemplarze tłumaczenia drugiej redakcji na język łaciński [3]). Rzadsze okazały się ręko-

[1]) Op. cit. str. 1.
[2]) Op. cit., t. I str. 383/4.
[3]) Op. cit., t. II, str. 1 — 18.

pisy trzeciej redakcji statutu, bo Daniłowicz wymienia jeden egzemplarz ruski i trzy polskie [1]). Druki tej redakcji rozróżnia ruskie i polskie. Pierwszego wydania ruskiego z r. 1588 widział Daniłowicz zaledwie dwa egzemplarze, więcej widział całych lub uszkodzonych przedruków tego wydania. Na podstawie tych wskazówek Daniłowicza można w każdym razie stwierdzić, że tekst ruski statutu trzecie redakcji przynajmniej dwukrotnie u Mamoniczów z datą r. 1588 wydrukowany został [2]). W historycznym rzucie oka na prawodawstwo narodu litewskiego, wyjaśnia Daniłowicz, że „Mamoniczowie kilkakrotnie (razy trzy?) wydanie to odbijali z zachowaniem daty i liczby stronic odbicia pierwszego" [3]). Rozpatrując druki polskie trzeciej redakcji statutu [4]) przecina Daniłowicz ostatecznie wątpliwości Lindego co do istnienia druku polskiego z r. 1588, odrzucając ostatecznie to przypuszczenie, natomiast zwraca uwagę na pierwszy druk polski z r. 1614, odkryty przez Ludwika Sobolewskiego, a pochodzący z drukarni Mamoniczów z Wilna. Dalej wymienia Daniłowicz wydania z r. 1619, 1648, 1693, 1744 i 1786. Zbija przytem Daniłowicz przypuszczenie jakoby wydanie z r. 1693 było przedrukowywane, natomiast przyznaje to wydaniu z r. 1744. Oprócz powyższych wydań zwraca uwagę Daniłowicz na edycję petersburską z r. 1811, zawierającą tekst polski i tłumaczenie rosyjskie, dokonane, jak wskazuje, przez Anastasewicza, Buczyńskiego, Kozła i Serbinowicza. Na podstawie prac Daniłowicza ustalono, że oryginał wszystkich trzech redakcji statutu pisany był po rusku, co przez Daniłowicza uważane było za wątpliwe, dalej że istniały tłumaczenia pierwszej i drugiej redakcji w języku polskim i łacińskim, wreszcie że w r. 1588 wydrukowany był tekst ruski trzeciej redakcji statutu, a dopiero w r. 1614 tekst polski.

Niezmiernie owocna praca Daniłowicza wymagała kontynuacji. Podejmowano ją też częściowo. W wydawanych przez bibljoteki katalogach znajdujemy wzmianki o znajdujących się w nich rękopisach i drukach statutów, a nawet ich opisy często z wskazaniem źródeł, jakie dany egzemplarz już wymieniały. Prócz tego zwracano uwagę na rękopiśmienne czy drukowane egzemplarze statutów w pracach, które ubocznie tylko tego tematu dotykały. Do takich wska-

---

[1]) Op. cit., t. II, str. 162 — 168.
[2]) Op. cit. t. II, str. 168 — 177.
[3]) Op. cit. str. 89.
[4]) Op. cit., t. II, str. 261 — 293.

zówek zaliczyć należy wzmiankę Maciejowskiego o statucie ruskim pierwszej redakcji, w bibljotece Zamoyskich przechowywanym [1]). Wreszcie znalazły się prace specjalnie bibljografji statutu poświęcone. Do nich należy praca Górskiego [2]), zawierająca wykaz edycji polskich trzeciej redakcji statutu. Wydań polskich naliczył Górski ośm. Do wymienionych przez Daniłowicza dodaje wydanie z r. 1819. Za przedrukowywane uważa Górski wydania z r. 1619 i 1744. Czetwertyński [3]) dorzuca do tego szczegół znany już Daniłowiczowi, że w egzemplarzach niektórych z r. 1693 obok zwykłej dedykacji Sapiehom znajduje się również dedykacja Radziwiłłom. Szczegółowy wykaz i opis wspomnianych wyżej wydań kończy Górski oświadczeniem, że edycje polskie z r. 1588, 1698 i wreszcie druga jakoby edycja za panowania Stanisława Augusta nie istniały nigdy, lecz są tylko utworem układaczy bałamutnych i mylnych kart tytułowych późniejszych wydań tego dzieła. Opis poszczególnych egzemplarzy i wydań trzeciej redakcji mógł Górski oprzeć na własnym zbiorze, bo jak mówi, udało mu się zgromadzić w nim wszystkie edycje statutu litewskiego nawet z warjantami i to w egzemplarzach kompletnych. Zbiór ten przeznaczał dla Bibljoteki Jagiellońskiej w Krakowie. Zawierał on pierwsze wydanie statutu trzeciego po polsku w drukarni Mamoniczów w Wilnie w r. 1614 odbite, z regestrem Gałązki, wydanie drugie o podwójnej edycji z r. 1619, również w drukarni Mamoniczów odbite, przez Gawłowickiego przygotowane i w wyjątki z konstytucji zaopatrzone, wydanie trzecie z r. 1648 u Elerta w Warszawie odbite, a przez Józefa Piotrowicza w kontynuację pracy Gawłowickiego zaopatrzone, wydanie czwarte w drukarni Jezuitów w Wilnie w r. 1693 dokonane, wydanie piąte również w drukarni Jezuitów w Wilnie odbite w r. 1744, o dwu edycjach, wydanie szóste w drukarni J. K. M. przy Akademji w Wilnie w r. 1786 dokonane, wydanie siódme z roku 1811 w dwóch tomach, po polsku i po rusku, w drukarni przy Senacie w Petersburgu wykonane, wydanie ósme i ostatnie z r. 1819 w Wilnie nakładem Towarzystwa Typograficznego przedrukowane w drukarni A. Marcinowskiego. Zauważyć tu należy, że badacze sta-

---

[1]) *Historja prawodawstw słowiańskich*, Warszawa 1856, t. I, str. 509/10 § § 503 i 504.

[2]) Górski Pobóg Władysław, *Dodatek do bibljografji statutu litewskiego*, Przegl. bibl.-arch. 1881, t. II str. 299.

[3]) Czetwertyński Wł. *Jeszcze jedno słówko o statucie litewskim*, tamże str. 457.

tutów uznali, że im wydanie późniejsze, tem więcej błędów w sobie zawiera.

Cenne wyniki poszukiwań, które muszą służyć za drogowskaz przy dalszem ustalaniu bibljografji i rękopisów statutów wymagają dzisiaj ponownego uzupełnienia i zestawienia, ilość bowiem rękopisów i druków w stosunku do znanych Daniłowiczowi została znacznie pomnożona, niektóre z nich uległy zatraceniu, inne znów na nowem znalazły się miejscu. Uzgodnienie ze sobą wszelkich wiadomości co do rękopisów i druków starszych ułatwi niezmiernie badania nad dziejami statutów. Jak dalece jest to konieczne, niech wystarczy kwestja podniesiona przez Bernsteina, że kodeksy ruskie słucki i wileński pierwszej redakcji statutu są jednym i tym samym rękopisem [1]).

Prace Lindego i Daniłowicza wiązały się z dążeniem do nowego wydania Statutu trzeciego, oraz po raz pierwszy drugiego, przedewszystkiem jednak pierwszego statutu. Już Linde kończy swą rozprawę słowami: „Powie kto, że można będzie poprawić to wszystko w drugiem tego pisma (pracy Lindego) wydaniu; lecz ja nie przewiduję potrzeby drugiego wydania, bo jeżeli pismo to w tej swojej postaci nie przekona, że Statut Litewski wymaga nowego wydania takiego, na jakie w samej istocie zasługuje, to w żadnej innej tego nie dokaże; jeżeli zaś przeciwnie ten pożądany skutek nastąpi, pismo moje po dopięciu swego celu, już przestaje być potrzebnem [2])". Daniłowicz popiera dążenia Lindego, umieszczając na końcu swej pracy słowa następujące: „Nie możemy zaiste lepiej zakończyć niniejszych opisów, jak powtórzeniem tychże samych życzeń, które Linde wynurzył t. j., że gdy ruski statut jest oryginałem, a polskie wydania dziełem prywatnej pracy, wolny rekurs do staroświeckiej ruszczyzny zostawujące, że gdy nawet ruskie egzemplarze w przedrukowaniach i rękopisach są odmienne, a w polskich niejedna składnia jest obcą dzisiejszej mowie, niejedna myśl oryginałowi przeciwna, niejedno miejsce trudne do pojęcia dla przestarzałych wyrazów, że wreszcie im które polskie wydanie późniejsze, tem więcej błędami nasiane; aby więc nowe krytyczne wydanie tej prawodawczej księgi, godne dzisiejszego wieku, ukazać mogło przedrukowanie ruskiego tekstu głoskami polskiemi najdogodniejszem sądzę byłoby obok z tłuma-

---

[1]) Bernstein M. *Poprawa I statutu litewskiego*, Czas. pr. i ek., 1915, str. 143 uw.

[2]) Op. cit., na końcu: Własne zdanie o mojem piśmie.

czeniem pierwiastkowego polskiego r. 1614 wydania, do którego wszelkie warjanty z największej, ile można zasięgnąć liczby rękopisów ruskich i polskich, tudzież wszelkich druków dodane być powinny, łacińskie zaś tłumaczenia współczesne niejeden dziś niepojęty wyraz objaśnić zdolne będą[1])". Niespełniono w Polsce nawoływania Lindego i Daniłowicza. Lepiej rzecz poszła z statutem pierwszej redakcji. Zapowiadał wydanie jego Daniłowicz: „Sam tekst dzieła we wszystkich trzech językach jest myśl ogłosić, z dołączeniem potrzebniejszych lub od Czackiego pominionych objaśnień, a historja prawodawstwa litewskiego poprzedzić go powinna[2])". W r. 1841 przez Tytusa Działyńskiego w Poznaniu został ogłoszony tekst statutu pierwszego, na podstawie poszukiwań i opracowania Lelewela i Daniłowicza.

W jak ciężkich warunkach jednak to dokonane zostało, niech odpowie przedmowa do wydania zatytułówanego „Zbiór praw litewskich od r. 1389 do r. 1529 tudzież rozprawy sejmowej o tychże prawach od roku 1544 do roku 1563"[3]). Pisze w niej Działyński: „Przed kilkunastu laty złożył w moje ręce ś. p. Kozłowski rękopism starożytnych praw litewskich. Zbiór ten stał się przedmiotem badań najznakomitszych uczonych w Polsce, a ich wytrwała praca i mozolne porównywania przygotowały dzieło, do którego uzupełnienia i wydania pragnąłem się przyczynić. Już dwieście i coś stronic były drukowanych czcionkami umyślnie rzniętemi, dla zbliżenia się do ruskiej pisowni, kiedy okoliczności kazały porzucić rozpoczętą pracę, a potem na uszczuplonej zagrodzie spierać się jedynie na pługu i zawód literacki do szczęśliwszej odłożyć chwili. Po wielu latach wróciła się sposobność dokończenia rozpoczętej pracy, ale twórców zbioru i dawniejszych przewodników już nie było. Znikły razem źródła i zdolność i odwaga wykładania, jakim porządkiem i pod jak błogą opieką rozwinęło się odrębne prawodawstwo litewskie obok różniących się praw narodu połączonego jednakże z Litwą i berłem i celem i wzajemną miłością. I tak z zamierzonego wielkiego dzieła przyszło nam udzielić tylko wielkich materjałów. A kiedy obok licznych przypisów Daniłowicza do ustaw Kazimierza Jagiellończyka umieściliśmy tylko jałowe lub sumienne wydanie statutu ziemskiego, nadanego Litwie od Zygmunta I, pochlebialiśmy sobie, iż czytelnicy nasi mile

[1]) *Opisanie bibljograficzne*, t. II str. 292.
[2]) *Opisanie bibl.* I, str. 384.
[3]) Poznań, 1841.

przyjmą i tę skromną cześć oddaną łaskawemu prawodawcy". Przedmowa ta rysuje przed nami i historję i zawartość wydania. Za podstawę wydania służyły: tekst ruski z kodeksu Działyńskiego, uzupełniony odmiankami tekstu z kodeksów Firlejowskiego i Słuckiego, tekst polski z kodeksu Świdzińskiego, uzupełniony przez kodeks Karmelitów Ostrobramskich, i wreszcie łaciński z kodeksu Porycko-Puławskiego. Redakcja pierwsza statutu została po kilkunastu latach ogłoszona ponownie w Rosji, a mianowicie w Wriemiennik u Moskowskawo Obszczestwa istorji i driewnostiej rosijskich w r. 1854[1]). Za podstawę do wydania użyto rękopisu pochodzącego z XVII stul., należącego do tej samej redakcji co rękopis Słucki, zawierającego jednak nieco warjantów w stosunku do ostatniego; w przypiskach uwzględnione są odmiany rękopisów Działyńskiego, Firleja i Słuckiego. Jireček w wydawnictwie „Svod zákonův slovanských" w r. 1880 przedrukował tekst pierwszej redakcji z Wriemiennika bez uwag, przypisków i warjantów.

W wyżej cytowanym Wriemienniku w r. 1855 ukazało się również wydanie tekstu ruskiego drugiej redakcji statutu. We wstępie znajdujemy tam wyjaśnienie, że tekst pochodzi z XVI w., przepisany został przez Bazylego Urowicza, pisarza grodzkiego i syndyka przysięgłego kijowskiego. Rękopis ten ma być wymienionym przez Janockiego rękopisem bibljoteki Załuskich (Specimen Cath. Cod. mss. Bibliothe. Zaluscianae anno 1752 p. 68 między ruskiemi rękopisami in fol. Nr. 213). W języku polskim i łacińskim wydał rękopisy redakcji drugiej Piekosiński w r. 1900[2]). We wstępie wymienia ośm rękopisów; z pośród nich drukuje w części pierwszej swego wydawnictwa tekst statutu litewskiego drugiej redakcji wydanego w r. 1566 dla całej Litwy w tłumaczeniu łacińskiem i polskiem, w części drugiej zaś tekst statutu wołyńskiego w języku polskim. Dla części pierwszej użył Piekosiński za podstawę tekst łaciński kodeksu Paprockiego i tekst polski kodeksu Czartoryskich pierwszego, dodając odmianki z kodeksu Czaplickiego. Trzecia redakcja statutu ogłoszona została w języku ruskim w Wriemienniku Mosk. Obszcz. Ist. i Drewn. Ross. w r. 1854[3]) na podstawie wydania Mamonicza z roku 1588, trzyma się ona ściśle tego wydania. W ten sposób urzeczywistnione zostały poczęści zamiary

[1]) T. XVIII.
[2]) p. wyżej.
[3]) tom XVIII.

Daniłowicza, który nakreśliwszy program wydania pierwszej redakcji statutu dodał: jeśli ten mozolny i zajętemu obowiązkami powołania uciążliwy zawód nad pierwszym statutem łaskawie przyjęty zostanie, tęż samą przysługę dla drugiego i trzeciego statutu można będzie wykonać [1]). Wydania te jednak daleko odbiegały od programu postawionego przez Daniłowicza. Śmiało można powiedzieć, że poprawne wydanie wszystkich trzech redakcyj w dalszym ciągu jest niezbędne. Na potrzebę tę zwracają uwagę nie tylko badacze polscy. Podnosi tę sprawę również Łaszczenko, nawołując do tego ciała naukowe ukraińskie [2]).

Tymczasem to, co już uczyniono na polu udostępnienia tekstów statutów szerszemu ogółowi badaczów, wydało swoje owoce. Ustalenie drukowanych edycyj trzeciej redakcji, zestawienie ze sobą i udostępnienie różnych tekstów rękopiśmiennych pierwszej i drugiej redakcji statutu przyczyniło się do zrozumienia dziejów poszczególnych redakcyj i ich wzajemnego stosunku do siebie.

Historję powstania statutu pierwszej redakcji rysuje Czacki w sposób następujący. W r. 1522 na sejmie w Wilnie Zygmunt I ogłosił, że będzie jeden statut wszystkim rozkazywał. Podniesienie na stolec książęcy Zygmunta Augusta w 1529 r. stało się epoką wydania statutu. Rok jeden minął od wydania tej księgi, a stany litewskie ten zbiór ustaw zgodą jednomyślną za prawo narodowe przyjęły [3]). Czacki wskazuje [4]) również kodyfikatora, oświadcza bowiem: wiemy, kto pierwszy statut pisał i odsyła do noty 1024, która głosi: „Dzięki staraniom Zygmunta I, że stany litewskie w r. 1522 pozwoliły, aby jeden dla wszystkich był napisany statut, który w siedem lat potem Gasztołd dokończył, a sejm litewski z wdzięcznością przyjął".

Również i przekład pierwszej redakcji z języka ruskiego przypisywał Czacki Gasztołdowi, skoro oświadcza „Gasztołd kanclerz, czyniąc przekład statutu...[5])". Bentkowski godził się na pogląd Czackiego co do autorstwa statutu, natomiast Linde zbija ten pogląd, mówiąc, że „nie Gasztołd pisał pierwszy statut litewski w ruskim

---

[1]) *Opisanie bibl.* etc. I, str. 384.

[2]) Op. cit. str. 95, uw.

[3]) Op. cit. str. 2.

[4]) Op. cit. str. 4.

[5]) Op. cit. str. 49.

oryginalnym języku; podobniej do wiary, iż był on płodem niejednego pisarza, lecz wybranych i upoważnionych do tak ważnej pracy krajowej komisarzów; którzy nimi byli, jest nam nie wiadomo [1])". Słowa, na których opiera się Czacki są jedynie zaręczeniem wierności przekładu. Podziela opinję Lindego Daniłowicz, który mówi, że król Zygmunt I pragnąc widzieć prawodawstwo litewskie w pewnym porządku i raz na zawsze ustalone, rozkazał w r. 1522 zwyczaje, prerogatywy i prawa narodu litewskiego w jedną księgę zebrać, z sobą je wzajem porównać i pogodzić. Jednakże ta wola monarsza zaledwie w r. 1529 spełniona została przez kompilatorów, których nazwiska czasów naszych nie doszły [2]). Jaroszewicz znowuż zaznacza co do tłumaczenia, że statut „w tymże czasie (r. 1530 d. 5 listopada) z rozkazu Zygmunta I, nie przez Gasztołda jednak, jak utrzymuje Czacki, ale przez nieznajomego nam tłomacza na łaciński, a wkrótce potem (r. 1532) i na polski język przełożony został". Opracowanie statutu natomiast według Jaroszewicza odbyło się nie bez czynnego udziału w tej pracy kanclerza Gasztołda [3]). Przeciwko przypisywaniu nadmiernych zasług Gasztołdowi występuje Bernstein, który zwraca uwagę na to, że milczenie źródeł zdaje się świadczyć o niewielkiej roli kanclerza; zdaniem Bernsteina kanclerz brał udział w opracowaniu tylko tego tekstu statutu 1529 r., jaki zawiera kodeks Działyńskiego. Nauka zatem odrzuciła autorstwo i dokonanie przekładu pierwszego statutu przez Gasztołda, innych atoli autorów nam nie wskazała. Godząc się na wskazane przez Czackiego dzieje powstania statutu, Daniłowicz przemilcza jednak udział stanów litewskich w uchwalaniu statutu, natomiast wskazuje, że statut, od króla zatwierdzony, od 1 stycznia 1530 r. moc obowiązującą otrzymał [4]). Na tę samą datę godzi się i Jaroszewicz; według niego kodeks zapoczątkowany był w r. 1522; w tym też roku dn. 6 grudnia zapowiedział król ogłoszenie go drukiem, przejrzany potem w Wilnie r. 1524, dopełniany i przerabiany do r. 1529, nie bez udziału Gasztołda zgodną jednomyślnością od stanów litewskich przyjęty i w tymże roku ogłoszony, otrzymał statut nareszcie królewską sankcję i moc obowiązującą od dnia 1 stycznia 1530 roku [5]). Daty te uległy nie tylko

---

[1]) Op. cit, str. 21.

[2]) *Hist. rzut oka...*, str, 83/4.

[3]) Op. cit, str. 133.

[4]) *Hist. rzut...* str. 84.

[5]) Op. cit. str. 132.

uzupełnieniu, ale i zakwestjonowaniu w nowszej literaturze. Gdy Berszadski wygłasza zdanie, że zapowiedziany przez Zygmunta I na życzenie szlachty statut wydany został na sejmie wileńskim 17 listopada 1529 roku [1]), prostuje Leontowicz tę datę, wskazując, że zachowało się pismo okólne króla Zygmunta I z 29-go września 1529 r. z określeniem daty, od której wszelkie sprawy winny być załatwiane według nowego prawa i statutu. Za datę tę uznany był dzień św. Michała t. j. 29 września tegoż 1529 r. Z tego wynika, że statut pierwszy został zatwierdzony nie 17 listopada, lecz we wrześniu [2]). Do sprawy tej powraca Piekosiński. I on również przytacza, że w grudniu 1522 r. król Zygmunt I wydał przywilej w przedmiocie wprowadzenia w życie powszechnego statutu litewskiego, lecz że statut ten wprowadzony został w życie w r. 1529 i to późnią jesienią, mianowicie w miesiącach listopadzie albo grudniu dopiero [3]). Najnowsza literatura odrzuciła daty Piekosińskiego. Kutrzeba wypowiada zdanie, że w r. 1522 hospodar rozkazał spisać statut, drugi sejm z tegoż roku, wileński, statut zrewidował, aktem z 6 grudnia 1522 r. król statut ogłosił. Nie został on jednak jeszcze wprowadzony w życie brakło ostatecznej redakcji, tak że zaczął obowiązywać dopiero od 29 września 1529 r. [4]). Bernstein tak streszcza przebieg wypadków: skoro u schyłku 1513 r. społeczeństwo litewskie wystąpiło z prośbą o prawo pisane, już w 9 lat później w 1522 r. otrzymuje z rąk hospodara całkowity kodeks. Akcja w tym kierunku przeciąga się w lata 1523—24, aby wzmóc się na siłach i doprowadzić do wydania I statutu w 1528/9 r. Jako datę wprowadzenia w życie statutu przyjmuje Bernstein 29. IX 1529 r. [5]). Łaszczenko mniej określenie ustala daty; mówi on, że sejm w r. 1514 prosił wielkiego księcia Zygmunta I o załatwienie sprawy wydania statutu. Na samym początku trzeciego dziesiątku lat XVI st. (około r. 1522) statut był przygotowany i po ostatecznym zredagowaniu i uchwaleniu na sejmie wileńskim (1528—1529), jesienią 1529 r. wprowadzony został w życie jako ogólnie obowią-

---

[1]) Berszadskij S. A., *O naśledowanii w wymorocznych i muszczestwach po litowskomu prawu*, Ż. M. N. P., 1892, list.

[2]) Leontowicz, *Spornyje woprosy po istorii russko-lit. prawa*, Petersburg, 1893.

[3]) Piekosiński, *Statut litewski*, część I, Rozpr. W, hist.-filoz. II, t. XIV, str. 72, 76, 80.

[4]) Op. cit., str. 122.

[5]) Op. cit. str. 135, 180. Ob. również: Lubawskij, *Oczerk istorii Lit.-Russk. gosud.* Moskwa 1910. Str. 202.

zujący w całem W. Księstwie kodeks prawa pisanego [1]). Zestawienie mniej lub więcej odbiegających od siebie poglądów na daty, odnoszące się do pierwszego statutu, wskazuje, że początkowa rozbieżność ich uległa uzgodnieniu, choć nie wszyscy je przytaczają. Wypłynęło natomiast inne zagadnienie. Już Daniłowicz zwrócił uwagę na różnicę w artykułach między dwoma egzemplarzami ruskiemi pierwszego statutu, mianowicie między kodeksem Słuckim i Działyńskiego, dalszych jednak stąd wniosków nie wyprowadzał; różnice językowe między kodeksem Słuckim a Działyńskiego i Firlejowskim dostrzegał Bielajew [2]), ale i on ograniczył się do stwierdzenia tego faktu. Wydawcy statutu pierwszego, jak to zauważył Bernstein, mieli przeświadczenie, że zużytkowane przez nich teksty stanowią tekst jednego i tego samego statutu 1529 r. Bernstein przeciwstawił się takiemu pojmowaniu sprawy [3]) i oświadczył, że różnice między tekstami dosięgają tak znacznych rozmiarów, że zniewalają do powątpiewania a priori o indentyczności pierwotnego tekstu. Bliższe ich porównanie doprowadza Bernsteina do wniosku, że pewną tylko część rękopisów możemy odnieść do pierwszego statutu; kodeksy pozostałe zawierają tekst odrębnej kompilacji prawnej. Śród tekstów pierwszego statutu odróżnia w związku z tem Bernstein trzy wersje — A (kodeksy Działyńskiego, Firlejowski i Porycko-Puławski), B (rękopis Świdzińskiego) i C (rękopisy Słucki, Wileński i Ostrobramski). Tekst A jest tekstem statutu 1529 r., o czem świadczą słowa urzędowego tłumaczenia łacińskiego w kodeksie Porycko-Puławskim; tekst B, mniej zasobny w przepisy prawdopodobnie stanowi tekst projektu 1522 r. Tekst C natomiast jest pochodzenia późniejszego od statutu 1529 r., w szczególności powstał w okresie między 1531 a 1538 r., a więc jako obowiązujący zawiera tekst „poprawy" pierwszego statutu. Pogląd Bernsteina, że między pierwszym a drugim statutem istniała obowiązująca poprawa statutu przyjęty został przez Kutrzebę. Ostrożniejszy jest natomiast Jan Adamus, który w recenzji pracy Bernsteina oświadcza, że hipotezę Bernsteina uważa za nienależycie ugruntowaną, uznaje jednak znaczenie dla nauki pracy Bernsteina [4]). Zdaniem Adamusa z rozbioru pracy Bernsteina wynika, że rękopis Świdzińskiego dla celów naukowych może posiadać jedynie bardzo ograniczone znacze-

[1]) Op. cit. str. 66.

[2]) Wstęp do wyd. statutu pierwszego, Wriem. etc., p. w.

[3]) Op. cit.

[4]) Recenzja w Ateneum Wileńskiem r. 1923, str. 569—573.

nie. Okazuje się, dodaje Adamus, że przy badaniach nad prawem litewskiem należy być bardzo ostrożnym w wykorzystywaniu źródeł, których znaczenie jest dotychczas nieustalone. Wskazówka Adamusa jest bezwarunkowo słuszna, nie powinna być jednak hamulcem w dalszem badaniu historji tekstów i samego statutu pierwszego, bo na tem polu dużo jest jeszcze do przezwyciężenia trudności. Statut pierwszy nie został mimo zapowiedzi wydrukowany. Leontowicz uważa tę kwestję za niewyjaśnioną ze względu na to, że są źródłowe dane, wskazujące na działanie statutu drukowanego, wzmianka taka zawarta jest w akcie niewątpliwie urzędowego charakteru z r. 1552. Leontowicz pozostaje jednak odosobniony w swych wątpliwościach [1]).

Drugiemu statutowi najwięcej uwagi poświęcił wydawca jego Piekosiński. Przedewszystkiem wyjaśnił, co rozumieć należy przez statut wołyński. Dotychczas, mówi Piekosiński, uchodził pospolicie statut litewski drugiej redakcji za statut wołyński. Uważa on że zapatrywanie to jest z gruntu fałszywe, gdyż statut wołyński jest inną redakcją statutu litewskiego [2]). Pogląd swój uzasadnia Piekosiński w sposób następujący. Statut litewski, mianowicie drugiej redakcji z r. 1566, wydany był dla całej Litwy, a nie dla ziemi wołyńskiej tylko, był więc statutem obowiązującym całą Litwę od r. 1566 do r. 1588. Dopiero kiedy podczas unji lubelskiej z r. 1569 ziemia wołyńska i księstwo kijowskie zostały od Litwy, oderwane i do Polski przyłączone, to jakkolwiek zachowano te ziemie przy statucie litewskim, jednakże ze statutu tego rozdział drugi wojenny, jako wolnościom koronnym przeciwny, całkowicie uchylono, a nadto dozwolono tym ziemiom, by na swoich sejmikach poprawę tego statutu przedsięwzięły. Statut wołyński przeto, którego druk na sejmach warszawskich z lat 1647 i 1667 dozwolony, lecz nigdy wykonany nie został, zasadza się wprawdzie na statucie litewskim drugiej redakcji, brak mu wszelako rozdziału wojennego, a natomiast powinien obejmować nowele, na sejmikach wołyńskich i kijowskich uchwalone. O istnieniu takiego rękopisu z nowelami, uchwalonemi na tych sejmikach aż do chwili upadku Rzeczypospolitej, Piekosiński nie wie, robi jednak przypuszczenie, że się gdzie jeszcze na Rusi tuła. Historja wydania drugiej redakcji nasuwa też pewne wątpliwości badaczom. Czacki lapidarnie oświadcza: „Wola narodu litewskiego złączona

[1]) Op. cit. str. 7.

[2]) *Pomniki pr. lit.*, słowo wstępne, str. XI, XII.

z wolą króla dała statut 1564 roku. Ten z odmianami, które sejm unji 1569 roku uznał potrzebnemi, został prawem dla województw przyłączonych do Polski" [1]). Daniłowicz szerzej sprawę traktuje. Mówi on, że Zygmunt August poruczył wybranym w tym celu prawnikom przejrzenie statutu pierwszego, poprawienie, ułożenie w najlepszy porządek, zniesienie wszelkich przeciwieństw, a nadewszystko ustanowienie składu sądownictwa. Przerobienie to statutu po dwukrotnem jeszcze przejrzeniu na zjazdach w Bielsku (1564) i w Wilnie (1566) uzyskało sankcję królewską pod nazwą statutu Zygmunta Augusta albo wołyńskiego [2]). O nazwie ostatniej przytoczyłem już poglądy Piekosińskiego. W badaniach późniejszych zostały ustalone bliżej fazy przeróbki statutu.

Przebieg wypadków od r. 1544 do r. 1566 w sprawie statutu uwzględnił już Jaroszewicz [3]). Berszadski natomiast pomija ten długi, bo 22-u letni proces; Ptaszycki również wspomina o przygotowaniach dopiero od r. 1563, natomiast Leontowicz, Piekosiński i in. wskazują na r. 1544 jako na punkt wyjścia do podjęcia prac nad nowym statutem.

Co do samego wydania statutu, to nauka przyjęła daty Daniłowicza, znane zresztą już wcześniej Lindemu a powtórzone z dokładniejszem wskazaniem dni przez Jaroszewicza. Wyraźniej tylko określono, co zrobiono w r. 1564, a co w r. 1566. Berszadski krótko przecina tę sprawę: „W r. 1564 na sejmie w Bielsku król Zygmunt August zatwierdził rozpatrzoną i przyjętą przez stany nową redakcję statutu. Mocy obowiązującej jednak nabrał ten statut po ponownem przejrzeniu go na sejmie wileńskim t. j. w r. 1566 [4])". Obszerniej rzecz tę traktuje Ptaszycki. Według niego w r. 1564 na sejmie w Bielsku król zatwierdził nanowo poprawiony statut. Jednak tego jednego sejmowego i królewskiego zatwierdzenia było zamało. Ogłoszenie statutu nastąpiło po drugiem odczytaniu na drugim sejmie w Wilnie w r. 1566, na co król wydał osobny przywilej w d. 1 marca 1566 r., ale i to nie zadowoliło stanów litewskich i dopiero po trzeciem odczytaniu, poprawiwszy jeszcze raz statut w Brześciu posłano przez marszałka ziemskiego jeszcze raz królowi do zatwierdzenia do

---

[1]) Op. cit. str. 44.

[2]) *Historyczny rzut...*, str. 86.

[3]) Op. cit. str. 136 — 140.

[4]) Op. cit. str. 3 — 4.

Lublina, gdzie wówczas sejm zasiadał. Los tego statutu, kończy Ptaszycki, wskazuje, że przejrzenie, zatwierdzenie i opublikowanie statutu nastąpiło na mocy uchwał sejmowych zatwierdzonych przez króla [1]). Leontowicz uzupełnia wskazówki Berszadskiego, a prostuje pogląd Ptaszyckiego. „Przejrzenie, mówi on, zatwierdzenie i ogłoszenie nowoułożonego statutu odbyło się na sejmach 1564, 1565 i 1566 r.". Uchwały tych sejmów, wyjaśnia dalej Leontowicz, nie dochowały się, wiadomości o ostatecznej poprawie, uchwaleniu i wydaniu statutu czerpiemy z przywilejów hospodarskich, umieszczonych w przedmowie do drugiego statutu, a mianowicie z przywileju Bielskiego z 1-go lipca 1564 r. i dwóch wileńskich z 13 grudnia 1565 r. i 1 marca 1566 r. Zachował się oprócz tego przywilej hospodarski z 30 grudnia 1565 r., jednorodnej treści z przywilejem z 13 grudnia 1565 r. tylko z dużemi opuszczeniami, wobec czego w rachubę nie wchodzi. Według Leontowicza przywilej 1 marca 1566 zakończył sprawę wydania statutu, bo na sejmie brzeskim mowa była nie o ogólnem przejrzeniu i poprawie statutu, lecz o wprowadzeniu do statutu ułożonych na tym sejmie w d. 1 lipca 1566 r. artykułów. Artykuły te przedstawiono królowi na sejmie w Lublinie, hospodar zaś, po wejrzeniu w nie i zatwierdzeniu, kazał je wpisać do statutu praw nowych [2]). Jakie stanowisko zajął w tej sprawie Piekosiński? Wyjaśnia on, że przywilej Zygmunta Augusta, normujący ostatecznie sprawę wydania poprawionego statutu, datowany jest z d. 1-go lipca 1564 r. z Bielska z sejmu. Postanowiono zarazem, że statut nowy wchodzi w życie od św. Marcina 1564 r. Mimo tak wyraźnego postanowienia stało się inaczej. Wojna z Moskwą ani królowi, ani senatowi, ani sejmowi nie pozwoliła rozpatrzeć się w nowym statucie i wprowadzić go w życie; stało się to, stwierdza Piekosiński, dopiero na sejmie, w Wilnie w marcu 1566 r. odbytym. W przywileju wileńskim, z tego powodu wydanym, oznajmia król, iż do nowego statutu kazał przyłączyć jeszcze dwa przywileje: jeden, wydany w grudniu r. 1565, drugi w Wilnie niecałe trzy lata przedtem, a więc w r. 1563. Piekosiński zatem doszedł do jednolitych z Leontowiczem, wbrew Ptaszyckiemu, wniosków. Zgodny jest i co do uzupełnień statutu. „Jeszcze nie wysechł atrament na tej drugiej poprawionej redakcji, pisze Piekosiński, a już najbliższe sejmy widziały się zmuszone roz-

[1]) Ptaszycki, *K woprosu ob izdaniach i komentariach litowskago statuta* Petersburg 1893, str. 9—10.

[2]) Op. cit. str. 9—10.

począć nową poprawę czyli redakcję trzecią. I tak na sejmie brzeskim odbytym w lipcu 1566, a zatem w cztery miesiące po wydaniu poprawionego statutu, a następnie na sejmie grodzieńskim, odbytym w r. 1568, również w lipcu, uchwalono poprawę niektórych artykułów [1]). Lubawski [2]) wysuwa daty z r. 1564 zgodne z Piekosińskim, a więc że w d. 1 lipca 1564 został wydany przywilej, zawierający zatwierdzenie statutu i zapowiadający wejście w życie statutu od 11-go listopada tegoż roku. Nie zostało to wykonane jednak i na sejmie wileńskim znów stany prosiły o niezwłoczne wprowadzenie w życie nowego statutu i wpisanie doń najważniejszych przywilejów ziemskich, a mianowicie przywileju z r. 1563, przywileju bielskiego z r. 1564 i wileńskiego z r. 1565. Król spełnił tę prośbę i ogłosił, że nowy statut nabiera mocy od 26 stycznia 1566 r. Zwłokę od r. 1564 wyjaśnia Lubawski trudnościami technicznemi i domaganiami się szlachty dalszego poprawienia statutu. Wynika z tego, że daty z r. 1566 u Lubawskiego są nieco inne niż u Piekosińskiego. Kutrzeba uzgadnia te daty, podając, że na sejmie wileńskim z r. 1565/6 hospodar oznaczył dzień 26 stycznia 1566 r. jako datę, od której miał obowiązywać nowy statut, choć jeszcze niektóre rozdziały nie były przejrzane. Dnia 11 marca 1566 r. ostatecznie ogłosił władca statut jako obowiązujący [3]). Dzień 11 marca, wskazany już przez Jaroszewicza, przyjęty przez Kutrzebę, zamiast 1 marca u Leontowicza i Ptaszyckiego, godzi się z datą przywileju wileńskiego.

Zdawałoby się, że sprawa jest wyczerpana. Łaszczenko mimo to wraca do daty 1 lipca 1566 r. jako daty, w której wreszcie statut został ostatecznie zatwierdzony i ogłoszony jako kodeks obowiązujący w całem państwie Litewskiem. Łaszczenko powołuje się tutaj na Łappo [4]).

Co do samej pracy kodyfikacyjnej, to wiadomości są zgodne. Piekosiński streszcza je w sposób następujący [5]). Na sejmie brzeskim z r. 1564 obmyślono nawet bliżej sposób przeprowadzenia poprawy statutu; miało być mianowicie wybranych osób dziesięć, ludzi dobrych, poważnych, tak rzymskiego, jako i greckiego wyznania, ci

---

[1]) *Statut Litewski*, str. 103—104.

[2]) *Oczerk istorii lit. russk. gos.*, str. 217 nn.

[3]) Op. cit. str. 123.

[4]) Op. cit. str. 68/69.

[5]) *Statut Litewski*, str. 102/103.

mieli statut przejrzeć, jedne artykuły wedle Boga i sprawiedliwości poprawić, inne przyczynić i na najbliższym sejmie przedstawić, gdzie tak poprawiony statut miał być uchwalony i przez hospodara zatwierdzony. Ale czy to, że wybór owych komisarzy na sejmie brzeskim r. 1544 wcale do skutku nie przyszedł, czy to że wybrani komisarze poruczonego sobie zadania nie dokonali, dość że na sejmie wileńskim z r. 1547, na którym komisarze winni byli poprawiony statut do uchwały przedstawić, o statucie tym nie znajdujemy żadnej wzmianki i dopiero aż na sejmie znowu wileńskim z r. 1551 spotykamy się ponownie z domaganiem się stanów poprawy statutu.

Z odpowiedzi królewskiej na to żądanie stanów dowiadujemy się, iż uchwalona na sejmie brzeskim r. 1544. poprawa statutu nie przyszła wcale do skutku, lecz że król ulegając powtórnemu żądaniu stanów naznaczy pięć osób wyznania rzymskiego i pięć greckiego, którzy się dobrze rozpatrzą w statucie i co będzie potrzeba dodać, dodadzą, co ująć, odejmą, a co zmienić, zmienią, i tak poprawiony statut na najbliższym sejmie do uchwały przedstawią. Na sejmie wileńskim r. 1544 upominała się szlachta znowu o poprawiony statut, przywodząc, że na tę poprawę statutu podatek złożyła, niemniej, iż wie, że nad tą poprawą ci, którym to za rozkazaniem królewskiem poruczonem było, pracowali. Król odpowiedział, że skoro osoby do tego obrane, pracę swą ukończą, statut do uchwalenia przedstawiony zostanie. W r. 1559 ogłoszono jeszcze jedną zapowiedź przedstawienia statutu, sprawa została poruszona dopiero na sejmie bielskim w r. 1564. Lubawski uzupełnia przebieg wypadków wyjaśnieniem, że w roku 1547 stany zwracały się do króla o powołanie komisarzy, licząc na to, że wówczas król wynagrodzi komisję ze swego skarbca; gdy to nie nastąpiło, rozwiązano sprawę dopiero w roku 1551 przez uchwalenie na ten cel odpowiedniego podatku [1]).

Wkrótce po ogłoszeniu statutu drugiej redakcji, który mimo zapowiedzi również nie został ogłoszony drukiem, rozpoczęto pracę nad nową poprawą statutu. Czacki tak rysuje przebieg związanych z tem kroków: „Nakoniec zwołany sejm w Lublinie, 1568 r. zaczęty, a 1569 r. skończony dokonał wiecznego przymierza między Litwą a Polską. Ten związek wymagał niektórych w statucie odmian. Komisarze zatem do rewizji statutu zostali wyznaczeni. Odtąd pracowano nad trzecim statutem. Henryk ledwo zaczął panować i opuścił Polskę. Podano mu księgę statutu, powtórnie żądała Litwa przejrzeć to dzieło. Król

[1]) Op. cit. str. 217.

na to pozwolił. Za Stefana najpierwej w Nowogródku, potem w Warszawie 1578 r. rozważano jeszcze ten zbiór ustaw. Zdaje się, że odtąd nic nie dodano aż do początku panowania Zygmunta III, który władzą sejmową ten statut 1588 roku 30 stycznia [1]) do wykonania państwu Litewskiemu podał." Linde prostuje datę potwierdzenia statutu, przenosząc ją na 28 stycznia 1588 r. [2]); datę tę wymieniają również Daniłowicz i Jaroszewicz. Według Jaroszewicza, król Stefan Batory po zatwierdzeniu na sejmie warszawskim w r. 1578 i uznaniu za dopełnienie statutu dziewięciu nowych artykułów, dotyczących prawa sądowego, zalecił, aby w myśl konstytucji unjowej zajęto się poprawą statutu na sejmikach wojewódzkich w maju i na zjeździe walnym na św. Michała tegoż roku. W r. 1581 na sejmie warszawskim ponowił król swe zarządzenie, nakazując poprawę uskutecznić przez deputatów. Nakoniec w d. 28 stycznia 1588 r. za Zygmunta III statut otrzymał sankcję prawodawczą. Typografja wileńska Mamoniczów z rozkazu Zygmunta III, a przy pomocy Lwa Sapiehy, uskuteczniła w roku sankcji trzeciego statutu (1588) wydanie jego ruskie, a w r. 1614 pierwszą edycję polską [3]). Przebieg wypadków podany u Jaroszewicza, jak widzimy, wygląda podobnie jak u Czackiego. Mimo tej początkowej zgodności w sądach, jasna napozór sprawa zatwierdzenia statutu i nadania mu mocy obowiązującej wywołała poważną wymianę zdań między poruszającemi ją później badaczami. Berszadski zgodnie z dawniej ustalonemi poglądami oświadcza, że na sejmie koronacyjnym r. 1588 król Zygmunt III zatwierdził w d. 28 stycznia poprawiony statut, zarządzając zarazem, że zacznie on działać za rok t. j. od 6 stycznia 1589 r. czyli od pierwszych roczków ziemskich tegoż roku [4]). Szerzej omawia tę sprawę Ptaszycki, oświetlając ją w sposób odbiegający od przytoczonych poglądów w punkcie, dotyczącym zatwierdzenia statutu. Według niego, w marcu 1584 r. Stefan Batory rozesłał do powiatów listy, w których zapowiadał zwołanie sejmików celem rozpatrzenia statutu. Sejmiki istotnie się zebrały. W tym samym roku rozpatrzono na nich i zatwierdzono statut w formie ostatecznej. W metryce litewskiej znajdujemy wskazówkę, odnoszącą się do 21 grudnia 1584 r., a świadczącą, że na sejmiku generalnym w Wołkowysku został ten fakt stwierdzony podpisami panów ducho-

[1]) Op. cit. str. 3/4.
[2]) Op. cit., str. 23.
[3]) Op. cit., str. 143—145.
[4]) Op. cit, str. 4—5.

wnych i świeckich. Okoliczność, że 26 marca 1586 r. kilka artykułów zupełnie zgodnych z tekstem drukowanym statutu wpisano do metryki stwierdza słuszność tego poglądu. Za panowania króla Stefana Batorego, mówi dalej Ptaszycki, sejmów już nie było; w czasie bezkrólewia działały konfederacje, zbierały się sejmy konwokacyjny i elekcyjny, nie poruszano jednak na nich sprawy zatwierdzenia statutu, wobec czego niezatwierdzony statut doczekał się sejmu koronacyjnego Zygmunta III. Sprawa zaciągnęłaby się i teraz zapewne na długo, gdyby jej nie ujął w swe ręce mianowany w r. 1585 podkanclerzym Lew Sapieha. Ten szybko pchnął sprawę naprzód i dzięki temu statut został przedłożony na sejm 1587 r. Zatwierdzenia jednak statut na sejmie elekcyjnym nie uzyskał, niema nawet żadnego śladu, aby był na nim wogóle rozpatrywany; wzmianka o tem w przywileju Zygmunta III każe jedynie przypuszczać, że zajmowano się statutem prywatnie, być może w osobnych kołach. W związku z tem Ptaszycki wyprowadza wniosek, że statutu na sejmie elekcyjnym w r. 1587, choć statut wówczas już był gotów, nie rozpatrywano w sposób urzędowy, nie był też statut przyjęty i przez sejm następny, a zatwierdzenie uzyskał, jak wnosić należy ze słów potwierdzenia królewskiego, nie ex consilio, scientia et unanimi voluntate omnium et singulorum, jak się rzecz miała ze statutem Łaskiego, nie w drodze prawodawczej, jak były zatwierdzane konstytucje, lecz jednoosobowo przez króla po porozumieniu się ze stanami obu narodów. Po zatwierdzeniu statutu król rozkazał go wydrukować po polsku i po rusku. W ten sposób odrazu uległy zatwierdzeniu oba teksty i zwierzchnia władza polska w d. 28 stycznia 1588 uznawała odrazu oba teksty, polski i ruski, za urzędowe. A więc przywilej królewski, wnioskuje Ptaszycki, zatwierdzał statut rękopiśmienny, przejrzany przez stany litewskie i przyjęty przez nie w r. 1584 bez urzędowego, wydanego przez sejm potwierdzenia tego faktu. Zgodnie ze swemi wywodami Ptaszycki idzie dalej, oświadczając, że skoro przywilej z 28 stycznia 1588 r. nie stwierdza wydania statutu we właściwej drodze ustawodawczej, tonie można tego upatrywać i w drugim przywileju królewskim, dodanym do wydania drukowanego. Przywilej ten nadawał tylko prawo drukowania i zabezpieczał literackie i wydawnicze prawa Sapiehy. Ochrona prawna dotyczyła zarówno ruskiego, jak polskiego wydania. Za pierwsze wydanie urzędowe uważa Ptaszycki dopiero wydanie z r. 1648, jako wydane na mocy konstytucji sejmowej z r. 1647 [1]).

[1]) Op. cit. str. 10—15.

Na wywody Ptaszyckiego odpowiedział Leontowicz, wskazując, że w metryce litewskiej zachowały się konstytucje sejmowe z r. 1588, dotyczące Litwy, a w ich liczbie również konstytucja o zatwierdzeniu statutu. W konstytucji tej, zarówno jak w przywileju Zygmunta III, umieszczonym w przedmowie do trzeciego statutu, ściśle określony jest sposób wydania statutu. Był on poprawiony na sejmikach powiatowych, przejrzany na Warszawskim sejmie elekcyjnym, następnie przez panów radę i posłów litewskich w imieniu wszystkich stanów obywateli Księstwa podany na sejm koronacyjny z prośbą o zatwierdzenie i ogłoszenie.

Przedłożenie statutu sejmowi, mówi Leontowicz, i prośba o jego zatwierdzenie niewątpliwie opierały się na konstytucji sejmowej — czy to zjazdu generalnego stanów litewskich w Wołkowysku, czy to, co prawdopodobniejsze, na konstytucji sejmu elekcyjnego, jako naturalnym wyniku przejrzenia na nim projektu statutu. Słowem rozpatrzenie statutu na sejmie elekcyjnym i koronacyjnym było dziełem nie osobistej inicjatywy króla, lecz opierało się niewątpliwie na oficjalnej decyzji stanów litewskich. W wyniku takiego oświetlenia faktów Leontowicz wyprowadza wniosek sprzeczny z poglądem Ptaszyckiego. Zatwierdzenie statutu nie było aktem wyłącznie wychodzącym od króla; dokonane ono zostało w drodze „namowy" lub, co jest tem samem, rozpatrzenia statutu przez króla na sejmie łącznie z panami— radą i izbą poselską. Z ich pozwolenia król, jako reprezentant władzy zwierzchniej w państwie, statut przywilejem d. 28 stycznia zaaprobował i formalnie w d. 1 lutego 1588 r. razem z resztą konstytucyj litewskich zatwierdził [1]). Na stanowisku zatwierdzenia statutu na sejmie koronacyjnym przez króla Zygmunta III stoi również Piekosiński, który mówi, że na tym sejmie poprawiony statut litewski, czyli statut trzeciej redakcji, został przedłożony i zatwierdzony i w tymże jeszcze roku w języku ruskim w Wilnie u Mamonicza drukiem ogłoszony [2]). Na to godzi się również Kutrzeba, wskazując jednocześnie znany już fakt, że statut trzeci został wprowadzony w życie od 6 stycznia 1589 r. [3]). Odrębne stanowisko w tej sprawie zajął Łappo. „Poprawa" statutu dokonywała się faktycznie mówi on, już na sejmach 1566—1568 r., gdyż na nich tworzono osobno nowe ustawy dla Wielkiego Księstwa Litewskiego, dopełniając i zmieniając treść

[1]) Op, cit„ str. 11—20. *O wymorocznych imuszczestwach*, str. 86.
[2]) *Statut litewski*, str. 124.
[3]) Op. cit„ str. 160.

artykułów statutu 1566 r. A więc już w okresie unii lubelskiej jasno została nakreślona droga, po której miała pójść komisja 1568 r.; wskazywały ją, zdaniem Łappo, wymogi rozwijającego się życia wewnętrznego Księstwa i dążenie do obrony nietykalności jego stanowiska państwowego. Sejm grodzieński z r. 1568 określił sposób zatwierdzenia „poprawy" statutu w ten sposób, że poprawiony kodeks litewsko-ruski miał otrzymać zatwierdzenie władzą tegoż sejmu grodzieńskiego na zjeździe rady i posłów sejmowych Wielkiego Księstwa Litewskiego, zwołany przez Zygmunta Augusta przed wspólnym z Polakami sejmem. Szybkość, ciągnie dalej Łappo, jakiej domagał się sejm lubelski dla wygotowania poprawy statutu i wniesienia jej na rozpatrzenie wspólnego sejmu okazała się niemożliwą do osiągnięcia. Dopiero w pięć i dziewięć lat po Unji na sejmie koronacyjnym 1574 r. i na sejmie warszawskim 1578 r. zostały przedłożone i uzyskały zatwierdzenie niektóre artykuły poprawy statutu litewskiego, były to jednak te artykuły, które nie dotykały bynajmniej stosunku wzajemnego Księstwa i Korony, jako części składowych zjednoczonej Rzeczypospolitej, a zatem nie mogły wysuwać zagadnienia, czy państwo Litewsko-Ruskie wcielone jest do Korony Polskiej, czy też stanowi państwo samodzielne, t. j. państwo, znajdujące się z nią w stosunkach, opierających się na umowie. To pytanie tymczasem, mówi Łappo, inaczej zupełnie rozwiązywane przez Polskę i przez Wielkie Księstwo Litewskie, stało na drodze poprawy statutu, jako pytanie zasadnicze, a trzeci statut litewski, opracowywany wówczas w Księstwie nie tylko nie wyrzekał się tradycji państwowych państwa Litewsko-Ruskiego, lecz dążył nawet do wzniesienia nowych przegród na drodze ku politycznemu i narodowemu zlaniu się z Polską.

W takich warunkach nowy ten statut litewski nie mógł liczyć na zatwierdzenie przez polski odłam wspólnego sejmu. To też na sejmie warszawskim 1582 r. Księstwo zażądało zatwierdzenia swego nowego kodeksu bez rozpatrywania jego tekstu przez sejm, strona jednak polska przeciwstawiła temu kategoryczne żądanie rozpatrzenia przez sejm statutu. Na to zgodzić się Wielkie Księstwo nie mogło. Szukało więc drogi innej dla wprowadzenia swego kodeksu w życie. Postanowiło tutaj skorzystać ze swych stosunków z Batorym. Na zjeździe wileńskim 1584 r. Batory zagwarantował Księstwu zatwierdzenie statutu swym wydanym na sejmie przywilejem. Nie spełniło się to jednak. W czasie bezkrólewia 1586—88 r. Wielkie Księstwo Litewskie zajęło wyraźne stanowisko wobec Polski, wysunąwszy wobec niej jako „państwo" cały szereg żądań i nie łącząc się z nią we wspólnych

pracach sejmowych. Wśród żądań, stawianych przez siebie na sejmach konwokacyjnym i elekcyjnym 1587 r., wysunęło Księstwo żądanie uznania nowego statutu litewskiego, rozpatrzonego i dopełnionego na sejmikach powiatowych litewsko-ruskich i zjeździe generalnym, mającego za sobą jak powiada Łappo poparcie całego szlacheckiego narodu Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wielkie Księstwo Litewskie ze zjazdu w Wilnie, zgromadzonego w d. 8 listopada 1587 r., wysłało do elektów warunki, od których uzależniało uznanie ich przez Księstwo; wśród tych warunków znalazło się również żądanie zatwierdzenia nowego statutu litewskiego. Gdy Zygmunt III wstąpił na tron polski i w Krakowie odbywał się sejm koronacyjny, Wielkie Księstwo Litewskie przez swe poselstwo przedłożyło królowi wypracowane na listopadowym zjeździe wileńskim warunki uznania go wielkim księciem litewskim. Aby zapobiec przerzuceniu się Wielkiego Księstwa Litewskiego do wrogiego Zygmuntowi obozu, trzeba było warunki przyjąć, a więc także zatwierdzić statut litewski, choć ten nie był uzyskał sankcji sejmu wspólnego. Uznająca już nowego króla Polska zmuszona była pozwolić na zatwierdzenie nowego kodeksu litewsko-ruskiego przez króla, jako wielkiego księcia litewskiego, choć statut ten stał w sprzeczności z ideą zasadniczą i poszczególnemi artykułami aktu unji lubelskiej [1]). Pogląd swój Łappo wypowiada nie po raz pierwszy w cytowanej pracy, głosił on go już w pracach dawniejszych [2]). Krytyka szczegółowo oceni metodę pracy i wnioskowania Łappy. Tu wystarczy zaznaczyć, że pozorna konsekwencja wywodów Łappo opiera się zestawieniu umiejętnie dobranych faktów, nie poddanych należytej krytyce i ocenie.

Jednostronne, zgodne z powziętą z góry myślą, ujęcie sprawy, wychodzące z innych wprawdzie przesłanek, niż te na których opierał się Ptaszycki, nie przekonywa czytelnika. Wobec jednak ponownego zakwestjonowania udowodnionego przez Leontowicza wbrew Ptaszyckiemu zatwierdzenia przez sejm koronacyjny statutu trzeciego, należy kwestję tę poddać szczegółowemu zbadaniu. Nim to nastąpi pogląd Leontowicza, przyjęty przez Kutrzebę, obowiązuje. Samo autorstwo statutu nasuwa też wątpliwości. Sejm lubelski uchwalił poprawę statutu i wyznaczył 14 korektorów. Wśród nich byli Walerjan Protasewicz, biskup wileński, Malcher Szemiot, kasztelan żmudzki,

---

[1]) Op. cit., str. 151—159.

[2]) *Litevsky statut a jeho sankce v r. 1588. Sbornik véd právnich a státnich, 1922 r.*

Mikołaj Dorohostayski, stolnik W. Ks. Litewskiego i dzierżawca wieluński a ciwun gondziński, ks. Łukasz Świrski, marszałek ziemi żmudzkiej, Jan Steckowicz, z województwa nowogródzkiego, Benedykt Juracha, marszałek, ks. Paweł Sokoliński, podkomorzy witebski, Jan Skołka z województwa brzeskiego, Kierdej Krzyczewski, sędzia brzeski, Sielecki z województwa mścisławskiego, Marcin Wołoczkiewicz z województwa mińskiego i doktór Augustyn, wójt wileński. Piekosiński wypowiada zdanie, że gdyby ci korektorowie wypracowali byli rzeczywiście jaki projekt poprawionego statutu, choćby nawet zupełnie nieprzydatny, byłaby o tem w konstytucji z r. 1578 niewątpliwie wzmianka, że albo ten projekt okazał się niedostatecznym i uchylony zostaje, albo że nad nim sejmiki mają się zastanawiać; zupełne przemilczenie onegoż w konstytucji sejmu warszawskiego z r. 1578 dowodzi, według Piekosińskiego, że wzmiankowani korektorowie wcale się do pracy nie zabrali [1]). Inni badacze przychylniej pracę komisji tej oceniają, coby jednak zrobiła, nie podają. Jaroszewicz przypuszcza, że później inni pracownicy jej miejsce zajęli, a nawet dodaje, że Siarczyński i Czacki na udział Szczerbicza w tej pracy wskazują. Niewątpliwą rolę w przygotowaniu wydania statutu odegrał Lew Sapieha [2]). Otrzymał on też od króla Zygmunta III w d. 11 lutego 1588 r. przywilej na druk statutu po rusku i po polsku. Zlecenie to wykonał i nowy statut w r. 1588 wydrukowany został w drukarni Mamoniczów po rusku, a w r. 1614 w tejże drukarni po polsku. Istnieją pod jedną datą przynajmniej trzy wydania ruskie statutu z r. 1588, nawzajem różniące się od siebie. Kto był tłumaczem na język polski statutu, niewiadomo. Przypuszczenie Czackiego [3]), że sam Sapieha, lub że Gawłowicki, jak sądzi Linde [4]), nie wiedzący o wydaniu z r. 1614, czy że sam Mamonicz lub Gałązka, jak sądzi Daniłowicz [5]), nie zyskało aprobaty już Jaroszewicza [6]). Stosunek tłumaczenia polskiego do tekstu ruskiego wywołał również rozbieżność zdań wśród badaczów. Olszamowski uważa, że od dnia zatwierdzenia statutu 28 stycznia 1588 r. przez litewską władzę państwową uznane były za jednakowo uprawnione dwa teksty — polski i ruski, oraz że zarówno polskie jak ruskie wydania aż do wydania r. 1786 wychodziły na świat

[1]) *Statut litewski*, str. 122—123.
[2]) Op. cit., str. 144/5.
[3]) Op. cit., str. 49.
[4]) Op. cit, str. 55.
[5]) *Opisanie bibl.*, II, str. 272.
[6]) Op. cit., str. 300.

na jednakowych podstawach prawnych, a w sposobie ich wydawania ze strony formalnej niema najmniejszej różnicy. Berszadski natomiast utrzymuje, że za jedyny oficjalnie uznany tekst, oryginał wszystkich późniejszych wydań statutu, sama władza państwowa Królestwa Polsko-Litewskiego uważała tekst ruski, wydrukowany u Mamoniczów w r. 1588 [1]). Polskie tłumaczenie w r. 1614 i wszystkie następne, skopjowane z tego tekstu wydania, były dziełem prywatnem, ponieważ ani jedna konstytucja sejmowa nie zatwierdziła ani tego tłumaczenia, ani żadnego późniejszego wydania. Kutrzeba przychyla się raczej do poglądu Berszadskiego, gdy mówi: „I ten statut spisany został w urzędowym języku ruskim. Już w r. 1588 ogłoszono go drukiem po rusku. Zaraz pojawiły się i tłumaczenia polskie. W druku tłumaczenie polskie ukazało się w r. 1614. Dalsze wydania statutu powtarzały tylko to wydanie... po rusku już więcej statutu nie drukowano, choć to był tekst urzędowy. Tłumaczenie polskie trzymało się najdokładniej tekstu ruskiego“ [2]).

Sprawa wymaga ponownego rozpatrzenia w swym całokształcie.

II.

Badania nad statutami litewskiemi sięgnęły poza wyświetlanie i prostowanie faktów, wiążących się z historją powstawania statutów oraz z ich formą zewnętrzną. Istnieje bowiem bogata literatura monograficznego i ogólniejszego charakteru, poruszająca zagadnienia, opierające się na wewnętrznej treści statutów. W literaturze tej dotknięto nieomal wszystkich dziedzin prawa. Najwięcej jednak uwagi poświęcono ustrojowi państwowemu Litwy i odzwierciadlonym w statutach stosunkom społecznym. Mniej miejsca zajmuje prawo sądowe. Tu znowu na plan pierwszy wysuwają się opracowania z zakresu prawa karnego, — dość wymienić w literaturze rosyjskiej Maksimiejkę, Demczenkę i Malinowskiego, o polskiej zaś wspomnieć, że w ostatnich czasach Juljusz Makarewicz uwzględnił prawo karne statutów w swem Polskiem prawie karnem (część ogólna). Do tego możnaby dorzucić prace monograficzne. Gorzej opracowane jest prawo prywatne, choć i tu znane są prace Leontowicza i innych uczonych rosyjskich, a nauka polska, obok traktowania monograficznego zagadnień poszczególnych, uwzględniała prawo litewskie

[1]) Op. cit., str. 9.
[2]) Op. cit., str. 160.

w wykładzie prawa polskiego, w czem znowu przoduje Dąbkowski, który włączył prawo prywatne statutów do swego systemu prawa prywatnego polskiego. Niezależnie jednak od tematów, jakie w pracach, odnoszących się do statutów litewskich, są poruszane, jako nić przewodnia snuje się w większości ich zagadnienie, dotyczące źródeł statutów, genezy ich postanowień i stosunku do praw ludów sąsiednich. Zagadnienie to wybija się na czoło szeregu opracowań, z jakich niektóre są mu nawet całkowicie poświęcone. Rozwiązania tego zagadnienia nie są bynajmniej jednolite. Ścierają się ze sobą i przeczą jedne drugim. Co ciekawsza, że różnorodne poglądy dadzą się klasyfikować według narodowości ich wyznawców. Wpływa może na to wysoka pod względem formy i treści wartość statutów, która zaciemniając jasność sądu i krytycyzm badaczów, skłania ich do wciągania prawa litewskiego w obrąb prawa rodzimego bez należytego dla tych poglądów uzasadnienia.

Jesteśmy świadkami wciąż toczącego się sporu o statuty litewskie, sporu, który mimo rozbieżności zapatrywań na źródła statutów, nie zapowiadał się bynajmniej u pierwszych badaczów tych pomników prawodawczych. Nie dał on się przeczuwać w pracach Czackiego i Rakowieckiego, choć obaj oni zasadniczo różne względem pochodzenia treści statutów zajęli stanowisko. U pierwszego z nich znajdujemy rozdział [1]), zatytułowany: „Źródła prawa polskiego i litewskiego".

Autor wskazuje w nim, że „Litwa miała swoje zwyczaje, a od Jana Olbrachta pisała dla siebie prawa. Kiedy Aleksander, mówi Czacki, został wielkim księciem litewskim, Litawor Chreptowicz marszałek litewski imieniem narodu mówił do wyniesionego na stolec książęcy Aleksandra, ażeby nie włoskim, ani czeskim albo niemieckim obyczajem, ale prawdziwym litewskim i Witołdowym przykładem rządził i sądził [2])". Po podaniu krótkiej historji trzech statutów kończy Czacki swoje wywody następującemi wnioskami: „1-mo że prawa litewskie w statutach zawarte mają źródło w prawach, zwyczajach i tradycjach narodów północnych i Germanów, 2-o mieszanina Scytów i sąsiedztwo Węgier dały niewiele ustaw, 3-io przywileje, ziemskiemi zwane, były prawem politycznem narodu litewskiego, tę część ustaw stanowią. Sejmy litewskie do roku 1568 r. pisały prawa i te uchwały bądź całkowicie, bądź z umiarkowaniem wpływały do statu-

[1]) Op. cit.
[2]) Op. cit., t. I, str. 43.

tów, 4-to wieczne przymierza z Polską przyniosły Litwinom wolność odwoływania się do swobód Polaków: tak więc i przez sąsiedztwo i przez odwoływania się do koronnych przywilejów, polskie prawa i zwyczaje choć w niewielkiej części wchodziły; 5-to związki nowe Litwy z zagranicznemi mocarstwami przyniosły niekiedy nowe ustawy, jak naprz. o okrętu lub statku rozbiciu [1])". Wnioski Czackiego, chociaż nie przebrzmiały bez echa, nie zyskały jednak uznania wśród badaczów źródeł prawa litewskiego; szczególniej krytycznie przyjęła nauka punkt pierwszy o oddziaływaniu praw ludów północnych na prawo litewskie. Nie odegrał więc Czacki wybitniejszej roli w formowaniu poglądów na źródła statutów. Inaczej pod tym względem rzecz się miała z poglądami Rakowieckiego [2]). Te wywarły niewątpliwie duży wpływ na dalsze prace w tym kierunku. Rakowiecki wskazuje że największa część kraju, teraz Litwą zwanego, zajęta była przez Krywiczów. Ich terytorjum, mówi on, powołując się tu na Chodakowskiego, rozciągało się od Pleskowa i Smoleńska aż za Grodno do Niemna. Nowogródek był w ziemi Krywickiej. Pomiędzy Wilnem, Grodnem a Mińskiem było tego kraju stołeczne miasto Krewy. Krajowcy, ciągnie dalej Rakowiecki, mówili oddawna i mówią dotąd językiem ruskim. Panujący tu niegdyś książęta litewscy (podobnie jak Waragi) nie wytępili języka ruskiego, owszem sami używali go na dworze, w traktatach, w ustawach i w czynnościach publicznych. A zatem, wyprowadza wniosek Rakowiecki, i prawa, któremi się oddawna Krywicze rządzili, za panowania książąt litewskich w egzekucji zostawały, a te niezawodnie ze starożytnego kodeksu słowiańskiego pochodzić muszą. Zdaniem Rakowieckiego, Prawda Ruska jest niezaprzeczonym dowodem praw, pisanych w Nowogrodzie w początku wieku XI; prawa te nierównie odleglejszej sięgają starożytności; rządziły się niemi wszystkie kraje ruskie; zatem i kraj Krywiczów, później Litwą nazwany, temiż się rządził prawami; tam też w obszerniejszym zbiorze, niżeli w Nowogrodzie i w różnych księstwach ruskich, prawa te były dochowane, a po połączeniu się Litwy z Polską, gdy je redagowano, statutem litewskim nazwane zostały. Wniosek ten, jak mówi Rakowiecki, wsparty jest oczywistym dowodem ze statutu litewskiego, który mieści w sobie wiele artykułów słowo w słowo tychże samych, co Prawda Ruska. „Jeżeli tedy, kończy Rakowiecki, zgodzimy się na to mniemanie, z wielu podobieństw i niektórych

[1]) Op. cit., t. 1 str. 46.

[2]) *Prawda Ruska etc.*, t. I—II, Warszawa 1820—1822.

dowodów historycznych wyprowadzone, iż dawni Słowianie jeszcze za czasu poganizmu znali sztukę pisania i że mieli powszechny kodeks prawa (a to z powodu iż wszyscy będąc jednego języka, jednakowych zwyczajów, obyczajów i religji, takowy kodeks religijnie mógł onych obowiązywać), tedy łatwo możemy się zgodzić i na to, iż duch prawa w tym kodeksie zawartego, oraz wiele artykułów przeniesione być mogą do późniejszych praw różnych słowiańskich narodów, a mianowicie do Prawdy Ruskiej i do statutu litewskiego [1])". Nie podobna odmówić Rakowieckiemu konsekwencji w przeprowadzaniu swoich poglądów, jeżeli mimo to nie utrzymały się one w nauce, przyczyny szukać trzeba przedewszystkiem w mylnych założeniach, z jakich wychodził, jak naprz. w zapatrywaniu, że istniał jakiś ogólny kodeks prasłowiański. Odrzucenie tych założeń nie przekreślało jednak w całości uwag Rakowieckiego. Oparli się na nich uczeni rosyjscy, korzystając przedewszystkiem z ustępów, dotyczących Ruskiej Prawdy. Gdy jednak Rakowiecki zwracał się do czasów przedhistorycznych dla wyjaśnienia związku między Ruską Prawdą a statutem litewskim, uczeni rosyjscy zastąpili Słowiańszczyznę — Rosją, kodeks prasłowiański — Ruską Prawdą, dążąc do wykazania, że statut litewski jest częścią składową prawa rosyjskiego.

Różnemi drogami i na podstawie różnych przesłanek dochodzili badacze rosyjscy do tego odkrycia. Już Strojew [2]) w r. 1833 zaznacza, że skoro statut litewski pierwotnie wydany był po rusku, to okoliczność ta wskazuje wyraźnie, że statut ten jest pochodzenia ruskiego, uważne zaś rozejrzenie się w nim zdaniem Strojewa skłania do pogłębienia zdania o powinowactwie ustawodawstwa ruskiego ze statutem litewskim. Siemionow [3]) w r. 1854 usiłuje rozwinąć myśl Strojewa, opierającą się przedewszystkiem na języku statutu litewskiego, podkreślając, że przywileje wydawane w XV, XVI i XVII st. oraz statut litewski z r. 1588 świadczą, że lud ruski i prawo zwyczajowe ruskie zachowało się w owym czasie na Rusi Zachodniej; pierwszy zaś statut litewski ujawnia podobieństwo z jednej strony do Ruskiej Prawdy, z drugiej — do Sudiebnika Iwana III z r. 1497 oraz Sudiebnika Iwana IV z r. 1550. Skoro później statut litewski z r. 1529

---

[1]) Op. cit. t. I, str. 242 — 3.

[2]) B. Strojew: *Istoriko-juridiczeskoje izsliedowanie ułożenja izd. cariom i wielikim kniaziem Aleksiejem Michajłowiczom w 1649 g.*, 1833.

[3]) A. Siemionow, *O schodstwie driewnich uzakonienij Wostocznoj i Zapadnoj Rossii, Wriem. Mosk. Obszcz. ist. i dr. ros.* 1854 ks. XIX.

był źródłem dla statutu z r. 1588, a Sudiebniki Iwana III i IV były źródłami dla Ułożenja z r. 1649, to prawo sądowe, zarówno w statucie z r. 1588, jak w Ułożenju, zawierając w sobie dawne prawo zwyczajowe, zachowało wspomniane już powinowactwo między ustawodawstwem Rusi wschodniej i zachodniej, chociaż rozwinęło się i stało się bardziej określone. I. D. Bielajew [1]) w parę lat potem dorzuca nowe uzasadnienie do poglądów powyższych „Ruś południowo-zachodnia, mówi on, pozostając pod władzą wielkich książąt litewskich, a potem w związku z Polską, dążącą do szerzenia w niej ustaw i zwyczajów polskich, musiała być naturalnie bardzo stałą i upartą w podtrzymywaniu swych starych zwyczajów i ustaw, aby móc bronić swej narodowości i samodzielności moralnej. Stąd w pomnikach ustawodawczych Rusi południowo-zachodniej znajdujemy bardziej ścisły związek z Ruską Prawdą i starodawnemi ruskiemi zwyczajami prawnemi, niż w pomnikach północno-wschodniej Rusi Moskiewskiej. Ruś północno-wschodnia w swym rozwoju prawnym działała jakoś swobodniej, niż jej południowo-zachodnia siostrzyca; zwycięska i niezależna nie potrzebowała ona walczyć uparcie o zachowanie zdobyczy swej starodawnej przeszłości. Inaczej zupełnie rzecz się miała na południowo-zachodniej Rusi litewskiej; tam przeszłość była jedynem oparciem dla zachowania narodowości, dzięki niej tylko trzymała się samodzielność moralna i niezależność narodowa, wszelka nowość groziła tam wtargnięciem wpływów obcych. To wszystko nadawało pomnikom Rusi południowo-zachodniej specjalny charakter, odznaczający się ścisłem i jakiemś niewolniczem podporządkowaniem Ruskiej Prawdzie i wogóle starym zwyczajom prawnym“ [2]). W ten sposób do wywodów, opierających się na danych językowych i zauważonych wspólnych postanowieniach Ruskiej Prawdy i statutu litewskiego, dorzucił Bielajew nowy czynnik, który miał być źródłem konieczności psychicznej zachowywania pierwiastków Ruskiej Prawdy w statutach. Na dowód swego poglądu przytaczał Bielajew zauważone przez siebie przykłady łączności starodawnego prawa ruskiego ze statutem litewskim. Wątpliwej wartości, zarówno językowe, jako też czerpane z samego statutu dowody, wobec ich urywkowości i niesystematycznego opracowania, nie mogły rozstrzygnąć ostatecznie zagadnienia stosunku statutu litewskiego do Ruskiej Prawdy i prawa rosyj-

[1]) *O nasledstwie biez zawieszczanja po driewnim ruskim zakonam*, Moskwa, 1858. Wstęp do wyd. stat. w Wriem.

[2]) *O nasledstwie* etc., str. 117.

skiego. Wysuwanie pierwiastku odporności narodowej u elementów, które z Rusią moskiewską bynajmniej jednej całości nie stanowiły, mogło stać się podstawą do usiłowań narzucenia nieistniejącej w przeszłości jedności narodowej ludom, które się znalazły w państwie Rosyjskiem, nie przyczyniało się jednak do pogłębienia zagadnienia. Dotykana przez różnych autorów i w pracach najrozmaitszego charakteru kwestja wymagała szczegółowego i gruntownego opracowania. Zadanie to podjęło kilku uczonych rosyjskich, opierając swe badania na dziedzinie prawa karnego i procesowego statutów litewskich. Wyniki zdobyte na tym terenie miały zarazem stać się punktem wyjścia do ustalenia poglądów na źródła całości ustawodawstwa litewskiego. Wśród badań tych pierwsze miejsce przypadło Leontowiczowi, który w r. 1865 ogłosił rozprawę: „Ruska Prawda i Statut litewski wobec niezbędnej konieczności włączenia ustawodawstwa litewskiego do zakresu historji prawa rosyjskiego“ [1]). Sam nagłówek mówi nam o treści pracy i tendencjach jej autora. Leontowicz rozwija w niej wypowiedziane przed nim poglądy, co do wymienionych w tytule zagadnień, a widząc brak należytego ich u poprzedników uzasadnienia, zwraca się do źródeł, aby na ich podstawie tezy swej bronić.

W późniejszych pracach uzupełnia wypowiedziane tu zapatrywania [2]) i częściowo modyfikuje. Leontowicz dąży do nawiązania z pomocą statutów litewskich zerwanej w w. XIV łączności między starodawnem prawem ruskiem, znanem z Ruskiej Prawdy, a prawem rosyjskiem, rozwijającem się z ustawodawstwa moskiewskiego, obiecując sobie jednocześnie znalezienie w statucie litewskim wyjaśnienia niezrozumiałych ustępów Ruskiej Prawdy. Osiągnięcie tych rezultatów wiąże z włączeniem statutu litewskiego do zakresu historji prawa rosyjskiego, gdzie obok siebie zajęłyby miejsce, genetycznie ze sobą powiązane, i Prawda Ruska, i statut litewski, i Sudiebniki moskiewskie i nowsze ustawodawstwo rosyjskie.

Prawda Ruska, zdaniem Leontowicza, działała przed XIV wiekiem na całej Rusi jako zbiór prawa powszechnego. Gdy w XIV stuleciu w Rosji wschodniej wraz z wytworzeniem się tam nowych warunków bytu rozwijają się w każdej dzielnicy odrębne prawa miej-

---

[1]) Kijewskija uniw. izwiestia, Nr. 2, 3 i 4.

[2]) *Istoczniki lit.-ruskawo prawa*, Warsz. Un. Izw., 1894 r.; *Sosłownyj tip tierrit.-admin. sostawa lit. gosudarstwa i jego pricziny*, 1895; *O wymorocznych imuszczestwach po litowskomu prawu*, Ż. Min. Just., 1897.

scowe, odbiegające swą treścią od Ruskiej Prawdy, w Rosji południowo-zachodniej, jak ją mieni w przeciwstawieniu do wschodniej Leontowicz, normy zasadnicze Ruskiej Prawdy obowiązują w dalszym ciągu [1]).

Co więcej, od chwili przyłączenia ziem zachodnio-ruskich do Litwy szybko giną na Litwie miejscowe zwyczaje litewskie, wypierane przez zwyczaje i ustawy ruskie, zawarte w Ruskiej Prawdzie [2]). Stąd, według Leontowicza, na Litwie właściwej i w ziemiach ruskich zapanowało jedno i to samo prawo ruskie, inaczej zwane ziemskiem, pospolitem, u którego podstawy wskutek tego znalazła się Ruska Prawda, jako zrąb główny najdawniejszego obowiązującego w państwie litewskiem ustawodawstwa [3]). Prawu polskiemu i niemieckiemu w kształtowaniu się tego najstarszego ustawodawstwa przypadła w udziale, zdaniem Leontowicza, rola nadzwyczaj skromna. Prawo niemieckie uległo bardzo silnemu wpływowi zwyczajów miejscowych i przystosowało się do nich, pomniki zaś prawa polskiego, które mogły oddziałać na początkowe ustawodawstwo litewsko-ruskie, same pozostawały w ścisłej łączności z Ruską Prawdą, a tem samem niezdolne były roli tej ostatniej zmodyfikować [4]). Na gruncie przez prawo ruskie całkowicie opanowanym powstał w r. 1529 statut litewski, uważany przez Leontowicza za kodeks prawa ziemskiego albo raczej za zwód przywilejów ziemskich, zawierających, jak z powyższego wynika, starodawne zwyczaje ruskie [5]). Tą drogą pierwiastki, stanowiące treść Ruskiej Prawdy, przedostały się do statutu litewskiego, zajmując w nim miejsce, dominujące w dziedzinie, jak podkreśla to Leontowicz, ściśle prawnej, bo w stosunkach prawa karnego i prywatnego, oraz przewodu sądowego, a więc całości t. zw. prawa sądowego. Prawu polskiemu przypisuje Leontowicz wpływ jedynie na ustrój państwowy Litwy i na ukształtowanie prawne stosunków między poszczególnemi warstwami społecznemi. Według Leontowicza życie polityczne Litwy przetwarza się w duchu polskim, natomiast życie prawne pozostaje bardzo długo wierne zasadom starodawnego prawa ruskiego. Wpływ prawa polskiego na prawo litewsko-ruskie wzmaga się, a tem samem zarysowują się uchylenia od Ruskiej Prawdy, dopiero w statutach

---

[1]) Op. cit., str. 2.
[2]) Op. cit., str. 5.
[3]) Op. cit., str.
[4]) Op. cit., str. 9-12.
[5]) Op. cit., str. 13.

z r. 1566 i 1588, jednocześnie wszakże wchodzą do tych statutów także zwyczaje czysto ruskie, które nie zostały uwzględnione zupełnie lub nie były należycie rozwinięte w statucie pierwszym. W ten sposób i te statuty nie zrywają bynajmniej z Ruską Prawdą, lecz, przeciwnie, zachowują z nią ścisły związek [1]).

Wywody powyższe opiera Leontowicz co do prawa litewsko-ruskiego z daty przedstatutowej między innemi na bardzo ogólnikowych wzmiankach pomników prawno-historycznych o prawdzie książęcej, o prawdzie wielkiego księcia lub poprostu o prawie ruskiem, nie analizuje jednak dokładnie tych wzmianek; na poparcie zaś tezy o związku statutu pierwszego z Ruską Prawdą zestawia przepisy obu tych pomników w zakresie prawa karnego i przewodu sądowego, nie wyczerpując jednak i tu również całości materjału i nie zgłębiając go należycie, jak zresztą zaznaczają to późniejsi badacze rosyjscy. Stąd wnioski Leontowicza, odrzucające możliwość zachowania się w statutach litewskich pewnych pierwiastków czysto litewskich, a dążące do pomniejszenia znaczenia wpływów polskich na kształtowanie się ustawodawstwa litewsko-ruskiego, wysuwające i podkreślające wzamian za to historyczne zadanie ustawodawstwa litewsko-ruskiego, mające jakoby polegać na zachowaniu elementów prawnych, wytworzonych przez starodawne życie ruskie, — wymagały ponownego zbadania i szczegółowej oceny. Gdyby nawet ocena ta miała wypaść pomyślnie dla poglądów Leontowicza co do najściślejszego związku między statutem litewskim a Ruską Prawdą, jako głównem i prawie wyłącznem źródłem tegoż, trudno byłoby mimo to włączyć statut litewski do zakresu prawa rosyjskiego. Nie podobna przecież z tego ostatniego wyłączyć ustawodawstwa moskiewskiego, które według Leontowicza zerwało z Ruską Prawdą, pomnikiem powszechnego prawa ruskiego. Wpływy zaś, jakie statuty litewskie wywarły, jak to zgodnie stwierdzają badacze, na ustawodawstwo moskiewskie, nakazują wprawdzie historykom prawa rosyjskiego zapoznawać się ze statutami litewskiemi i uwzględniać je w swych dochodzeniach, nie upoważniają jednak do uznawania statutów litewskich za część składową prawa rosyjskiego, boć naród recypujący obce prawo nie może go uważać za wytwór własnej kultury, lecz musi się zgodzić na to, że jest to owoc pracy innego społeczeństwa, z którego jedynie korzysta przetwarzając i zmieniając go zgodnie ze swemi warunkami i potrzebami. Zresztą i zakres wpływu Ruskiej Prawdy na statuty litewskie inaczej nieco

[1]) Op. cit., str. 13-14.

został przyjęty przez następców Leontowicza, nawet tych, którzy na zasadnicze poglądy jego się godzili. Stwierdzić daje się to tem łatwiej, że nauka rosyjska w pracach nad statutami litewskiemi szczególnie uwzględniła tę dziedzinę prawa, która stała się podstawą wniosków Leontowicza, a mianowicie prawo karne. Mam tu na myśli prace Demczenki, Maksimiejki i Malinowskiego. Dwaj pierwsi wracają do zagadnień, poruszonych przez Leontowicza, choć prace ich mają węższy co do swego tematu zakres. Całość natomiast omawianego zagadnienia zamierzał dotknąć Czarnecki w rozprawie „Historja statutu litewskiego z wyjaśnieniem osobliwości trzech jego redakcyj oraz uprzednim przeglądem pomników ustawodawczych, działających w Rosji zachodniej przed wydaniem statutów[1])". W pracy tej Czarnecki dowodzi, że cywilizacja ruska po zdobyciu Rusi przez książąt litewskich podbija stopniowo całe życie litewskie, a tem samem i dziedzinę prawną; statut litewski zaś zawiera w sobie, jak w zwierciadle, odbicie przeżyć prawnych narodu litewsko-ruskiego, wyrażających się w obronie przed obcemi wpływami starodawnej ruskiej przeszłości, dorobku ruskiej kultury[2]). Zasadnicze poglądy Czarneckiego niewiele odbiegają od zapatrywań Leontowicza. Forma jednak ich zestawienia w przedmiocie do rozprawy Czarneckiego stoi poniżej tonu, dopuszczalnego w pracy naukowej. Frazeologja budzi niesmak w czytelniku, a wytłumaczyć się da chyba jedynie chęcią zaostrzenia uwagi czytelnika przez wyjaskrawienie pewnych, bynajmniej nieuzasadnionych naukowo, twierdzeń.

Podbita mieczem, a wyższa pod względem cywilizacji Ruś, zdaniem Czarneckiego, podporządkowuje sobie całe życie litewskie. Państwo litewskie w całej swej rozciągłości nie tylko otrzymuje zabarwienie ruskie, lecz przepaja się państwowością ruską, dzięki czemu potężnieje i zdobywa sobie wybitne stanowisko wśród państw oświeconych. To wywołuje reakcję tych sąsiadów. I oto opowiada nam Czarnecki o atakach ze strony cywilizacji łacińsko-polskiej, dążącej do zniszczenia cywilizacji ruskiej w państwie litewsko-ruskiem, o zgniliźnie wszczepianej przez Polskę w zdrowy pod względem społecznym organizm państwa litewsko-ruskiego, o walce między pierwiastkami chorobotwórczemi, którym udało się zniszczyć samodzielność polityczną księstwa litewskiego,

[1]) Kijew. Uniw. Izw. 1866-8.

[2]) Op. cit., str. 2.

a zdrowemi, które nie pozwoliły sięgnąć wpływom obcym do głęb społeczeństwa i ocaliły jego duszę, zapewniając zwycięstwo kulturze ruskiej [1]). Streszczenie powyższe wystarcza, aby ocenić wartość, naukową przedmowy Czarneckiego, która ma uzasadnić, że rezultat przeżyć prawnych narodu litewsko-ruskiego dowodzi jedności prawa litewskiego ze starodawnem prawem ruskiem, wobec czego prawo litewskie należy do zakresu prawa rosyjskiego. Po przedmowie następuje wstęp, który pisany już jest w tonie zupełnie spokojnym. Ze wstępu tego wnosić można, że praca jego zamierzona była na znacznie szerszą miarę, niż to, co ukazało się w druku. Potwierdza to zresztą i tytuł. Na końcu wstępu znajdujemy charakterystyczną uwagę. Wobec tego, że prawodawstwo litewskie źródłami swemi sięga do starodawnego prawa ruskiego, a przechodząc przez pokłady polskiego prawa państwowego poczęści przesiąka niem, zagarniając po drodze i zabarwiając się i innemi przypadkowemi elementami, — historja Rosji i szczególniej prawa rosyjskiego, historja Polski i szczególniej prawa polskiego i wogóle historja wszystkich tych elementów, które wpływały na ustawodawstwo litewskie, może być pomocą przy badaniu prawa litewsko-ruskiego [2]).

Wydrukowana część rozprawy według samego Czarneckiego zawiera następujące dane, dotyczące pierwszego statutu: określenie charakteru przedstatutowego ustawodawstwa litewskiego, wyjaśnienie dalszych i bliższych przyczyn układu statutu litewskiego pierwszej redakcji, dane o edykcie Zygmunta, poprzedzającym statut, o układaczach statutu, o różnych nazwach statutu, o jego ruskim języku, o tłumaczeniach na inne języki, o wydaniach drukowanych statutu, o czasie wprowadzenia go w życie, o pochwale kanclerza litewskiego Gasztołda, o zewnętrznym układzie statutu, o nagłówkach rozdziałów i artykułów, o braku właściwego systemu i o wstępie do statutu. Dalej miało pójść rozejrzenie się w treści pierwszego statutu litewskiego oraz próba wykrycia źródeł statutu na podstawie ducha i podobieństwa jego zasad prawnych do innych pomników prawa litewskiego i ustawodawstw obcych.

Część ogłoszona poza zestawieniem i streszczeniem materjałów, choć pisana mniej tendencyjnie niż przedmowa, niewiele przyczynia się do pogłębienia znajomości statutu; część druga, zapowiadająca się

[1]) Op. cit., str. 2—3.

[2]) Op. cit., str. 30.

bardziej ciekawie, nie ukazała się w druku. Ważniejsze są dla nas, ze względu na zagadnienie stosunku statutów do Ruskiej Prawdy i do praw ludów sąsiednich, rozprawy Demczenki [1]) i Maksimiejki [2]). Maksimiejkę musimy uważać za przedstawiciela panującego przed nim kierunku w nauce rosyjskiej, gdy u Demczenki znajdujemy więcej samodzielności. Obaj jednak prostują poglądy poprzedników, a opierając się na gruntownem zbadaniu dostępnych im materjałów torują drogę do nowego ujęcia zagadnienia. Szczególniej zasługuje tu na uwagę praca Demczenki, który godząc się w wielu punktach na ostateczne poglądy Leontowicza, zajmuje jednocześnie krytyczne stanowisko wobec metody jego pracy. Według Demczenki, próba porównania głównych zasad Ruskiej Prawdy ze starodawnemi pomnikami prawodawstwa litewskiego, podjęta przez Leontowicza, pozostaje niczem więcej, niż próbą, przytem bardzo zwięzłą, wskutek czego zagadnienie zasadnicze zarysowało się tylko w rysach ogólnych. Z tej oceny Demczenki już wypływa, z jaką ostrożnością należy zachowywać się wobec wniosków Leontowicza. Demczenko uznaje wprawdzie wraz z Bielajewem i Leontowiczem, że prawo litewsko-ruskie cechuje konserwatyzm, wypływający z warunków zewnętrznych historji litewsko-ruskiej, ale podkreśla, że nie wszystko, co się mówi o różnicach między prawem litewsko-ruskiem a prawem moskiewskiem z tego konserwatyzmu da się wyprowadzić. Zdaniem Demczenki, Leontowicz grzeszy szczególnie pomniejszaniem znaczenia różnic i odrębności życia, dających się dostrzegać w różnych częściach Rosji starodawnej: cechy charakterystyczne życia południowo-zachodniej, północno-wschodniej i północno-zachodniej Rosji występują w swych przejawach, mówi Demczenko, już w epoce Ruskiej Prawdy. Demczenko nie wysnuwa jeszcze wniosku, że te odrębności w połączeniu z innemi nieruskiemi pierwiastkami, ujęte w osobną państwowość musiały wytworzyć samodzielne poglądy i odrębne życie prawne (o ile naturalnie w tej dziedzinie o zupełnej samodzielności da się mówić), lecz ogranicza się do stwierdzenia, że państwo Litewsko-Ruskie ogarnęło najbardziej rdzenną ij starożytną Ruś, a Ruska Prawda stanowiła wytwór i odzwierciadlała w sobie właśnie podstawowe zasady życia prawnego tych ziem, które z czasem stały się podstawą Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tem wy-

---

[1]) *Nakazanje po litowskomu statutu w jego triocb riedakcjacb*, Kijew. Un. Izw. 1893,

[2]) *Istocznikі ugołownycb zakonow litowskawo statuta*, Kijew. Un. Izw., 1894. — *Russkaja Prawda i litowsko-russkoje prawo*, Kijów, 1904.

jaśnia się, zdaniem Demczenki, związek między prawem litewskiem a starodawnem ruskiem. Natomiast Ruś północno-wschodnia, nie będąca ojczyzną Ruskiej Prawdy, stanowiła tylko grunt, wówczas bardzo pokrewny, a więc bardzo podatny do przeszczepienia zasad Ruskiej Prawdy. W ten sposób, gdy Leontowicz wychodzi z założenia, że starodawne prawo zwyczajowe, którego wyrazem była Ruska Prawda, obejmowało jednolicie całą Ruś i dopiero po rozdwojeniu się Rusi zanikło w państwie Moskiewskiem, a utrzymało się w państwie Litewsko-Ruskiem, Demczenko uważa, że zasady Prawdy Ruskiej zostały jedynie przeszczepione na teren państwa Moskiewskiego, stąd mniej trwały wpływ tam wywarły, niż na swojej glebie rodzimej. Tu, a nie w konserwatyzmie, należy szukać przyczyn trwałości w prawie litewsko-ruskiem, zasad Ruskiej Prawdy. Demczenko uznaje, że prawo litewskie ma charakter konserwatywny, ale i ono nie stoi w miejscu, lecz rozwija się wciąż, zachowując wszakże w tym ruchu zasady, przejęte z Ruskiej Prawdy. Zasady tej ostatniej nie są bynajmniej obce prawu litewskiemu, co więcej są rodzimą podstawą dla pierwiastków prawa zwyczajowego ruskiego, które weszło z czasem w skład statutu litewskiego. Ustaliwszy w ten sposób związek Ruskiej Prawdy z prawem litewsko-ruskiem, nie potrzebuje Demczenko przesadzać wpływu zachowawczości w statutach litewskich, nie potrzebuje patrzeć na statut litewski, jako na jakąś skarbnicę nietykalną pierwiastków praruskich, któreby oczekiwały na chwilę, w której tworzące się państwo Rosyjskie sięgnie do niej, aby odnowić swój ruski charakter, spaczony przez prawodawczą działalność władców moskiewskich. Demczenko umie w prawie litewsko-ruskiem dojrzeć ruch i rozwój, stawiające statuty litewskie w rzędzie pomników prawa, przynoszących zaszczyt swej epoce. Dostrzega on zmianę poglądów prawnych w okresie, jaki minął od pierwszego do trzeciego statutu. Trzy redakcje statutu następowały jedna po drugiej; każda poprzednia redakcja stanowiła materjał dla następnej, ale redakcja nowa włączała poprzednią bynajmniej nie w jej pierwotnym wyglądzie: zmieniała ona, uzupełniała i poprawiała kodeks stary, dodając doń nowe zarządzenia prawne, jakie zdążyły się już nagromadzić od jego wydania. Dzięki temu statut litewski w jego trzech redakcjach stanowi jakby żywą historję prawa litewsko-ruskiego w w. XVI. Za drugi taki kodeks-historję uważa Demczenko Ruską Prawdę. Oba te kodeksy, zdaniem jego następują po sobie i co do czasu i co do treści uzupełniając siebie wzajemnie [1]). Daje się to stwierdzić w zakresie

[1]) Op. cit., str. 6 nn.

prawa karnego, a więc w dziedzinie, do której odwoływał się Leontowicz. Demczenko wskazuje na rozwój w epoce statutów pojęć prawa karnego, odbijających się wyraźnie w tych idących po sobie w ciągu niespełna sześćdziesięciu lat pomnikach, jednocześnie zaś zwraca uwagę, że pojęcia te nie występują w żadnym z tych pomników w swej jednolicie czystej formie. Niekonsekwencje pewne pochodzą stąd, że ówczesna nauka prawa karnego znajdowała się w zaczątkach swego rozwoju i nie była w możności pomagać przy przerabianiu materjału, który opierał się na bardzo różnych elementach, zapożyczany był bowiem w znacznym stopniu ze zwyczaju i prawa zwyczajowego, poczęści z kodeksów cudzoziemskich, a i prawodawca, wykształcony odpowiednio do swego czasu, odgrywał rolę przedstawiciela nowych, postępowych idei, które starał się wcielać w życie. To wszystko wypadało, mówi Demczenko, godzić ze sobą; trzeba było uciekać się do kompromisów, ideje prawodawcy przy ich zastosowaniu ustępowały albo ulegały modyfikacjom pod wpływem wymogów życia, tradycji przeszłości i żywotności prawa zwyczajowego [1]). Poglądy powyższe Demczenki wystarczałyby dla wytworzenia sobie właściwego zdania co do stanowiska statutu litewskiego wobec Ruskiej Prawdy. Demczenko jednak wyjaśnia rzecz bliżej zwracając uwagę na zmienność treści prawa zwyczajowego. Czemże jest zwyczaj owego czasu? zapytuje. I odpowiada: tą samą walką różnorodnych pierwiastków, tą samą rozbieżnością między przeżywającem a naradzającem się. Zwyczaj różnił się nie tylko zależnie od miejscowości, lecz i według różnych warstw społeczeństwa; co więcej, w wielu wypadkach zwyczaj ścierał się z ustawą, jedna norma prawa zwyczajowego sprzeciwiała innej, co łamało jeden zwyczaj, mogło godzić się z drugim [2]). To też, choć się nawet uzna z Demczenką, że statut litewski zapożyczył treść swoją w znacznym stopniu z prawa zwyczajowego, nie można, już choćby opierając się na jego zastrzeżeniach, przesadzać wpływu Ruskiej Prawdy na układ statutu litewskiego i patrzeć na te dwa pomniki, jako na jednolitą całość, nieskażoną nawet przez inne czynniki, które weszły do statutu litewskiego.

To też Demczenko nie posuwa się we wnioskach swych tak daleko, jak Leontowicz. Statut litewski ma dla niego wielką wagę ze względu na to, że z jednej strony zaczepia o Ruską Prawdę, gdy

[1]) Op. cit. str. 29/30.

[2]) Op. cit. str. 29.

z drugiej obok pomników ustawodawstwa moskiewskiego jest źródłem Ułożenja cara Aleksieja Michajłowicza, wprowadzając w ten sposób pewne elementy z Ruskiej Prawdy do późniejszego ustawodawstwa rosyjskiego, gdy elementów tych trudno byłoby szukać w pomnikach prawnych państwa Moskiewskiego XIV, XV i XVI w. Dlatego też, mówi Demczenko, historja kary w prawie litewsko-ruskiem XVI w. budzi zainteresowanie w badaczu historji prawa karnego Rosji wschodniej; zbadanie kary w statucie litewskim jest więc wstępem do historji kary w epoce Ułożenja cara Aleksieja Michajłowicza i reform Piotra Wielkiego. Stąd Demczenko uważa swą pracę za mającą bezpośredni związek z historją rosyjskiego prawa karnego. Jak widać z powyższego, Demczenko zachowuje tu dużą rezerwę w stosunku do poglądów Leontowicza, choć wyraźnie nie zwalcza wniosków ostatniego co do zaliczania statutu litewskiego do dziedziny prawa rosyjskiego. Jestto duży krok naprzód w kierunku bezstronnego a naukowego postawienia sprawy stosunku statutu do jego źródeł z jednej, a do prawa rosyjskiego z drugiej strony. Dalsze kroki winni byli, zdawałoby się, zrobić następcy Demczenki. U najbliższego jednak zaraz badacza znajdujemy raczej cofnięcie się wstecz, niż posunięcie się naprzód w omawianej dziedzinie. Poświęcający swą pracę źródłom prawa karnego statutu Maksimiejko bliższy jest Leotowiczowi, choć wszechstronniej i gruntowniej od niego sprawę zgłębia niż Demczenko. Maksimiejko odrzuca fakt podboju przez państwo Litewskie ziem ruskich. Według niego ziemie zachodnio-ruskie, które już w czasach bardzo odległych ukształtowały się w pewne całości stając się terenem rozgrywania się życia politycznego i kulturalnego narodu ruskiego zostały przyłączone do Litwy na drodze pokojowej dzięki zbiegowi wypadków dziejowych. O ucisku ludności ruskiej i przerwaniu spokojnego dalszego rozwoju tych instytucyj prawnych, jakie znalazły swój wyraz w Ruskiej Prawdzie, nie mogło być mowy. Co więcej, plemię litewskie samo podporządkowało się kulturze ruskiej, nie będąc zdolne wlać w nią swej własnej treści. Ponieważ życie prawne na Litwie odpowiadało ogólnemu stanowi ówczesnej kultury litewskiej, i ono również nie mogło się ostać wobec wyżej rozwiniętego prawa ruskiego, wskutek czego w XIV i XV w. na terytorjum państwa litewsko-ruskiego działało prawo ruskie [1]). Było to prawo zwyczajowe, które uzyskało sankcję prawną w aktach wielkich książąt litewskich z XV i XVI w., dzięki czemu wzrosło w swej powadze i mocy.

[1]) Op. cit. str. 95.

Przed wydaniem pierwszego statutu litewskiego prawo zwyczajowe zajmowało w praktyce miejsce dominujące, po wydaniu zaś pierwszego statutu podlegała reglamentacji prawa zwyczajowego, jak mówi Maksimiejko, rozległa jeszcze sfera stosunków prawnych; drugi statut litewski przemilcza sprawę sięgania do prawa zwyczajowego w sądach w razie luk w ustawie, nie wynika z tego jednak, aby sędziowie nie mogli zwracać się do prawa zwyczajowego w miarę nasuwającej się potrzeby; dopiero statut trzeci nakazuje sięgać w wypadku luk w ustawie do innych praw chrześcijańskich. A więc skoro prawo zwyczajowe zachowało w państwie litewsko-ruskiem prawie do końca XVI w. obok ustawy moc obowiązującą, to z tego wypływa, zdaniem Maksimiejki, że redaktorowie statutu pierwszego musieli czerpać z niego przy układaniu statutu, przytem w znaczniejszej mierze, niż redaktorowie drugiego i trzeciego statutu. W jaki sposób jednak zapoznawali się z tem prawem zwyczajowem, gdzie go szukali i z jakich źródeł dla tego celu korzystali? Tu już Maksimiejko szerzej sprawę stawia niż Leontowicz. Zdaniem Maskimiejki redaktorowie zwracali się przedewszystkie bezpośrednio do żywego współcześnie działającego prawa zwyczajowego, co zaś do Ruskiej Prawdy, to redaktorowie znali ją niewątpliwie i przy kodyfikacji do niej zaglądali. Dowodem tego może posłużyć podobieństwo sformułowania szeregu postanowień Ruskiej Prawdy i statutu litewskiego, które, zdaniem Maksimiejki nie mogło być przypadkowe. Maksimiejko przypuszcza, że te postanowienia przeszły raczej bezpośrednio z Ruskiej Prawdy do statutu litewskiego i tu dopiero zostały szczegółowiej rozwinięte i systematyczniej wyłożone przez kodyfikatorów. Z samego więc statutu widać, że redaktorowie korzystali z Ruskiej Prawdy, przytem wypływa to nie z wewnętrznego pokrewieństwa obu tych pomników, lecz z zewnętrznego podobieństwa niektórych orzeczeń. Jak widzimy Maksimiejko przypisuje duże znaczenie Ruskiej Prawdzie przy redagowaniu statutu litewskiego, ale nie wyłączne. To też wskazując na momenty pokrewne, podkreśla Maksimiejko również różnice, jakie zauważył między Ruską Prawdą a Statutem litewskim w tych miejscach, gdzie statut odtwarza normy karne ruskiego prawa zwyczajowego. W każdym razie Maksimiejko nie wprowadza do szeregu źródeł statutu innego prawa zwyczajowego prócz ruskiego, dla niego statut w całości swej opiera się zawsze o prawo ruskie. Natomiast obok prawa zwyczajowego przytacza Maksimiejko jako źródło postanowień statutów pomniki ustawodawcze. Wśród nich znajdują się i przywileje szlacheckie i postanowienia karne, wydawane ze względów prywatnej

i przemijającej natury, a dalej dla drugiego statutu źródłem był statut pierwszy, dla trzeciego — drugi, wreszcie odkazy królewskie, wydawane po 1-ym statucie.

Co się tyczy wpływów zewnętrznych na statut litewski, to tu odróżnia Maksimiejko prawo polskie i prawo niemieckie. Dostające się na Litwę w okresie przedstatutowym prawo polskie oddziaływało tylko na prawo państwowe, nie dotykało natomiast prawa karnego. Już przy układaniu statutu pierwszego zapożyczono po raz pierwszy niektóre normy postanowień karnych z prawa polskiego. W statutach następnych rozszerzono te zapożyczenia. Inaczej rzecz się miała z pomnikami prawa niemieckiego; z tych korzystano tylko dla celów redakcyjnych ze względu na trudności kodyfikacyjne. Wreszcie, jako jeszcze jeden czynnik, który musiał odegrać rolę przy kodyfikacji statutów, wymienia Maksimiejko indywidualności redaktorów, którzy wprowadzali do statutów swe poglądy, oparte na wiedzy i zapatrywaniach prawnych; tego subjektywnego elementu nie podobna ściśle ocenić. Maksimiejko nie odrzuca bynajmniej znaczenia Ruskiej Prawdy dla kodyfikacji statutów litewskich, przeciwnie wyraźnie je podkreśla, zarazem jednak wprowadza czynniki inne, które z biegiem czasu coraz bardziej pomniejszają znaczenie Ruskiej Prawdy, jako jedynego źródła prawa zwyczajowego, oraz przyczyniają się do zasilenia pierwiastku ruskiego dopływami zzewnątrz. Zdawałoby się, że takie postawienie sprawy powinnoby wywołać poddanie rewizji poglądu na jednolitość prawa, z którego zbudowany był statut, na wyłącznie ruski charakter tego prawa. Stało się jednak inaczej. Maksimiejko jest zdania, że postanowienia zaczerpnięte ze źródeł obcych zmieniały się pod wpływem zetknięcia ich z prawem ruskiem; przystosowywały się one do jego właściwości, odtwarzając w sobie biernie jego potężny odblask, przetwarzając się w procesie „rusyfikacji". Dzięki temu i z tego punktu widzenia wśród elementów, odtworzonych w statucie litewskim prawu ruskiemu przypada naczelna, przeważająca i panująca rola, jak to stwierdza Maksimiejko. Zapożyczenia z prawa polskiego nie pomniejszyły charakteru narodowego prawa litewsko-ruskiego. Dla Maksimiejki ludność państwa litewskiego stanowi część narodu rosyjskiego, który wytworzył duże odrębne państwowości o różnym układzie stosunków wewnętrznych. U źródła prawa litewsko-ruskiego i moskiewskiego stała Ruska Prawda; z tego źródła, zależnie od okoliczności bez wszelkich zapożyczeń mogły wytworzyć się dwa przeciwne sobie kierunki prawne, jeden nadający piętno przewagi interesów prywatnych w prawie karnem i innych gałęziech prawa, drugi —

zdecydowanej przewagi państwa nad jednostką prywatną. Tak się też rzecz miała w istocie.

Pierwszym kierunkiem przesiąknięte jest zdaniem Maksimiejki prawo litewsko-ruskie, drugim — prawo moskiewskie. Nie w konserwatyzmie prawa litewsko-ruskiego szuka podstaw odrębności prawa tego od prawa moskiewskiego Maksimiejko, lecz w różnicach, jakie panowały w ustroju politycznym i społecznym tych państw. W ostatecznych wynikach oświadcza Maksimiejko, że pod względem ilościowym i jakościowym w statucie litewskim przeważają pierwiastki rodzime, wypływające bezpośrednio lub w formie ustawodawczej z zachodnio-ruskiego prawa zwyczajowego. Ani polskie, ani niemieckie prawo nie wchłonęło w siebie i nie zasymilowało prawa ruskiego, nie zajęły też te prawa równorzędnego stanowiska wobec ruskich pierwiastków, bo chociaż normy źródeł ruskich, jakie weszły do statutu litewskiego, nabrały zabarwienia stanowego, mimo to modyfikacja ich nastąpiła nie wskutek zetknięcia się z innemi źródłami, lecz wskutek charakteru stanowego litewsko-ruskiego państwa, stąd prawo karne statutu litewskiego tworzy, zdaniem Maksimiejki nie mechaniczny zwód postanowień, lecz całość organiczną, w której wszystkie części przepojone są temi samemi zasadam i prawnemi, należącemi do rosyjskiego, a nie innego prawa. Wnioski swe rozszerza zresztą we wstępie Maksimiejko na cały statut, wierząc w obalenie przez siebie poglądu, wypowiadanego w literaturze polskiej, że statut litewski jest miejscowym kodeksem prawa polskiego. Maksimiejko bezwzględnie posunął naprzód badania nad statutem litewskim załamał się jednak, gdy trzeba było konsekwencje z tego pogłębienia badań wyciągnąć. W przeciwstawieniu ustroju politycznego państwa litewskiego ustrojowi państwa moskiewskiego znalazł uzasadnienie dla rozbieżności prawa w obu tych państwach; doszukawszy się jednak prywatno-prawnego poglądu na przestępstwo i karę w Prawdzie Ruskiej, upatruje kontynuację tego poglądu w statucie litewskim, a wszystko, co odbiega od tego stanowiska, uważa za nieistotne lub przynajmniej zaprawione duchem prawa ruskiego. Bogaciej uzasadnione, lecz opierające się na błędnych założeniach poglądy Maksimiejki, prostują wprawdzie zapatrywania Leontowicza na wyłączne nieomal stanowisko Ruskiej Prawdy jako źródła statutu litewskiego, odsyłają do innych źródeł w wypadkach, gdy Ruska Prawda i ruskie prawo zwyczajowe nie wystarczają dla wyjaśnienia pewnych punktów i postanowień statutu, lecz w całości swej odpowiadają tezom Leontowicza, nadając im tylko bardziej naukowy charakter. Skorzystał z nich

też Leontowicz w swej pracy „O wymorocznych imuszczenstwach po litowskomu prawu", gdzie cytuje Maksimiejkę, streszczając swe poglądy na losy postanowień statutów po unji lubelskiej. Mówi tu Leontowicz: jeżeli państwowo-administracyjny i stanowy ustrój Księstwa Litewskiego ukształtował się po unji pod wpływem zasad prawa polskiego, bynajmniej nie to da się powiedzieć o źródłach innych zasadniczych postanowień statutu litewskiego na polu cywilnego, karnego i procesowego prawa; u podstawy tych postanowień stało niewątpliwie miejscowe prawo ruskie; wpływy polskie oddziaływały głównie na formułowanie postanowień statutowych nie wnosząc do ich treści jakichkolwiek antinarodowych elementów[2]). W dalszych wywodach powołuje się Leontowicz na Maksimiejkę i zdanie jego o organicznej jednolitości statutu. Broniąc w dalszym ciągu „ruskości" statutu Leontowicz zajął w r. 1894 nieco odmienne, niż dawniej stanowisko w stosunku do źródeł prawa rusko-litewskiego[3]). Oto jak sam streszcza swe poglądy na nie: Na Rusi zachodniej, jak i we wschodniej prawo zwyczajowe było ongi podstawowem źródłem prawa. Od chwili wydania w statucie litewskim prawa pisanego zwyczaj ludowy zachowuje dla siebie aż do czasów późniejszych rolę pomocniczego źródła prawa. Prawo pisane zaczyna formować się w państwie litewskiem od w. XIV, jako hramoty hospodarskie, listy, przywileje, później ustawy, uchwały i konstytucje, postanawiane przez hospodara z radą, a od drugiej połowy XVI st. wyłącznie przez sejm, składający się z hospodara i izb rady (senatorskiej) i poselskiej. Starodawne pomniki prawa pisanego odgrywają rolę skodyfikowanego prawa zwyczajowego, ustalanego na podstawie świadectwa „sudnych", „dobrych" mężów, zasiedziałych i radnych panów (radców) uczestniczących w sądzie i urzędzie miejscowym i hospodarskim jako ludzie znający prawo. Funkcje ustawodawcze we właściwem tego słowa znaczeniu organizują się od przywileju ziemskiego 1492 r. i ostatecznie w epoce uchwał sejmowych i konstytucyj. W okresie dzielnicowym daje się zauważyć panowanie systemu „praw" miejscowych poszczególnych ziem — księstw, z których składało się państwo litewskie. Prawo „ziemskie" (pospolite) całego państwa rozwija się z prawa miejscowego ziem, które stanowiły w okresie dzielnicowym bezpośrednią dzielnicę wielkich książąt litewskich, przez rozszerzanie się

[1]) Żurn. Min. Just r. 1897.
[2]) Str. 18.
[3]) *Istoczniki russko-litowskawo prawa*, Warsz. Un. Izw. 1894.

działania tegoż na terytorja innych dzielnic, w miarę włączenia ich od dzielnicy wielkoksiążęcej. Prawo „ziemskie" państwa Litewskiego rozwija się od początku samego na zasadach stanowych, w końcu staje się przywilejem warstw rządzących (szlachty) [1]). W dalszym ciągu swego streszczenia Leontowicz charakteryzuje przywileje ziemskie i dzielnicowe. A zatem nie wspomina tu już Leontowicz ani o Ruskiej Prawdzie, ani o różnicach między Rusią wschodnią i zachodnią w korzystaniu z niej. W ten sposób Leontowicz uzgodnił swe poglądy z wynikami badań nad Ruską Prawdą i nad stosunkami wewnętrznemi w państwie Litewskiem. Nie przeszkodziło mu to trwać, jak to widzieliśmy, na stanowisku przewagi wpływów ruskich na statuty. Leontowicz szedł dalej nawet, bo dotknął w cytowanej pracy „O wymorocznych imuszczestwach po litowskomu statutu" zagadnienia stosunku prawno-panstwowego Litwy do Polski po unji lubelskiej i określił go, jako typ raczej związku państw, niż państwa związkowego; typ ten nie kasował dawnych praw zwierzchniczych państw wchodzących do związku.

Elementy odrębności państwowej Litwy, mówi Leontowicz, w czasie należenia jej do Rzeczypospolitej obejmują cały jej prawnopolityczny ustrój, uzewnętrzniają się w uznaniu praw autonomicznych rady litewskiej i zjazdów ogólnych stanów litewskich — bezpośrednich następców dawnego walnego sejmu litewskiego, dalej w przyznaniu Litwie autonomicznych praw co do osobnego poddaństwa Księstwu tubylców litewskich, co do odrębnego terytorjum państwowego, co do samodzielnego miejscowego prawodawstwa, administracji i sądu. działających we wszystkich sprawach lokalnych zgodnie z odrębnemi ustawami Księstwa, poza wszelką zależnością od administracji Koronnej i ustaw Koronnych [2]). Wymagające gruntownej oceny poglądy Leontowicza zostały użyte przez innych badaczów, którzy przejaskrawili je również w stosunku do statutu litewskiego. Przykładem tego jest Łappo, którego do pewnego stopnia z Czarneckim zestawić można. Łappo [3]) stara się wykryć tendencje, jakich odbiciem był, zdaniem jego, statut trzeci. Dowodzi więc, że statut z r. 1588, jest zbiorem ustaw, które organizowały administrację i sądownictwo oraz określały zarówno materjalne, jak procesowe prawo cywilne i karne;

[1]) Op. cit., str. 69—70.

[2]) Op. cit., str. 119—120.

[3]) Op. cit., str. 166.

że dalej zawiera on w sobie również wykład zasadniczych praw Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako państwa, t. j. to co może być nazwane jego konstytucją państwową. Brak w tych prawach zasadniczych wspomnienia o unji lubelskiej dawał formalną podstawę do nieliczenia się z nią, gdy państwo Litewsko-Ruskie uznawało to za korzystne dla siebie. Trzeci statut litewski, według Łappo, był stworzony wyłącznie dla zaspokojenia potrzeb Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako samodzielnego i korzystającego z pełni praw państwowych. Do poglądów powyższych dostosowane jest całe rozumowanie Łappo. Odbiega ono tak daleko od tego, co nauka w tym przedmiocie wypowiedziała, że byłoby ono punktem zwrotnym w ocenie statutu litewskiego z r. 1588 i całego stosunku Litwy do Polski, gdyby było należycie uzasadnione i obronione. Praca Łappo jednak pełna nieścisłości i przystosowywania treści źródeł do myśli przewodniej autora, zalety tej nie posiada, jak to zresztą ocena pracy wykaże [1]).

Praca Łappy przenosi nas od źródeł statutów do genezy ich, postanowień, uwarunkowanych stosunkami politycznemi. Pierwsze zagadnienie nie jest jednak wyczerpane. Mimo to nie powracam do zapatrywań innych uczonych rosyjskich na interesujące nas zagadnienia. Przytaczanie ich byłoby dalszym dowodem, że nawet tam, gdzie mamy do czynienia z gruntowną wiedzą i opanowaniem źródeł częstokroć spotykamy się w ostatecznych wynikach, podawanych przez badaczów, z jednostronnem ujęciem sprawy. Nie pomniejszając bynajmniej zasług, jakie nauka rosyjska położyła w dziedzinie badań nad prawem litewskiem wogóle, a nad statutami litewskiemi w szczególności, zaznaczę tylko, że w sprawie źródeł i pochodzenia statutów wywołała ona raczej zagmatwanie, niż wyjaśnienie sprawy. Tezy pierwotne, a w części i późniejsze Leontowicza i jego następców nie zostały należycie uzasadnione w nauce i tem samem nie mogą być przyjęte. Jak dalece nie mogą sobie z niemi poradzić historycy prawa rosyjskiego, wystarcza za Balzerem przytoczyć, że uczeni ruscy „którzy o ruskości statutów litewskich wiele wprawdzie mówią, ale kiedy w systematyczną całość przyjdzie im ująć ogół pomników prawa ruskiego, nie mogą żadną miarą — i słusznie — jak np. Władimirskij—Budanow, znaleźć stosownego miejsca, żeby ex professo omówić na niem statuty litewskie, jak omawiają inne pomniki prawa, naprawdę ruskie [2])".

[1]) Ateneum Wileńskie zesz. 5-6, str. 252—277.

[2]) Prof. Piekosiński i statuty litewskie (w Przygodnych słowach) str. 196.

Równolegle z nauką rosyjską pracowała nauka polska nad temiż zagadnieniami i doszła do wręcz przeciwnych co do charakteru statutów litewskich wyników. Dalej podkreślić należy, że badacze polscy nie odrzucali zachowania się pierwiastków czysto litewskich w statutach. Już Jaroszewicz o nich wspomina. Słowa Inocentego IV o Litwinach „gens huiusmodi olim solita lege naturae vivere" wyjaśnia Jaroszewicz, że przez owe prawa przyrodzone nic innego rozumieć nie można, tylko ich prawa rodzinne, tylko na ziemi litewskiej wzrosłe i wykształcone, odwieczne zwyczaje, przy których wprowadzone z czasem nadania lenne i przyswojone według potrzeby przepisy z obcych nawet prawodawstw, stały się źródłem nowych stosunków prawnych i uzupełniły niepisany kodeks pogańskich Litwinów. Że i obce prawodawstwa wywierały swój wpływ na Litwę, przypisać to należy i ubóstwu legislacji krajowej i zbiegowi okoliczności czasowych. Wskutek naśladowania lub przyswojenia sobie przepisów z obcych prawodawstw, dodaje Jaroszewicz, weszło może niejedno rozporządzenie z Prawdy Ruskiej do Litwy, a potem i do jej statutu. Jakkolwiek bowiem źródło obu tych kodeksów i ogólna cecha ich charakteru bardzo są różne, uderzające jednak między niemi w niektórych szczegółach podobieństwa, czynią ten domysł wielce do prawdy podobnym. Jaroszewicz podejmuje próbę zestawienia prastarych zwyczajów litewskich, które miały przejść do statutów. Nie powiodła się ta próba, zasada jednak sama wysunięta przez Jaroszewicza znalazła oddźwięk u późniejszych badaczów. Maciejowski pisze: „Wielkim jak na swój wiek pomnikiem prawodawstwa jest litewski statut, i takim jakiego ówczesna Europa nie posiadała. Jest jakoby roślina, która krzewiących się obok drzewek przyciągnąwszy do siebie soki, niemi się zapomogła, a przerobiwszy je w sobie, podała im je znowu, jako lepsze i pożywniejsze. Wiedząc o tem, że jest ruską, polską i t. d., nie wiedział o tem Czacki, czy i o ile jest litewską" [3]). A w innem miejscu już zupełnie wyraźnie oświadcza: „Odgłos praw Litwy pogańskiej, podaniami uwiecznionych, w statutach się, jak rzekliśmy, odzywa. Podsłuchiwać go i w niego ducha litewskiej narodowości odgadywać będziemy" [4]).

---

[1]) Op. cit., t. I, 145—6.

[2]) *Historja prawodawstw słowiańskich*, Warszawa I-e wyd. 1832-5; 2-ie wyd. 1856—8 w 6 t. Cytuję 2-e wyd.

[3]) Op. cit., t. I, str. 207.

[4]) Op. cit., t. I str. 367.

Jak na to zagadnienie specjalnie oraz na poprzednio omawiane zapatruje się nowsza nauka polska? Zwróćmy się do Piekosińskiego, Balzera i Jakubowskiego. „Statut litewski pomiędzy pomnikami prawodawczemi polskiemi niewątpliwie najcelniejsze zajmuje miejsce", wypowiada się Piekosiński, włączając w ten sposób statut do pomników prawa polskiego[1]). A dalej czytamy u niego: „Statut litewski nie rozporządzał prawie wcale żadnym materjałem prawa zwyczajowego, stąd czynnik ustawodawczy w nim przeważa, system też jest jak na swe czasy dobrze obmyślany i konsekwentnie przeprowadzony". Jak widzimy pogląd ten daleki jest od znanych nam z literatury rosyjskiej. Piekosiński jednak nie chce gołosłownie stawiać tez, to też zaraz wskazuje drogi, jakiemi badania pójść powinny: „Aby ocenić doniosłość statutu litewskiego, należałoby się rozpatrzyć w jego zawartości, w jego systemie oraz idei przewodniej postanowień prawnych". Do tej arcymozolnej, jak ją określa, pracy zachęca Piekosiński i daje wytyczne. Rozpoczyna od wniosków, które się na pierwszy rzut oka nasuwają, nim wejrzenie bliższe w statuty nie sprostuje mylnego rozumowania. W statucie litewskim, mówi on powinniśmy znaleźć elementa trzech różnych praw. W pierwszej linji, snuje Piekosiński swe uznane przez siebie za błędne rozumowanie, powinniśmy w nim znaleźć dawne prawo zwyczajowe litewskie, a ten materjał powinien być przeważającym. Litwa już za czasów pogańskich a potem długo jeszcze po przyjęciu chrześcijaństwa zostawała pod silnym wpływem kultury ruskiej. Nie podobna więc przypuścić, iżby także pewne pojęcia prawne czyli prawo zwyczajowe ruskie nie miało uzyskać na Litwie prawa obywatelskiego. Wobec tego winny się w statucie litewskim znaleźć także elementy prawa zwyczajowego ruskiego i to ze względu na kilkuwiekowy wpływ kultury ruskiej również w pokaźnej ilości. Wreszcie od r. 1386 zostaje Litwa pod wpływem kultury polskiej, która kulturę ruską zwolna na Litwie ruguje. Zwłaszcza swobody szlachty polskiej były dla bojarów litewskich, przyzwyczajonych do nieograniczonej samowoli swych książąt, niedoścignionym ideałem. Zresztą i wielcy książęta litewscy, będąc równocześnie królami polskimi, brali sobie często z urządzeń prawnych polskich wzór do zaprowadzenia podobnych instytucyj na Litwie. A więc i prawa polskiego elementa odnaleźć się powinny w statucie litewskim.

---

[1]) *Statut litewski.* Rozpr. Ak. Um, W. h.-fil., S. II., t. XIV, str, 126 nn.

Powyższe rozumowanie, stopniujące składowe pierwiastki statutów w sposób przytoczony, nie odpowiada, zdaniem Piekosińskiego, istotnemu stanowi rzeczy, Prostuje on je w sposób następujący. Naprzód mylnem jest przypuszczenie, mówi, aby elementa prawa polskiego tylko poślednie w statucie litewskim zajmowały miejsce: jakoby elementami rodzimego prawa zwyczajowego litewskiego i prawa zwyczajowego ruskiego przeważone były. Zachodzi bowiem przedewszystkiem poważna wątpliwość, oświadcza Piekosiński, czy istniało kiedykolwiek rodzime prawo zwyczajowe litewskie, silniej rozwinięte.

Znajduje on zaledwie tak drobny poczet artykułów zawartych w najstarszych przywilejach prawa litewskiego z czasów pierwszych sześciu Jagiellonów, któreby za prawo zwyczajowe litewskie uchodzić mogły, że nie może, zdaniem jego, ulegać najmniejszej wątpliwości, iż rodzime prawo zwyczajowe litewskie, mogące pochodzić jeszcze z doby pogańskiej na redakcję statutu litewskiego żadnego prawie nie wywarło wpływu, gdyż nie istniało wcale. A jeżeli w dobie pogańskiej prawo zwyczajowe rodzime litewskie nie miało warunków rozwoju, to z tych samych powodów nie może być mowy, iżby w dobie pogańskiej Litwa przejmowała zwyczaje prawne Rusinów. Od chwili zaś przyjęcia chrześcijaństwa o wpływie prawa zwyczajowego ruskiego na rozwój prawa litewskiego już nie może być mowy. Od chwili przyjęcia chrześcijaństwa przez Litwę już tylko instytucje prawa polskiego jedyny i wyłączny wywierały wpływ na kształcenie się i rozwój prawa litewskiego. Jeśli zatem, kończy Piekosiński, rodzime prawo zwyczajowe litewskie nader drobnego tylko dostarczyć mogło materjału do formowania prawa litewskiego, a prawo zwyczajowe ruskie jeszcze drobniejszego, jeśli nie żadnego, to stąd wynika, że w statucie litewskim w pierwszym rzędzie i przedewszystkiem z materjałem z prawa polskiego zaczerpniętym mamy do czynienia.

Piekosiński zdawał sobie dokładnie sprawę z tego, że pogląd jego wymaga dalszego uzasadnienia, opartego na gruntownem zbadaniu statutów.

Odrzucając zapatrywania przeciwne, a stawiając na ich miejsce tezę o przeważającej roli prawa polskiego w formowaniu się statutów litewskich wzywał jednocześnie do dalszych studjów nad statutami. Wysuwał program badań, który choć w części zamierzał wykonać. Praca jego jednak zatrzymała się na wydaniu statutu drugiej redakcji. Reszty programu zakreślonego nie spełnił. Cenne uwagi Piekosińskiego, może również zbyt skrajne w przecenianiu roli prawa pol-

skiego muszą być uznane za ważny etap w poznaniu statutów Wśród uwag tych wysuwa się jedna, nawiązująca do Jaroszewicza i Maciejowskiego, zawierająca podkreślenie, choć niewielkiego, wpływu prawa zwyczajowego litewskiego na ukształtowanie się statutów. Uwaga ta została uznana przez badaczów polskich za punkt, domagający się bardziej gruntownego rozpatrzenia. W tym duchu też wypowiedział się Balzer [1]), gdy wystąpił w obronie Piekosińskiego, przeciwko napaściom „nieznanego krytyka ruskiego". Odpowiedź ta Balzera to dalszy etap w zwróceniu uwagi na stosunek statutów litewskich do prawa polskiego i prastarego litewskiego. Balzer łagodzi w niej zbyt jednostronne ujęcie sprawy przez Piekosińskiego. Dzieli on cały zasób postanowień statutów litewskich, ze względu na ich pochodzenie, przedewszystkiem na dwie grupy polską i niepolską. Do niepolskiej należą z główniejszych działów, przedewszystkiem pewne normy, urządzające stosunki społeczne (np. siabrowstwo). Takie zasady prawa karnego w znacznej części odbiegają od tych, jakie się ustaliły w prawie polskiem. Ale nawet i do tych działów przenika w pewnej mierze prawo polskie, jako czynnik przetwarzający, np. w określeniu stanowiska prawnego klasy bojarskiej, dostosowanego do zasad, którym podlegała szlachta polska, podobnież w kwestji chłopskich danin albo w określeniu ich stosunku do panów. Pozatem są całe działy prawa, przeważnie według mody polskiej urządzone. Organizacja władz, organizacja wojskowości, cały dział prawa prywatnego przetworzony już w znacznej części według wzorów polskich, prawo majątkowe małżeńskie, podobnież przewód sądowy znacznie już do mody polskiej przystosowany. W ten sposób, mówi Balzer, wiele dziedzin prawa obowiązującego na Litwie zostało jak gdyby zdobytych przez prawo polskie; a nawet i w tych, gdzie zachowały się znaczniejsze odrębności przetwarzający wpływ prawa polskiego już zaczyna uwydatniać. Niektóre artykuły, w całości lub w części, są prawie żywcem wyjęte z dawniejszych pomników prawa polskiego, zwłaszcza ze statutów Kazimierza W.; widocznie redaktorowie statutów litewskich podjęli gruntowne studjum pomników prawnych polskich i obficie z nich tu korzystali, może nawet znaleźli się pośród nich prawnicy koronni. Balzer zajął tu wyraźne stanowisko w sprawie wpływów prawa polskiego na statuty litewskie, jednocześnie wskazując, gdzie tych wpływów szukać należy, a tem samem przytoczył te dziedziny, do których przy szczegółowem badaniu przedewszystkiem zwrócić się trzeba. Oceniwszy rolę, jaką źródła polskie przy powstaniu statutów

[1]) Op. cit.

odegrały, zwraca się Balzer do drugiej kategorji — źródeł niepolskich. Zaczyna tu od zastrzeżenia, że nawet i to, co w statutach nie jest polskiem, nie jest przez to samo wyłącznie ruskiem. Częściowo, wyjaśnia Balzer, i to w dość pokaźnej ilości, weszły do statutów elementy prawa niemieckiego, głównie Zwierciadła saskiego, którego znajomość wobec wschodu zapośredniczyła znowu Polska. Szczególnie prawo karne statutów stoi pod wpływem prawa saskiego, co zresztą nawet sami badacze rosyjscy, zauważa Balzer, uznali. Ponadto należałoby jeszcze przeprowadzić rozbiór, ile tu weszło elementów czysto litewskich, w odróżnieniu od właściwych ruskich A więc i Balzer zwraca uwagę na element litewski, którego istnienie należy przypuszczać w statutach. Wreszcie zestawia on wyniki swych badań, oświadczając, że naogół biorąc powiedzieć można, że na treść statutów litewskich złożyły się elementy różnorodne: polskie, litewskie, ruskie i niemieckie. Ale te trzy ostatnie nie wyjmując także ruskich cofają się ilościowo i jakościowo na drugie miejsce i nie tylko którykolwiek z nich, ale nawet wszystkie razem nie wykazują tak wszechstronnego oddziaływania, jak element polski. On je sprzęga wszystkie w jednolitą, organiczną całość, on w mniejszym lub szerszym zakresie przenika różnorodne stosunki prawne. Wpływ państwowości polskiej i cywilizacyjnej siły polskości uwidocznia się w najrozliczniejszych kierunkach. To też, konkluduje Balzer, skoro pytamy naogół, który z elementów składowych ma tu rozstrzygać o charakterze pomnika, możemy — i musimy — stojąc na gruncie ściśle naukowym, przyznać pierwszeństwo i przeważne znaczenie elementowi polskiemu, możemy w tym sensie nazwać statuty litewskie pomnikami prawa polskiego, nie przywłaszczając sobie zresztą niczego, co się słusznie należy komu innemu, co jednak w całym tym rachunku stanowi pozycję mniejszą. Wywody powyższe uzupełnia Balzer jeszcze stwierdzeniem, że samą inicjatywę w dojściu do skutku tej kodyfikacji statutów, samą zasługę jej dokonania odnieść należy do wpływu — polskiego. Bądźcobądź wnioski Balzera nie uwalniają nauki od zrobienia tego rachunku i to bardzo szczegółowego; sam Balzer zresztą skłaniu do tego. A zacząć należałoby od elementów najbardziej zatartych i najmniej zbadanych — elementów litewskich. Na nie zwrócił uwagę Jakubowski, przygotowując grunt do oceny ich roli.

Jakubowski[1]) stwierdza, że 1-o żywioł etniczny litewski nie był w Wielkiem Księstwie Litewskiem tak słabym liczebnie, jak to do-

[1]) *Studja nad stosunkami narodowościowami na Litwie przed Unją Lubelską*, Warszawa, 1912.

tąd zwykle przypuszczano. W w. XVI obejmował on około połowy ogółu ludności państwa; 2-o używanie języka ruskiego na Litwie nie jest dostatecznym powodem do uważania Litwy za kraj ruski; 3-o świadomość narodowa Litwinów znalazła swój wyraz w kronikarstwie litewskiem, które z języka było ruskiem, lecz z ducha szczerze litewskiem; 4-o kronikarstwo ruskie na Litwie stawało się z czasem coraz bardziej życzliwem państwu Litewskiemu, wreszcie zlało się ono z kronikarstwem litewskiem; 5-o żywioł etniczny litewski, który niósł z początku tylko przewagę polityczną w państwie, zyskał z czasem i przewagę kulturalną; 6-o do przewagi kulturalnej żywiołu litewskiego przyczyniła się głównie kultura zachodnia, która płynęła do Litwy z Polski; 7-o pod wpływem tej kultury powstała kronika litewska, opisująca bajeczne dzieje Litwy. Kronika ta przyczyniła się do wzmocnienia uczuć narodowych litewskich na całej Litwie; 8-o w wieku XVI w warstwie szlacheckiej zatarła się różnica pomiędzy Litwinem a Rusinem litewskim. Cała szlachta na Litwie uważała się za Litwinów. Powstała tylko różnica religijna, która jednak również się zacierała pod wpływem prądów reformacji. Jako wynik tych przesłanek wypływa dla nas najważniejszy punkt 9-ty u Jakubowskiego: Statut litewski był dziełem całej społeczności szlacheckiej na Litwie. Należy więc w równej mierze do obu żywiołów etnicznych, które społeczność tę utworzyły. Stwierdzenie powyższych faktów pozwala Jakubowskiemu rzucić światło na charakter statutów, które na nie się złożyły. Punktem wyjścia do pracy kodyfikacyjnej, mówi Jakubowski, były przywileje ziemskie; dalszego materjału musieli kodyfikatorowie szukać gdzieindziej. Dotychczasowe badania nad źródłami statutu litewskiego wykazały, że pierwszy statut był w głównej swej osnowie skodyfikowanem prawem zwyczajowem. Zapożyczań się z praw innych dostrzeżono w nim stosunkowo niewiele. Opierający się na przywilejach ziemskich statut litewski, poza paru rozdziałami wstępnemi może być uważany zdaniem Jakubowskiego za typowy okaz prawodawstwa ziemiańsko-szlacheckiego, mającego interesa ziemiaństwa przedewszystkiem na względzie i z punktu widzenia tych interesów traktującego wszystkie dziedziny prawa. Ustrój stanowy poczynił wtedy znaczne postępy na Litwie. Każdy stan miał już swe własne prawa. Obok praw duchownych i miejskich wytworzyło się odrębne prawo ziemskie, które wobec wzrastającej arystokratyzacji społeczeństwa stało się właściwie prawem ziemiańskiem. Kodeksem takiego właśnie prawa ziemskiego był statut litewski. Prawo litewskie, mówi dalej Jakubowski, występuje w aktach i pomnikach prawodawczych

jako całość jednolita, obowiązująca oba odłamy ludności. Pewne podobieństwo, dostrzeżone pomiędzy statutem a Ruską Prawdą świadczy, że w prawie litewskiem są niewątpliwie pierwiastki ruskie. Nie upoważnia to jednak bynajmniej do twierdzenia, że całe prawo statutowe jest ruskiem. Zresztą zupełnie ścisłe zestawienie statutu z Prawdą Ruską jest niemożliwe, ze względu na wielką różnicę czasu i stopnia rozwoju społecznego. Prawda Ruska sięga jeszcze XI w. i należy dó typu t. zw. „praw barbarzyńskich", gdy statut litewski jest typem prawodawstwa stanowego XVI w. Że oprócz ruskich istniały w prawodawstwie litewskiem i pierwiastki rdzennie litewskie świadczą wyrazy litewskie spotykane w języku prawodawczym ruskim na Litwie.

Z powyższego widzimy, że Jakubowski we wnioskach swoich uwzględnił zarówno wyniki badań uczonych rosyjskich, przedewszystkiem Demczenki, jak i polskich; z wyników tych jednak umiał korzystać i zestawiać z rezultatami własnych dochodzeń, które kazały mu stwierdzić, że prawo statutowe było niewątpliwe zlepkiem dwóch praw; co jednak z niego należało do prawa ruskiego, a co do litewskiego, na to Jakubowski nie odpowiada, uważając, że pozostaje to dotąd tajemnicą.

Jakubowski tej tajemnicy odkryć nie usiłował, nie stawiał zresztą tego sobie za zadanie. Ograniczył się wyłącznie do wskazania, jakiemi drogami powinna iść praca nad statutem i jakiemi wynikami zakończyć. Stwierdzenie jeszcze raz roli pierwiastku litewskiego w formowaniu się statutów była ponownem wezwaniem do podjęcia badań celem ujawnienia, co z tym pierwiastkiem w statutach związać należy. Na istnienie tego pierwiastku zwracał uwagę również Hruszewski.

Ustalającym się poglądom w nauce polskiej na statuty litewskie przeciwstawił się wspomniany wyżej Łaszczenko. Sam tytuł wskazuje na kierunek jego pracy, brzmi on bowiem „Statut litewski, jako pomnik prawa ukraińskiego". Wśród pomników prawa ukraińskiego z litewsko-polskiej epoki historji ukraińskiej, mówi Łaszczenko, bezwzględnie miejsce najwybitniejsze zajmuje statut litewski, który grał niezmiernie poważną rolę w historji życia prawnego Ukrainy przez kilka stuleci od chwili swego wydania. Łaszczenko nie ogranicza się jednak do uznania tej ważnej roli statutu litewskiego dla Ukrainy. Idzie on dalej, zastępując wyraz ruski wyrazem ukraiński i dowodząc przedewszystkiem, że język ruski statutu jest właśnie językiem ukraińskim, jak to wyżej obszerniej wskazałem. Poza języ-

kiem przytacza Łaszczenko szereg dowodów, które również opierają się na dążeniu do ustalenia, że przez Ruś należy rozumieć Ukrainę, a przez prawo zwyczajowe ruskie — prawo zwyczajowe ukraińskie. Źródłem najważniejszem dla Łaszczenki tych norm prawnych, które zawiera w sobie statut litewski, było ukraińskie prawo zwyczajowe. Jak ongi normy zwyczajowego prawa ukraińskiego weszły do Ruskiej Prawdy, tak samo i do Statutu litewskiego weszły w przeważającej większości normy ukraińskiego prawa zwyczajowego. Normy te weszły albo bezpośrednio, albo z przywilejów ziemskich i ustaw wielkich książąt litewskich. A dalej Łaszczenko odwołuje się do Leontowicza, który zestawiał urządzenia Ruskiej Prawdy z urządzeniami statutu litewskiego, przytacza dla uzupełnienia, że t. zw. „lico" jest pochodzenia ukraińskiego, wskazuje na sąd kopny, jako odbicie prawa ukraińskiego i białoruskiego. Od powołania się na związek statutów z Ruską Prawdą przechodzi Łaszczenko do podkreślenia zerwania ciągłości między prawem moskiewskiem a Ruską Prawdą i jakoby nawiązania tej ciągłości z pomocą statutu litewskiego. Łaszczenko odrzuca możliwość takiej roli statutu, uważając ją za nie do obronienia, a tem samem przeciwstawia się tendencjom włączenia statutu do obrębu prawa rosyjskiego. Statut litewski jest dla niego pomnikiem prawa ukraińskiego, które wprawdzie ulegało różnym wpływom, a więc prawa polskiego, niemieckiego, rzymskiego i czeskiego, zachowało jednak swój ukraiński charakter. Dla Ukrainy, mówi Łaszczenko historyczne znaczenie statutu litewskiego opiera się właśnie na tem, że zebrał on i zachował nienaruszone i czyste najważniejsze ukraińskie narodowe instytucje prawne, starodawne zasady ukraińskiego prawa cywilnego i karnego oraz normy zwyczajowego prawa procesowego. A więc dla Łaszczenki statut litewski był również składnicą starodawnego prawa ukraińskiego, które przechował dzięki swemu konserwatywnemu charakterowi. Łaszczenko opiera się na wynikach badań uczonych rosyjskich; jedyną nowością, jaką wprowadza jest polemika z nimi, gdy podstawiwszy pod wyraz ruski — wyraz ukraiński, odrzuca tendencje wszechrosyjskie w stosunku do statutów litewskich. Polemizuje Łaszczenko i z uczonymi polskimi; prócz protestów jednak i argumentów, znanych skądinąd, a przez naukę poważnie zachwianych, nowych podstaw dla obrony swego stanowiska nie przytacza. Musimy wobec tego pracę Łaszczenki postawić obok prac uczonych rosyjskich zbyt szybko dążących do uogólnień, które przy głębszem zbadaniu materjału utrzymać się nie dają. Zamiast powtarzania utartych frazesów, które formalnie Łaszczenko odrzuca,

a któremi się w istocje posiłkuje, należy raczej podjąć pracę nad pogłębieniem znajomości statutu.

Podany przegląd najważniejszych momentów w rozwoju pogłębienia znajomości zewnętrznej historji powstania i formowania się statutów litewskich oraz przytoczenie kilku rozbieżnych kierunków w zapatrywaniu na stosunek statutów litewskich do ich źródeł i praw, działających u ludów sąsiednich, wystarczy aby zdać sobie sprawę jak daleko odbiegła nauka od poglądów, wypowiedzianych w swoim czasie przez Czackiego. Mimo to, nie wszystkie punkty są już wyjaśnione, nie wszystkie — uzgodnione. Szczególniejsza różnorodność zdań panuje w dziedzinie, która może rzucić dopiero światło właściwe na genezę i charakter statutów, mianowicie w dziedzinie ustalenia, jakie pierwiastki na statuty się złożyły i jaką rolę pod względem jakościowym i ilościowym w ukształtowaniu ich odegrały.

Badania nad statutami wymagają dalszej pracy. Niedawno Piekosiński ostrzegał: zanim jednak będziemy mogli przystąpić do rozważania, które postanowienia statutu litewskiego wzięte są z prawa polskiego, musimy poprzednio zapoznać się dokładnie z treścią wszystkich postanowień w statucie litewskim zawartych, niemniej zbadać stopniowe mnożenie się tych postanowień czyli rozwój poszczególnych instytucyj prawnych, oraz zmiany tych postanowień, z biegiem czasu dokonywane, a to przez szczegółowe porównywanie wszystkich trzech redakcyj statutów ze sobą.

Ja dodam, że przedewszystkiem należy zestawić ze sobą druki i rękopisy i wydać poprawnie wszystkie trzy redakcje, jak do tego sto lat temu nawoływał Daniłowicz.

WŁADYSŁAW KONOPCZYŃSKI.

TAJEMNICA MICHAŁA JANA PACA,

MARSZAŁKA GENERALNOŚCI LITEWSKIEJ PODCZAS KONFEDERACJI BARSKIEJ.

W październiku r. 1787 w Lingolsheim pod Strasburgiem grudki ziemi alzackiej spadły na trumnę Michała Jana Paca, niegdyś starosty ziołowskiego, potem marszałka Generalności Litewskiej *ad normam* Konfederacji Barskiej. Człowiek, który rozpisywał był uniwersały na kilkunastomilionowy naród, pertraktował z mocarstwami, detronizował swego króla, przekreślał swym protestem traktaty rozbiorowe dźwigał na swoich barkach majestat Rzplitej, zgasł bez odgłosu w ojczyźnie i bez potomstwa, zapomniany niemal od wszystkich. Wraz z nim poszła do grobu tajemnica Konfederacji Barskiej. Nie wskrzesił jej dotychczas, nie odsłonił światu żaden dziejopis.

Nie należy mówić o tajemnicach historji tam, gdzie niema tajemniczości. Gdy brak nam jakiegoś faktu, albo jego bezpośredniej, przyczyny, stwierdzamy poprostu otwartą kwestję; gdzie nieznanym pozostaje cały szereg rozwojowy, albo istotny związek między ważnemi zjawiskami, używamy terminu: z a g a d n i e n i e. Jeśli z poza łudzących pozorów nie możemy dostrzec rzeczywistego oblicza dziejów, a wiemy, że wyglądało ono inaczej, niż pozór. Jeżeli mamy komplet faktów niezrozumiały, albo nie dający się pogodzić z innym faktem również niewątpliwym, albo jeśli niesposób zrozumieć, dlaczego coś się stało, skoro powinno było według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpić coś innego, możemy mówić o zagadce. T a j e m n i c a tkwi dopiero tam, gdzie naprawdę ktoś zatarł rzeczywistość przed światem spółczesnym lub potomnym. Kim był Dymitr Samozwaniec? Kim słynny satyryk-publicysta Junius? Kogo ukryto pod Żalazną Maską? Dlaczego Kazimierz Pułaski targnął się na osobę Poniatowskiego? Oto przykłady kwestyj historycznych, na dnie których leży nietylko zagadka, ale tajemnica.

Dzieje Konfederacji Barskiej obfitują w kwestje, zagadnienia, zagadki — i tajemnice. W dziejach politycznych okres ten nasuwa kwestje pierwszorzędne: Kto ten ruch zainicjował, kto go zorganizował, prowadził, i według jakiej myśli? Kto go spaczył — i z jakich pobudek? Jakie sekretne wpływy magnackie, jakie w nim grały sprężyny cudzoziemskie? W dziejach rozwoju ducha polskiego zagadnień też cały szereg: jakie siły moralne miał ten ruch? ile tu było ducha epoki saskiej, ile stanisławowskiej, arystokratyzmu, i demokratyzmu, zacofania i postępu, jaki przyświecał Barzanom ideał życia zbiorowego?

Bądźmy przekonani, że taili oni swą dyplomację lepiej niż strategję, a swe dążenia konstytucyjne głębiej, niż dyplomację; zważmy, że obok rzeczy, które się rozgłaszało dla propagandy, było więcej takich, które się chowało pod korcem, albo zamykało w kółku niewielu wtajemniczonych, i że historję wszystkich walk wewnętrznych Generalności Michał Pac świadomie zabrał ze sobą do grobu: a skoro tak było, to bez przesady wolno użyć tego trochę fascynującego tytułu: T a j e m n i c a Konfederacji Barskiej, nawet jeśli ktoś nie zamierza jeszcze wchodzić w *meritum* rzeczy, a tylko snuje zagadkę heurystyczną: co się stało z głównem źródłem do dziejów pierwszej naszej walki o niepodległości, z Archiwum Generalności.

Według tradycji, którą zanotował St. Kaczkowski [1]) „archiwum Jeneralności konfederacyjnej przez Austrjaków zabrane, później przez jenerała Vioménil wydobyte i w Strasburgu złożone musiało zaginąć w rewolucji francuskiej, skoro się do niego ani Flassan w swojej historji dyplomacji francuskiej (r. 1811) ani Ferrand w swojem dziele bynajmniej nie odwołują". Byłaby to szkoda niepowetowana.

A cobyśmy dali za żywe, bezpośrednie, poufne pisma Pułaskich, Krasińskich, Potockich, Paca, Bohusza, Ojca Marka, Sawy, za tyle tajników obcych gabinetów, i rodów magnackich, składających się razem na genezę czy też kuźnicę naszego nowoczesnego patrjotyzmu! Niestety, w chwili, kiedym przystępował do poszukiwań w tym zakresie, wypadło uważać Archiwum Generalności za przepadłe bezpowrotnie. Wypadło szukać iskier i odbłysków tej ogniotwórczej doby w zbiorach Krakowa, Warszawy, Lwowa, Nieświeża, Sławuty, Kijowa, Petersburga, Moskwy, Berlina, Drezna, Wiednia, Monachjum, Marburga, Paryża, Londynu, Kopenhagi, Stokholmu, nie pomijając oczywiście i Rzymu (który zresztą odłożony został na później). Ale szukające-

[1]) Wiadomości o Konfederacji Barskiej str. VIII.

mu, wciąż towarzyszyła myśl uparta: co było w archiwum Paca, i gdzie owo archiwum przepadło?

Co do pierwszego pytania, uzasadniony był z góry pewien sceptycyzm. Konfederacje porządnych archiwów nie gromadziły. Partykularne może oddawały część swoich aktów generalnym; generalne przy rozwiązaniu starały się o zatwierdzenie gotowego dzieła przez walny sejm zwyczajny, a część aktów, jako to manifestów, odezw, wyroków, dla miłego spokoju poprostu niszczyły aktem ustawodawczym. Po rokoszu stłumionym mogło się coś zachować najwyżej przypadkiem. Tak zostały mnogie odpisy aktów Zebrzydowszczyzny, bardzo mało po rokoszu Lubomirskiego; żadnych aktów konfederacji tyszowieckiej i łańcuckiej; kuse opisy konfederacji gołąbskiej. Stosunkowo dużo obficie skopjowanej pisaniny związków wojskowych XVII wieku. Po konfederacjach, warszawskiej i sandomierskiej z czasów Augusta II niezłe diarjusze. Dopiero podczas konfederacji tarnogrodzkiej społeczność walcząca z obcym despotyzmem uznała za stosowne zaprotokółować swoje dzieje w arcyciekawym dzienniku, przeplatanym korespondencją i odezwami. Takiż przeplatany dziennik pozostawiła nam konfederacja dzikowska przy Leszczyńskim; ciemni, nietrzeźwi radomianie spisali ręką Matuszewicza dziennik i protokół konferencyj z Repninem. W każdym razie wszystkie tamte pamiątki jedno lub parotomowe nie zasługiwały na szumną nazwę „archiwów".

Czyż nie dziwna, że raptem szefowie wygnanej Generalności barskiej zdobywają się na dzieło, jakiego nie posiadał ani urząd marszałkowski, ani hetmański w normalnych czasach? A jednak tak było w istocie. Już w zarządzie konfederacyj wojewódzkich widać wzmożoną troskliwość o przechowywanie aktów i dokumentów. Znamy fragment diarjusza posiedzeń Generalności z 15-17 maja r. 1771 *(Ossol.* 3382) zdarzają się urzędowne wypisy z jej ksiąg; znalazł się w papierach ks. Marcina Lubomirskiego *(Ms. Bibl. Ord. Krasińskich)* regestr aktów, które niezwłocznie zostały przedłożone Generalności jesienią r. 1771, kiedy chodziło o rehabilitację głośnego awanturnika; znamy podobny rejestr dokumentów, stwierdzających emulację Cieleckiego i Szczawińskiego o marszałkostwo łęczyckie, również oczywiście zebranych na użytek rady generalnej. Słychać, że po rozbiciu przez Drewicza konfederacji Zakrzewskiego, Rosjanie zagarnęli znaczną część jego archiwum *(rel. Essen, z d. 3 maja 1769. Arch. Drezdeńskie)* Bierzyński w swych zeznaniach, poczynionych Rosjanom w r. 1771 *(Arch. Mosk. Spraw Zagr.)* wspomina, że zachował na Śląsku „séances" zjednoczonych marszałków w Gabułtowie. Akt obioru Zaremby

na marszałka wielkopolskiego z d. 7 grudnia 1771 r. każe mu porządnie prowadzić archiwum z dziennikiem ekspedycji etc. *(Ms. Bibl. Pol. w Paryżu)*. Pani Wielhorska w liście do męża Michała z 10 czerwca 1769 wspomina o ich zbiorze rodzinnym częściowo złożonym w Gdańsku *(Bibl. Ord. Kras. 3993)* etc. Wreszcie najlepiej znana jest (zaw. historykowi K. Pułaskiemu) księga ekspedycji Generalności *(kopja w Peters. Bibl. Publicznej. F.* IV, 44), której początek dziwne losy rzuciły — może aż *via* Paryż, między zbiory komisji Historycznej Akademji Umiejętności. Archiwum więc istniało, ale jak je sobie wyobrażać, co w niem było? O tem można wnosić po części całkiem hipotetycznie, po części *a contrario*. Wiemy, co się zawiera w tekach Adama Krasińskiego *(Bibl. Czartoryskich)*, w tekach Teodora Wessla *(Ossolineum, Bibl. Ord. Krasińskich, zbiory Bartoszewiczów)*, Jerzego Mniszcha *(Bibl. Akademji i Czartoryskich)* w prywatnych papierach po Wielhorskim i po M. Lubomirskim *(Bibl. Ord. Krasińskich)*, w archiwum Zaremby *(Bibl. Kórnicka)* Udało się, stwierdzić, że ojciec i synowie Pułascy mieli na Podolu swoje archiwum odrębne, zapewne sięgające do wiosny r. 1769). K. Pułaski do K. Radziwiłła 4 września 1775: „papiery po ojcu moim w skrytem miejscu złożone do jej (matki) dotąd nie doszły ręki" *(Arch. Ord. Nieświeskiej)*. Owóż wszystkiego tego, co w oryginale przetrwało w powyższych zbiorach prywatnych, jak może i niektórych materjałów analogicznych, nie należy sobie wyobrażać pod opieką Paca. Naodwrót czego niema ani u Krasińskiego, ani u Wessla, ani w tych innych zbiorach pańskich, a co miało ogólniejsze znaczenie to prawdopodobnie Generalność zachowała na swój użytek. Stąd domysł, że do archiwum Generalności weszły, prócz owej ekspedycji, uchwały autentyczne Rady, akta i może protokóły Rady Wojennej, Rady Skarbowej, rachunki, kwity, korespondencje z poselskiemi i obcemi dworami, raporty komend, np. Zaremby, których odbicie znać w listach Paca do regimentarza, przechowanych w Kórniku; w małym jedynie stopniu można sobie wyobrażać stosowanie zasady *remise au dépôt* t. j. składania pracy posłów i wodzów ich papierów kancelaryjnych do wspólnego zbiornika.

A teraz jak powstawało i gdzie się mogło zawieruszyć owo cenne archiwum? Pośrednią władzę nad niem miał marszałek Pac; bezpośrednio gromadził je i troskliwie trzymał pod kluczem Ignacy Bohusz, konsyljarz wileński i sekretarz Generalności Litewskiej; W lipcu 1771 r., wybierając się z Preszowa do kraju, Generalność przez Dumourieza, prosi rząd francuski o bezpieczne schronienie dla

archiwum — memorjał D. z d. 30 lipca w *Ms. Bibl. Mazarine.* Gdyby przypuścić, że to on przechowywał archiwum także na emigracji, to po jego powrocie do kraju (1777) i po przedwczesnym zgonie (29 października 1778) należałoby zgadywać miejsce ukrycia archiwum, albo w majątkach innych Bohuszów na Litwie, albo może specjalnie pod dachem księdza Ksawerego, uczonego eks-jezuity, o którym skądinąd słychać, że napisał trzytomową historję Konfederacji Barskiej. Z poufnej jednak korespondencji sekretarza Generalności z Karolem Radziwiłłem *(Arch. Ord. Nieświeskiej)* oraz z Teofilą X. Sapieżyną *(Bibl. Polska w Paryżu)* widać, że Bohusz na tułaczce prawie wciąż mieszkał zdala od Paca, (w Strasburgu), nie mógł więc zawiadywać jego zbiorami, których marszałek wciąż potrzebował pod ręką. Temsamem hipotezy co do Bohusza odpadają.

A gdzie bawił przez lata 1772—1787 sam marszałek? Według informacji ambasadora Salderna[1]), pojechał on w czerwcu 1772 r. z Bohuszem kancelarją i archiwum do Szwajcarji. Dokładniej wskazuje ich marszrutę Dziennik Sapieżyny: z Cieszyna Pac pojechał do Żeliny, Bohusz prosto do Braunan w Bawarji, Sapiehowie przez Morawy do Drezna; niektórzy przytulili się w miasteczkach północnowegierskiego, gdzie przed rozbiorem mieszkali różni panowie z Generalności. Pac wymknąwszy się z Żeliny, gdzie go władze cesarskie trzymały, zajechał 29 lipca do Wiednia, i stanął u posła francuskiego księcia Ludwika de Rohan; przez niego to chyłkiem wyprawiony do Bawarji, odbywa w Brunowie (Braunau) pierwszy zjazd ściślejszego koła Generalności, (w sierpniu) w Landshut drugi (w grudniu) zaczepia o Monachjum (w styczniu 1773). Czy wozi ze sobą archiwum? Napewno tak. Przed samym wyjazdem z Cieszyna porozumiał się z generałem Vioménilem co do kwestji: Quel sera le lieu du dépôt des papiers que la Généralité a confié à Mr le baron de Vioménil?". Odpowiedź brzmiała: „Aux archives de l'évêché de Strasbourg pour les remettre à la Généralité, quand elle le souhaitera" [2]). Jednak nie Vioménil, i nie Rohan przechowywali potem archiwum, lecz Pac woził je ze sobą na oba zjazdy, miał potem w Monachjum w marcu 1773 r.[3]) — i niechybnie wywiózł do Szwajcarji.

Skoro jednak miejscem przeznaczenia cennych zbiorów był Strasburg, szukaliśmy ich przedewszystkiem na tym tropie. W wydawni-

---

[1]) Depesza do Panina z d. 8 lipca. Arch. Mosk. Spraw Zagr.
[2]) Z pamiętnika konfederatki 66.
[3]) Unger poseł saski, relacja 25 marca. (Arch. Tajne Drezdeńskie).

ctwie inwentarzy i regestów p. t. „Archives Départementales" nie znalazło się ani śladu; w publikacjach niemieckich archiwalnych również. Najlepszy znawca zbioru alzacko-lotaryńskich p. Pierre Boyé, nie umiał nam o tej tajemnicy nic zakomunikować. Nasuwało się przypuszczenie, że papiery Generalności istotnie spłonęły podczas Rewolucji i wojen rewolucyjnych.

Ale możliwe były jeszcze domysły inne. Czemużby nie miał się niemi zaopiekować rząd saski, tak przyjaźnie usposobiony dla konfederatów i takiem przez nich darzony zaufaniem? A jeżeli nie w Dreźnie — jak wynikało z naszych poszukiwań, to czy nie ukryto owego zbioru w Monachjum? Należy wiedzieć, że w Tajnem Archiwum Drezdeńskiem są tylko te źródła do konfederacji Barskiej, które ilustrują politykę gabinetową Sackena, niema zaś korespondencji sekretnej elektorowej wdowy Marji Antonji, która jak wiadomo, o wiele zażylsze miała stosunki z Generalnością, niż rusofil-minister. Elektorowa po rozbiorze wyjechała na resztę życia do rodzinnej Bawarji, mogła więc wywieźć ze sobą wszystkie swoje sekrety, a razem z niemi i papiery Generalności. Niestety, i ten domysł trafił w próżnię: całem monachijskiem *Staatsarchiv* znalazł się przypadkiem jeden zabłąkany memorjał Wielhorskiego!

Niespodzianie uboczna pewna informacja skierowała nasze śledztwo w inną stronę. Rezydent francuski Wojciech Jakubowski z polecenia Stanisława Augusta dwukrotnie ostrzegał swój rząd, a za jego pośrednictwem — emigrantów, (20 i 27 listopada 1773 r.), że Poniński ze Stackelbergiem wykryli miejsce ukrycia aktów Generalności na Węgrzach. i pragną się do nich dobrać. Czyżby owe akta wróciły z pod Alp — pod Karpaty? Ostatecznie i to nie było niepodobieństwem: może zapewniono sobie dobrą skrytkę nie w Strasburgu, lecz bliżej kraju, w jakimś Proszowie lub Bardyowie, (do których to miejsc, jak wiadomo, ekspedycja Akademji jeszcze nie dotarła). Jeszcze niespodzianiej potwierdził te domysły dyrektor Roman Zawiliński, który wprost dał mi znać, że w Muzeum Narodowem Słowackiem w Turczańskim Św. Marcinie przechowuje się archiwum Generalności. Pośpieszyliśmy tam w maju r. 1914 — i cóż się okazało? Przyniesiono nam skrzynię pełną powiązanych w pakiety listów i rachunków: było to archiwum Komisji czy też Rady Skarbowej Generalności, w tym stanie w jakim je pozostawił pan konsyljarz pomorski, Antoni Sarnacki zapewne w czerwcu 1772 r., kiedy go zaaresztowały w Preszowie za długi władze cesarskie. Niektóre listy były jeszcze nie rozpieczętowane i z pomiędzy szpargałów wypadła pieczątka Ra-

dy Skarbowej — istne wykopalisko, nietknięte przez lat sto czterdzieści... Nie bez wzruszenia oglądałem te papiery, pamiątki uciśnionego narodu, które przechowali starannie synowie innego uciśnionego narodu, dawniej jakiś proboszcz potem pp. Škultetij, Vrani i tow., opiekunowie raz już zniszczonego przez Kolomana Tiszę, a potem znów otworzonego Muzeum Słowackiego. Badać to archiwum skarbowe na miejscu było zbyt trudno. Pomyślałem o sprowadzeniu go do kraju; Słowacy wzbraniali się je wypożyczyć, a i na propozycję wymiany kręcili głowami. Możeby się udało je wyrewindykować wówczas przez odwołanie się do rządu węgierskiego, ale wszelką myśl ściągania na Św. Marcin Turczański obcej przemocy odepchnąłem z góry.

Po wizycie w stolicy słowackiej odszukanie właściwego archiwum Generalności wydało się czemś jeszcze bardziej pożądanem. Jeżeli taki Sarnacki umiał uzbierać tyle skarbowego materjału i ułożyć go w tak przyzwoitym porządku, to jak pokaźnie musiały wyglądać zbiory Paca, o których pisali nawet obcy dyplomaci. Lecz gdzie ich szukać? Czemu bodaj żadne ze znanych mi rękopisów konfederackich nie zdradzały pochodzenia z tamtego zbioru? Czy nie świadczyło to, że zbiór nie uległ rozproszeniu, lecz właśnie leży gdzieś w całości, jak skarb Sezamu, jak Złoto Renu, jak archiwum Filomatów? Generalność wędrowała przez Szapirę do Badenu. Pac potem odbył wycieczkę do Solury, Bernu i bodaj do Lucerny, więc i na tym szlaku były robione poszukiwanie ze strony Muzeum Ropperswilskiego — bez skutku. Później wielu konfederatów m. in. Bohusz, zawitało do Paryża, a jeżeli marszałek litewski, jak twierdzili Wolf i A. M. Skałkowski, kończył dzieło swoje w Alzacji, to czyż mógł i on odmówić sobie wycieczki nad Sekwaną? Była więc jeszcze jedna hipoteza — paryska, i była chwila, kiedy nabierała one cech pewności.

Kiedym w maju r. 1912 wertował na Quai d'Orsay dział *Pologne Correspondance*, 1771 — 75; wykryłem m. in., że Pac 18 sierpnia 1773 zalecił Wielhorskiemu, aby dla uniknięcia nagabywań odesłał akta swego poselstwa do ogólnego zbioru; zastanawiało to, że w niektórych foljantach figurowały akta polskie, których żaden dyplomata francuski nie przesłałby tam bez załączonego przekładu, jak i poco tam trafił oryginalny patent dla Beniowskiego na pułkownika, albo oryginalny protest Jerzmanowskiego, i towarzyszy przeciwko sejmowi podziałowemu? Wyjaśnienie znalazło się na marginesie jednego listu (podrzędnego znaczenia) w postaci dopisku: *tiré de la 35-me liasse des papiers du feu comte de Pac.* A więc po śmierci Paca zostały *papiers*, ułożone w konwoluty *(liasses)*, których było conajmniej 35;

ktoś je przeglądał, i niektóre akta wyjmował, a potem złożył je w Urzędzie Spraw Zagranicznych. To było oczywiście Archiwum Generalności! Natychmiast zainterpelowałem wtedy kierownika pracowni archiwalnej, pana Espinasse. Ów kategorycznie zaprzeczył, jakoby zbiór Paca znajdował się na Quai d'Orsay. Cóż było robić? Jeżeli tak jest jak mówił pan Espinasse, to pozostawały otwarciu różne przypuszczenia: że cenne *liasses*, badane przez kogoś w Strasburgu, czy w Szwajcarji, czy w Paryżu, po wzięciu z nich owych kilku papierów — przepadły.

* * *

Przyszła wielka wojna, a po wojnie pokój! Powołany do Biura Prac Kongresowych w Paryżu, od lutego do czerwca r. 1919, źle wyzyskiwany przez naszą Delegację dla celów politycznych, kradłem swój wolny czas na dobro nauki. Chodziło o wyśledzenie m. in. okoliczności, w jakich Kazimierz Pułaski zetknął się z Franklinem, a więc o przewertowanie działu *Pologne* od r. 1775 do 1778. Tu raptem odnalazły się wśród relacyj z Warszawy, *disjecta membra*, ślady stosunków między gabinetem Vergenesa, a rozbitkami pierwszej emigracji we Francji, takiemi jak Pułaski, Ignacy Potocki marszałek ruski, Mostowski — i Michał Jan Pac.

W Arch. Spr. Zagr. w Paryżu, *Pologne* 309 p. 140 znalazł sie list Paca do Pułaskiego z datą 30 maja 1776, tu na prośbę o wyciąg z akt Generalności, stwierdzający, że Pułaski dowodził obroną Częstochowy, marszałek litewski odpisuje dosłownie: „...il m'est impossible actuellement sur votre requisition... le premier de mes soins a été de penser aux archives et de les transférer dans un endroit de sûreté, où ils sont actuellement et dont le dépôt n'est connu qu'à trés peu perssonnes de la plus grande discrétion. Vous voyez par cet exposé l'impossibité de remplir vos désirs...". Widać jednak z treści tego listu, że pisany jest (z Żeliny) 30 maja 1772 r., a nie 1776. Należałoby wnosić, że Pac albo ukrył archiwum na Węgrzech, albo jeszcze w kwietniu odwiózł je Rohanowi do Wiednia.

Skoro Pac korespenduje z Wersalem jeszcze w r. 1776, a my wiemy zawczasu, że jego papiery zbada ktoś z ramienia ministerjum—to już nie opuścimy go do grobowej deski, aż cała prawda wyjdzie na wierzch.

I rok po roku, tom po tomie przerabiamy *Correspondance de Pologne*. Pac wciąż wyznaje najgłębsze przywiązanie do Francji otrzymuje od Ludwika XVI pensję roczną 24.000 liwrów, oraz dyplom naturalizacji z prawem kupowania dóbr we Francji (à cause du

zéle et de l'attachement qu'il a toujours montré pour sa patrie... Car tel est notre plaisir)[1]. Proteguje i poleca innych konfederatów; stara się o kredyt na kupno hrabstwo de Marainvile w Lotaryngji (1781), ale bezowocnie. Mieszka w Strasburgu (1780, zapewne u Rohana), potem w Lingolsheim. Jedzie do Drezna (listopad 1782, maj 1783), potem do Berlina (1784). Tęskni do kraju, nasłuchuje wieści: kiedy też nowa jakaś zawierucha pozwoli mu wrócić i walczyć dalej[2].

Nagle w r. 1787 korespondencja się urywa. Pac skończył 3 listopada pan Hennin, szef departamentu *(premier commis)* Urzędu Spraw Zagranicznych, pisze do p. Gérarda, pretora królewskiego *(préteur royal) w Strasburgu* liścik takiej osnowy:

A Versailles ce 3 nov. 1787 [3].

Vous savez mieux que personne, Mr, que vu les relations de feu Mr. le C. Pac avec notre Cour, il doit se trouver dans ses papiers beaucoup de choses qui interessent le service du roi et qu'il importe de soustraire à la curiosité des étrangers. J'ai pris les ordres de S. M. pour vous autoriser de faire la recherche de ces papiers en présence des personnes chargées de veiller à la succession de Mr. le C. de Pac. Je vous prie M. de vous occuper le plutôt possible de mettre cettre affaire en regle. Lorsque vous aurez retiré les papiers qui vous paraîtront devoir être conservés au bureau des Affaires étrangères vous voudrez bien m'en faire part. Il suffira que vous les rapportiez à votre premier voyage.

J'ai l'honner etc.

Gérard odpisał, załatwiwszy zleconą sprawę:

A Strasbourg le 21 9 bre 1787 [4].

Monseigneur, J'ai reçu la lettre que vous m'avez fait l'Monsieur de m'écrire le 3 de ce mois contenant l'ordre de retirer d'entre les papiers delaissés par feu le C-te de Pac ceux qui interessent le service du roi et qu'il importe soustraire à la curiosité des étrangers.

Je n'ai pas perdu un moment pour prendre les mesures nécessaires pour l'exécution de vos ordres. L'exécuteur testamentaire du feu Comte de Pac que j'ai prevenu de ma mission, ne m'a fait aucune objection sur son exécution. Il m'a même remis *sur le champ un paquet de lettres de feu M. le C-te de Vergennes,* qu'il avait eu soin de mettre *de coté,* lorsqu'on a fait *l'inventaire* des papiers de cette succession; mais il m'a

[1] Pergaminowy dyplom z sierpnia 1776 r. w t. 309 Corresp. de Pologne.
[2] Pac do Vergennes'a 30 października 1784 (tamże t. 310).
[3] Correspondance, Pologne. 311, f. 411.
[4] Ibidem f. 420.

en même temps declaré qu'il y avait ***deux malles remplies de papiers*** qui concernent la conſédération. Elles ont eté mises en dépôt chez M. La Combe notaire; et le testament du C-te de Pac porte que ces papiers doivent être remis à un gentilhomme polonais, qui porte son nom et qui est ***particulierement attaché au roi de Pol-e.***

Je savais déjà toutes ces circonstances par le C-te d'Otocki qui etait ***lié*** avec le C-te de Pac et qui avait vu et manié tous ces papiers. Il m'a assuré qu'il s'y trouvait ***un Journal très detaillé de toutes les opérations*** quelconques de la conſédération, de la correspondance avec la France, de ses liaisons avec les Turcs et la plupart des pièces originales émanées des cheſs de la conſédération et le C-te d'Otocki, qui sert dans le ***regiment de Salm,*** en garnison au Neuſbrissac est venu ici pour me repeter ces particularités et pour m'assurer qu'il y a beacoup de ſaits consignés dans ce Journal et dans ces papiers dont les étrangers pourraient abuser.

Instruit de tous ces ſaits, Mgr, je me suis adressé au Notaire, dêpositaire de ces papiers en ſaisant valoir le consentement de l'exécuteur testamentaire. Je lui ai communiqué un extrait de votre lettre; mais il a cru que la délicatesse de son ministére ne lui permettait pas de delivrer ces papiers sans l'aveu de l'héritier. Il m'a donné sa reponse par écrit, dont copie sera jointe à ma lettre, Je l'ai engagé d'y inserer ***qu'il ne delivrerait aucune pièce à moins qu'on ne se conforme à vos désirs.***

Je crois avoir rempli, Mgr, tout ce que les circonstances permettaient d'exiger. Il y a toute apparence que l'héritier institué nese soucie point de s'immiscer dans cet héritage. Il n'a ſait jusqu'à present aucune acte d'acceptation. Il a seulement envoyé l'argent nécessaire pour solder les dettes de son défunt parent, à la libération desquelles le produit de ses effets n'a pas suſſi. S'il continue à agir de même, et s'il ne ſait pas acte d'héritier, le notaire ne sera plus tenu à rien envers lui, et j'espère que les dèlais etant expirés, on ne trouvera plus d'obstacle à retirer ces papiers, qui sont en attendant en sureté. Je désirerais seulement que le C te d'Otocki pût en ſaire le triage et separer ceux qui concernent la conſédération d'avec les papiers, de ſamille, on rendrait ceux-ci á l'héritier et les autres resteront en attendant les evénement en dépôt chez le Notaire.

Wynikają ztąd fakta następujące: wykonawca testamentu Paca (niejaki pan Popp) dopuścił niezwłocznie Gérarda do zbadania papierów nieboszczyka i zaraz oddał mu listy Vergennes'a, które odłożono przedtem, przy układaniu inwentarza spadku; zwrócił też uwagę, że nadto są dwa kufry (czy walizy) papierów Generalności, złożone u notarjusza La Combe'a; według testamentu całe archiwum

otrzyma krewny marszałka bratanek Józef Pac, starosta wilejski, kawaler, osobiście przywiązany do Stanisława Augusta. To samo potwierdził przyjaciel zmarłego Otocki, oficer regimentu Salma w Neufbrisac, ostrzegając zarazem, że w dzienniku czynności Konfederacji są notowane fakta, z którychby cudzoziemcy mogli zrobić zły użytek. Notarjusz narazie odmówił wydania papierów, dopóki starosta wilejski nie da znać, czy przyjmuje spadek, zato obiecał też nie wydawać ich nikomu innemu bez zgody rządu francuskiego.

Nowa niepewność: co będzie jeżeli młody Pac przyjmie ten niezwykły skarb i wywiezie go na Litwę, albo jeżeli nie odda Francuzom aktów dyplomatycznych, na których im zależało? Wszystkie te tajemnice polskie, saskie, francuskie, tureckie i inne przepadną — może pójdą na podpałkę albo pod śledzie... Lecz oto nadchodzi odpowiedź, adresowana do pana Poppa pod datą 31 stycznia, z Wilejki.

Vol. 315 p. 49.

Je suis très aise que le Gouvernement de France reclama les Papiers relatifs à la Confédération générale. Je serai à présent à l'abri des réquisitions, qui m'ont deja etaient faites de Warsovie pour le même objet. Tous nos Magnats se tranquiliseront et je ne serai pas dans le cas de compromettre qui que ce soit. Je vous prie donc, Monsieur, que Mr Lacombe ne fasse aucune difficulté sur l'extradiction de ces papiers et ma procuration serait superflue, quand il aura des ordres du Ministére. Mais en delivrent ces papiers, je vous prie Monsieur, d'assister à cette revision, avec quelques honnêtes polonais. Par l'inadvertance ou la mauvaise foi de celui qui en ferait la revision, on pourrait enlever quelques papiers de famille ou quelques documents qui me seraient utiles et qui se perdraient à jamais dans les papiers réputés publics".

Podziękował! Uląkł się brzemienia strasznych tajemnic! Teraz możemy być spokojni: panowie Gérard, Hénnin, minister hr. Montmovin [1]) nie zmarnują Archiwum Generalności, i nikt nie powołany jego nie rozdrapie. Należy wiedzieć, że Stanisław August, nie uzyskawszy nic od starosty wilejskiego, próbował na wiosnę r. 1788 przez niejakiego Ciesielskiego, który jako guwerner towarzyszył młodemu Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu zagranicę, wyłudzić od Otockiego oryginalne protestacje Generalności przeciwko rozbiorowi tudzież papiery dotyczące „familji" [2]). W tych ostatnich chciał pewno znaleźć dowody konszachtów zmarłych wujów z Generalnością (o któ-

[1]) Montmovin do Gérarda 10 marca 1788.

[2]) Otocki, zapewne do tegoż, Strasburg 24 kwietnia.

rych, jako o czemś występnem pisze w Pamiętnikach); w jakim celu chciał dostać owe manifesty, niewiadomo. Dość, że Otocki odrzucił „świetne oferty", pochwalił się przed rządem francuskim, i w nagrodę za wierność oraz za trud włożony w przechowanie Archiwum otrzymuje z rozpaczliwie pustej kasy Ludwika XVI kilka tysięcy franków zapomogi, bez której jako niewypłacalny dłużnik nie wyszedłby z więzienia [1]). Ruchomości Paca nie wystarczały nawet na spłatę długów, resztę dołożył starosta wilejski.

Znalazły się w tymże woluminie dwa inwentarze Archiwum, jeden wcześniejszy, o którym wspominał Gérard [2]), drugi późniejszy, ułożony i zaopatrzony nową numeracją przez Otockiego oraz Poppa [3]). Kładziemy je niżej bez żadnych zmian.

A. Etat.

A. Etat des Papiers délaissés par feu S. E. Mr. le Comte de Pac, Maréchal Général de la Confédération concernant la Généralité et les affaires relatives au partage de la Pologne.

1) Papiers *généraux* très *intéressants* de la Confédération de la Pologne.
2) Papiers originaux de différentes *provinces* et personnes distinguées qui formaient les Confédérations *primitives* dans différents endroits du pays.
3) Papiers intéressants l'influence et la Correspondance de la Cour de *France*.
4) La Correspondance et l'Interêt d'avec la Cour de *Saxe* dans cette Confédération.
5) Différentes pièces et Originaux concernant l'Intérêt de la *Cour Ottomane* et les autres Cours de l'Europe à l'egard de la Confedération.
6) Les papiers originaux en *Caractères Turcs*.
7) Diftérentes *Instructions* données aux Ambasadeurs et Envoyés de cette Généralité aux différentes Cours d'Europe.
8) Différentes protestations et discours de plusieurs particuliers concernant la Confédération.

---

[1]) Otocki do Montmovina 7 maja i 14 lipca; minister do Gérarda, przeznacza 2400 fr.; 2 września do O., dodaje 3000.

[2]) Ten przesłał Otocki 7 maja.

[3]) Przesyła go Popp ministrowi 12 lipca, zastrzegając, iż jeden egzemplarz musi złożyć w aktach u notarjusza.

9) Manuscrit du rétablissement de l'ancienne ſorme du gouvernement de la Pologne avec plusieurs autres pièces touchant le même article.
10) Régistres des Arrêtés du Conseil de la Généralité de la Republique de la Pologne et des copies des lettres écrites par elles avec celles des protestations de diſſérentes provinces et territoires.
11) Examen du système des Cours de Vienne, Pétersbourg et Berlin, concernant les démembrements de la Pologne, avec beaucoup d'autres Ecrits et Recueils prouvant l'insuſisance des prétentions des diſférentes Cours avec différentes pièces concernant le royaume de la Hongrie, Russie Rouge, la Bohème, les Duchés d'Oswiecim et de Zator.
12) Pièces concernant la Situation interieures de la Pologne et de son gouvernement intrinsèque.
13) Diſférents projets, mémoires et Observations sur la Situation du pays, de la Conſédération Générale touchant leur interêts particuliers.
14) Les opérations et procès Verbal dressé par Mr. le C-te de Wielochurski ambasadeur de la Généralité à la Cour de Versailles pendant les Années 1770, 71, 72.
15) Journaux des opérations du dit Comte de Wieliochurski, ambassadeur à la Cour de France pendant les diſférentes années.
16) Minutes intéressant la Russie, la Cour de Vienne, et le personnes liguées contre la conſédération.
17) Diſférentes lettres en langue Turque, Russe et Hongroise.
18) Diſférentes lettres chiſfrées et écrites sur différentes clefs,
19) Minutes diverses concernant la Généralité.
20) Quittances et attestations diverses données á la Conſédération dans les Etats S. M. Impériale et en Pologne.
21) Diſférents pièces et imprimés touchant la procédure et proscription de personnes accusése d'avoir conspiré contre le Roi, où Casimir Puławski joue le premier rôle.
22) Diſférents paquets et inquisitions adressées à la Généralité et autres particuliers (sous Cachet).

Lettres addressées tant à la Généralité qu'aux diſférentes personnes intéresseés dans la Conſédération par ordre alphabetique.

1) Bohusz, secretaire de la Généralité.
2) Branicki, Castelan de Cracovie et le Grand Hetmann de la Couronne.
3) Brzostowska la Castellane de Polock.
4) Chreptowicz staroste de la Samogitie.
5) Dzierżanowski maréchal de Gostine.
6) Dzierzbicki maréchal de Rava.

7) Glorgemberg ou Medeksza Maréchal de Covna.
8) Głembocki Maréchal de Coujavie.
9) Le prince Jabłonowski Palatin de Novogrod.
10) Kaleński résident à la Confédération en Turquie.
11) Kossowski Maréchal de Drohur [1]).
12) Krasiński le Grand Maréchal de la Coronne anisi que son frère l'évêque de Kamieniec.
13) Lasocki de Constantinople.
14) Lniski Maréchal de Poméranie, chargé d'affaires à Vienne.
15) Lubomirski (le prince) Grand Maréchal de la Coronne et son Cousin palatin de Lublin.
16) Łopuski.
17) Miączyński Maréchal de Belz.
18) Mączyński Castellan de Siradie.
19) Malczewski Maréchal de la Grande Pologne.
20) Mazowiecki Maréchal de Dobrzyń.
21) Mikorski.
22) Millebochew ou Kastelli, un nom emprunté.
23) Mniszech le Grand Général de la Grande Pologne (sic).
24) Morszkowski Maréchal de Wieluń.
25) Mrozowicki de Constantinople.
26) Olizar Stolnik de la Couronne.
27) Ogiński Hetman le Grand du Duché de Lithuanie.
28) Orzeszko Maréchal de Pińsk.
29) Potocki le Régimentaire Général de la Confederation. 2-e Potocki Staroste de Szczyrzec
30) Przyłuski Maréchal de Czernichow.
31) Pulaski Maréchal de Łomża.
32) Putkamer Chargé d' affaires à Venise.
33) Radzimiński le Maréchal de Sanok.
34) Le Prince Radziwill prince palatin de Vilna.
35) Reyten Maréchal de Novogrod.
36) Roterdam ou Medamza de Varsovie.
37) Rostworowski agent de la Généralité à Drezde.
38) Rzewuski Chorąży de la Couronne.
39) Sołtyk (le prince) Evêque de Cracovie.
40) Sufczyński Castellan de (Czersk).

[1]) Ma to znaczyć Drohiczyn, bo Franciszek Kossowski był marszałkiem podlaskim.

41) Tarnowski le Margraff Maréchal de Sandomir
42) Uleyski régimentaire Général des Palatinats de la Grande Pologne.
43) Waleski Maréchal de Siradie.
44) Wessel podskarbi de la Couronne.
45) Wielohurski kuchmistrz du Grand Duché de Litth. 2 paquets № 1 et № 2.
46) Wilkoński Maréchal d' Oświecim et de Zator.
47) Wołłowicz.
48) Wybicki de Wideń.
49) Wybranowski Comendant de Lanckorona.
50) Zabielski envoyé pour le Wisir.
51) Zakrzewski secrétaire de légation à Constantinople.
52) Zaremba commendant de la Grande Pologne.
53) Zawadzki conseiller de Cracovie.
54) Zamoyski maréchal de Lublin.
55) Zboiński maréchal de la principauté de Masovie.
56) Zieliński maréchal de Płock.
57) Deux paquets, N. 1—2, de lettres de différentes personnes qui n'ont pas suivi une correspondance réguliére.
58) Dtto du Conseil de Guerre établi Biała.
59) Dtto de différentes délégations et commissions formées dans différents endroits par la Généralité.
60) Dtto de plusieurs personnes sans signatures et sans date pour servir d'instructions et d'avis.
61) Dtto Lettres interceptées à différentes personnes même au Roi de Pologne.
62) Dtto des différents endroits de l' Europe sans signature.
63) Dtto de petites minutes nécessaires pour servir d'insrtuction et d'eclaircissment.

Lettres des Entrangers de différentes nations sav. ambassadeurs, envoyés et secrétaires de légation.

1) Chevalier de Bollera de Cassel.
2) chevalier de Brunfleur.
3) Brunville.
4) Follard de Munich.
5) Gabiotto de Breslau.
6) L'abbé Georgel.
7) Gérard.
8) Dumouriez.
9) Poncet le père.

10) Le prince Louis de Rohan.
11) Schatz conseiller de Baviére.
12) Steiner de Varsovie
13) Baron de Vioménil.
14) De différentes autres personnes employées dans les affaires ministériales de cabinet.
15) Quinze paquets de différentes minutes de moindre conséquence écrites par le Comte de Pac, Comte Wieluhurski Bohusz secrétaire de la généralité touchant l'intérêt de Bierzyński accués traitre de la patrie, touchant les affaires de Mr. Toupet (Français) au service de la confédération et plusieurs autres.
16) Plusieurs livres de Constutions et lois de la Pologne.
17) — 18 Différents comptes de différentes provinces rendues à la Généralité.

B. Etat [1]).

Les papiers relatifs aux intérêts de la Confédération Générale delaissés par feu Monseigneur le comte Michel Jean de Pac, vivant maréchal général de la Confédération, générale du Grand Duché de Lithuanie, envoyés à Monseigneur le comte de Montmorin, secrétaire d'État au département des Affaires Etrangéres par le sieur Popp exécuteur testamentaire du feu comte de Pac en conformité des ordres du ministre, qui lui on été communiqués par Monsieur de Gérard, préteur royal à Strasbourg. Savoir:

1) Différents actes originaux de la Confédération Générale concernant l'union des deux nations en Confédération Générale, la publication de l'interregne, les protestations des Etats confédéréres contre le partage de la Pologne.
2) Plusieurs originaux concernant la Confédération Générale.
3) Actes qui constatent la formation des différentes Confédérations particulieres des provinces, terres et districts du Royaume et de l'accession de plusieurs personnes distinguées à la Confédération Générale.
4) Lettres adressées à différents souverains et leurs ministres, non encore décachetées au nombre de 13 [2])
6) Correspondance avec d'autres puissancas européennes concernant la Généralité.
7) Instructions à différents envoyés et chargés d'affaires de la Généralité.

[1]) La présente copie a été faite d'aprés l'Etat desdits papiers remis au depôt des Affaires Etrangères le 6 août 1788 (dopisek na oryginale).
[2]) Dopisek późniejszy: On les a décachetées au Dépôt des Affaires Etrangères.

8) Originaux en langue turque.
9) Correspondance avec la Cour de Saxe.
10) Protestations faites par différents confédérés en particulier et autres actes.
11) Minutes diverses relatives à l'nterêt de la Confédération.
12) Papiers cocernant le parti pris par la Cour de Pétersbourg et de Vienne lors de la naissance de la Confédération.
13) Différentes quittances donnés à la Généralité et par celle ci.
14) Lettres chiffrées et cleís de chiffres.
15) Lettres interceptées en langue russe et hongroise.
16) Papiers concernant la Confédération de Bar.
17) Papiers concernant les prétentions des dissidents.
18) Papiers concernant plusieurs Diétines et la Diète de Pologne, et discours prononcés à la Diéte.
19) Traité du retablissemant de l'ancienne forme du Gouvernement de Pologne, et Memoires sur les motifs de la dissention des citoyens.
20) Registre des arrétés du Conseil de la Généralité des lettres par elle écrites, et des protestations des différentes provinces et territoires.
21) Procès verbaux des opérations de M. le Comte Wielhosky envoyé de la Confédération à la cour de Versailles, des années 1770, 1771 et 1773.
22) Paquet concernant l'affaire de M. du Doupet colonel au service de la Confédération Générale.
23) Quittances des différents districts de la grande Pologne concernant les subsides pour la Confédération.
24) Différents papiers et memoires concernant la situation de la Pologne
25) Projets et observations pour l'avantage de la Confédération et de la Republique.
26) Recueil de plusieurs pièces et Memoires concernant l'insuffisance des prétentions des trois cours copartageantes la Pologne.
27) Exposé des droits de la Hongrie sur la Russie Rouge et la Podolie ainsi que de la Bohème, sur les duchés d'Osvietzime et de Prater avec d'autres manusricts concernant la Pologne.
28) Papiers concernant l'enlèvement du Roi de Pologne, et la fausseté de l'imputation faite aux Etats Confédérés d'en être les auteurs.
29) Différentes informations et lettres écrites à plusieurs particuliers encore cachetées.
30) Actes de différentes Confédérations de l'année 1632, de celle de Radom faite par la Russie en faveur des Dissidens, et Correspon-

dance de M. le Comte Ossolinsky staroste de Sandomer avec le Prince Repnin.

31) Journaux des opérations de M. Comte Vielohorsky pendant son ambassade à Pétersbourg.

32) Contestations de la Diète de l'année 1773 et imprimées sur opérations prétentions des trois puissances coopartageantes avec les réponses.

33) Différentes Minutes concernant les affaires de la Confédération.

34) Lettres écrites par M. Bohusz secrétaire de la généralité pour M. le Compte de Pac,

35) *Jusgu'au inclusivement 113.* Letres écrites par le même pour M. le Comte Wielhorsky.
Lettres écrittés au Conseil de la Généralitè et à ses Marechaux Generaraux par les personnes dènommées sur chaque Pacquet.

114) Deux pacquets cachetés et autres concernant les affaires de quelques provinces et particuliers.

115) Paquet concernant diftérentes divisions des troupes de la confédération et leur paye.

116) Paquet de différentes minutes.

117) Papiers concernant l'affaire de M. Birinsky Maréchal de Syradie, accusé de trahison.

(Pologne 315 f. 206).

Porównywując te dwa spisy, doznajemy wrażenia, że pierwszy (A) przynajmniej częściowo tłumaczony jest z polskiego — może według pierwotnego inwentarza pacowskiego; drugi (B) przesygnowuje i nieco inaczej tytułuje 39 pozycyj pierwszego nie wnikając w alfabetycznie ułożony dział korespondencji polskiej marszałków oraz konsyljarzy tudzież w część listów ajentów cudzoziemskich (A, Lettres des étrangers, 1—13). Zupełnej konkordancji między jednym i drugim spisem ustalić niepodobna, ale co do przeważnej części pakietów widać, które numery A odpowiadały numerom B. Mianowicie: $1=2+1$, $2=3$, $4=9$, $5=6$, $6=8$, $7=7$, $8=10$, $9=19$, $10=20$, $11=26+27$, $12=25$ (?), $13=?$, $14=21$, $15=31$, $16=?$ $17=15$, $18=14$, $19=11$, $20=13+23$ (?) $21=28$, $22=30$.

Dział alfabetyczny listów polskich otrzymał snać numery 37—97, ale korespondencje Bohusza z tego działu (1) może razem z № 15 Lettres des étrangers przeniosła się do B pod № 34; 17 i 18 tychże Lettres nazywa się tam 114, a 63 poprzedniego działu. — 116; część $15=117$. Jakie numery miały późniejsze pozycje 12, 16, 17, 18, 24, 30, 32, 33, niewiadomo; przypuszczalnie niektóre z nich powstały

z № 15 (Quinze paquets) L. des étrangers. Wreszcie B. 4 i B. 29 wcale jeszcze nie figurują w A.

O znaczeniu przechowanych przez Paca materjałów zbędna się rozwodzić. Jest to istny sezam. Do genezy Baru odnoszą się A 2, B 16, do dyplomacji A 3, 4, 5, 6, 7 oraz archiwum poselskie Wielhorskiego A 14, 15 A II 45 do dyskusji nad reformą A 9 12, do stosunków z familją — koresp. polska № 15; dziesiątki tytułów widocznie kryje sobą arkana wprost sensacyjne. Zwracają na siebie uwagę pozycje A 10, zawierająca może ów dziennik czynności, o którym pisał Otocki, tudzież A II 58 — akta bialskiej Rady Wojennej.

* * *

Pozostawało wykazać, że Archiwum Generalności znajduje się na Quai d'Orsay, tam właśnie, gdzie jego istnieniu przeczył p. Espinasse. Skoro hr. Montmorin pisał do Gérarda 7 czerwca 1788: „Il ne restera plus qu'à placer au dépôt des Affaires Etrangéres les papiers du Mar. le c. Pac" etc., skoro Gérard dowodził 16 lipca ze Strasburga, że w sobotę (t. j. 12-go) transport już wysłał — to mając takie dowody w ręku poszedłem do zawiadującego pracownią pana Rigaud i wyłuszczyłem mu swoją mocno udokumentowaną prośbę, zakończoną innym apelem, dalej sięgającym: „Dla Panów te papiery są niezrozumiałe, są niemal bez wartości: dla nas to więcej niż źródła historyczne — to są relikwje narodowe. To są akta pierwszego polskiego rządu powstańczego. Nie możemy ich wprost rewindykować, ale odrodzona Rzplita Polska byłaby Francji serdecznie wdzięczna, gdyby od niej otrzymała w momencie kongresu pokojowego tak cenny dar".

Pan Rigaud uznał słuszność mej propozycji i obiecał ją poprzeć w miarę możności u miarodajnych czynników, o ile nasza Delegacja kongresowa tę sprawę poruszy. Poczem stwierdził w mojej obecności według inwentarza archiwalnego, że istotnie 6 sierpnia 1788 hr. Montmorin kazał złożyć w zbiorach Spraw Zagranicznych papiery Paca, że je potem zbadał i ogólnie ocenił archiwista Poisson; że cząstką wyodrębnioną jako „papiers du feu comte de Pac", że w archiwum były i trzy miedziane pieczęcie Generalności... Życzliwy urzędnik obiecał mi przeszukać wszystkie zakamarki magazynu, by sprawdzić, gdzie leży zbiór pacowski.

Wyszedłem z góry dziękując za wynik, i rozmyślając nad losem tego smutnego człowieka, piastuna majestatu Starej Polski, co zmarł przed brzaskiem Polski nowej — a pośmiertnym rozkazem złożył do grobu swe tajemnice w tej samej chwili, kiedy w Polsce brać szla-

checka siadała na koń, aby wybierać posłów na sejm czteroletni. Teraz te tajemnice zajaśnieją — teraz może nawet znaczna część moich wysiłków okaże się trudem chybionym.

Po 48 godzinach czekania, graniczącego z upojeniem biegnę do pałacu na Quai d'Orsay. Mój informator rozkłada ręce: papierów Paca niema. Przepadły. Znikły bez śladu, bez notatki w inwentarzach, któraby wyjaśniała od kiedy ich niema i dlaczego. Pan R. próbował robić nadzieję: może zarzucono te skrzynie przy przenosinach z dawnego pomieszczenia przy rue de Bourgogne? może je odesłano dla braku miejsca do Archives Nationales lub do zbiorów Ministerjum Wojny. Byłem, kołatałem i tu i tam, wodziłem tępem okiem po murach domów przy ulicy Burgundzkiej. Daremnie.

Nowa tajemnica wyrosła nad trumną Michała Paca. Coś tu się stało nieformalnego. Skoro władze archiwalne nie wyodrębniły części, dla Francuzów najważniejszej, np. korespondencji Wielhorskiego, Dumourieza, Vioménila, toć całości nie puściły z dymem! Więc może kradzież? Jeżeli Katarzyna II już w r. 1768 wykradła Choiselowi akta jego negocjacji z Krym-Girejem, dotyczące właśnie konfederatów barskich [1]), to przecież potem było nad Sekwaną tylu carskich ambasadorów... A może się obeszło bez kradzieży? Tyle carskich wizyt.. Entente cordiale... Pont Alexandre III... Rzekome niegdyś zabiegi Stackelberga — faktyczne zabiegi Stanisława Augusta...

Ale od tych hipotez, pozostawiających przecież nadzieję, że archiwum Generalności gdzieś jest, choćby na Kremlu, czy w Zimowym Pałacu, nasuwało się inne przypuszczenie głębiej niepokojące. Wszak wiemy od d-ra A. M. Skałkowskiego, że synem starosty wilejskiego był Pac, oficer napoleonista, potem generał i zastępca dyktatora Chłopickiego w r. 1830; że ten ostatni z Paców utworzył w rodzinnej Dowspudzie na pograniczu Litwy, Królestwa i Prus muzeum, galerję obrazów, „bibljotekę w stylu Etrusków", a w gotyckiej kaplicy tamże wzniósł mauzoleum ku czci Michała Jana. Czemużby on nie miał uzyskać od Napoleona *brevi manu* całej spuścizny rękopiśmiennej po stryjecznym dziadku emigrancie — aby ją przewieźć do kraju — i wśród nowej katastrofy zatracić?.

Możliwość ta nabrała wkrótce cech prawdopodobieństwa. Wiosną 1920 r. otrzymałem od prof. Stanisława Kościałkowskiego nowinę, że Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie posiada w swych zbiorach

[1]) Donosi o tem swemu dworowi hr. Solms, poseł pruski w Petersburgu, 19 sierpnia 1708 r. (Arch. Taj. Berlińskie).

dziennik czynności Rady Generalnej 1769—71 z autentycznemi podpisami Paca, Czernego, Wybranowskiego, Karczewskiego, Medekszy i in. członków tego zgromadzenia. Powstał dylemat: albo jest to diarjusz posiedzeń na podobieństwo diarjuszy Sejmowych, jakiego fragment leży w Ossolineum (3382), a jakiego daremnie szukać w spisie Otockiego, a w takim razie ktoś z Generalności, najprawdopodobniej Bohusz, zachował ową nieocenioną księgę przy sobie i potem przywiózł na Litwę. Albo jest to nie diarjusz, lecz protokół ekspedycji, odpowiadający pozycji 20 spisu Otockiego, więc oryginalny tekst tych aktów, których kopję znalazł historyk Pułaski w Petersburskiej Bibl. Publicznej.

Rozstrzygęła autopsja. Rękopis wileński (sygn. 94.95) złożony z dwóch dużych woluminów oprawnych w skórę, o złoconych brzegach, wewnątrz rozkawałkowany, ale dochowany we wszystkich częściach, okazał się owym numerem 20 spisu Otockiego. Wniosek stąd nieuchronny: skarby Paca wróciły na Litwę i tam albo zniszczały, albo ich część odbyła zwykłą polską wędrówkę na bezskresny wschód...

Coś jakby potwierdzenie tego przypuszczenia mignęło ze szpalt gazet w lipcu r. 1922. Powtórzono za „Prawdą“ sowiecką wiadomość, jakoby rosyjsko-ukraiński archeolog Nikorenko (?) odnalazł w Kijowie, obok innych cennych zabytków, archiwum konfederatów barskich.

Potwierdzenia tej wiadomości dotąd brak. Jedno atoli wydaje się pewnem: na Podolu mogło się znaleźć nie Archiwum Generalności, lecz ów zbiór Pułaskich, obejmujący akta do genezy konfederacji Barskiej, który wzięła w spadku po Józefie i przechowywała wśród niedoli i prześladowań matka bohaterskiego Kazimierza [1].)

[1]) W tekstach francuskich pisownia została zmodernizowana. (Przyp. Red.).

STANISŁAW KOŚCIAŁKOWSKI.

Z DZIEJÓW KOMISJI SKARBOWEJ LITEWSKIEJ

W POCZĄTKACH PANOWANIA STANISŁAWA AUGUSTA (1765 — 1780).

Szkic niniejszy stanowi luźną kartkę z wewnętrznych dziejów Litwy za Stanisława Augusta, powstał zaś nie jako wynik poszukiwań specjalnych, lecz jako produkt uboczny, jako rozważania przygodne oparte na materjałach, gromadzonych w różnym czasie do innego celu,—do monografji o Antonim Tyzenhauzie (*1733—†1785), podskarbim nadwornym litewskim za Stanisława Augusta.

Materjały, tutaj użyte, pochodzą przeważnie z Archiwum Państwowego w Wilnie (t. zw. przed wojną Archiwum Centralnego), które przechowuje akta Komisji Skarbowej, w części zaś mniejszej — zebrane zostały gdzieindziej, co jest zaznaczone w przypisach [1]).

Temu przeznaczeniu materjałów, mających przedewszystkiem służyć do wyświetlenia działalności Tyzenhauza, przypisać należy, że ułamkowe studjum poniższe—tego działacza czasów Stanisławowskich wysuwa na czoło i obejmuje właśnie lata 1765—1780, kiedy go widzimy na różnych polach działalności publicznej.

Zwłaszcza od Sejmu rozbiorczego (1773) do r. 1780, nad wewnętrznemi stosunkami Litwy ciążyła, rzec można, indywidualność Tyzenhauza, który istotnie w wewnętrznych dziejach Litwy odegrywał naówczas rolę znamienną i wręcz górującą.

---

[1]) *Archiwum Państwowe Wileńskie* cytuję: AP Wil. — Z innych archiwów wymieniam tu przedewszystkiem: *Archiwum XX. Czartoryskich w Krakowie* (A Czart.) *Archiwum Tyzenhauzowskie hr. Przezdzieckich w Warszawie,* niegdyś przy ul. Rymarskiej (AT Warsz.); *Archiwum Tyzenhauzowskie hr. Przezdzieckich w Postawach* (AT Post.), — znajdowało się ono niegdyś przy lecznicy ocznej hr. Przezdzieckich w Wilnie, następnie (r. 1908) przewiezione zostało do Postaw, czasu wojny zaś podobno wywiezione do Smoleńska.

Liczne ślady tej roli górującej mamy w pamiętnikach i wspomnieniach współczesnych.

Oto *ksiądz Bagiński*, „Dominikanin prowincji Litewskiej", poświęca Tyzenhauzowi we wspomnieniach swoich znaczący ustęp, mówiąc, że „prawie cała Litwa miała go za drugiego króla, a jego przemoc we wszystkich subseliach, promocyach, rządach rolę swoją grała" [1]). Oto *Józef Kamiński*, „mostowniczy powiatu grodzieńskiego", nieznany bliżej autor pisemka p. t. „Wyobrażenie istotne nieinteresowane J. W. Tyzenhauza, podsk. nadw. lit., ministra", spółczesny, a nawet przez pewien czas konfident jego, upewnia, że „Tyzenhauz nie tylko wszystkie krajowe sądy, ale i sejmy miał w ręku swoich" i „do tego miał sobie prawie prowincję Litewską przysięgą zhołdowaną na wierność, a bardziej przemocą ustraszoną". Podobne sądy o „Tyzenhauza władaniu w Litwie" [2]), o „wielowładnem opanowaniu rządów w prowincji litewskiej" przez Tyzenhauza i górującem jego stanowisku wygłaszają w „spominkach" i pamiętnikach inni współcześni, jak nuncjusz *Garampi* w swoim „diarjuszu" [3]), jak znany swego czasu *Ks. Ksawery Michał Bohusz* († 1820), [4]) jak *Józef Kossakowski* († 1794), głośny biskup inflancki [5]), i *Michał Zaleski*, wojski litewski [6]). Nawet poeta *Franciszek Karpiński*, piszący wspomnienia swoje w trzeciem dziesięcioleciu w. XIX, w późnej starości, jest odbiciem panujących na Tyzenhauza poglądów swego pokolenia i robi o nim uwagę, iż „despotycznie Litwą rządził" [7]).

---

[1]) „Rękopism X. Bagińskiego, Dominikana (sic!) prowincji Litewskiej" 1747-1787 (wyd. Eust. Tyszkiewicz Wilno, 1854) — str. 133.

[2]) *„Wyobrażenie"* znam z rękopisu, ATPost. — Tamże jest kilka listów Kamińskiego stwierdzających wzajemny stosunek przyjazny. Tak też mówi autor w pisemku swojem o sobie: „To wszystko było pod mojemi oczami, bom i do rad z nim (z Tyzenhauzem) wchodził".

[3]) Znanym mi z rękopisu w Archiwum watykańskiem (fondo Garampi 69, 72). Podobne zdania w korespodencji Archettiego z kardynałem sekretarzem Stanu (tamże Nunt. Pol. 320).

[4]) *„Spominka o Ant. Tyzenhauzie" Ks. Ksawerego Michała Bohusza*; Tygodnik Wileński 1820, IX N 161 str. 244.

[5]) *„Pamiętniki Józefa Kossakowskiego,* biskupa inflanckiego 1738-1788 wyd. A. Darowski Warszawa 1891.

[6]) *Pamiętniki Zaleskiego* wyd. w „Roczniku Tow-a hist.-liter. w Paryżu 1873-78 II. Poznań 1879 — i osobno.

[7]) *Pamiętniki Franc. Karpińskiego* wyd. II Lwów 1849 (wyd. Moraczewskiego) str. 159. Echem opinij o Tyzenhauzie, panujących na Litwie w początkach w. XIX., do pewnego stopnia są dwukrotne wzmianki o nim w „Panu Tadeuszu; w ks. VI (w. 504) i ks. VIII (w. 222).

Poglądy te z pamiętników przedostały się w ogólnikowej formie do niektórych opracowań panowania Stanisława Augusta [1]).

I jeżeli czasów Stanisławowskich na Litwie od r. 1773 do r. 1780, w którym nastąpił upadek Tyzenhauza, bez ścisłego związku z jego osobą zrozumieć niepodobna, to zwłaszcza da się to powiedzieć o sprawach skarbowych, o czynnościach Komisji Skarbowej Litewskiej, której zaprawdę Tyzenhauz był — pars maxima.

Rola *polityczna* Tyzenhauza wiąże się z całokształtem wewnętrznych stosunków swego czasu i jest poważną kartą dziejów Litwy, za Stanisława Augusta. — Nie była jednak badana dotychczas, — i poza ogólnikowemi sądami współczesnych — pozostaje w cieniu.

Praca w *dziedzinie gospodarczej*, szczególnie na polu przedsiębiorstw przemysłowo-fabrycznych, — najściślej przywarła do jego imienia: ona to zjednała mu rozgłos — jeżeli nie gienjalnego, to w każdym razie rzutkiego i oryginalnego przemysłowca; ona to wreszcie służyła i służy mu dotąd za główny tytuł do obywatelstwa w historji i, nawet według opinji jego oskarżycieli, jest — chociaż przecenianą, jednak niewątpliwą zasługą [2]).

Działalność natomiast *w dziedzinie skarbowej*, aczkolwiek bezpośrednio z urzędu podskarbiego Tyzenhauza wypływała, — albo melancholijnie, nie mniej jednak ogólnikowo przez biografów-panegirystów uznawana jest za niesłuszną podstawę upadku Tyzenhauza, — albo też—ze strony Korzona—wywołuje najcięższe oskarżenia już nietylko niedołężnej, ale wręcz nieuczciwej i zbrodniczej administracji groszem publicznym [3]).

Jakże się rzecz ma w istocie? Jaką była rola Tyzenhauza w tej najważniejszej dziedzinie gospodarki państwowej, w tem „nervus rerum politicarum", od którego bezpośrednio byt i potęga państwa zależy, i bez którego ani skuteczna obrona granic ani żywotność nowoczesnego organizmu państwowego pomyśleć się nie da?

Przy rozpatrywaniu działalności skarbowej Tyzenhauza z góry ustalić należy podział zagadnienia. Pamiętać mianowicie powinniśmy,

---

[1]) *J. Kraszewskiogo*. „Polska w czasie trzech rozbiorów" (Warszawa 1902) t. I. str. 241-252.

[2]) Korzon, *„Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta"* Kraków-Warszawa 1897 t. II str. 243—258.

[3]) J. Bartoszewicz, *Antoni Tyzenhauz* podskarbi nadw. lit. w „Gazecie Warszawskiej" z r. 1851 N 136—143 np. Z. Gloger. *„Antoni Tyzenhauz"* Kwartalnik Kłosów 1877, II str. 1—44 i in. — Por. Korzon. I. c. t. IV, str. 250—286.

że na polu finansów państwa Tyzenhauz działalność swoją w dwu rozwijał zakresach: w zakresie skarbu Rzplitej, na którego czele stała za czasów Stanisława Augusta Komisja Skarbowa litewska, dzieląca z Tyzenhauzem odpowiedzialność i zasługę w tej dziedzinie, — i w zakresie całkiem odrębnego, Komisji Skarbowej nie podlegającego — skarbu JKMości, — zarządzając w charakterze podskarbiego nadw. lit. tą częścią dochodów skarbu królewskiego, która wpływać miała z W. Ks. Litewskiego.

Na ten zrozumiały zresztą zupełnie podział zagadnienia nacisk szczególny położyć należy, gdyż to połączenie w jednej osobie Tyzenhauza dwoistej roli finansowej w swoim czasie stało się źródłem tragicznego powikłania spraw skarbowych litewskich i doprowadziło w sądach o gospodarce skarbowej litewskiej za Stanisława Augusta do pewnych bałamuctw i niejasności, które uświadomić sobie zdołamy jedynie przez należyte oddzielenie dwu odrębnych zagadnień, — tego, co królewskie, od tego, co było Rzplitej.

* * *

Działalność Tyzenhauza w zakresie skarbu Rzplitej skutkiem reform, przeprowadzonych przez Czartoryskich w r. 1764, rozwijać się mogła *na gruncie* organizacji prac i zarządzeń *Komisji Skarbowej Wielkiego Księstwa Litewskiego.*

Czem być miały owe Komisje Skarbowe — koronna i litewska — utworzone na sejmie konwokacyjnym, jako wydziały sejmowe, celem nadania większej sprężystości gospodarce finansowej państwa, pozostawionej po czasach saskich w ruinie, — że się „rządowi i ekonomice ku lepszemu pożytkowi Rzplitej" dobrze przysłużyły, — znaną powszechnie jest rzeczą. Zwłaszcza dzięki Korzonowi, zbadana w mierze wystarczającej została organizacja i funkcje Komisji Rzplitej Skarbu koronnego.

Inaczej rzecz się ma z Komisją Skarbu W. Ks. litewskiego. Korzon, jak sam przyznaje, — „nie mając protokółów" — nie mógł „z pożądaną dokładnością przedstawić ani organizacji, ani działalności zarządu skarbowego w Litwie" [1]).

Dopiero rozejrzenie się w materjałach urzędowych, pozostałych po Komisji Skarbowej Litewskiej, a przechowywanych w Archiwum państwowem w Wilnie — przedewszystkiem w „protokółach ekonomicznych" i „diarjuszach actorum" Komisji, pozwala zapoznać się

[1]) Korzon l. c. IV, str. 243.

bliżej z jej zapoczątkowaniem, składem i czynnościami w okresie badanym, w latach 1765—1780, kiedy w jej pracach brał właśnie udział Tyzenhauz.

Rozpoczęła Komisja swoje funkcje, zgodnie z konstytucją sejmu konwokacyjnego, w Grodnie d. 2 stycznia r. 1765 w nieobecności obu podskarbich — zarówno wielkiego, świeżo w grudniu r. 1764 mianowanego Michała Brzostowskiego, do którego z urzędu prezydencja należećby winna, jak i nadwornego, naówczas jeszcze Józefa Massalskiego, który ostatnich miesięcy życia dokonywał. Akt „zafundowania" czyli otwarcia Komisji rozpoczął się od zaprzysiężenia mocno niekompletnego, bo tylko z pięciu obecnych zamiast przewidzianych jedenastu członków złożonego kompletu Komisji. Przysięgę przyjmował sędzia grodzki grodzieński Boufał, prezydował jedyny obecny na posiedzeniu Komisji senator, Tadeusz Ogiński, kasztelan trocki.

„Działo się w Zamku grodzieńskim — na Komisji Rzplitej Skarbu W. Ks. Lit." — tak się rozpoczyna protokół Komisji [1]), stąd można wnosić, że rezydowała ona stale w Zamku grodzieńskim, jednak, jak się okazuje z dalszych wzmianek w „protokóle" — dalsze posiedzenia Komisji odbywały się — przynajmniej w początkach „w miejscu zwyczajnym w konwencie OO. Bernardynów" grodzieńskich. Z r. 1777 mamy wiadomość, iż Komisja odbywała swoją kadencję w pałacu podskarbiego wielkiego (Brzostowskiego — w rynku koło kościoła po-jezuickiego, dawniej pałacu sapieżyńskim [2]). W „Zamku starym" polecono skarbnemu W.X.Lit. Ważyńskiemu, aby przygotował jedynie „dwie izby — jedną na archiwum, drugą na składanie pieniędzy, a trzecią dla kasjera oraz stancję dla regenta [3]).

A i później w r. 1780 czytamy w protokółach Komisji o dyspozycjach, danych burgrabiemu zamku grodzieńskiego, aby „JP. skarbnemu lit., regentom, sekretarzowi, kontrolerowi i agentowi spraw skarbowych stancji dozwolił, iżby akta bezpieczniej konserwowane

---

[1]) Protokół potoczny ekonomiczny Komisji Rzplitej Skarbu W. Lit. r. 1765. A. P. Wil. Ks. № 2768.

[2]) Dowiadujemy się o tem z listu kanclerza Sapiehy do Tyzenhauza (z d.I IX. 1777); „Wcześnie zamawiam wyznaczenie zamku dla sądów i lokacji kancelarji asesorskiej i mojej, bo innego miejsca przyzwoitego w całym Grodnie nie znajdę, ile że pałac podskarbiego Wielkiego nie będzie wolny, dla kadencji Komisji Skarbowej, w nimże przypadającej". A. T. Post.

[3]) A. P. Wil. N 2768, Protokół, sesje z d. 5 stycznia i 18 marca 1765.

być mogły" — widocznie więc przez czas dłuższy, bodaj przez cały okres piętnastoletni akta i archiwum oraz kasa Komisji mieściła się w zamku [1]).

Tak tedy, jak Komisja Skarbowa Koronna, która, dopiero po dłuższej tułaczce, w r. 1766 przyszła do posiadania własnego gmachu w pałacu Rzplitej Krasińskich w Warszawie, podobnież kłopoty lokalowe przechodziła i Komisja Litewska i musiała sesje swoje odbywać kątem to u XX. Bernardynów, to w wynajętym pałacu Brzostowskiego, narażona na tę niewygodę, że kasy, aktów i archiwów swoich nie miała pod ręką, ulokowawszy je w miejscu bezpieczniejszem na Zamku Grodzieńskim, w dość znacznej od klasztoru Bernardynów i pałacu Brzostowskiego odległości.

Jest to tem zrozumialsze, że Grodno w owym czasie było lichą mieściną. Aczkolwiek od czasów Sobieskiego miasto sejmowe, aczkolwiek taki np. nuncjusz Archetti [2]) w r. 1777 nazywa je „città primaria del Gran Ducato di Lituania" (miasto pierwszorzędne W. Księstwa Litewskiego), a istotnie posiadając około 5000 mieszkańców [3]), zajmowało ono w W. Ks. Litewskiem drugie miejsce (zaraz po Wilnie), jednak mało odpowiadało swojemu przeznaczeniu za czasów Stanisława Augusta, kiedy to umieszczono tu centralne władze wykonawcze Wielkiego Księstwa: Komisję Skarbową (1765), która istotnie tu stale zasiadała, na czas pewien Wojskową (1765), jednak zwiniętą 1776 z przelaniem jej praw i funkcyj na Departament Wojskowy Rady Nieustającej, [4]) oraz sądowe: Sądy asesorskie (1766) — przynajmniej niektóre ich kadencje odbywały się w Grodnie [5]), a wre-

---

[1]) Tamże N. 2921 — sesja z d. 15 listopada r. 1780. O tem, że archiwum Komisji mieści się w zamku starym grodzieńskim por. rkpis arch. Akad. Um. w Krak. N 568 („Opisanie administracji Skarbu Lit.").

[2]) Archetti do kardynała sekretarza stanu Pallaviciniego z d. 9 października 1777. — Archiwum Watykańskie — Nuntiatura Polonia N. 320.

[3]) Por. Korzon l. c. I str. 277.

[4]) O wyznczeniu miejsca Komisji Wojskowej w Grodnie. Vol. leg. VII, 7. 387 (str. 170). Po wyniesieniu Komisji z Grodna (r. 1776) mamy upominania się sejmików, aby „Komisja Wojskowa dawniejszym sposobem do Grodna przeniesiona została, jako do miejsca najzręczniejszego obywatelom prowincji Litewskiej" (np. akt kredensu na poselstwo z pow. starodubowskiego — i akt instrukcji z d. 17.VIII. 1778. — A.P. Wil. N. 15550.

[5]) Na mocy ordynacji z r. 1766 asesorja litewska odbywać miała kadencje swoje w Warszawie, Brześciu Lit., Grodnie lub Mińsku Vol. leg. VII f. 540 (str. 239) — tit „Wyznaczenie miejsca"). — Na sejmie r. 1776 usiłował Tyzenhauz przeprowadzić, żeby asesorja przeniesiona została wyłącznie do Grodna (por. Diarjusz tego sejmu — sesja 50-ta z 26.X. str. 450—453).

Wszelako, acz prawa odpowiedniego w Vol. legum nie znajdujemy, „Inwentarz" Voluminów legum (cz. II, str. 118, Ohryzko) zaznacza, że od r. 1776 asesorja

szcie od r. 1775 t. zw. „kadencje ruskie“ Trybunału Głównego Litewskiego [1]).

* * *

Prezydencja w Komisji Skarbowej z urzędu należeć miała do podskarbich wielkich. W długim szeregu tych ministrów W. Ks. Litewskiego nie spotykamy ani jednego nazwiska, któreby trwalszemi zgłoskami zapisało się na polu gospodarki skarbowej. Ponad ogólnikową opinję „biegłego gospodarza i finansisty“ — nie wyrósł również ostatni podskarbi w. lit., który samodzielnie — bez Komisji—sprawami Skarbu W. Ks. Lit. zarządzał Jerzy Flemming, pomorzanin, zięć ks. kanclerza lit. Michała Czartoryskiego, który r. 1764 złożył urząd podskarbstwa, otrzymawszy podobno od następcy swego 40,000 złp., zamieniając go na godność wojewody pomorskiego.

Tym następcą jego na urzędzie podskarbiego w. lit. od r. 1764 w ciągu lat dwudziestu aż do samej śmierci swojej, do r. 1784 był Michał Brzostowski i, stosownie do ordynacji komisyjnej, zatwierdzonej przez Sejm r. 1766, jego to herb — Strzemię, wyrznięty obok herbu prowincji W. Księstwa Litewskiego, zdobić miał pieczęć Komisji, pod którą wychodziły wszelkie pozwy, dekreta oraz

---

W. Ks. Lit. w Grodnie lub Warszawie sądzi się“, a więc jakby z wyłączeniem Brześcia i Mińska. — Stało się to bodaj na mocy prywatnego porozumienia z Aleksandrem Sapiehą, kanclerzem lit., naogół Tyzenhauzowi powolnym, który w r. 1777 i 1778 odbywał sądy asesorskie w Grodnie. Por. korespondencję Tyzenhauza z Sapiehą (A. T. Post). Także „Rękopism X. Bagińskiego“ (wyd. Wilno 1854) Tyzenhauz do króla 5 kwietnia 1777 (A. Czart. w Krakowie 716 — k' 497). Że w roku 1778 asesorja odbywała się w Grodnie: król do Andrzejkowicza (Czart. — 719 — z d. 23.III 1778). W r. 1779 — odbywała się w Warszawie (A T Post — Listy Sapiehy np. z d. 6.IX.1779).

[1]) Vol. leg. VIII, f. 617 (str. 390) tit. „Repartycje i kadencje.

Przeniesienie kadencji ruskiej z Nowogródka i Mińska do Grodna stało się niewątpliwie pod wpływem Tyzenhauza. Projekt ten, przez Tyzenhauza ułożony, zrazu napotkał na tak wielkie trudności, że król go „prawie niepodobnym do istnego skutku“ nazywał i w przeprowadzeniu jego widział szczególny dowód „dzielności Tyzenhauza“ (por. król do Tyz. 9.I.1775; Tyz. do króla 19. I. 1775 A. Czart. N 715, — 206, 7; 229 i inne) Ostatecznie po silnej opozycji, szczególnie ze strony podkanclerzego Chreptowicza (mającego silne wpływy i posiadłości w Nowogródzkiem) — który przytaczał motyw ogólny, „iż będzie krzywdą obywatelów prowincji X-stwa Litewskiego przeniesienie miejsc trybunału tejże prowincji“, sprawa załatwiona była na delegacji sejmowej d. 22 grudnia 1774 (por. Protokół delegacji sejmowej Zagajenie V, sesja 23 — egzemplarz w Bibljotece ord. Zamoyskich w Warszawie). 1 maja 1775 odbyło się po raz pierwszy „ufundowanie“ Trybunału Lit. w Grodnie, gdzie odtąd kadencje „ruskie“ miały sądzić się stale (o tem, że „Trybunał spokojnie ufundowany, przeciwności, jakie były do rugów stosujące się przez dokładne staranie ułatwione“ donosił Tyzenhauz królowi 4.V.1775 — Czart. 715, str. 393). — O nader ciekawych powodach przeniesienia trybunału do Grodna (natury politycznej i ekonomicznej) niepodobna się tutaj rozwodzić.

rozporządzenia Komisji [1]). Przez żonę Kazimierę z Ogińskich, jedną z licznych sióstr hetmana w. litewskiego Michała Kazimierza Ogińskiego ze Słonima był on szwagrem tego najwybitniejszego przeciwnika politycznego Tyzenhauza [2]). Oboje pp. podskarbstwo wielcy podobno nie cieszyli się dobrą sławą. Ona znana była jeszcze w początkach XIX w. „z nadzwyczajnych przez 80 lat wieku zawsze równie gwałtownie miłosnych pohopów" [3]). On — zażywał opinji złego gospodarza, hulaki utracjusza, który był w ustawicznych kłopotach pieniężnych, „stękając — jak sam powiada — pod ciężarem konkursu wierzycielów swoich" [4]).

Stale rezydował Brzostowski w Oranach [5]), oprócz zaś tego starostwa i paru innych (Płotelskiego, Międzyrzeckiego), był posiadaczem jednego z największych starostw na Litwie—Puńskiego w pow. grodzieńskiem, z którego kwarta sama około 10,000 złp. rocznie wynosiła, prócz tego był starostą grodzkim oszmiańskim [6]). Pomimo to ustawicznie uskarżał się, że „cierpi od wierzycieli". Zapewne nie bez udziału jego na sejmie Repninowskim w r. 1768 stanęła konstytucja, podwyższająca pensję dotychczasową podskarbich w. lit. ze 120,000 złp. rocznie na 200,000 złp. Przyznać jednak trzeba, że był on pod tym względem mniej wymagającym od kolegi swego podskarbiego w. koronnego Teodora Wessla, który uzyskał podwyższenie swej pensji rocznej do 300,000, a jednocześnie mniej od niego szczęśliwym, bo zjednał sobie w dziele znakomitego historyka nazwę jednego z „najzuchwalszych łupiezców Skarbu Rzplitej" której zaoszczędzono Wesslowi, słusznie zresztą tamże uznanego za „niesumiennego i niezdatnego ministra" [7]). Zdaje się jednak, że, tak samo jak Wessel, nie zdołał pensji tej ani razu pobrać (gdyż oparta była ona na nowych podatkach, a te nie wpłynęły) — stąd to w epoce I-go rozbioru wystąpił jako wierzyciel Rzplitej — z potwornem, jak na ministra finan-

---

[1]) Vol. leg. VII, 7. 509, str. 225. Na pieczęć Komisji Skarbowej wyasygnowano d. 23 stycznia 1765 złp. 80.

[2]) Boniecki, herbarz Polski t. II, str. 193. „Historja domu XX z Kozielska Ogińskich", genealogicznie i biograficznie skreślił Leonard Chodźko, rękopis w posiadaniu p. Michała Brensztejna.

[3]) Morawski „Od Merecza do Kowna" — Teka Wileńska t. V str. 47 (91).

[4]) Druk. „Głos za niewinnością J. W. J. P. Brzostowskiego podsk. w. lit. w sprawie skarbu publicznego prowincji W.XLit. w A. T. Post.

[5]) Z Oran pisane są zazwyczaj znane mi listy Brzostowskiego (np. AT.Post.).

[6]) Wynika to z listów Brzostowskiego w ATPost., w A. Czart. O starostwie Puńskiem; Fr. Paprockiego „Wiadomość"... albo specyfikacja starostw i królewszczyzn (Łowicz 1777).

[7]) Vol. leg. VII, f. 655, 656 str. 307, 308. — Korzon l. c. IV str. 172, 248.

sów, znającego rozpaczliwy stan skarbu, żądaniem 600,000 złp., które mu Komisja Likwidacyjna całkowicie skreśliła[1]). Że p. podskarbi zdawał sobie sprawę ze stanu finansowego państwa i pomimo to zabiegał o sowite zaopatrzenie urzędu swego ze skarbu, widzimy chociażby z listu, który w epoce nieszczęsnej delegacji pisał do Tyzenhauza na wiadomość o mającej nastąpić redukcji pensji podskarbińskiej „Zmartwia mię — pisał — uwiadomienie, że pensja podskarbińska JWPodskarbiemu kor. na 120,000, a litewskiemu na 80,000 determinowana. W rzetelności wyrażam, że nie czuję dotkliwości z przyczyny niepowiększenia pensji, bo znam nieszczęśliwy stan Ojczyzny". Jednak martwi go, że „stałość wierności Najj. Panu zniża się", — prosi tedy o wpływy w tej sprawie jak swojej, bo przecie Tyzenhauz jest domniemanym następcą Brzostowskiego na urzędzie podskarbstwa wielkiego[2]).

Jakoż ostatecznie w r. 1775 niewiadomo, o ile zabiegami Tyzenhauza, wyznaczono i podskarbim w. lit. 120,000 złp. pensji rocznie,— lecz według nowej tabeli, przy obcinaniu pensyj ministrowskich w r. 1776 — ostatecznie zredukowano ją do 60,000 złp. Może taka redukcja w związku z ciągłemi kłopotami pieniężnemi zachęciła Brzostowskiego do odstąpienia urzędu temu, ktoby od razu za nie suto zapłacił. Wiemy też, że 22 września 1779 r. przyszło między nim a Tyzenhauzem do ułożenia punktów umowy, mocą której Brzostowski sprzedać miał swój urząd wraz z pałacem do siebie należącym w Grodnie w rynku, niedaleko kościoła jezuitów za 500,000 złp. na które Tyzenhauz godził się wystawić weksle z tem wszakże, że „stallum prezydencji w Komisji Skarbowej" niezwłocznie, przed uskutecznieniem wypłat nawet, przejdzie do podskarbiego nadwornego. Prócz tego zamiast pensji miał otrzymać podskarbi wielki rocznie 30,000 złp. lub asygnatę na jednorazowe wypłacenie sobie 300,000 złp. oraz „osobną asekurację" na to, że Tyzenhauz będzie robił starania, by w najbliższym czasie ex-podskarbi w. lit. mógł otrzymać jakieś województwo. W razie nieuiszczenia sum w terminach, wekslami oznaczonych — „tenże JW. Podskarbi w. lit. powrócić do prezydowania w Komisji Skarbowej bez wszelkiej przeszkody mocen będzie"[3]).

---

[1]) Korzon l. c. III, str. 144.

[2]) Brzostowski do Tyzenhauza d. 1 września 1774 z Oran A.T.Post.

[3]) „Punkta umowy o urząd podskarbstwa w W. X. L. — dat. w Grandziczach (pod Grodnem) — d. 22 września 1779 — z dołączoną „rezygnacją urzędu bez daty „do wolnego W.K.M.P.M.M. szafunku" — Rozmaite papiery alfab. ułoż. t. IV. Akt ten oglądałem w A. T. Warsz.

Układ o sprzedaż podskarbstwa wielkiego nie doszedł do skutku. Ale i przedtem i później nie był Brzostowski nazbyt gorliwym w dopilnowywaniu sesyj komisyjnych — nawet otwarcie Komisji odbyło się pod nieobecność obu podskarbich, a i później w zajmującem nas piętnastoleciu, — chociaż nie można powiedzieć, iżby Brzostowski całkowicie korzystał z zastrzeżonej jeszcze w r. 1764 ówczesnym wielkim podskarbim, zarówno koronnym jak litewskim, a w r. 1768 potwierdzonej Wesslowi i Brzostowskiemu „wolności niebywania na kadencjach“ [1]), jednak nazbyt gorliwym pracownikiem Komisji nie był. W czasie tym — jak się okazuje z protokółów,— wcale nie brał udziału w Komisji przez czas dłuższy dwukrotnie: raz od lipca r. 1772 do grudnia r. 1773 — w ciągu prawie półtorarocza, oraz później w ciągu lat trzech od marca r. 1776 do marca r. 1779. Pozatem widzimy go zazwyczaj na sesjach komisyjnych, jednak najczęściej przybywającego na kadencje z opóźnieniem parodniowem i odjeżdżającego przed ich zakończeniem. Nie słyszymy też nigdy o jakiejkolwiek inicjatywie, o jakiemkolwiek wystąpieniu czynniejszem Brzostowskiego w Komisji, w której gra on nawet w razie obecności — tylko dość bierną rolę prezydującego, gorliwie jednak upominając się o należną mu pensję [2]). Podobno od r. 1775 utrudniał mu bywanie na kadencjach podskarbi nadworny, gdy został ministrem — dlaczegoż jednak przedtem nie zdradzał podskarbi wielki zapału do pilnego wykonywania urzędu swego, — nadewszystko zaś — dlaczego w r. 1777—1778 — podczas nieobecności Tyzenhauza z górą całorocznej nie ujął spraw skarbowych w swoje ręce?

Jeżelibyśmy nawet godzili się z tem, że nie nazbyt chętnie widział go Tyzenhauz w Komisji, — to przyznać jednak będziemy zmuszeni, że nie Tyzenhauz lecz osobiste niedołęstwo, „mnóstwo interesów własnych na głowie“ — i brak obowiązkowości podskarbiego wielkiego — były głównym powodem jego bezczynności skarbowej. A jeślibyśmy nie podzielali w całości zdania ujemnego o Brzostowskim takich pamiętnikarzy, jak ks. Bagiński, Matuszewicz czy biskup Kossakowski, i wysnutego z nich surowego sądu późniejszego biografa jego, że „był to człowiek, co nie miał żadnej moralności publicznej, —

---

[1]) Vol. leg. VII, f. 33 str. 21; f. 159 str. 78. Tamże f. 658, str. 307.

[2]) Wnioski te nasuwa przejrzenie „protokółów potocznych ekonomicznych“ i „diarjuszów“ Komisji Skarbowej lit. z lat 1765—1780 w A. P. Wil. (NN. wolum. 2768, 2769, 3168, 2916, 2917, 2918, 2919, 2920 — wedł. inw. b. Arch. Central.).

rozbój używanie, kradzież — wszystko tolerował“ [1]), — to jednak stwierdzimy, że do wydobycia skarbu państwa z niedoli — w najmniejszym stopniu się nie nadawał, stanowiąc godne uzupełnienie Wessla i Ponińskiego.

* * *

Przyjrzawszy się takim przodownikom Skarbu jak Brzostowski,— tem więcej wraz z Korzonem cenimy doniosłość reformy Czartoryskich, polegającej na wprowadzeniu Komisyj Skarbowych, na które, w myśl uchwały sejmowej „wszelkie prerogatywy podskarbińskie co do rządów i interesów skarbowych prawem opisane“ przelane zostały „tak aby WPodskarbi W. X. Lit. wspólnie tylko z komisarzami wszelkie rządy skarbu Rzplitej“... sprawował [2]). Rozumiemy też, jak wiele zależało na starannym doborze ich zespołów i pracy pozostałych członków.

Jak się pod tym względem rzeczy miały?

Należy tu zwrócić uwagę na kilka szczegółów formalnych, z których się nie zdaje sobie często sprawy w sposób należyty.

a) Przedewszystkiem *skład liczebny Komisji nie był ilością stałą.* Według konstytucji z r. 1764 skład Komisji Skarbowej Litewskiej stanowić mieli dwaj podskarbiowie (z urzędu) oraz 9 komisarzy (w tem dwu senatorów), wybieranych co dwa lata na sejmach — razem tedy 11 członków przyczem prawne quorum składać się miało z 5 członków [3]). Porządek ten został zmieniony w ten sposób w r. 1768, że poza 2-ma podskarbimi na sejmach wybierać miano już nie 9, ale sześciu komisarzy (w tem najwyżej dwu ex senatu), tak iż całkowity skład Komisji stanowił razem z podskarbimi już 8 członków. Atoli z tej liczby składał się tylko komplet komisarzy z r. 1775. Do „tabeli ekspensów“ skarbu lit. w r. 1776 [4]) sporządzonej, wciągnięto pensje ośmiu komisarzy, (nie licząc podskarbich) i od tego czasu, bez specjalnej uchwały, którąby w Voluminach legum zapisana została, wyznaczano stale do Komisji Skarbowej Litewskiej nie 6, ale 8 komisarzy, tak iż skład całkowity Komisji wynosił wraz z podskarbimi już nie 8, ale 10 członków [5]). Komplet prawnego quorum — od r. 1775 stanowiło czterech członków (razem z prezydującym), którzy na t. zw.

---

[1]) Jul. Bartoszewicz, życiorys Brz-go w Encykl. Olgelbranda

[2]) Vol. leg. VII, f. 32 i 159, str. 21 i 78. por. Korzon I. c. IV, str. 172.

[3]) V. l. VII f. 153, str. 75.

[4]) V. l. VII, f. 666, str. 311.

[5]) V. l. VIII., f. 931, 569.

kadencjach załatwiać mogli wszelkie sprawy zarówno sądowe, jak i ekonomiczne. Pozatem na mocy uchwały sejmu koronacyjnego r. 1764, za przykładem komisji koronnej, wprowadzono jeszcze „dla ekspedjowania interesów ekonomicznych... rezolucji nagłej potrzebujących" t. zw. „extra-kadencje" — posiedzenia Rady Ekonomicznej — z trzech tylko członków komisji złożone[1]).

b) *Skład komisji miał być odnawiany co dwa lata* na sejmach ordynaryjnych. Wszakże w r. 1768 na sejmie repninowskim nowi komisarze obrani nie zostali[2]). Ponieważ wskutek zamieszek krajowych sejm następny ordynaryjny w czasie, prawem przepisanym, do skutku nie doszedł, — sejm zaś rozbiorczy z r. 1773 przeciągnął się aż do r. 1775, tedy komplet z r. 1766 zasiadał w Komisji Skarbowej od kadencji „januarjowej" t. j. od początku r. 1767 aż do marcowej włącznie r. 1775, czyli z górą w ciągu lat ośmiu.

Szczególnie tedy ważnym dla dziejów gospodarki skarbowej na Litwie był właśnie ten komplet komisarzy, obranych w r. 1766, Jeżeli usiłowano i kiedyindziej nadać ciągłość pracom Komisji, drogą wybierania do nowych komisji zawsze przynajmniej paru członków z kompletu poprzedniego, — to w okresie między r. 1767 a 1775 ta ciągłość utrzymania być mogła w sposób zupełnie naturalny.

c) Wreszcie *uważa się słusznie Komisję Skarbową* poza podskarbimi, zasiadającymi w niej z urzędu, *za organ, złożony wyłącznie drogą wyborów na sejmie.* Tak jest istotnie; *ale w praktyce znaczną rolę odegrywała* tu również *inicjatywa królewska.* Winniśmy bowiem pamiętać, że w razie ustąpienia którego z komisarzy (np. wskutek przeniesienia go do senatu) bądź też w razie śmierci w czasie międzysejmowym prawo wyznaczania komisarzy przysługiwało królowi[3]). Wypadki takie zdarzały się względnie często (np. w komplecie z r. 1764 2 razy, z r. 1766 — raz),[4]) — a w r. 1776 zaszedł fakt zgoła nadzwyczajny, że z powodu braku czasu, niezbędnego na przeprowadze-

---

[1]) Vol. l. VII f. 384, str. 169. „Protokół potoczny" z r. 1765 z d. 23 stycznia — AP. Wil. (Nr. 2768).

[2]) Widzimy to z kwitu, danego komisji w r. 1773 i komisarzom „tak z sejmu ordyn. z r. 1766, jako też od nas na miejsce wyszłych i ubyłych wyznaczonym" — Vol. leg. VIII f. 653, str. 406.

[3]) V. l. VII, f. 158, str. 77.

[4]) Widać to z porównania listy członków komisji, obranych i zakwitowanych na sejmach następnych—w dwuleciu np., 1764-66 weszli z nominacji królewskiej Szadurski, 17 stycznia zam. Horainę, który zupełnie nie zasiadał nawet w komisji, bo poszedł przed otwarciem komisji na województwo Brzeskie, Wołkowicki — zam. Tyzenhauza.

nie wyborów „gdy już tylko kilka godzin czasu do sejmowania zostało"— „pro hac sola vice" — upoważnienie do mianowania całego kompletu komisyj skarbowych — zarówno koronnej, jak i litewskiej — przyznano królowi. W ten sposób nie tyle „sejmowym", ile „królewskim" mógł się nazywać komplet komisyj, który wyszedł z tego sejmu, — naogół ujawniającego znaczny wzrost wpływów królewskich wśród posłów.

* * *

Z pośród *komisarzy ze stanu senatorskiego* najwybitniejsze miejsce należy niewątpliwie Józefowi Niesiołowskiemu, który wszedł do komisji na sejmie r. 1766, jako kasztelan, skończył zaś swoje urzędowanie, jako wojewoda nowogródzki r. 1775. Jest to ten sam „wojewoda Niesiołowski stary", o którym pełną uroku wzmiankę znajdujemy w Panu Tadeuszu" [1]). Był to dziedzic Worończy w województwie nowogródzkiem, „najzacniejszy człowiek znany z cnót swoich i przywiązania do kraju na całej Litwie", jak mówi o nim notatka biograficzna [2]). Niegdyś czartoryszczyk, uczucia patrjotycznego dowiódł później podczas Sejmu czteroletniego i podczas wojny roku 1792 — będąc członkiem, najczęściej prezydentem, a jednocześnie duszą Komisji wojska Rzplitej obojga narodów, utworzonej w myśl hasła o armji stutysięcznej zaraz po rozpoczęciu Sejmu czteroletniego, — pozatem podczas powstania Kościuszkowskiego, jako prezydent insurekcyjnej Deputacji Centralnej W. X. Lit., zatwierdzonej przez Kościuszkę, nie chcąc się przez czas długi po upadku powstania poddać nieprzyjacielowi i złożyć przysięgi poddańczej Imperatorowej [3]) Czy pan wojewoda posiadał odpowiednie kwalifikacje fachowe w zakresie gospodarki finansowej? Być może, skoro jemu to czasu insurekcji Kościuszkowskiej powierzono kierowanie tym właśnie wydziałem w Deputacji [4]). W każdym razie, jak z podpisów na protokółach komisyjnych widać, będąc komisarzem skarbowym wyznaczony w r. 1766, bywał sumiennie na posiedzeniach, częstokroć w nieobecności podskarbiego w. prezydując na nich — aż do połowy r. 1771. Później, pomimo, iż komisja w dawnym składzie funkcjonowała do marca r. 1775 włącznie — podpis Niesiołowskiego, znika zupełnie z protokółów komisyjnych, co od r. 1773 jest zrozumiałe, gdyż Nie-

[1]) Ob. księga I w. 790 ss.
[2]) Sobieszczański w Encykl. Orgelbr.
[3]) Korzon, l. c. t. V. str. 31—37.
[4]) Ibid. t. VI, str. 17.

siołowski był członkiem smutnej pamięci delegacji sejmowej, w roku tym rozpoczętej [1]). Należał Niesiołowski do najzawziętszych Tyzenhauza przeciwników politycznych, kierując zazwyczaj, sejmikami w Nowogródku, — szczególnie gorąco przeciwko projektom wnoszonym przez stronników Tyzenhauza występował na Sejmie z r. 1776 [2]).

Podczas zasiadania w Komisji Skarbowej w latach 1767—71 na tle budzącego się antagonizmu z Tyzenhauzem ujawnił kilkakrotnie niepodległość zdania, zapisując w protokóle swoje *vota separata* — stale przeciwko Tyzenhauzowi, a jak się przy bliższem rozpatrzeniu okazuje, zajmując stanowisko uzasadnione.

Dla charakterystyki stanowiska Niesiołowskiego w Komisji i stosunku do Tyzenhauza przytoczyć wypada następujący np. zatarg o pensję Tyzenhauza.

Pod datą 12 lutego 1767 mamy zapisane własnoręcznie w protokóle takie oto votum seperatum kasztelana Niesiołowskiego, bezpośrednio tyczące Tyzenhauza:

> „W kwestji, jeżeli JWIPanu Podskarbiemu nadw. lit. ad proportionem opuszczonego czasu powinna (tak jak innym komisarzom — p. a.) detrunćari pensja za dni sześć, jam był affirmative, referabiliter do praw sejmu, jednak, że pluralitati in contra nie detrunkować zdało się, więc ja sensum meum wyraziwszy podpisuję"
>
> Józef Niesiołowski
> kasztelan nowogródzki [3]).

Tego rodzaju interpretacja konstytucji sejmu konwokacyjnego, odmawiająca Tyzenhauzowi pensji w razie jego nieobecności na Komisji, wydaje się istotnie słuszną, skoro w konstytucji tej czytamy wyraźnie, iż z reguły wszystkim bez wyjątku członkom komisji, a więc i podskarbim, pensja za nieobecność na komisji ma być wytrącana z wyjątkiem tylko choroby, którą komisarz, życzący otrzymać pensję swoją, pomimo nieobecności na posiedzeniach, powinien zaprzysiąc. Wprawdzie mówi dalej konstytucja: „To jednak prawo teraźniejszych podskarbich, wielkiego i nadwornego litewskich,

---

[1]) Protokóły Komisji Skarbowej p. t. „Diarjusz actorum — Komisji Skarbu W.X Lit. na kadencji januarjowej R. p. 1767—AP Wil. Nr. 2909. „Protokół delegacji sejmowej" (egz. Bibl. Ord. Zamojskich).

[2]) Wynika to z rozejrzenia się w „Djarjuszu" Sejmu z r. 1776.

[3]) "Diarjusz" actorum etc. — z d. 12 lutego 1767.

stringere nie ma“ [1]), aleć przecież wówczas (w r. 1764) podskarbim nadwornym był Massalski, do niego więc, nie do Tyzenhauza prawo to się stosowało! Małą drażliwość ujawnił przeto Tyzenhauz, skoro dołączył do votum seperatum Niesiołowskiego mocno indywidualną „krótką... eksplikację“ że podskarbiowie „mają treścią usług, nie czasem służenia uiszczać obowiązki“ [2]).

Powagi jednak głos Niesiołowskiego zażywał, skoro na skutek zapewne jego votum seperatum uchwała większości komisji — została, d. 9 lipca zmieniona w sensie dla podskarbiego nadw. niepomyślnym, i dopiero Sejm z r. 1768 uchwalił aby „pensja... podskarb. nadw. lit. za nadarzoną niebytność na kadencji komisji z okazji w tymże czasie innej posługi publicznej od Rzplitej nakazanej potrącaną nie była“ [3]).

Podobnie i później parokrotnie występował Niesiołowski ze swemi votami osobnemi — acz w rzeczach drobnych, jednak o ile wyrozumieć można, stale w obronie intrat skarbu Rzplitej, tak iż zasłużył sobie przez czteroletnią w Komisji pracę na opinję sumiennego i dbałego komisarza [4]).

Z innych komisarzy senatorów wymienić chyba wypadnie Józefa Prozora, kasztelana witebskiego, przywódcę stronnictwa Tyzenhauzowskiego w Kownie, człowieka wykształconego, który ongi był uczniem korpusu kadetów, założonego przez Leszczyńskiego w Luneville, znany zaś stał się później jako ojciec Karola Prozora, słynnego z czasów powstania Kościuszkowskiego oboźnego litewskiego [5]). Zresztą zarówno Prozor w Komisji z lat 1775—76, jak i następca jego na krześle senatorskiem w Komisji w dwu kompletach dalszych (od r. 1776 do 1780) Stanisław Tyszkiewicz kasztelan mścisławski — zaznaczyli się nie jakąś szczególną inicjatywą finansową, tylko pilnym udziałem w posiedzeniach i zupełnem uleganiem na stanowisku przewodniczących jaskrawo narzucającemu się kiero-

---

[1]) Vol. leg. VII, f. 159, str. 78.

[2]) „Diarjusz actorum“ (jak wyżej).

[3]) V-l. VII, f. 828, str. 383.

[4]) dalsze vota separata Niesiołowskiego: d. 7 stycznia 1769 w sprawie podymnego i kwarty z wójtostwa kobryńskiego i horodeckiego; d. 17 marca 1769 — w sprawie jakiejś konfiskaty pieniędzy, którą Niesiołowski uznaje za słuszną— „Diarjusz actorum“ — pod odpow. datami.

[5]) por. Dubiecki Marjan. Karol Prozor str. 6—33, oraz korespondencja Tyzenhauza z Prozorem w AT Post.

wnictwu ze strony Tyzenhauza [1]). Odmienną indywidualnością był w Komisji Józef Bystry,—nomen-omen!, kasztelan brzesko-litewski powołany już po upadku Tyzenhauza na sejmie w r. 1780 do Komisji Skarbowei, mającej rozeznać sprawę jego i wogóle poprzedniego kompletu komisarzy ze skarbem. Postać Bystrego wiąże się ściśle z upadkiem Tyzenhauza — to też przy omawianiu upadku Tyzenhauza winnaby znaleźć dla siebie należne miejsce [2]).

* * *

Z licznego szeregu — około 30 — komisarzy ze stanu rycerskiego, którzy przesunęli się przez najwyższą magistraturę skarbową litewską w pierwszem piętnastoleciu jej istnienia, na miejscu naczelnem położyć należy nazwisko Jerzego z Hanusza Leparskiego, podkomorzego upickiego (niegdyś podstoli tegoż powiatu, poseł na konwokację i elekcję r. 1764, stronnik „familji" [3]). Wszedłszy do Komisji Skarbowej z sejmu r. 1766, zasiadał, w niej w dwu kompletach aż do sejmu r. 1776 [4]). Trzymał się zdala od polityki, w robotach sejmikowych pow. upickiego pozwalał figurować innym [5]) również nie mieszał się do spraw wielkiej polityki warszawskiej, sejmowej, — natomiast powierzone sobie funkcje komisarskie pełnił gorliwie, sesje opuszczał rzadko, częstokroć prezydując w zastępstwie podskarbich lub senatorów — zwłaszcza w epoce sejmu delegacyjnego z lat 1773—75, kiedy to podskarbiowie i senatorowie więcej pilnowali sejmu, niż Komisji i skarbu. Parokrotnie zakładał votum separatum i umiał je logicznie umotywować, stwierdzając tem swój czynny udział w obradach komisyjnych [6]). Używany był również do odpowiedzialnych funkcyj skarbowych: r. 1768 był delegowany przez Komisję na sejm celem złożenia rachunków, lub do zrewidowania poszczególnych gałęzi gospodarki skarbowej lub urzędów celnych na miejscu i rozpatrzenia skarg, podawanych na oficjalistów. Zwłaszcza w r. 1769 nader sumiennie i przez czas dłuższy przeprowadzał rewizję komor celnych nad granicą pruską — i złożył następnie Komisji

---

[1]) Por. V. l. VIII, 7 f., 903, 924, 947 — str. 557, 566, 576. Tamże listy komisarzy Komisji Skarbowej Litewskiej.

[2]) por. szkic Jn l j a n a Bartoszewicza p. t. „Pan Bystry" (Dzieła t. VII)

[3]) Por. Boniecki. Herbarz polski t. XIV, str. 94.

[4]) V. l. VII t. 525 str. 233; VII f. 924 str. 565.

[5]) Straszewiczom Karpiom, Bitowtowi; Puzynom — por. Koresp. Tyzenhauza w A. T. Post.

[6]) np. d. 7 stycznia 1769 r. votum separatum, łącznie z Niesiołowskim w sprawie podymnego — ob. „Diarjusz actorum".

szczegółowy raport. Jak się przekonać możemy z niego, w Wierzbołowie na komorze znalazł wielki nieład, którego sprawcą był superintendent komory wierzbołowskiej Jacynicz, „ani skarbowi wierny, ani w swoich obowiązkach pilny". Ten Jacynicz w r. 1767 — prawdopodobnie na niewidzianego umiał rzeczy na komorze Wierzbołowskiej w tak różowym przedstawić świetle, że Komisja uznała jego „w dozorze skarbu pilność i okazane dochodów powiększenie" i „zachęcając wszystkich dobrze sprawujących się JPanów oficjalistów do ochoczego pełnienia swoich powinności" temuż Jacyniczowi „pro allicio do dalszych staranności" wyznaczyła 300 złp. gratyfikacji.

Leparski nie poprzestał na samej lustracji komor — był w Królewcu, umówił tutaj „pakmajstra rodowitego Angielczyka" z pensją 300 tal. pruskich na półrocze, aby wyuczył sześciu ludzi rozpakowywania i składania pak na komorach. Co najważniejsza zaś, 11 maja r. 1769 zawarł w Królewcu z p. Manieur, generalnym dyrektorem ceł i akcyz pruskich, „punkta", odesłane 16 maja do Berlina na zatwierdzenie. Ustaliły one sposób sporządzania „ausztuchów" (czyli wykazów) towarów, plombowania skrzyń, zawracania wzajemnego tych kupców, którzy przekradłszy się przez granicę celną jednego państwa i nie mogąc okazać ekspedycji celnej, zjawiali się z towarami na komorach drugiego. Ponieważ zaś, słusznem zdaniem Leparskiego, układ ten „żadną miarą bez pisarzów niemieckiej ekspedycji obejść się nie może", przeto umówił w Królewcu „dwóch po polsku i po niemiecku umiejących" [1]).

Nie wiemy, czy te „punkta", przez Leparskiego ułożone, zyskały aprobatę Berlina i czy miały duże zastosowanie praktyczne w przyszłości. W każdym razie Komisja z czynności swego delegata była zadowolona i po złożeniu przez niego raportu uchwaliła „zapisanie w sercach koła całego winnej wdzięczności... za pracę" [2]).

Nie znamy bliżej szczegółów życia tego niewątpliwie ciekawego człowieka, — już na podstawie tego, co o nim wiemy z prac w Komisji Skarbowej, — stwierdzić musimy, że Leparski był istotnie Komisarzem skarbowym najgorliwszym, przytem odznaczał się rzutkością i ruchliwością, a sprawy skarbu publicznego nie tylko brał gorąco do serca, lecz ujmował je rzeczowo. Ustąpił po dziesięcioletniej

[1]) Raport Leparskiego — w A. P. Wil. N 3697.

[2]) „Diarjusz actorum" sesja z d. 21 marca 1770 r. Do spraw inspekcyjnych i później był Leparski używany — ob. sesje z d. 1 czerwca 1771 r. (do komory kwetkowskiej dla rozeznania sprawy Azarycza), z d. 11 lipca 1771 (rewizja kontraregestracji Żmudzkiej) tamże w „Diarjuszu".

pracy dopiero po Sejmie z r. 1776, złożywszy pod sam koniec swych funkcyj w listopadzie r. 1776 rzeczowy raport o stanie wewnętrznym milicji skarbowej czyli t. zw. „chorągwi skarbowej", która to dziedzina gospodarki wymagała koniecznie bliższego w nią wglądnięcia [1]).

Najdłużej zasiadał w Komisji Jan Wołkowicki, bo lat, niemal 12. Wszedł on tutaj w r. 1765 z nominacji królewskiej jeszcze jako stolnik grodzieński, na miejsce Tyzenhauza, który w r. 1764 wyznaczony do Komisji Skarbowej, gdy był jeszcze pisarzem w. lit.,— teraz posunięty został na podskarbstwo nadw. i wszedł do Komisji z urzędu. Obierany był później na komisarza przez sejmy 1766 i 1775 r. i skończył swoje urzędowanie dopiero w końcu r. 1776, będąc już wówczas podkomorzym grodzieńskim. Nie zaznaczył się w Komisji zresztą zasługami poważniejszemi, lecz naogół gorliwie pilnował kadencji, co tem łatwiej mu przychodziło iż, jako grodnianin, — miał Komisję Skarbową stale pod bokiem — i mógł dojrzeć różnych czynności między kadencjami.

Do wybitniejszych natomiast komisarzy należeli jeszcze: Michał Kossakowski rodzony brat smutnej pamięci Szymona i biskupa Józefa, podstoli kowieński, pisarz skarbowy lit., wreszcie wojewoda witebski, z którym Tyzenhauz prowadził długotrwałe spory rodzinne, gdyż był on ożeniony z wdową po bracie Tyzenhauza Michale, — Barbarą z Zyberków [2]).

Kossakowski wszedł do służby skarbowej jeszcze przed Sejmem r 1766, gdyż — jak się z protokółów Komisji okazuje — już 23 lipca 1766 r., jako podstoli kowieński, wykonał „jurament" na konferowany sobie urząd pisarza skarbowego [3]). Obrany na jesieni tegoż roku na sejmie komisarzem zasiadał, jako taki, w Komisji do wyznaczenia nowego kompletu ze sejmu r. 1775 [4]). Był delegowany wespół z Leparskim z rachunkami na sejm r. 1768, niekiedy prezydował w Komisji, w latach zaś 1767—1774 był przez Komisję wzywany do „przezoru" i obrachowywania robót inżynierskich, prowa-

---

[1]) „Diarjusz Komisji" etc. A. P. Wil. N 2916.

[2]) por. Kossakowski St, „Monografje historyczno-genealogiczne" t, I (Warszawa 1859),

[3]) „Protokół" — w A. P. Wil. N 2768. — Błędnie tę sprawę przedstawiają obydwa wyd. t. 1-go „Monografij histor. genealogicznych", przez St. Kossakowskiego.

[4]) V. 1. VII f, 525 str, 233, VIII f, 653 str, 406,

dzonych przez Komisję na Niemnie i mających na celu czyszczenie tej rzeki dla ułatwienia „defluitacji“ [1]). Do takiegoż dozoru robót inżynierskich w Pińszczyźnie i rewizji rzek poleskich „Piny, Muchawca, Bugu“, dokonywanych pomiarów i kreślenia map z ramienia Komisji wyznaczony był Zenon Wysłouch, miecznik, później podstoli brzeski, albo brześciański, jak się niejednokrotnie wówczas mówiło, dłużej od innych zasiadający w Komisji Skarbowej komisarz, bo od r. 1764 aż do marca r. 1775, — krócej wszakże od Wołkowickiego, który był komisarzem i w komplecie następnym do r. 1776 [2]).

Michał Bułharyn, pisarz ziem. wołkowyski, — aczkolwiek był komisarzem tylko w czasie dwulecia (1776—1778), zasłużył sobie na wdzięczną pamięć nie tylko przez to, że był jednym z najpilniej bywających na sesjach komisarzy, ale, gdy Komisja na sesji 27 kwietnia 1777 uznała potrzebę „zmeljoryzowania“ instruktarza do pobierania ceł na komorach i postanowiła ułożyć nowy instruktarz, — powierzyła kierunek nad tą pracą Bułharynowi który miał ją wykonać do następnej kadencji komisyjnej. Bułharyn wywiązał się ze swego zadania należycie, Komisja „przezierała“ ten instruktarz w jesieni r. 1777, i w r. 1778 i po należytem tegoż „roztrząśnieniu“, „zregulowaniu“ i wyegzaminowaniu 23 kwietnia 1779 poleciła wydrukować.

Pozatem „nie odmawiał Bułharyn posługi publicznej w zachranianiu skarbu od pretensorów w Komisji likwidacyjnej“ długów Rzplitej (która wyznaczona była w r. 1775 a ciężką swoją pracę ukończyła dopiero r. 1780) [3]), a gdy wreszcie (7 listopada 1777 r.) „z własnych interesów niepodobności“ zrzekł się tej funkcji, wymagającej „krom przymiotów reprezentacji“ — „bardzo obszernej wiadomości praw i związkowych z niemi licznych okoliczności“, zamówił sobie tylko pokrycie wydatków, resztę z wyznaczonej sobie pensji 5000 złp. „składając w kasie skarbowej“. Komisja przyjęła „tę okazałą obywatelską przykładność z dorownującą konsyderacją“ a pan pisarz wołkowyski zarobił sobie na miejsce wśród rzadkiego wówczas szeregu bezinteresownych obywateli, bez porównania rzadszego

---

[1]) „Protokół“ — w A. P. Wil N. 2768. prezyduje np. Kossakowski 17 grudnia 1771; 1 grudnia 1772, dyspozycje, powierzające dozór nad czyszczeniem Niemna Kossakowskiemu: 21 września 1769 r. — 21 marca 1770 r. i in.

[2]) „Diarjusz actorum Komisji“ etc. por. sesje z d. 21 września 1767 r., z d. 9 lipca 1771 r. — A.P. Wil. N 2909. — V. l. VII f. 153, 525, str. 75, 233 VIII f. 653 str. 466.

[3]) V. l. VIII t. f. 163, 977 str.

od wszelkiego rodzaju i stanu „pretensorów", ustawicznie zwracających się do skarbu z żądaniem „daj" [1]).

Do pilniejszych komisarzy należałoby jeszcze zaliczyć: Jakóba Rukiewicza, podstarościego, później sędziego ziem. grodzieńskiego (1775—1778), Józefa Kazimierza Stypałkowskiego, pisarza grodz. lidzkiego (1775—1778), Stefana Römera, podkomorzego trockiego (1776—1778), do posiadających zaś imiona głośniejsze: Tadeusza Ogińskiego, kasztelana trockiego (1764—66), Adama Brzostowskiego, kasztelana połockiego, rodzonego starszego brata Michała podskarb. w. lit. (1766—1775), Jerzego Potockiego, starostę tłumackiego (1778—82), zięcia podskarbiego wielkiego, Antoniego Dziekońskiego, strażnika poln. lit., późniejszego od r. 1785 — następcy Tyzenhauza na urzędzie podskarbiego nadw. lit., wreszcie w Komisji, rozeznającej sprawę Tyzenhauza ze skarbem, a wyznaczonej r. 1780, Michała Zaleskiego, naówczas cześnika grodzieńskiego, później wojskiego lit., — znanego autora pamiętników, — zagorzałego Tyzenhauza przeciwnika [2]).

Naogół na podstawie „Diarjusza" Komisji nie da się nic literalnie powiedzieć bliżej o ich pracach w dziedzinie skarbowości litewskiej, natomiast, jeżeli na podstawie braku podpisów komisarzy wolno robić wnioski, o nieobecności komisarzy na posiedzeniu, — to powiedzieć należy, że panowie komisarze niezmiernie często opuszczali sesje, a nawet całe kadencje komisyjne. Z przeglądu protokółów Komisji za lat 20 — za życia Tyzenhauza (1765—85) uderza, iż przez cały ten czas raz tylko (o ile z podpisów wnosić można) zdarzył się taki wypadek, że Komisja zebrała się i pewną ilość sesyj odbywała w całkowitym swoim składzie. Była to kadencja marcowa r. 1776 [3]). Pozatem, jakeśmy widzieli, nawet uroczysty akt „zafundowania" Komisji w r. 1765 nie ściągnął wszystkich komisarzy i obu podskarbich w komplecie, — kilkakrotnie natomiast czytamy, że z powodu „niezjechania się" na porę przepisanej liczby komisarzy, bardziej punktualni koledzy komisarze niekiedy w ciągu tygodnia i więcej nadczekiwali przybycia prawnego quorum

[1]) Diarjusz komisji etc. — APWil. Nr. Nr. 2917, 2918, 2919. por. sesje: 27 kwietnia, 7 i 20 listopada 1777 r.; 12 października 1778 r.; 23 kwietnia 1779 r.

[2]) O roli Zaleskiego w Komisji wypadłoby mówić w związku z procesem i upadkiem Tyzenhauza.

[3]) Diarjusz APWil. Nr. 2916.

i czynności rozpocząć nie mogli lub też „w nadczekiwaniu prawem zamierzonego kompletu" poprzestawali „na samem tylko formowaniu projektów sine decisione" i na „przezieraniu in anteactis skarbu WXLit. [1]).

Słuszność zresztą wyznać każe, że w razie spóźnionego rozpoczęcia posiedzeń komisyjnych, zazwyczaj komisarze postanawiali „nadgradzając przeszłe ubliżenie satysfakować in post do tyla nad termin więcej czasu, ile interesa, rozrządzeniu podległe, wyciągać będą" i przeciągali czas trwania kadencji ponad termin, prawem określony, o kilka dni, a nawet tygodni, zwłaszcza gdy trzeba było wykończyć i przygotować rachunki przed sejmem [2]).

Stwierdzić również należy, że terminy rozpoczęcia Komisji Skarbowej, ustalone r. 1775 na 1 marca i 1 października, były niedogodne ze względu na stan dróg — i w protokółach mamy pod temi datami nie bezzasadne skargi, że „nagła odwilż, uczyniwszy wielką bezdroż przez wylewy rzeczek i zatrudniwszy przejazdy, tak Komisji bez uzupełnionego przez niedojechanie komisarzy... zostawiła kompletu", również „strony i palestra nadciągnąć nie mogły" [3]). Uwzględniając jednak i te okoliczności łagodzące, dojdziemy do wniosku, że ogół komisarzy skarbowych litewskich nie odznaczał się zbyt wielką punktualnością i sumiennością w bywaniu na posiedzeniach komisyjnych, że z wyjątkiem paru jednostek traktował swoje pod tym względem obowiązki

---

[1]) Tak było np. od 1 do 7 XII 1773 r. (Diarjusz A. P. Wil. Nr. 2909 k. 244). Sesja marcowa r. 1778 „dla nadarzonej słabości zdrowia" niektórych komisarzy i „dla wielkich wód rozlewów" rozpoczęła się zamiast 1.III dopiero 16.III Diarjusz A. P. Wil. Nr. 2917, październikowa zaś zam. 1.X.78 — 5.X. (Diarjusz A. P. W. 2918). Podobnie w opóźnionym terminie rozpoczęły się kadencje: październikowa r. 1779 i marcowa r. 1780 (dopiero 10.III). A.P. Wil. Nr. 2919. Sesja oktobrowa r. 1776 spóźniła się aż do 25 listopada r. 1776, nie może być wszakże to opóźnienie brane w rachubę, jako zaszłe wskutek nieporozumienia, mianowicie wskutek tego, że zachodziły wątpliwości, czy „przez dawnych lub przez nowo zadestynowanych JWWKomisarzów ma być niniejsza podjęta sesja" — Diarjusz APWil. Nr. 2916.

[2]) Przeciągnięcie sesyj ponad termin: 8.VII 1775 (aż do 27.VII); 26.IV r. 1776 do 4.V-76 r. W r. 1778 sesja 8-tygodniowa marcowa w części sądowej przerwana została d. 25.IV-78 r. — „ale dla rezolwowania interesów ekonomicznych" — Komisja „dalsze sesjonowanie deklarowała" — i prowadziła obrady aż do 21.V-78 r. (A.P.Wil. 2917); 25.IV-79 determinowała przeciągnąć sesje do dni kilku (do 30.IV-79) AP.Wil. 2919.

[3]) Tak było w marcu r. 1780 — Diarjusz. Początek kadencyj Komisji Skarbowej Litewskiej ustalony został w r. 1764 zrazu na 2 stycznia i na 1 lipca; w r. 1766 na 1 czerwca i 1 grudnia; r. 1775 ostatecznie ustalono terminy na 1 marca i 1 października.

niedbale, doniosłości spraw skarbowych, potrzeby ścisłego rachunku, liczby — nie rozumiał (stwierdzając dawną maksymę „Poloni numeros oderunt"), i wogóle nie stał na wysokości zadania, pozostając w tyle za zespołem Komisji Koronnej.

Wniosek ten, który, jako tezę przypuszczalną, postawił Korzon, ustalamy na tem miejscu na zasadzie dokumentów urzędowych.

* * *

Na tle tej bierności i obojętności dla spraw skarbowych ze strony przeważnej liczby komisarzy, na tle częstych zmian w zespołach Komisji i braku wśród nich jednostek wydatniejszych, — cóż dziwnego, że począł odegrywać rolę wybitną, że począł Komisji przewodzić podskarbi nadw. lit. — Tyzenhauz?

Wszedł on do Komisji Skarbowej w r. 1764 zrazu z wyboru, jako zwyczajny komisarz przygodny, obrany tylko na kadencję dwuletnią, i zrazu za życia podskarbiego nadw. lit. Massalskiego zasiadał w pierwszym zespole Komisji, będąc koniuszym litewskim. Lecz oto niebawem wchodzi w stały i ścisły kontakt ze sprawami gospodarczemi i skarbowemi na Litwie. — A więc przedewszystkiem w marcu 1765 obejmuje administrację nad ekonomjami królewskiemi na Litwie. Wkrótce potem już w połowie czerwca 1765 r. — pierwszego roku swych funkcyj komisyjnych, po śmierci Massalskiego, zostaje Tyzenhauz podskarbim nadw. lit., a przez to samo wchodzi do Komisji, jako jej członek stały, ex officio. Już sam fakt stałego z urzędu zasiadania w Komisji, bez narażania się na zmienne koleje co dwa lata wyborów na sejmach, ściślej związywał podskarbiego — nietylko wielkiego, lecz i nadwornego — ze sprawami Komisji: większem obyciem z zagadnieniami skarbowemi, po prostu: większem zadomowieniem się w Komisji dawał mu przewagę nad zmieniającemi się często zespołami współkolegów. Zresztą i sama dziedzina, z którą miał do czynienia Tyzenhauz i jako podskarbi nadworny, i jako administrator ekonomij, dziedzina dochodów królewskich, zmuszała go do ciągłego kontaktu z Komisją.

Przytem nie zapominajmy, że Komisja Skarbowa urzędowała w Grodnie — w tem mieście, w którem Tyzenhauz rozpoczął swój zawód polityczny, w którem pełnił urząd starościński grodzki, — z którego stworzył ośrodek i podstawę swych poczynań przemysłowych i planów reformatorskich na gruncie ekonomicznym. Do Grodna nie potrzebował on tak jak inni komisarze, dojeżdżać tylko na kadencje komisyjne, gdyż Grodno było miejscem stałego jego od lat

wielu pobytu, — o Grodnie wreszcie — jak to komunikował mu król w jednym z listów swoich[1]) — taka była opinja, że nic tam dziać się nie może bez wiedzy i woli Tyzenhauza. Nic w tem dziwnego, że taki, jeżeli już nie „genius loci Grodno“ — to w każdym razie jakby świecki „ordinarius loci“ ówczesny, wpływający na wszystko, co się działo w Grodnie, wywierać musiał swój wpływ i na sprawy Komisji Skarbowej, której w dodatku był członkiem z urzędu, i której zakres czynności zazębiał się wielokrotnie z działalnością jego w innych kierunkach. Zaiste, — nie trzeba było osobliwszej na to zachłanności, ani podstępu ani perfidji, by w wymienionych warunkach przy naogół biernym i mało gorliwym udziale w pracach Komisji innych komisarzy, — stanął w rzędzie najwpływowszych podskarbi nadworny![2]).

Czy możemy sobie wyobrazić, by na jakiekolwiek dicasterium, zgromadzające się w Nieświeżu np., nie wywierał wpływu szczególniejszego zasiadający w niem — chociażby na funkcji podrzędnej — władca nieświeski — Radziwiłł książę! Coś podobnego — mutatis mutandis — da się dostrzec, według zgodnych opinji współczesnych, w stosunku Tyzenhauza do spraw wszystkich, dziejących się w Grodnie.

Wszelako urząd podskarbiński, aczkolwiek należący do t. zw. urzędów większych Rzplitej — jednak zrazu nie miał powagi godności senatorskiej — i w nieobecności podskarbiego wielkiego nie nadworny jego kolega, lecz komisarz-senator zastępował jego miejsce i prezydował w Komisji[3]). Zmiana pod tym względem zaszła pod koniec sejmu z r. 1773—75, kiedy to urząd podskarbich nadwornych — koronnych i litewskich — wprowadzono do ministerjum.

Trudno jest określić, jaki był w tej materji — podniesienia podskarbstwa nadwornego do godności ministerjalnej—udział Tyzenhauza. Sprawa ta musiała być omawiana z królem zapewne w trakcie trwania delegacji sejmowej z r. 1775 osobiście i ustnie w Warszawie, podczas częstych bytności Tyzenhauza w Warszawie, — nie zostawiła tedy śladów w korespondencji króla z Tyzenhauzem, która jest głów-

---

[1]) O tem, iż jest „opinja generalna... w kraju, że w Grodnie nic się dziać nie może bez wiedzy i woli“ Tyzenhauza. Król do Tyzenhauza 8.VII, 11.VII 1776; 24.III, 3.IV 1777. (A. Czart. 716).

[2]) W poglądach na tę sprawę — niniejsze przedstawienie rzeczy odbiega od wywodów Korzona — I. c. IV, str. 250—259.

[3]) „Porządek Rady Senatu, ministrów i urzędników...“ z r. 1768 Vol. Leg. VII f. 620, str. 292; VIII f. 179 str. 111.

nym źródłem do poznania spraw politycznych, z osobą jego związanych [1]). Z czyjej inicjatywy sprawę tę powołano na porządek dzienny, czy przedsiębrał Tyzenhauz jakieś zabiegi, żeby ją do skutku doprowadzić, — nie wiemy, — sądzimy jednak, że takie wywyższenie urzędu piastowanego — dla obu podskarbich nadwornych — zarówno koronnego Kossowskiego, jak i litewskiego Tyzenhauza — przykrem być nie mogło, w każdym zaś „razie najzupełniej odpowiadało tej wielkiej roli politycznej, do której współcześnie Tyzenhauz, jako szef stronnictwa królewskiego na Litwie, powołany przez króla został. Przecie, zanim został ministrem, — mógł Tyzenhauz o tyle tylko brać bezpośredni udział w pracach Sejmu i kierować posłami ze stronnictwa królewskiego obranemi, o ile sam był posłem obrany! Uzupełnieniem niejako roli politycznej, którą miał odgrywać, było tedy podniesienie podskarbstwa nadw. do stanowiska ministerjalnego. Było również w zupełnej zgodzie z faktem, że dotąd wszystkie gałęzi życia państwowego, obok głównych ministrów (marszałek w., kanclerz, hetman w.) miały ministrów zastępczych (marszałek nadw., podkanclerzy, hetman polny) — i tylko podskarbiowie wielcy byli tutaj wyjątkiem, gdyż podskarbiowie nadworni do ministerjum nie należeli. Analogja sama niejako domagała się, by i tu wprowadzono ujednostajnienie i podskarbiego nadwornego podniesiono do godności ministerjalnej, — zwłaszcza, że podskarbiowie nadworni, odkąd skarb i dwór królewki rządzone były przez kamerę i t. zw. Komisję Ekonomiczną, — nie mieli tu prawie nic do czynienia [2]), — a przez zasiadanie ex officio w Komisji Skarbowej byli raczej związani ze skarbem Rzplitej.

Zwolennicy podniesienia podskarbstwa nadwornego do godności ministerjalnej mogli się zresztą powołać na niedawny precedens: na fakt wprowadzenia, oprócz hetmanów wielkich, i hetmanów polnych pośród ministrów w senacie—przed paru zaledwie laty w r. 1768 [3]). Bądź co bądź wyjednanie „rangi ministerjalnej" dla podskarbstwa nadw. w r. 1775 — nie sądzimy, żeby powinno bardziej oburzać historyków, niż precedens hetmański z r. 1768 — i jeżeli nie ściągnęli na siebie zarzutów hetmani z r. 1768, to chyba nie zasługują na szczególne piętnowanie i podskarbiowie nadworni w r. 1775 [4]).

---

[1]) Korzon w tym wypadku całkowicie idzie za stronniczem przedstawieniem rzeczy w „Pamiętnikach" Zaleskiego.

[2]) Korzon l. c. IV str. 230.

[3]) Vol. l. VII, f.

[4]) por, Korzon l. c. IV str. 254 i wyżej.

Od tego czasu zaczyna się wielka rola i wpływy Tyzenhauza w Komisji Skarbu, a przyczyniła się do tego niewątpliwie i nowa godność ministerjalna, i fakt, że już na sejmie delegacyjnym Tyzenhauz, — jak się później w jednem z pism swoich użalał Brzostowski — „przysposobił za sobą komplet komisarzy“ [1]), a dzięki ogólnie rosnącym wpływom politycznym i w dalszym ciągu umiał je aż do końca swej wielkiej roli — do r. 1780 „przysposabiać“, czyli wywierać wpływ na dobieranie zespołów komisyjnych z r. 1776 i 1778. Nie były one zresztą ani gorsze, ani lepsze od poprzednich czy późniejszych — nie posiadały ani więcej utalentowanych, ani bardziej gorliwych czy biegłych w sprawach skarbowych komisarzy,— pod żadnym jednak z tych względów nie ustępowały zespołom dawnym czy następnym. Nazwiska: Leparskiego, Wołkowickiego, Prozora, Bułharyna widnieją tak samo w tych zespołach, jak z lat innych, lecz i tu należą one do mniejszości.

Różnica polegała na tem, że teraz byli to komisarze, należący niemal wyłącznie do stronników dworskich i w Tyzenhauza poszli „szefostwo“, byli też najpowolniejszymi wykonawcami jego zamierzeń, należeli oni prawie bez wyjątku do rodzin, które w robotach „sejmikowych“ po powiatach stale występowały jak najgorliwiej po stronie t. zw. partji królewskiej, albo dworskiej na Litwie [2]).

Godność ministerjalna ułatwiała prezydowanie w Komisji, gdyż teraz podskarbi nadworny, jako minister, jedynie w razie obecności podskarbiego wielkiego — miejsca prezydującego musiał ustępować. Atoli przejrzenie diarjuszów komisyjnych z lat 1765—75 i późniejszych z lat 1775—1780 dowodzi, że podniesienie podskarbstwa nadwornego do ministerjum faktycznie nie wpłynęło na stanowisko Tyzenhauza pod tym względem i widzimy, że prezyduje on teraz niemal równie rzadko, jak i dawniej: bo z jednej strony ustępować musi prezydjum Brzostowskiemu, jako podsk. wielk., który po r. 1775 zrazu bywa dosyć często na Komisji, z drugiej zaś strony — sam podskarbi nadworny w latach 1775—1778 nie zawsze bywał na kadencjach, zwłaszcza w drugiej połowie r. 1777 i w r. 1778, — kiedy to wyjeżdżał za granicę, świecił nieobecnością i był zastępowany w prezydowaniu Komisji przez komisarza-senatora. Stale prezydował dopie-

---

[1]) „Głos za niewinnością JWJP. Brzostowskiego podsk. w. lit. w sprawie skarbu publicznego prowincji WXLit.“.

[2]) Do wniosku tego doprowadza bliższe rozejrzenie się w „plantach“ sejmikowych, układanych przez Tyzenhauza, oraz korespondencji jego (w Arch. Czartoryskich i Postawskiem).

ro w latach 1779—1780, t. j. w składzie Komisji, obranym na sejmie z r. 1778, w składzie, który najważniejsze później ściągnął przeciwko sobie zarzuty.

Przeważna rola Tyzenhauza w Komisji po r. 1775 jest niewątpliwa, nie w przewodniczeniu wszakże Komisji wyrażała się ona głównie, — lecz w tym wpływie, który wywierał na komisarzy, jako szef stronnictwa, do którego oni bez wyjątku niemal należeli, jako najwybitniejsza postać w miejscu posiedzeń Komisji — w Grodnie, tu stale przebywająca, jako członek komisji i oddawna od początku istnienia Komisji w niej zasiedziały, ze sprawami jej bliżej obeznany, jako minister, któremu opinja publiczna — słusznie czy nie słusznie, szczególną biegłość w sprawach skarbowych, w sprawach gospodarczych przypisywała, jako charakter wreszcie despotyczny, umiejący wolę swoją narzucić i bierność wyręczyć.

To dojście Tyzenhauza do roli górującej w Komisji Skarbowej Litewskiej było naturalnym wypływem ogólnego układu sił politycznych w kraju i stosunków, panujących w składzie osobistym Komisji, skutki zaś miało niewątpliwie zarówno dodatnie, jak ujemne.

Dodatnie wyrażały się w tem, że od początku urzędowania zespołu z r. 1775, t. j. od kadencji czerwcowej t. r., zagajonej pod prezydencją Tyzenhauza, daje się wogóle zauważyć pożądana zmiana w prowadzeniu ksiąg i protokółów Komisji. Wprawdzie i po tej dacie widzimy w księgach i protokółach Komisji zapisy, jaskrawo wykraczające przeciwko tej dokładności, jakąbyśmy radzi widzieć w księgach centralnej magistratury skarbowej państwa — (jak np. ów zapis w diarjuszu z d. 2 maja 1777: „wygotowano przez kancelarję ekonomiczną koło sta sztuk dla Najjaśniejszego Pana i wojska asygnacyj"), jednak bądź co bądź zaprzeczyć się nie da, że od tego czasu są księgi Komisji naogół prowadzone z większą precyzją, dokładniej, obszerniej, niż poprzednio. Komisja stanęła na racjonalnym gruncie rachunkowości:

> „Porządne regestra że są esencjonalną sprężyną rządową, przeto przesięwzięła Komisja ułożenie i wprowadzenie jak najregularniejszej regestratury, od której raportu kalkulacja i generalne księgi prowentowe zawisać będą" [1]).

[1]) Diarjusz Komisji Skarbu WXLit. a 1 martii 1777 ad 21 maii 1778 APWil. Nr. 2917.

Więc przedewszystkiem ze względu na „wielkość różnych ściągających się do komisji interesów dla spamiętania onych"... Zaczęto prowadzić teraz niezbędną dla wszelkiego porządku kancelaryjnego księgę — „memorjałową". Miała być ona podzielona na trzy kolumny („agenda, expedita, satisfacta") i tu zapisywano w porządku numerowym wszelkie sprawy „dla łatwiejszego pojęcia" podkreśleniem od siebie oddzielone. Po wtóre, ustanowiony został „porządek ksiąg aktów dla Komisji Skarbowej przyzwoitych według ogólnego objęcia stanu interesów skarbowych" [1]).

Brak było dotąd w Komisji należytego podziału czynności między poszczególnemi oficjalistami biura przybocznego Komisji. Teraz wszystkie sprawy komisyjne miały być podzielone na trzy kancelarje o ściśle ustalonych zakresach czynności. *Pierwsza kancelarja t. zw. „ekonomiczna"* miała podlegać kierownictwu regenta skarbowego i posiadać księgi następujące: 1-o t. zw. „Diarjusz każdodziennych sesyj", gdzie „samą treścią tylko" miały być wciągane wszelkie „facjenda, dyspozycje i decyzje sądowe"; 2. t. zw. „sancytarz" do zapisywania wszelkich uchwał i „rezolucyj wypadłych"; 3. „asygnarjusz" do wpisywania wszelkich asygnat, wydawanych „dla różnych wojskowych i cywilnych potrzeb" bądź do kasy, bądź też „do wszelkich sperandowych... prowentów"; 4. prowentarz (księga główna do obrachowywania kasy); 5. „Serjarz listów dworzańskich" do wciągania wszelkich listów wykonawczych na rozdane w całem W. Ks. Litewskiem „starostwa dzierżawy i wójtostwa". *Druga kancelarja „w interesach jurydycznych"* „pod dyspozycją z urzędu JP. skarbnego W. X. Lit. przy regencie dekretowym" — przeznaczona była na akta sądowe rozstrzygane w Komisji Skarbowej, jako instancji sądowej do spraw skarbowych, i posiadała księgi sądowe stosownie do kategoryj spraw, sądzonych w niej na mocy ordynacji z r. 1766. Wreszcie *trzecia kancelarja „w różnych ekspedycjach"* miała być pod zarządem „sekretarza ekonomicznego" i miała posiadać dwie księgi: pierwszą — „protokół uniwersałów i dyspozycyj" do wciągania wszelkich pism do województw i oficjalistów skarbowych „względem wag, miar, wyboru cła, reperacji grobel, mostów, postrzegania depaktacyj" oraz drugą — „serjarz ekspedycji listów", gdzie miały być wpisywane „essentialia" (t. j. streszczenia) listów do komisji

[1]) Diarjusz Komisji etc a 1-ma Junii 1775 roku.„ APWil. Nr. 2916.

przychodzących oraz in fracta pagina — odpowiedzi, dawane od Komisji [1]).

Nie omylimy się, jeżeli te zmiany w prowadzeniu czynności i ksiąg przypiszemy prezydującemu wówczas w Komisji Tyzenhauzowi, który w sposób zupełnie podobny, jak to czyniła w swej uchwale Komisja, kładł nacisk na niezbędność „porządnych regestrów" jako na esencjonalną sprężynę" gospodarstwa, założył szkołę regestratury w Grodnie i zaprowadził wzorowe inwentarze administrowanych przez siebie dóbr ekonomicznych królewskich, dokładnością o wiele przewyższające wszystko, co można w tym zakresie widzieć w innych archiwach majątkowych XVIII w. u nas, — który wreszcie niezwłocznie po wprowadzeniu nowych porządków kancelaryjnych wziął na siebie ułożenie księgi, objaśniającej „z jakich się interesów rząd Komisji składa" a to „dla oświecenia" każdorazowo zmieniających się komisarzy [2]).

Później stale był doskonale wtajemniczony w porządki kancelaryjne Komisji i wtajemniczał w nie innych komisarzy. Pod datą np. 18 marca 1779 r. czytamy w diarjuszu następujący charakterystyczny ustęp:

> „Na tejże sesji, ponieważ w zbiorze zasiadających komisarzów jeden tylko prezydujący w tym czasie JW. Tyzenhauz, podskarbi nadw. WXL. z przeszłej kadencji znajduje się, więc tenże JW. prezydujący eksplikację czynił kolegom całego Komisji porządku względem ksiąg wszelkich, regestrów i aktów, w których się rozrządzenia i czynności Komisji zawie-

---

[1]) ibid. Sesja z d. 7.VII 1775 r. Ordynacja czynności Komisji uchwalona w r. 1765 d. 19 stycznia w początkach jej istnienia była dość ogólnikowa i szczegółowego podziału czynności nie przewidywała (por. AP. Wil. Nr. 3685 „Ordynacja Komisji Rzeczypospolitej Skarbu W. X. Lit. roku 1765 na kadencji dnia 2 Januarii zaczętej). por. Vol. leg. VII f. 507, str. 224 i nast. „Ordynacja komisji Rzplitej Skarbu W. X. Lit.

[2]) Ibid. s. d. 8 lipca 1775 r.

O „regestratury, miernictwa i budownictwa szkołach", założonych przez Tyzenhauza, brak zresztą jest bliższych wiadomości. Wspomina o niej pismo p. t.: „Usprawiedliwienie JW. Tyzenhauza podsk. nadw. lit. przeciw zarzutom od Ekonomii" (W Bibl. Uniwers. Warszawsk. oraz w A. Czart. Nr. 850.) Mamy też ciekawą wiadomość, że Tyzenhauz sprowadził do Grodna niejakiego Jana Roederera z Norymbergi, „mającego doskonałą w buchalterji eksperyencję", który wziął na siebie obowiązek „edukacji kilkudziesiąt uczniów religji żydowskiej w tejże buchalterskiej umiejętności, która do porządnego trzymania regestrów kupieckich do handlów ich... jest potrzebna" (Kontrakt z Roedererem z r. 1772 w AT. Warsz.

rają, jaki ich porządek i podział, jaki cel i jaka egzekucja dostatecznie tłumaczył, a w tym sposobie eksplikacji zupełnie komunikowana agendorum wiadomość szczególniej wyświeciła obowiązki i ułatwiła ogarnienie interesów, stosujących się rozrządzenia Komisji, w pierwiastkową eksperyencję wchodzącej, — na tem dopóźna trwająca zaciągnęła się sesja" [1]).

Że do Komisji po r. 1775 wchodzili co dwa lata komisarze, obcy sprawom skarbowym, którzy drogą poufnych wtajemniczeń zdobywali dopiero „pierwiastkową eksperyencję" — w skarbowości — to było najwalniejszym powodem ich zupełnego poddawania sie kierownictwu Tyzenhauza.

Po myśli też jego rozstrzygają komisarze wszelkie sprawy, na forum Komisji wypływające, czy to w zakresie sądownictwa skarbowego, czy też w zakresie gospodarki skarbowej.

Oto kilka spraw głośniejszych:

Tak było np. w dwu głośnych zatargach Komisji z hetmanem Ogińskim (podkreślamy to: antagonistą politycznym Tyzenhauza), w jednym — z r. 1775 w sprawie wypłat wojsku i wysłania skargi na postępowanie hetmana do Rady Nieustającej [2]); w drugim z r. 1777 w sprawie kwarty z Łahiszyńskich dóbr hetmana. Chodziło tu o to, iż dobra Łahiszyn z przyległościami, przez które przechodził kanał, przekopany przez Ogińskiego w r. 1768, z posiadłości jego dożywotniej, „z natury dóbr królewskich hibernowych w dziedzictwo obrócone" zostały. W r. 1777 imieniem hetmana złożony został w Komisji Skarbowej memorjał o uwolnienie dóbr Łahiszyńskich od kwarty, która dotąd z dóbr tych opłacana była— Komisja jednak podzieliła tu w całości punkt widzenia Tyzenhauza, że konstytucja z r. 1768, zamieniająca dobra Łahiszyn w dobra dziedziczne hetmana „uwolnienia od kwarty nie wyraziła" i „excepcji od kwarty" nie uczyniła, dalej, że Łahiszyn kwartę opłacać powinien i dlatego, ponieważ nadanie to Rzpltej poszło „z względów kopanego kanału i dotąd jeszcze w znacznej swej robocie niezakończonego, ku pożytkom więc pro publico nieskutecznego i jeszcze nie dowiedzionego", i że hetman sam po otrzymaniu konstytucji, widocznie „nie

[1]) Diarjusz Komisji etc. z r. 1779. (AP. Wil. Nr. 2919).

[2]) W dniach 25, 27, i 29 października 1775 — Diarjusz Komisji ibid. Nr. 2916.

tłomacząc sobie szerszego z niej benificjum" kwartę w ciągu lat kilku bez protestu opłacał. Zresztą—nie bez pewnej ironji Komisja w swojej uchwale wyrażała przeświadczenie, że to zapewne plenipotenci hetmańscy „z własnej gorliwości i domysłu swego chcieli tej ujmy skarbowi". „A JWHetman, wielki mąż w Ojczyźnie i kanału kopanie bardziej dla publicznego, jak prywatnego przedsięwziąwszy dobra, famam potius non lucrum quaerit". Było to rozstrzygnięcie, odpowiadające interesowi skarbu Rzplitej, odpowiadało też ono tej niechęci, jaka na tle spraw politycznych stale między Ogińskim a Tyzenhauzem istniała, i niewątpliwie też pod jego wpływem zostało powzięte[1]).

Również bez ujmy dla skarbu niewątpliwie z natchnienia Tyzenhauza wydane zostało przez Komisję, mające na celu „dopomożenie krzewiącym się fabrykom JKMci grodzieńskim" zalecenie kapitanowi „chorągwi Skarbowej" (oddziału zbrojnego w liczbie stu przeszło żołnierzy i oficerów, utworzonego r. 1765, a pełniącego pod rozkazami Komisji Skarbowej funkcje straży skarbowej), aby dla umundurowania chorągwi „cokolwiek tylo w tych fabrykach wyrabia się", wszystko „to, nie sprowadzając ze strony obstalował i brał z tutejszych fabryk, które w gatunkach dobrych wszystkiego do potrzeby na cenę, regulamentem wyznaczoną, pewnie dostarczyć mogą").

Gorzej już było, że w sprawach, w których Tyzenhauz był zainteresowany osobiście, jako administrator, później od r. 1777 — dzierżawca ekonomij królewskich i wogóle wszelkich dochodów królewskich z Litwy, Komisja Skarbowa okazywała mu powolność, niekiedy wręcz sprzeczną z interesem skarbu Rzplitej. Tak było np. w sprawie rozlokowania komór i przykomorków celnych, by to z możliwie największą dla skarbu królewskiego i ekonomij

[1]) ibid. Nr. 2917 s d. 7 maja 1777. Uchwałę Komisji Skarbowej poprzedziła korespondencja Tyzenhauza z Królem: 5 kwietnia 1777 Tyzenhauz twierdził, że pobudką do kopania kanału był hetmanowi niegdyś zamiar osuszenia własnych gruntów i ułatwienie komunikacji w jego dobrach, że zresztą kanał, jako nie wykończony ogółowi nie przynosi żadnej korzyści, „i podobno przestali już koło niego robić, a zatem cessante officio cessat beneficium", i że pieniądze, otrzymane z kwarty z Łahiszyna, możnaby użyć na kopanie kanału, łączącego Pinę z Muchawcem. Król (14 kwietnia) uznaje, że hetman Ogiński istotnie powinien, jego zdaniem, kwartę w dalszym ciągu uiszczać, dodaje przytem, iż pobudką do starań o uwolnienie Łahiszyna od kwarty był przykład hetmana w. kor., który pozyskał uwolnienie „od płacenia kwarty z Białej Cerkwi w Komisji Skarbowej Koronnej „ale za wyraźnem i osobnem na to prawem ekscepcyjnem, którego hetman litewski nie ma". 17 kwietnia Tyzenhauz odpowiada, że Komisja Skarbowa zastosuje się do poglądu króla. (A. Czart. Nr. 716 k 394—505).

królewskich korzyścią połączone było. Tak było zwłaszcza w głośnej sprawie wybierania podymnego z dóbr ekonomicznych królewskich w W. Ks. Lit. i przenoszenia „dymów" poszczególnych wsi z taryf podymnego wyższych do niższych, co wręcz bez szkody skarbu publicznego obyć się nie mogło. Nie zastanawiam się nad tą sprawą obszerniej,[1]) zaznaczając tylko, że z łatwością dostrzec się daje, iż we wszystkich tych wypadkach zajmuje Komisja stanowisko, zgodne z opinją Tyzenhauza, wyrażoną bądź na Komisji bądź w korespondencji jego. Uchwały Komisji, zapadłe pod wpływem przemożnym Tyzenhauza, dowodziły, że tam, gdzie sprawa się zazębiała z interesem skarbu królewskiego, pośrednio zaś z jego własnym bynajmniej nie był on tak nieugiętym obrońcą skarbu Rzplitej, jak to z owej sprawy Łahiszyńskiej (i innych podobnych) wnioskowaćby można.

Co więcej, widzimy, jak często Komisja, nie wchodząc w roztrząśnienie sprawy, powierza je wraz z pełnomocnictwem ostatecznego rozstrzygnięcia Tyzenhauzowi. Dotyczyło to zwłaszcza spraw personalnych — przyjmowania nowych i usuwania dotychczasowych funkcjonarjuszy Komisji. Nie dostrzegliśmy tego w szerszym zakresie przed r. 1777, natomiast od czasu rozpoczęcia urzędowania Komisji z r. 1776—bez Niesiołowskiego, bez Leparskiego, bez Wołkowickiego i tych wszystkich komisarzy, którzy dotąd przez czas dłuższy urzędowanie swoje pełnili, — powtarza się to coraz częściej, wreszcie staje się stałym usus w Komisji. Z licznych faktów przytaczamy tu przykłady następujące.

D. 22 kwietnia r. 1777 Komisja Skarbowa, wznawiając prace około kanału, łączącego rzekę Pinę z Muchawcem, i asygnując na to fundusze (w kwocie 60,000 złp), „urządzenie tej roboty, przybranie do niej wedle potrzeby indzynierow, hidraulikow i dozorcow oraz ekonomiki całej w ekspensie i progresu roboty uregulowanie" zleciła podskarbiemu nadw. lit., co prawda „z obowiązkiem komunikowania planty i eksplikacji zaszłych czynności" na następnej kadencji komisyjnej. Jakoż Tyzenhauz ułożenie planów roboty powierzył niejakiemu Heynichowi, którego wysłał nawet za granicę (do Niemiec, Anglji i Holandji), „dla przypatrzenia się nowym sposobom około aquaeductow", w dalszym ciągu zaś prowadził roboty zaangażowany przez Tyzenhauza kapitan Szulten „indzynier JKMości" i Karol Hirszberg, porucznik garnizonu grodzieńskiego, zatrudniony jako nauczy-

[1]) Cokolwiek obszerniej omówiłem tę sprawę w szkicu p. t. *„Ze studjów nad dziejami ekonomij królewskich na Litwie* (Wilno, 1914).

ciel w Tyzenhauzowskim korpusie kadetów w Grodnie, superintendentem zaś, czyli nadzorcą nad całą robotą był Tadeusz Jagmin, vice-administrator ekonomji Brzeskiej, — więc również osobistość zależna od Tyzenhauza. To ścisłe uzależnienie głównych kierowników robót od Tyzenhauza, jak wiadomo, na dobre sprawie nie wyszło, gdyż roboty dostosowywano do interesów i potrzeb administrowanych przez Tyzenhauza ekonomij królewskich, prowadząc je przez same tylko posiadłości ekonomiczne, nie licząc się, podobno, (jak twierdzili przeciwnicy Tyzenhauza) z potrzebami dalej zamieszkałego obywatelstwa, tak iż cała „kopanica Muchawiecka" przed upadkiem Tyzenhauza, chociaż przygotowała dalszy postęp robót, jednak nie doprowadziła do połączenia Piny z Muchawcem i była, jak twierdzono, „z celem i myślą Rzplitej niezgodna" [1]). Nie tylko w tej zresztą, ale i w innych sprawach Komisja w całości wykonanie różnych uchwał swoich zdawała na Tyzenhauza. Oto po utworzeniu nowej komory celnej w Struscianach, ponieważ kandydat na funkcję intendenta tej komory „nie nadarzył się" — przeto d. 6 maja 1777 r. „dogadzając i potrzebie skarbu i prawnemu takowego na wyż wyrażoną komorę oficjanta dobraniu, poleciła prezydującemu JWJP. podskarbiemu nadw. WXL., ażeby, przepatrując zdolnego, człowieka, jak najprzyzwoiciej onego dobrał", — rezerwując sobie w tym wypadku potwierdzenie tej „instalacji".

Podobnież pod tą samą datą upoważniono Tyzenhauza, by „przezorem i przepytem" starał się o następcę na miejsce superintendenta białoruskiego Kołba i możliwie prędko go „w tamtą repartycję dysponował" [2]). 20 października t. r. mamy notatkę, że do chorągwi

---

[1]) Uchwała komisji z d. 22. IV. 1777 w „Djarjuszu komisji"... (Arch. Państw. Wileń. N 2917). Szczegóły o kanale muchawieckim w pismach współczesnych: „Uwagi z strony J. W. Tyzenhauza podsk. nadw. lit. bez sprawy w sprawę... pociąganego" str., F, Bb. i nast. w Bibl. Uniw. Warszaw. w Arch. Czartoryskich N 850); „Sprawa Skarbu Rzpitej z instancji J.W.JP. Eust. Chrapowickiego z Ant. Tyzenh. str. P 2, Q (Arch. Czart. 720). Zarzuty przeciwko niezgodności robót kanałowych z celem Rzplitej, podnosił na sejmie z r. 1780 Szukiewicz poseł słonimski (Diarjusz sejmu z r. 1780 str. 171-174). Ze istotnie przy kopaniu kanału liczono się przedewszystkiem z interesami ekonomij świadczyć może list Klimańskiego (administr. ekonomji Brzeskiej) do Tyzenhauza z d. 6. VI. 1780:, „Kopanie kanału od Ołtusza pod Przyłuk do Buga samemi jedynie.... gruntami ekonomicznemi będzie prowadzone, żadnych nie gabając cudzych, nawet opodal od granicy, końcem szczególnie dla osuszenia zalanych wsiów ekonomicznych i kluczów ołtuskiego, zburaskiego,... dla potrzeby spławienia drew tymże końcem do Rzeczycy i drugich kluczów polowych..., niedostatek drzewa cierpiących" (A. T. Post.).

[2]) Diarjusz komisji A. P. Wil. 2917.

skarbowej „regimens-doktor, zdany do wypatrzenia JW podskarbiemu n. WXL.", został przez niego „aktualnie umówiony" i ma wkrótce z zagranicy przybyć. — Jakoż przybył i objął „reyments-feldszerję" niejaki Henselman, „z tytułem medyka, którego przez swą doskonałość żądał", — lecz był nim krótko i wkrótce umarł. 28 listopada r. 1778 instrumentowany został na tę służbę z taką samą pensją i obowiązkami znowuż zalecony przez podskarbiego „w umiejętności chyrurgicznej i medycyalnej" niejaki p. Virion [1]); gdy w. r. 1778 Komisja otrzymała pewne wiadomości, że Gurski „komory spławnej Jurborskiej cła Rzeczypospolitej i JKMci superintendent" urząd swój pełni nie należycie, zawiesiła Gurskiego w czynnościach służbowych „aż do wyeksplikowania się zupełnego z oskarżenia" — przyczem rozpatrzenie sprawy powierzyła komisarzowi Tyszkiewiczowi, kasztelanom mścisławskiemu, „zręcznie od Jurborka rezydującemu". „Ażeby zaś — jak zapisuje diarjusz Komisji pod d. 2 kwietnia r. 1778 — temuż JMP. Gurskiemu z suspensy przyśpieszona była rezolucja, dozwoliła Komisja JW. kasztelanowi actus takowej inkwizycji i weryfikacji odesłać do rekognicji JW ImPana podskarbiego nadw. lit., któremu zlecona moc rezolwować w utrzymaniu na tejże funcji lub po zaspokojeniu doniesionych szkód skarbowych w oddaleniu od niej" [2]).

Podobnych przykładów wymienićby można szereg długi [3]). Dowodzą one niezbicie, że jednostką „zalecającą", „wypatrującą" i „dobierającą" urzędników Komisji w latach 1775—1780 był przedewszystkiem Tyzenhauz.

Nie było to zresztą — z jego strony jakiemś nadużyciem: owszem, było ścisłem zastosowaniem się do prawa. O ile bowiem, według prawa z r. 1764, nominacja oficjalistów dziać się miała „pluralitate votorum w Komisjach", o tyle według konstytucji z r. 1775 miała stanowić atrybut władzy podskarbińskiej, który utrzymał się aż do Sejmu czteroletniego, przy następcach Tyzenhauza, i dopiero podczas tego Sejmu zagadnienie, kto i w jaki sposób mianować ma oficjalistów stanęło znów na porządku dziennym. Wobec biernej w Komisji roli Brzostowskiego całkowicie z przywileju nominacji korzystał Tyzenhauz [4]). Wzmagało to wpływy jego polityczne w kraju: nietylko

---

[1]) Tamże oraz komisji AP. Wil. 2918.

[2]) Djarjusz Komisji,... AP. Wil. N 2717.

[3]) chociażby jeszcze: 24/XI1779 Komisja zleca podskarbiemu, „by upatrzywszy zdolne subjektum" instalował na funkcję vicesekretarza Kadencji.

[4]) Por. Vol. leg t. VII f. 157 str. 77; t. VIII f. 108 str. 77. Butrymowicza „Relacja z egzaminu Komisji Skarbu W. Ks. Lit. od raty septembrowej 1786 r.

bowiem mógł on oddziaływać, jako szef stronnictwa „dworskiego" na obsadzanie po myśli swojej wakansów, zależnych od woli królewskiej, ale miał stojące niejako otworem do swojej dyspozycji posady urzędnicze Komisji Skarbu Litewskiego, które też obsadzał „subjektami", całkowicie sobie powolnemi i „w robocie sejmikowej" stronnictwu, którego był głową, pomocnemi.

Oczywiście uzależnianie gospodarki skarbowej od względów partyjno-politycznej natury, jak zawsze, tak i wówczas — mścić się musiało na należytym rozwoju spraw skarbowych. Szkodliwiej jeszcze, niż zależność polityczna ludzi, mianowanych na stanowiska skarbowe, odbijało się na toku spraw skarbowych dobieranie na te stanowiska jednostek, zaangażowanych w interesach osobistej jego gospodarki bądź w dobrach prywatnych, bądź dzierżawionych przez niego dobrach ekonomicznych. Nie twierdzimy, żeby to miało we wszystkich znanych nam wypadkach prowadzić do otwartych nadużyć, chociaż i to się w poszczególnych wypadkach zdarzało. Owszem, o całym szeregu jednostek, nominowanych przez Tyzenhauza z pośród oddanych mu ludzi, powiedzieć można z pewnością, że sprężyście i sumiennie wywiązywali się ze swych obowiązków, a rugi, które po upadku Tyzenhauza w r. 1780 dokonane zostały na wszystkich wybitniejszych stanowiskach w Komisji, odbywały się w znacznej mierze na tle antagonizmów i porachunków politycznych. Jednak nie ulega wątpliwości, że łączenie w jednej osobie funkcyj dwoistych — obowiązków urzędnika skarbu Rzplitej oraz służenia interesom skarbu królewskiego i własnym podskarbiego nadwornego w wielu wypadkach wikłało niesłychanie sprawy skarbowe, zacierało granice między dochodami i wydatkami skarbu Rzplitej a króla i Tyzenhauza, pozbawiało niezbędnej przejrzystości rachunki i wogóle odbijało się na gospodarce skarbowej litewskiej fatalnie.

Że ten nepotyzm skarbowy, promowanie przez Tyzenhauza na urzędy skarbowe ludzi „swoich" i posługiwanie się nimi nadal w sprawach swoich istniało za Tyzenhauza w wysokim stopniu, — nie ulega najmniejszej wątpliwości, a proces Tyzenhauza ze Skarbem, w r. 1780 rozpoczęty, ujawnił to w całej

---

do daty marcowej 1788 str. 13: „Co Rzplitej pożyteczniejszym? co skarbowi publicznemu jest bezpieczniejszym? Czy kiedy nominacja oficjalistów skarbowych dziać się będzie pluralitate votorum na komisjach, jak prawo r. 1764 chciało, czyli też kiedy ta nominacja dependować ma od jednego prezydującego, jak konstytucja 1775 r. nakazuje?".

pełni. Wykazuje to chociażby z czasów owego procesu pochodzący „Katalog oficjantów Komisji Rzplitej Skarbu W. Ks. Lit.", z którego dowiadujemy się np. szczegółów następujących [1]). Z 10 najwyższych stanowisk w „Kancelarji głównej" Komisji, czyli w biurze centralnem Komisji, w Grodnie tylko jeden — regent jurydyczny Malczewski — nie posiada w katologu specjalnej adnotacji co do stosunku swego do Tyzenhauza. Wszyscy inni — według katalogu, — są to kreatury Tyzenhauza. Tak więc vice-regentem jurydycznym był Matkiewicz, jak stwierdza adnotacja w katalogu, „należący do interesów jurydycznych JP. Podskarbiego"; regentem ekonomicznym był Andrzeykowicz „domowy JP. Podskarbiego i zasłużony od lat kilkunastu"; sekretarz Komisji Suchodolec „razem sekretarz JP. Podskarbiego"; kontrolerem Becu „inspektor handlu JP. Podskarbiego" [2]), kasjerem Baranowicz „komisarz dóbr JP. Podskarbiego w grodzieńskiem i brzeskiem"; vice-kasjerem Kozłowski. — Tenże „kasjerem JP. Podskarbiego" [3]). Podobnie i pozostali urzędnicy kancelarji głównej, a i wielu urzędników prowincjonalnych, poza Grodnem urzędujących. Trzej najwyżsi urzędnicy prowincjonalni — lustratorowie trzech repartycyj — byli to: w repartycji żmudzkiej i litewskiej Kotwicz „komisarz dóbr JP. Podskarbiego żmudzkich", w repartycji białoruskiej — Dybowski, takiż komisarz dóbr leżących w województwie nowogródzkiem i na Polesiu; w repartycji spławów — Truchnowski „przeszły marszałek JP. Podskarbiego, zasłużony od lat 15-u". Wśród sześciu superintendentów komor celnych w repartycji Białoruskiej był np. Kaczyński, „dawny szyper JP. Podskarbiego, niedawno nobilitowany", na komorze Jurborskiej Gurski „w różnych funkcjach zasłużony JP. Podskarbiemu od lat 30", podobnie inni — z wyjątkiem, dwu. „Superintendentem nad fabryką rzeki Muchawca", czyli innemi słowy: nad robotami około przekopania kanału, łączącego rzekę Pinę z Muchawcem, był Jagmin „vice-administrator ekonomji Brzeskiej",

[1]) „Katalog oficjantów Komisji Rzeczypospolitej Skarbu W.X.L."—w A. Czart. N 720, str. 549—551. — Również w pismach współczesnych, drukowanych podczas procesu ze skarbem, zwłaszcza w piśmie: „Sprawa Skarbu Rzplitej z instancji J.W.JP. Eustachego Chrapowickiego"... — str. C., P-P$_2$.

[2]) Jan Ludwik Becu przybył z Berlina w r. 1771, zrazu był buchalterem kantoru manufaktur grodzieńskich, później od r. 1776 po założeniu w r. 1776 „kantoru komercjalnego" był jego dysponentem; brat jego Jakób Becu, był do r. 1770 buchalterem Kompanji manufaktur wełnianych, następnie stał na czele manufaktur Tyzenhauzowskich w Grodnie.

[3]) Stanowiska viceregentów, wicekasjera, wicesekretarza etc. Komisji, nieprzewidziane w pierwotnym regulaminie Komisji, utworzone zostały przez sancita Komisji z d. 6 maja 1777 i 18 1778 r. (A. P. Wileń. N 2917).

co, jak wyżej widzieliśmy, na korzyść robotom tym nie wyszło i pociągnęło nie bezzasadne, jak się zdaje oskarżenia Tyzenhauza. Z 25 exaktorów czopowego i exaktorów wojewódzkich na wszystkich stanowiskach — z wyjątkiem pięciu — znajdowali się „słudzy domowi, na ekonomjach i różnych obowiązkach zostający tudzież inni podskarbiego dependenci."—I tak więc: exaktorem w Kownie był Modzelewski —gubernator dóbr Tyzenhauza w pow. kowieńskim, w Mińsku — Dworzecki, gubernator dóbr mińskich, w Oszmianie—Wojnicz, ekonom jednego ze starostw, które w tamtych stronach posiadał Tyzenhauz; w Postawach — Wiernikowski, gubernator dóbr Postawskich; w Połocku — gubernator jednego z folwarków postawskich, Poczobut; w Trokach — Jagmin, vice-administrator ekonomji Olickiej, w Grodnie — Sitański „prymier muzyki JW. Podskarbiego" i t. d. Wszystko to da się ściśle udowodnić i stwierdzić aktami procesu Tyzenhauza, świadectwami współczesnych, licznemi wzmiankami w korespondencji. Podobnie rzecz się miała i z niższemi funkcjami w Komisji „na których w wielu miejscach swoje sługi JP. Podskarbi konserwując, miał od nich ściślejszą dependencją dla siebie".

Czy słuszny był zarzut, że skutkiem tego, oprócz ścisłej zależności od siebie urzędników skarbowych, miał jeszcze i ten pożytek, „że im płacił za swoje usługi z kasy Rzplitej" — trudno stwierdzić w całości, gdyż trzebaby ustalić, że oprócz pensji urzędowej, nie pobierali oni żadnej innej bezpośrednio od podskarbiego [1]).

W każdym razie to dobieranie urzędników skarbowych na własną rękę dawało niewątpliwie wszelkie działania Komisji w moc Tyzenhauza i w znacznej, niemal wyłącznej mierze czyniło go odpowiedzialnym za takie czy inne funkcjonowanie aparatu skarbowo-urzędniczego przynajmniej w ostatnich latach jego wielkiej roli (1776 — 1780) [2]), przyczem w miarę zbliżania się do krytycznego roku 1780 odpowiedzialność ta rosła coraz bardziej i była tem większa, że wobec zmienności składu Komisji Skarbowej, niekompetencji i bierności jej członków — o sprawnem działaniu tego aparatu rozstrzygały

[1]) Z takim zarzutem występują oskarżyciele Tyzenhauza (zwłaszcza w piśmie „Sprawa Skarbu Rzplitej" etc.), wymienionem wyżej, oraz autor wymienionego „katalogu". Co do niektórych — zarzut ten jest niewątpliwie niesłuszny.

[2]) Zmiana oficjalistów skarbowych przeprowadzona była zwłaszcza na dużą skalę podczas kadencji marcowej r. 1776, a więc jeszcze za kompletu komisarzy z r. 1775.

kwalifikacje i przymioty personelu służbowego, zarówno w kancelarji głównej w siedzibie Komisji w Grodnie, jak na prowincji.

* * *

Aparat służbowy, urzędniczy Komisji Skarbowej Litewskiej nie był w składzie swoim, w zakresie swych funkcyj czemś stałem: nawet w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta ulegał kilkakrotnym, dosyć daleko idącym zmianom zarówno co do osób, jak i rodzaju czynności. Boć przecie zadaniem jego było, by zgodnie z uchwalonemi normami skarbowemi, ściśle według zarządzeń Komisji, ściągać opłaty i podatki państwowe, od rodzajów tedy tych opłat i podatków, od ich ilości i jakości, zależna była również liczba urzędników, zatrudnionych przy ich rozpisywaniu, ściąganiu i obrachowywaniu, oraz istotna treść ich pracy.

W związku z tem należy stwierdzić że:

1-o: System podatkowy w W. Księstwie Litewskiem nigdy w całości nie był zgodny z normami podatkowemi w Koronie, w szczegółach znacznie od nich odbiegał, a nawet posiadał niekiedy odmienne rysy bardziej zasadniczej natury. Koekwacje praw koronnych i litewskich nigdy nie doprowadziły do całkowitej identyfikacji pod tym względem. Pobór podatków czy opłat, z nazwy nawet tych samych, jak podymne, czopowe, dochód celny, subsidium charitativum, — w Litwie wykazywał w stosunku do Korony dość znaczące różnice.

2-o: Co więcej, wbrew temu, co możnaby sądzić, za Stanisława Augusta, zwłaszcza po r. 1775 i szczególnie od Sejmu z r. 1776, za wielkiej roli Tyzenhauza, do r. 1780 istniała bodaj największa rozbieżność pod względem stosunków skarbowych między Koroną a Litwą. Pogłębiło wówczas tę różnicę wybieranie na Litwie nieznanych Koronie podatków, uchwalonych dla Litwy niewątpliwie za wpływem i z inicjatywy Tyzenhauza, chociaż naogół nienazbyt skarbowi pożytecznych. Do takich należały np.:

a) *„prowent procentowy"* (ustanowiony r. 1776, zniesiony r. 1780) wybierany na mocy raportów kancelaryj grodzkich „od kapitałów procentujących się" t. j. wszelkich sum, oddawanych na procent, przyczem weksle, obligi i wogóle wszelkie zapisy podlegały meldunkowi w kancelarjach grodzkich;

b) t. zw. *„czynsz magdeburski"* czyli intrata, wybierana na mocy konstytucji z r. 1776 ze skasowanych wówczas na całej Litwie (z wyjątkiem jedenastu miast) magdeburgij;

c) *prowent „młynowego"*, podatek przemysłowy od liczby kół młyńskich [1]).

Nie było natomiast w tych latach na Litwie niektórych podatków i przychodów skarbowych, które istniały w Koronie, jak np. prowent tabaczny, który „przykładem prowincjii koronnej" wprowadzony został dopiero r. 1780 (zamiast uchylonego wówczas na żądanie, wyrażone w instrukcjach poselskich poszczególnych powiatów litewskich prowentu procentowego [2]), albo dochód z loterji, nie istniejącej na Litwie i t. d. [3]). Stąd zrozumiałe różnice w składzie służbowym i w zakresie czynności zarówno głównej kancelarji Komisji w Grodnie, jak urzędów prowincjonalnych.

Wobec tego, chcąc bliżej scharakteryzować personel urzędniczy Komisji i rozpatrzyć jego działalność w okresie omawianym winnibyśmy przedewszystkiem rozważyć rodzaje podatków i opłat w Wielkiem Księstwie Litewskiem owego czasu, i sposób, w jaki były one wybierane.

Wymaga to specjalnych studjów [4]) i wychodzi poza ramy niniejszej notatki, która miała jedynie na celu na podstawie danych konkretnych omówić skład osobisty Komisji Skarbowej Litewskiej w latach 1765—80 i niektóre jej czynności oraz scharakteryzować tę rolę, jaką pośród komisarzy odegrywał podskarbi nadworny Tyzenhauz.

---

[1]) Vol. leg. VIII f. 925 (str. 566) „Ustawa podatku X-stwa Lit." — Przedstawienie rzeczy u Korzona (l. c. t. III str. 160—173) co do Litwy — wymaga pewnych uzupełnień i poprawek.

[2]) V. l. VII f. 974 (str. 586) p. t. „Dochód" Skarbu W. X. Lit."

[3]) por. Korzon l. c. III str. 160—173.

[4]) Cennego materjału orjentacyjnego, poza Voluminami legum i oczywiście, aktami Komisji Skarbowej, dostarczyć tu mogą niektóre druki współczesne: *a) „Synopsis rodzajów podatków do Skarbu litewskiego perceptować się mających"* (tłocz. w druk. Dufoura, s. a w każdym razie w latach 1776-80 — Druk ten posiada A. P. Wil. rkps N 3697, h'530); *b) „Relacja z examinu Komisji Skarbu W. X. Lit. z dwóch lat od daty septembrowej 1786 do daty marcowej 1788.... przez.... J.W. Butrymowicza*, podstarostę i posła powiatu pińskiego, str. 95 (drukowana u Dufoura z rozkazu stanów 1791); c) *Prawa konstytucyjne, tyczące się materji podatków cła, czopowego etc.... tudzież urządzenia Komisji Skarbowej W X.Lit..... od r 1775 do r 1793*, str. 55. (Grodno 1794).—Cennych informacyj dostarczyć może również rękopis arch. Akademji Umiejętności w Krakowie N. 568 p. t. *„Opisanie administracji Skarbu W. X, Lit."* (sporządzone r. 1791).

HENRYK ŁOWMIAŃSKI.

PAPIERNIE WILEŃSKIE XVI WIEKU.

PRZYCZYNEK DO ICH DZIEJÓW.

Druk i papier należy zaliczyć do najważniejszych materjalnych podstaw kultury nowoczesnej. Umożliwiły one wymianę myśli na niebywałą skalę, ułatwiły pracę uczonym, skierowały promień oświaty w szerokie masy, a tem samem nadały żywsze tętno życiu politycznemu i społecznemu; przyczyniły się wreszcie do spopularyzowania sztuki.

To też dzieje ich muszą budzić szczególne zainteresowanie badacza przeszłości, należy też im w historji niewątpliwie poczesne miejsce. Mimo to nauka polska, chociaż zabłysły w niej na początku XIX wieku dzieła Bandtkiego i Lelewela, zrobiła aż do ostatnich lat względnie niewiele, aczkolwiek szereg prac mniejszych i większych, a przedewszystkiem prace i wydawnictwa Piekosińskiego i Wierzbowskiego oraz monumentalna *Bibliografia* Estrejchera, stanowią i w tej dziedzinie piękny dorobek. Wreszcie ostatnio prace prof. Ptaśnika i poczęści Ignacego Baranowskiego, zajmujące się wiekiem XVI, posunęły znakomicie naprzód badania.

Jednak Wielkie Księstwo pozostało i nadal na szarym końcu. Interesowali się niem w znacznej mierze uczeni rosyjscy ze względu na litewskie druki słowiańskie. Trudne warunki w jakich się znajdował historyk polski, pracujący nad dziejami Litwy, usprawiedliwiają to zaniedbanie.

* * *

Ogłaszając źródłowy przyczynek do historji papiernictwa wileńskiego w w. XVI, dołączamy kilka uwag o tej kwestji. Panują na tem polu w literaturze prawdziwe pustki. Korzystano dotąd tylko z krótkiej trzywierszowej wzmianki Balińskiego, przytem najeżonej błędami. Mówi się w niej o powstaniu w Wilnie w r. 1522

młynu papierniczego nad rzeką Wilenką wyżej młynu wojewody wileńskiego a niżej folwarku „Charytonowa“ [1]). Dostrzegamy tu aż 3 błędy, które też na podstawie niżej wydrukowanego przywileju Zygmunta I prostujemy.

1) Data dokumentu — 1522 (błąd druku?) — nie jest wierną, gdyż w Metryce Litewskiej znajdujemy rok 1524, stwierdzony indykcją 13 [2]).

2) Nazwisko właściciela folwarku, w pobliżu którego młyn miał powstać, jest przekręconem imieniem tegoż. Już przyrostek nazwiska *ow* byłby dość rzadkiem zjawiskiem językowem w pomnikach przynajmniej tej połaci W. Księstwa, gdzie leżało Wilno. Jakoż w tekście jest mowa o folwarku *charytonowym* (przymiotnik dzierżawczy), a właściciel jego, mieszczanin i burmistrz wileński Charyton Chacucicz był często spotykaną na gruncie wileńskim w pierwszej połowie XVI wieku osobistością [3]).

3) Co najważniejsza, jeśli nie faktycznie, to przynajmniej formalnie, samo twierdzenie o *powstaniu* młynu papierniczego na podstawie omawianego przywileju nie jest uzasadnione, gdyż zawiera on tylko *zezwolenie na założenie* papierni.

---

[1]) *Historya miasta Wilna.* T. II [Wilno 1836], 81—82. Autor cytuje *kopję warszawską Metryki Litewskiej*: XV, 376 — której tekst drukowany poniżej.

[2]) Indykcja 13 przypada na rok następny 1525, jednak, jak łatwo sprawdzić we współczesnych aktach, na dokumentach ruskich w kancelarji wielkoksiążęcej wystawiano wówczas i później jeszcze, indykcję sposobem bizantyńskim, licząc ją od 1-go września roku poprzedniego, a nie od następnego 1 stycznia, jak wypadało w rachubie zachodnio-europejskiej. Sprawdzamy ją za pomocą formuły: (*1524* + 5509) : 15 = 468 + *13* — ponieważ przywilej ma w dacie 11 listopada; por. G i n z e l F. K., *Handbuch der mathem. und technischen Chronologie,* III [Leipz. 1914], str. 151, 294. Ob. również *reg.* tego przywileju w wydawnictwie: *Opisanie dokumentow i bumag, chranjaszczichsja w Moskowskom Archiwje Ministerstwa Justicii.* Kniga dwadcat' perwaja. Moskwa [1915], str. 292. Tom ten wypuszczony z druku po wycofaniu się Rosjan z obecnych granic Państwa Polskiego i u nas, o ile mi wiadomo, niezmiernie rzadki, nie był naogół dotąd w literaturze uwzględniany. Wzmiankę o nim umieścił prof. St. P t a s z y c k i w *Encyklopedji nauk pomocniczych historji i literatury polskiej.* Część pierwsza [Lublin 1922], str. 215. Wydawnictwo to odznacza się zresztą niedbalstwem w podawaniu dat, nie rozwiązując np. takowych.

[3]) Posiadał on dobra ziemskie w mejszagolskim powiecie i inn., *Archiwum Główne, Kop. Metr. Lit.,* 203, XXIV, 115—125; (Por. Baliński, op. cit. II, 84, przyp. 21). *Opis. dok. i bum.* XXI, 40, 30. Już w r. 1506 występuje jako burmistrz wileński. *K. Metr. Lit.* 194, VIII, 235—6 (reg. *Opis. dok.* ibid. 154, nr. 166), był nim i w r. 1536, *Archiwum Miejskie w Wilnie* ks. 2, 17. W 1511 występuje wraz z innymi członkami magistratu w toczącej się podówczas sprawie o udział mieszczaństwa w zarządzie cerkiewnym, *Archeograficzeskij Sbornik,* VI [Wilno, 1869], nr. 4. Sprawa o spadek po nim toczyła się w urzędzie radzieckim w Wilnie, a potem przed sądem komisarskim królewskim w r. 1546, *K. Metr. Lit.* 211, XLVII (= 17 sąd.), 59-60 (621-622) .etc

Ostatni punkt wymaga wyjaśnienia.

Skorygowanie Balińskiego może podać w wątpliwość istnienie papierni w Wilnie w XVI wieku, gdyż nie znajdujemy w literaturze innych wiadomości o papierniach wileńskich z tego okresu [1]). Natomiast są liczne ślady sprowadzania, nawet w drugiej połowie tego wieku, papieru do Wilna z Korony, coby pośrednio wskazywało na brak lub słaby rozwój przemysłu papierniczego na Litwie i w samem Wilnie [2]).

---

[1]) Baranowski Ignacy, *Przemysł Polski w XVI wieku*, Warsz. 1919, rozdział p. t. Papier, str. 71—85; Ptaśnik Jan *Papiernie w Polsce XVI wieku*, Rozpr. Polsk. Akademji Umiejętności, Wydział hist.-filozof. t. 62. [Krak. 1921], 1—40; tenże, *Cracovia impressorum XV et XI saeculorum* (w *Monumenta Poloniae typographica*, Vol. I MCMXXII) Leopoli, Wstęp. Kraszewski, który powtórzył jak widać za Balińskim w 3-cim tomie *Wilna* [Wilno, 1841], 281 wiadomość o papierni (ogólnikowy odsyłacz do *Metryki Lit.*, do której autor napewno nie zaglądał), zapomniał o niej pisząc tom IV, gdzie mówi: „Nie wiemy czyli w XV, a nawet XVI wieku była jaka papiernia w Wilnie". Po abstrahowaniu od błędnych informacyj Balińskiego okaże się, iż wątpliwości Kraszewskiego dotąd nie roztrzygnięto.

[2]) Jak komunikuje Kraszewski papier, na którym była spisana „druga księga akt kapituły od 1550—1560 nosi herb Gdańska lub Elbląga". Dowodzi to że kapituła wil. w owym czasie korzystała z papieru importowanego. Ciekawe informacje czerpiemy z księgi komory brzeskiej, przez którą według notowań w lutym i marcu roku 1583 przewieźli mieszczanie wileńscy z Lublina papier w następującej ilości:

1.	Andrzej Stanisławowicz . . .	170	ryz,	wartości 85	kóp.
2.	Wasyl Andrzejowicz	63	„	„ 31	„
3.	Swiryd Semenowicz Szostak .	112	„	„ 52	„
4.	Iwan Marcinowicz Skuminowicz	77	„	„ 38	„
5.	Michajło Kuzmicz Dubowicz .	16	„	„ 8	„
6.	Artem Nesterowicz	52	„	„ 26	„
7.	Andrzej Ławrenowicz	13	„	„ 6	„
8.	Harasim Matfiejewicz	10	„	„ 5	„
	RAZEM:	513	„	„ 251	„

Archeograficzeskij Sbornik, III [Wilno 1867], 306—314.

Prócz tego wymienia się papier gruby, kiórego „sztuk 6" kosztuje kopę (ib. str. 310).

Tąż drogą na Brześć z Lublina sprowadzono papier i do innych miejscowości Wielkiego Księstwa, Kobrynia, Mińska, Mohylowa, Pińska, Słucka etc, lecz w ilościach nieznacznych po jednej lub kilka ryz, zrzadka więcej, jak Karp Iwanowicz Mohylewiec, wiozący 30 ryz (str. 311) — 296 - 318, ibid. passim. Cena papieru ok. 30 gr. za ryzę nie wskazuje na lepszy gatunek (por. Kraszewski, op. cit. III. 281, Baranowski, op. cit., 77, przyp. 3) gdyż w r. 1549 ryza papieru pakunkowego kosztowała 27 gr. 9 den. ob. Ptaśnik, *Papiernie polskie*, 34, a w 1535 płacono podobno w Krakowie za ryzę papieru od 22 do 34 gr., Kołaczkowski J., *Wiadomości tyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Krak. i Warsz. 1888, 433; zresztą ceny wachały się znacznie, gdyż w 1548 król płacił za ryzę papieru 25 gr., a w roku poprzednim kupiono 10 liber za 25 gr. również, Ptaśnik, ib. Co do stopy menniczej ówczesnego grosza litewskiego, który winienbył zawierać według ordynacji 67 gr. czystego srebra — nie przewyższała ona stopy menniczej ówczesnego grosza polskiego, a gorszy jest on od grosza Zygmunta Augusta z lat 1566—1568 (o 16 groszy na grzywnie) i oczywiście groszy Zygmunta I. Ob. Gumowski M. *Mennica Wileńska w VI i XVII wieku*, Warsz 1921, 105; tenże, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Krak. 1914, 288 — 289. Ilość przewiezionego przez komorę brzeską papieru przez samych Wilnian jest dosyć znaczną, jeśli produkcja

Zachodzi więc pytanie, czy projekt założenia młynu papierniczego, o którym się dowiadujemy z przywileju Zygmunta I, doszedł do skutku. W razie twierdzącej odpowiedzi wypadałoby jeszcze wyjaśnić, jaką była egzystencja i prosperacja tej pierwszej papierni wileńskiej.

Prof. Ptaśnik nawiązuje powstanie jej do założenia drukarni Skoryny. Trafność tego domysłu występuje wyraźnie w świetle ustalonej przez nas daty przywileju Zygmunta I. D. 11 listopada 1524 r. Karalus Wernart otrzymał konsens królewski, a w marcu następnego roku ujrzała światło dzienne pierwsza według wszelkiego prawdopodobieństwa książka z oficyny drukarskiej Franciszka Skoryny [1]). Wyzierający stąd ścisły związek między założeniem papierni a drukarni każe przypuszczać, że projekt w sprawie papierni doszedł do skutku. Zapewne początkowo korzystano z innego papieru, może nawet z zapasu pozostałego po nakładzie praskim, na co się zdają wskazywać znaki wodne [2]), będące zresztą nader niepewnem kryterjum [3]). W każdym razie skoro przedsiębiorstwo drukarskie narazie się rozwinęło a nawet cieszyło się poniekąd, jak widać, pewnem poparciem u miejscowego mieszczaństwa [4]), wolno z całem prawdopodobieństwem przypuszczać, że uruchomiono również i młyn papierniczy.

---

roczna w całej Polsce wynosiła wówczas według obliczeń prof. Ptaśnika ok. 200 tys. ryz: *Papiernie*, 33. Z drugiej strony dowozem papieru do Wilna i na Litwę, w znacznej ilości, trudnili się kupcy krakowscy: Baranowski op. cit. 77 (1595 r.). Oczywiście nie wszystek ten papier przeznaczony był dla Wilna, daje się stwierdzić, że kupcy litewscy, a między nimi Wilnianie sprzedawali papier w Moskwie, Lichaczew, *Bumaga i drewniejszija bumažnyja melnicy w Moskowskom Gosudarstwje*, Ptrsbrg 1891, 72, *Pamjatniki dipłom. snoszenij dr. Rossii s derž. inostr.* T. X. [Ptrsbrg. 1871], 408, 414. („67 stop bumahi pisszczije").

[1]) Władimirow P. W. *Doktor Francisk Skorina*, Petersburg 1888 str. 173; Karatajew I., *Opisanie sławjano-russkich knig*, I [Ptrsbg 1883], 57.

[2]) Władimirow, op. cit. 175.

[3]) Ptaśnik Jan, *Papiernie*, l. c., str. 4.

[4]) Apostoł tłoczono w domu Jakóba Babicza „najstarszego burmistrza sławnego i wielkiego miasta Wileńskiego" — ob. Karatajew, op. cit., str. 56 i 58 Z nazwiskiem Babicza dość rzadko spotykamy się we współczesnych aktach. Według posiadanej przez Władimirowa notatki z b. *Archiwum Centralnego* w Wilnie, występuje on w aktach miejskich w r. 1521. Możemy dodać, że piastował on godność burmistrza w r. 1522, kiedy występował jako świadek mieszczanki wileńskiej Wincentowej w sprawie sporządzenia testamentu przez jej męża, *K. Metr. Lit.*, 198, XVI, 4-5, a jak widać i w r. 1527, ibid. 199, XVII, 288. Syn jego „Symon Jakowicz Babicz" zasiadał również w magistracie wileńskim (prawdopod. jako rajca czynny już w r. 1540), *Archiwum Akt Dawn. Wil.*, 5324, f 30. Co więcej już do nakładu praskiego przyczynił się rajca wileński Bohdan Onkowicz czyli Onkiewicz, Karatajew, op. cit. 29, 43. Bohdan Onkiewicz należał niezawodnie do patrycjatu wileńskiego. Został on później burmistrzem, ojciec jego piastował również ten urząd w Wilnie, dzieci zaś jego przechodzą do warstwy ziemiańskiej, *Archiw. Akt Dawn.* ibid. f. 2, *Archiw. Miejskie*, ib. str. 15 nn. *K. Metr. Lit.*, 204, XXVIII, 283-284, *Bibljoteka Ordyn. Krasińskich*, rps 256, f. 33 A. oraz Baliński, op. cit., 84, przyp. 20.

Jakie tedy były jego dalsze losy?

Rozejrzyjmy się przedewszystkiem w warunkach rozwoju papiernictwa w Wilnie.

Zależał on wznacznej mierze od stanu drukarstwa. Tymczasem plan zainstalowania drukarni Skoryny okazał się w ostatecznym rezultacie niepomyślnym. Nie wiadomo dokładnie jakie były przyczyny niepowodzenia. Składa się winę na niezbyt szczęśliwe okoliczności osobistego życia Skoryny, wskazuje się też na pożar, który dotknął Wilno w r. 1530[1]) — wszystkie te jednak domysły mogą co najwyżej wytłumaczyć dlaczego upadła drukarnia Skoryny, nie wyjaśniają natomiast dlaczego na martwym punkcie stanęło w Wilnie drukarstwo. Możliwe że słowiańska drukarnia spotkała się z niechęcią duchowieństwa katolickiego podobnie jak rzecz się miała w Krakowie z Fiolem Szwajpoltem[2]). Jednak i łacińskie drukarstwo nie zakiełkowało w owych latach w Wilnie. Na pięćdziesiąt lat po ukazaniu się wydawnictw Skoryny milkną wieści o drukowaniu w Wilnie książek ruskich, w ciągu tegoż okresu nie zdołało się w stolicy Litwy utrwalić drukarstwo łacińskie[3]). Dopiero czasy bato-

---

[1]) Władimirow, op. cit., 66 — 67.

[2]) Ptaśnik J., *Cracovia impressorum*, 18.

[3]) Chronologja druków słowiańskich w Wilnie: Estreicher K., *Bibliografia polska*, VIII [Krak. 1882] XIX. W ogólnym spisie mylnie umieszczono pod r. 1551: „Dawid Psałtir. Wilno, Skoryna" zamiast pod r. 1581, por. ibid. XV [Krak. 1897], 80. Pierwszą znaną łacińskiemi czcionkami wydrukowaną książką w Wilnie jest bodaj *Illustrium aliquot Germanorum Carminum liber* (1573) — Łukaszewicz J., *Dzieje kościoła wyznania helweckiego w Litwie*, I [Poznań 1842], 42, przyp.; Wierzbowski T. *Bibliographia polonica*, [Vars. 1891] Vol. II. 733 (nr. 1491). Wprawdzie Estreicher w t. VIII odnosi do Wilna szereg innych książek wydawanych od r. 1533 — jednak informacje podane w tem miejscu przez niego są przeważnie mylne lub fałszywe. Tak Kromera *Elogia de valetudine Sigismundi I* została wydrukowaną w Krakowie (1534 — str. 25) — ibid. XXV [Krak. 1913], 431 — 2, ma ona tylko dedykację datowaną w Wilnie. Podobne nieporozumienie zachodzi z *Literae universales contributionum* (1542 — str. 32) — ibid. XXI [Krak. 1906], 351, a zapewne i z rzeczą umieszczoną p. t. Michałowicz, *Terminus contra protest.* (1559), jeśli nie pochodzi ona z późniejszych lat. Lindana Wilhelma, *O prawdziwej drodze zbawienia* przekład polski wyszedł nie 1553 (str. 41) lecz w 1583., ib., XXI, 285 Stefanowskiego zaś *Odpór powieściam o sakram.* (str. 48) ukazał się nie w 1560 lecz w 1600 r. —ibid. XXIII [Krak. 910], 257. Umieszczona pod 1561 r. Gradowskiego, *Elegia de Resurectione Jesu* (str. 49) — wyszła w rzeczywistości bez podania miejsca druku—ibid. XVII [Krak. 1899], 319.—Naostatek pozostaje się załatwić z informacją T. Narbutta o 2 książkach widzianych przez niego, a drukowanych rzekomo w Wilnie w r. 1533 i 1553 (*Dzieje narodu litewskiego*, IX [Wilno 1841], 287, przyp.). Młodsza z nich — dzieło Reinharda Lorichiusa o wychowaniu, została wydrukowana bynajmniej nie w Wilnie, jak twierdzi Narbutt, lecz w Krakowie przytem w r. 1558, natomiast w Wilnie, rokiem 1553 jest tylko datowana dedykacja tłumacza Koszutskiego księciu Symonowi Słuckiemu — Wierzbowski, op. cit. Vol. I [Warsz. 1889], 40; ob. Wizerunki i roztrząsania naukowe.

rowe, drukarnia radziwiłłowska i jezuicka z jednej a Mamoniczów z drugiej strony złamały lody i otwarły Wilnu drogę, na której miało świetnie się zapisać w przyszłości. Tak długie pozostawanie Wilna na uboczu od ożywionego ruchu wydawniczego, jaki ogarnął wówczas Polskę, było spowodowane po części skoncentrowaniem takowego w Krakowie, który zajął za pierwszych Zygmuntów stanowisko bezwzględnie dominujące, przytłaczając ilością swych wydawnictw inne miejscowości, w których się przeważnie sporadycznie książki ukazywały. Ale wchodziły tu zapewne w grę i inne *wewnętrzne* przyczyny. Wydajność drukarstwa i związanego z nim ściśle papiernictwa jest w pewnej mierze wskaźnikiem kulturalnego poziomu społeczeństwa: im mniej jest książek, w tem większem barbarzyństwie bywa ono pogrążone [1]). Wobec tego że geograficzne i polityczne warunki wymagały, aby w Wilnie powstał drugi obok Krakowa ośrodek wydawniczy [2]) — brak w niem prze-

---

Poczet nowy drugi. 23 [Wilno 1842], *Rozmaitości*, 216 (artykuł pióra Homolickiego: domysł przesadnie ostrożny). Starsza, rzekomo z r. 1533, książeczka podręczna—jak podaje Narbutt—dla kapłanów katolickich p. t. *Wyprawa duszy na tamten świat* i t. d., wydana w językach polskim, łacińskim, litewskim i niemieckim (!!) w Wilnie w drukarni niejakiego „Andreae Lecsicii" (?) jest wręcz apokryficzna i na wiarę nie zasługuje. W najlepszym razie winna być odniesiona do lat o wiele późniejszych, na co tytuł zdaje się ewentualnie wskazywać; ob. Stankiewicz M. *Bibliografia litewska od 1547 do 1701 r.*, Krak. 1889, str. V (niepotrzebnie zestawia on narbuttowskiego Andrz. *Leczyckiego z* Andrz. *Leszczyńskim*, woj. brzeskim).

Dodamy jeszcze że Baranowski uważa, iż pierwsza „tłocznia, drukująca książki polskie", (zapewne zam. czcionkami łacińskiemi) w Wilnie zaczęła pracować w 1576 op. cit. 89. Ob. Lelewela, *Bibljograficznych ksiąg dwoje*, T. I [Wilno 1823], 199, Łukaszewicz J., op. cit. T. II [Pozn. 1843], 186.

[1]) Nader ciekawem jest statystyczne porównanie druków tłoczonych w Moskwie i dla Moskwy z drukami polskiemi, dowodzące jaskrawo upośledzenia Moskwy w tym względzie, Estrejcher K. *Bibliografia Polska*, t. VIII, XXIX. Nic też dziwnego, że bibljoteka w. książąt moskiewskich miała w końcu XVI i początku XVII w. 58 pozycyj (w tem 41 rus rękopisów), Bjełokurow S., *O bibliotekje moskowskich gosudarej XVI stol.*, Moskwa 1899, 323, gdy księgozbiór Zygmunta Augusta (na zamku Wil.) wynosił nie mniej niż kilka tysięcy ksiąg, Brensztejn M., *Bibljoteka Uniwersytecka w Wilnie do roku 1832*, Wilno 1922, 4—6; nawet prywatne bibljoteczki krakowskie w połowie XVI w. bywały większe od wielkoksiążęcej moskiewskiej, Benis A., *Materyały do historyi drukarstwa i księgarstwa w Polsce* II, Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, VII [Krak. 1892], 207 — 232. Nic też dziwnego że i papiernictwo utwierdza się w tem państwie b. późno jak widać za panowania Aleksego Michajłowicza, a rozwój jego przypada na czasy Piotra I (por. Ikonnikow W. S., *Opyt russkoj istoriografii*, T. I, [Kij. 1891], 97, przyp. 1—98). Trzeba jednak zaznaczyć fakt nader interesujący, a stwierdzający jeszcze raz ścisły związek między drukarstwem a papiernictwem, iż po r. 1560, a więc w chwili pojawienia się w Moskwie drukarni były usiłowania w kierunku produkcji papieru, a nawet istniała pod Moskwą papiernia. Jednak wysiłki były daremne, brakło nawet wyćwiczonych majstrów, Lichaczew, op. cit., 84 — 86.

[2]) Stąd np. statuty djecezjalne wileńskie (1528) oddają się do druku do Krakowa; szereg książek poprzedzonych dedykacjami napisanemi w Wilnie, a więc związanych z tem

mysłu drukarskiego, wskazuje na brak zapotrzebowania na książki, dowodzi, że sfinansowanie i uruchomienie przedsiębiorstw drukarskich nie było w perspektywie intratnem. Jakoż mimo pozornego blasku, roztaczanego przez dwór Zygmuntowy Wilno (i Litwa) powoli budziły się z uśpienia do życia kulturalnego. Zewnętrzna świetność była raczej odbiciem promieni padających z Polski [1]). Możnowładztwo, duchowieństwo i oświeceńsze koła, stojące bliżej dworu, kontentowały się sprowadzoną z Polski czy zagranicy książką lub zakładały własne drukarnie (jak radziwiłłowskie w Brześciu i Nieświeżu, lub później kiszczyńskie w Łosku i Węgrowie), szersze zaś warstwy — szlachty i mieszczaństwa — nie odczuwały jeszcze zapewne jej potrzeby. A przedewszystkiem brakło Wilnu naonczas tego potężnego czynnika kulturalnego, jakim był w Krakowie Uniwersytet.

Tymczasem papier od chwili wynalazku druku stawał się poniekąd jego satelitą. Papiernictwo polskie świetne rezultaty osiągnięte w w. XVI zawdzięcza wzrostowi ruchu wydawniczego. W Wilnie jak widzimy nie posiadałoby ono zapewnionego rynku zbytu, jaki mogła dostarczyć drukarnia a po za nią potrzebowały papieru li tylko urzędy. Niepomyślne konjunktury nasuwała również nieuchronna rywalizacja z papierem polskim. Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że z upadkiem drukarni Skoryny, czyli z ustaniem causa efficiens, nie potrafił się utrzymać i młyn papierniczy.

---

miastem, drukuje się szczególnie za Zygmunta Augusta — w Krakowie, Wierzbowski T., *Bibliographia polonica XV ac XVI s.* Vol. I str. str. 49 (1561), 53 (1563); Vol. II, str. str. 66 (1536), 102 (1557). Najdobitniej ilustruje niewygodę, płynącą z braku drukarni w Wilnie (i służy zarazem tego braku dowodem) ustęp z *Dziejów w Koronie Polskiej* Łukasza Górnickiego, który jako nader ciekawy przytoczymy w całości: „Oba pieczętarze przy królu na ten czas byli, z którymi w Wilnie roku już 1553 począł się rozmawiać król o przyszłym małżeństwie swoim; lecz oni sami na się nie chcąc nic brać, radzili królowi, żeby sejm w Polszcze dlatego złożył. Jakoż uczynił tak król; a iż czas nie zniósł, żeby do Krakowa dla drukowania sejmowych listów posłać się mogło, przyszło do tego, iż pisane wszytkie być musiały, które gdy rozesłano, wyjachał król z Wilna saniami..." (Dzieła wszystkie. Tom III [Warszawa 1886], 174). Na miejsce to, cenne dla dziejów drukarstwa litewskiego, zwrócił uwagę już Narbutt, l. c, lecz zaopatrzył je swoim zwyczajem w opaczny komentarz.

[1]) Dwór Zygmunta Augusta na Litwie składał się w znacznej części z ludzi obcych, którzy mu nadawali tło kulturalne. Tak samo wzniesienie świetnych budowli zamkowych zawdzięcza Wilno przybyszom z Korony i zagranicy, Kolankowski L., *Zygmunt August Wielki Książę Litwy do roku 1548.* We Lwowie 1913, str. 329 — 331. Napływ obcego rzemieślnika do Litwy dobrze ilustrują Chmiela A. *Źródła do historyi sztuki i cywilizacyi w Polsce* t. I, Krak. 1911 oraz Tomkowicza St. *Materyały do historyi stosunków kulturalnych w XVI w.*, Krak. 1915.

Wpływy cywilizacyjne Polski i za jej pośrednictwem Zachodu musiały oddziaływać przez czas dłuższy, aby podnieść Litwę z tego nizkiego stanu, w jakim przebywała jeszcze w końcu XV wieku, ob. Papée Fr., *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich*, Krak. 1904, § 1.

A jednak nie jest wykluczone, iż stało się inaczej... Mamy nawet na to niejakie aczkolwiek niepewne dowody, które wskazują w każdym razie że w 20 — 30 lat po założeniu młynu przez Karulusa Wernarta, istniała w Wilnie jakaś papiernia. Zawdzięczamy je procesowi, który się toczył w półtora bez mała wieku później między Bohdanem Protasowickim a Andrzejem Kurpskim, podkomorzym upickim,[1]) i jego małżonką Cecylją Giedrojciówną, córką Marcjana Giedrojcia, o którym jeszcze wzmianka niżej. Rzecz szła o place w Wilnie, na które obie strony przedstawiają dokumenta dowodowe[2]), zawierające dla nas ciekawe szczegóły topograficzne. Jeden z nich wystawiony przez Pawła Snowskiego 24.V.1558 był aktem sprzedaży Grzegorzowi Wołowiczowi, marszałkowi hospodarskiemu i dzierżawcy lachowickiemu[3]), i jego żonie między innemi połowy pustego placu na Zarzeczu, nabytego przez Snowskiego od szewca (czobotar) Jepimacha (Jeska) Bohdanowicza. Jako ważne dla nas przytaczamy określenie topograficzne tego placu. Miał on leżeć „o mieżu z domom Mikołaja Koszkina, *protiw młyna papiernago*, poczawszy od ulicy końcem aż w reku Wilnu *ku młynu papiernomu*“[4]).

Aczkolwiek akt powyższy nie został powtórzony in extenso i stąd zachodzi pewna trudność w traktowaniu tego szczegółu topograficznego, możemy jednak przyjąć za pewne, że wzmiankę o młynie papierniczym należy odnieść do r. 1558 (a nie do połowy XVII wieku, gdy dokumenta prezentowano). Poprzednie bowiem dokumenta na tenże plac, pochodzące z r. 1545 o młynie nie nadmieniają[5]), późniejsze zaś mówią o znajdującem się w tem miejscu „papiernem młyniszczu“[6]). Jak łatwo zauważyć kryje się tu, przynajmniej napozór, moment zaprzeczający genetycznej zależności między młynem Karulusa Wernarta a tym drugim, gdyż milczenie dokumentów z r. 1545 zdaje się przemawiać za tem, że młyn ostatni powstał między 1545 a 1558 ro-

---

[1]) Wnuk zbiega z Moskwy również Andrzeja Kurbskiego, Boniecki Ad. *Herbarz Polski*, XXIII [Warsz. 1909], 201; Uruski Sew. *Rodzina*, VIII, [Warsz. 1911], 211.

[2]) *Akty izdaw. Wilensk. Archeograf. Kommis.* XX [Wilno, 1893], str. 363—376.

[3]) Według Bonieckiego marszałkiem hospodarskim czyli królewskim jest on w r. 1560 i 1563—*Poczet rodów*, Warszawa 1887, 383 i XVI. O jego dzierżawie lachowickiej autor ten nic nie wie, podając przytem tylko 2 dzierżawców (starostów) lachowickich (1545 — Jarosław Matfiejewicz Mikitynicz; 1566 — Wołodimir Zabołocki—ibid. XXXII), nie zna też jego żony — Heleny Grygorjewny.

[4]) *Akty izd. Wil. Arch. Kom.* XX, 373, datę ob. na str. 371.

[5]) j. w. I tu również mamy tylko powtórzenie określeń topograficznych.

[6]) j. w.

kiem, a więc był od młynu Karulusa o dwadzieścia przynajmniej lat późniejszy—moment wprawdzie nie decydujący, lecz bardzo poważny.

Zwrócimy się wobec tego do danych topograficznych.

Przywilej Zygmunta I podaje dość bliskie szczegóły, określające miejsce, w którem papiernia Wernarta miała być wzniesiona. Plac nabyty przez przedsiębiorcę od Lewona Kryłowicza znajdował się powyżej młynu wojewodzińskiego. Nie należy tego młynu utożsamiać z młynem królewskim, zbudowanym przez Ulryka Hoza, horodniczego wileńskiego, ojca kardynała Stanisława Hozjusza [1]), a leżącym pod zamkiem w pobliżu ulicy Zamkowej [2]). Wojewodziński młyn był położony wyżej nad biegiem Wilenki na początku Popław „pod górą“ [3]). Z drugiej zaś strony miejsce papierni wskazuje folwark Lewoniszki, pochodzący z nabytku uczynionego przez miasto Wilno od spadkobierców tegoż Lewona Kryłowicza. Poszukiwana miejscowość jest oczywiście znacznie wysunięta na zachód ku młynowi i leży w okolicy obecnego cmentarza pobernardyńskiego [4]).

---

[1]) *Opis. dokum.* XXI, 333 (1515). Z kopji warsz. znał przywilej Zygmunta I Ulrykowi wydany, Baliński i dokładną o nim podał wiadomość: op. cit., II, 81,

[2]) Przywilej Zygmunta I określa miejsce: „pod zamkiem wileńskim na rzece Wilnie“—*Opis. dok.* l. c. W innem miejscu znajdujemy oznaczenie jednego placu królewskiego, znajdującego się „meży młynom naszym murowanym i meży dworom starosty berestejskoho neboszczyka pana Jurewym Iwanowiczą Ilinicza, protyw zamku“. *Kop. Warsz. Metr. Lit.* 202, XXIV, 149—150 (1531). Od mostu zamkowego prowadziła do młynu ulica zwana Szerokiszkami. Ob. [Homolicki] *Kilka uwag nad dziełem Wilno,* Wizerunki i roztrząsania naukowe, j. w. 177 — 178. Tenże *O planach Wilna, jakiem było w XVI wieku,* ibid. 24. [Wilno 1843] 35, 49—50. Miejsce jego w planie Wilna załączonym do 4-go tomu *Wilna* Kraszewskiego oznacza pozycja 79. Por. Baliński M. *Opisanie statystyczne miasta Wilna* [Wilno 1835], 128.

[3]) Jest to niezawodnie ten młyn, o którym mowa w przywileju w. księcia Aleksandra, drukowanym przez Balińskiego w *Historyi Wilna,* II, 193: „podle twojeho (to zn. wojewody wil. Mik. Radziw.) młyna po dorohu, kotoraja z miesta idiet' z Zareczja iz za Wilnia“; w *Kop. Warsz. Metr. Lit.,* 217, LXI, 280-1 mówi się o 2 domkach, znajdujących się „na protiwku młyna wolewodina a nad rekoiu Wilneiu, pod horoiu na zemli zamkowoj i pod prysudom zamkowym“. Pamięć o nazwie zachowała się i po przejściu w prywatne posiadanie. W 2-giej połowie XVIII w. należał on do ks. Ogińskiego, podskarbiego w. ks. Lit., skonfiskowany i wystawiony na licytację przeszedł na własność miasta. *Archiwum Miejskie Wil.* 2221, f. 33. Zwany potem po-ogińskim, Baliński, *Opisanie,* l. c. Położenie jego na wzmiankowanym planie Kraszewskiego oznacza nr. 77. Przez górę należy zapewne rozumieć wzgórza prawego brzegu Wilenki, które się ciągną aż do tego miejsca i kończą spadzistym brzegiem.

[4]) W 1533 spadkobiercy Lewona Kryłowicza (wdowa i dzieci) sprzedają dział w dworcu Powilno, *Arch. Miejsk.,* 2, 13—14 (toż ks. nr. 1 i 52). W 1536 wskutek sporu z Marcinem Onkiewiczem odbyło się ograniczenie dworca Lewoniskiego, z którego przytaczam ciekawy dla nas urywek: „napierwey iduczy z miesta Wilenskoho mimo cerkow swietoho Pietra ruskoho po konec miesta po prawej ruce.. i to pole z horoju, kotoroie lezyt o prawoj ruce idiet oliz po niwy burmistra wilenskoho charitonowa (sic) Chacuticza, szto lezyt opodol obmurowana..“

Dla młynu papierniczego z r. 1558 da się wyznaczyć miejsce w sposób jeszcze ściślejszy. Leżał on jak widać, w pobliżu tego miejsca gdzie trakt połocki, czyli droga rekanciska, zbliża się najbardziej do łożyska Wilenki (Wilny)[1]). Miejsce to znajduje się właśnie wyżej młynu wojewodzińskiego na Zarzeczu. To znaczy wzmianki topograficzne z przywileju 1524 i z aktu 1558 wskazują mniej więcej na to samo miejsce.

Jednak i do tego faktu identyczności miejsca nie wolno przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia, gdyż być może, że jest on wynikiem topograficzno-przemysłowych warunków. Bowiem Wilenka jedynie dostarczała mieszkańcom Wilna siły wodnej łatwej i dogodnej do wyzyskania, to też nad nią, oczywiście w pobliżu miasta, lokalizowały się wszelkie zakłady fabryczne poruszane za pomocą wody: tu budowano młyny zbożowe, folusze, młyny prochowe, więc i papiernie[2]). Tym sposobem i omawiana okoliczność nie może zadecydować o tożsamości lub nietożsamości tych 2 papierni. Mamy za mało danych do rozwiązania kwestji, to też powstrzymujemy się od wydania sądu, który umożliwi dopiero znalezienie nowych materjałów. Nasuwa się tylko zestawienie chronologiczne z rozpoczęciem działalności na polu drukarstwa przez ks. Mikołaja Radziwiłła (Czarnego), wojewodę wileńskiego naówczas, którego brzeska drukarnia tłoczy książki już w owym czasie[3]).

Bibljot. Ordyn. Krasińskich, rps 256, f. 25-26. Por. *Arch. Miejskie*, ks. 2 (równ. 1 i 52), f. 15-19 (do niwy „Charitona Chanewicza". Miejscowość ta zwana była wówczas Powilnem. Dzisiejsze Popławy, jak widać stanowią część jej. Dla orjentajci może służyć niezły planik Wilna i okolic załączony do Kirkora (Jana ze Śliwina) *Przechadzek po Wilnie i jego okolicach*, Wilno 1860.

NB. Cmentarz obecnie po-bernardyński powstał w r. 1810, Kirkor, op.cit. 208.

[1]) *Akty izd. Wil Arch. Kom.* XX, 374: (plac) „na Zareczju bokom odnym do domu Timerowoho dworyszcza, a druhim bokom do pljacu Mikołaja Koszkina, czobotara, koncom poczawszy ot dorohi ulicy hostinca Połockoho nazwanoj Rokontiskoj udołż aż ku rece Wilni do papernoho młyniszcza..." Naprzeciwko znajdował się plac położony między ulicami (lecz nie na rogu!) Rekonciską czyli traktem Połockim a Antokolską lub Keniszkowską (?) obecnie Popowską, łączącą Zarzecze z Antokolem.

[2]) Ob. np. *Ak. izd. Wil. Arch. Kom.* XX, 283. Jeszcze w r. 1832 miało Wilno „na Wilence i jej kanałach" 6 młynów wodnych według Balińskiego l. c. Jakkolwiek już Jan Kazimierz zezwolił miastu budować młyny na *Wilji* i Wilence, Dubiński M. *Zbior praw i przywilejow miastu stołecznemu W. X. L. Wilnowi nadanych*. Wilno 1788, str. 221. Por. Kraszewski, op. cit. III, 343. O młynach nad Wiją umieszczonych w planie Brauna ob. Homolicki, op. cit. 48—49, porównaj z domysłem ks. Fijałka o zagadkowym kościele za Wiją na tymże planie, *Opisy Wilna aż do połowy wieku XVIII-go*, Ateneum Wileńskie. Rok I. [Wilno 1923], 331. Podobne jak Wilenka dla Wilna miała Rudawa znaczenie dla Krakowa, Baranowski, op. cit. 2.

[3]) Bandtkie J. S., *Historya drukarń w Królestwie Polskiem i Wielkiem Księstwie Litewskiem* I, [Kr. 1826], 56; o Nieświeżu, ibid. II, 10. Łukaszewicz J.

Wobec niepomyślnych widoków rozwoju papiernictwa w Wilnie, wskazanych poprzednio, nie wydaje się prawdopodobnem, aby przed pojawieniem się drukarni papiernia ta świetnie się rozwinęła. Nie była ona przedsiębiorstwem na szerszą skalę, skąd zapewne pochodzi brak o niej bliższych wiadomości. Zbywała ona papier prawdopodobnie urzędom i kopistom, mogła też wytwarzać papier pakunkowy. Nic nie da się powiedzieć o tem, czy produkowała i na eksport do Moskwy.

Na zakończenie należy jeszcze wzmianka, o 2 innych papierniach wileńskich, o których posiadamy wiadomości z końca w. XVI i pocz. XVII, a które się znajdowały również nad Wilenką w Powilnie lub jego okolicach. Przedewszystkiem o losie papierni 1558. W r. 1601 Jan Mikołajewicz Baranfelt, który z kolei został właścicielem wspomnianego placu, z żoną, sprzedał plac Jerzemu Zenowiczowi. Na miejscu młynu papierniczego znajdowało się wówczas „papierne młyniszcze“ [1]), nazwane w 1623 r. „papiernem starem młyniszczem“ [2]). Z tych wzmianek wnosimy, że już w 1601 r. papiernia nie była czynna, gdyż *młyniszcze* oznacza tu opuszczony budynek po młynie, jak horodyszcze, czyli grodzisko,—miejsce, na którem ongiś gród się znajdował. Szczegół to ważny dla odróżnienia od 2 innych młynów papierniczych, istniejących, jak wspomniałem, również w Powilnie lub w pobliżu. Jeden z nich należał do Łukasza Mamonicza, znanego drukarza wileńskiego, a wówczas właściciela „folwarku Powilna“, w którym już w 1598 r. istniała papiernia [3]). W dwadzieścia pięć lat po śmierci Ł. Mamonicza przeszła ona ostatecznie na całkowitą własność księcia Marcjana Giedrojcia, podstolego połockiego a później sędziego wileńskiego, i żony jego Barbary Wojnianki 1-mo voto Łukaszowej Mamoniczowej [4]), chociaż i nadal nosiła nazwę „mamoniczowskiej“ [5]). Przetrwała więc ona znacznie działal-

---

Dzieje kościoła wyznania helweckiego w Litwie, t. II, [Poznań 1843], 178 –W kilka lat później czynna i nieświeska — ibid. str. 181.

[1]) *Ak. Wil. Ar. Kom.* XX, 374, datę obacz na str. 372.

[2]) j. w.

[3]) *Ak. Wil. Ar. Kom.* XX, 149.

[4]) Ibid. t. X [Wilno 1879], 260. Akt sprzedaży majętności przez Barbarę Mamoniczównę Włodzimierzową Żochowską ks. Marcjanowi Giedrojciowi.

[5]) *Archiw. Miejskie Wil.* 2, 11; „gdzie młyn papiernia murowane prochownia mamoniczowskie nazwane stoją, na ten czas w posesji pana Marciana Giedroycia i małżonki jego Woynianki, która pierwiej była za panem Mamoniczem skarbnym W. X. L. tej po małżonku przypadłe i jeszcze przykupne pod miejską mają jurisdykcją należą...“ Łukasz Mamonicz zmarł 19. X. 1606 r., ob. *Akty Wil. Arch. Kom.* VIII [Wilno 1875], 500. Nazwa papierni — „mamoniczowska“ wystarcza dla odróżnienia od owego „młyniszcza“.

ność papierni 1558 r. Powstanie jej przesunąłbym o ćwierćwiecze niemal wstecz od pierwszej o niej wiadomości, mianowicie do chwili rozpoczęcia przez Mamoniczów działalności drukarskiej w Wilnie około r. 1575 [1]). W takim razie wytwarzałaby ona papier na wewnętrzne potrzeby mamoniczowskiej drukarni; dowóz papieru do Wilna z Korony nawet w końcu XVI w. potwierdza, iż wileńskie papiernie nie produkowały wogóle w większej ilości, wystarczającej na pokrycie popytu.

Bądź co bądź nie ulega wątpliwości ujawniający się i tym razem ścisły związek, zachodzący między papiernictwem a drukarstwem,

Wreszcie wzmianka o 4-ej papierni jest znacznie późniejsza. Pochodzi ona z inwentarza zamku wileńskiego, sporządzonego w r. 1622 przy objęciu godności wojewody wil. przez Leona Sapiehę po śmierci Jana Karola Chodkiewicza.

Przytaczamy odnośne miejsce z tekstu:

„Młyn prochowy, gdzie przed tym był *papierowy*. Ten młyn, jako młynarze i mieszczanie sprawę dawali, że już dawno zgorzał, na tym miejscu zbudował młyn prochowy Fiedor Sawicz prochownik..." [2]).

Sprobujmy określić datę powstania i zgorzenia tej papierni. Nie jest ona oczywiście identyczna z młynem z r. 1558, którego budynek istniał, jak widzieliśmy, i później. Powstała zaś na gruncie wojewodzińskim — to właśnie może nam służyć nicią przewodnią. Określenie „dawno" jest elastycznem, w danym wypadku nie oznacza, jak się zdaje, więcej nad kilka lat, nie może w każdym razie być dawniejszem nad poprzednią rewizję.

Wydaje się nader prawdopodobnem, że była ona sporządzona po nominacji poprzedniego wojewody Jana Karola Chodkiewicza, lub po śmierci jego poprzednika ks. Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, to znaczy w 1616 lub w 1617 roku [3]). W r. 1622 okoliczne mieszczaństwo i młynarze pamiętają doskonale o istnieniu niegdyś papierni, władze zaś zamkowe nie zdążyły jeszcze zanotować jej spłonięcia w swych aktach, wobec tego pożar należy odnieść w lata 1617—1622. Oczywiście bliżej ku 1617. Trudniej jest odgadnąć datę powstania

---

[1]) Ewangelja wyszła z drukarni Mamoniczowskiej w r. 1575. Porównaj Estreicher, *Bibl. pol.* VIII, XIX. Kraszewski, op. cit. IV, 117.

[2]) *Akty izd. Wil. Ar. Kom.* XX, 283.

[3]) Boniecki, *Poczet rodów*, XLVII. Chodkiewicz już w pierwszej połowie r. 1617 sprawuje rządy w Wilnie—Dubiński, *Zbior praw*, 170 (28. V. 1617)

papierni. Jedynem co da się zrobić, jest chyba znowu zwrócenie uwagi na chronologię wojewodów wileńskich. Przez całą drugą połowę XVI w. i początek XVII urząd wojewody piastowali kolejno przedstawiciele potężnego rodu Radziwiłłów. Nas tu powinny zainteresować postacie 2 wojewodów z linji nieświeskiej: księcia Mikołaja zwanego Czarnym († 1565) i syna jego Krzysztofa Mikołaja Sierotki († 1616), jako ściśle związane z historją drukarstwa na Litwie. Imię pierwszego, już w 1551 r. wojewody wileńskiego [1]), jak widzieliśmy można nawiązać raczej do papierni 1558 r., chociaż z małym stopniem prawdopodobieństwa. Jak w owym tak i w tym wypadku byłoby rzeczą niezrozumiałą założenie papierni w odległem Wilnie dla zaspokojenia potrzeb drukarni, będącej w Brześciu, względnie w Nieświeżu, a w Wilnie jak wiadomo zainstalowały się drukarnie dopiero po śmierci Mikołaja Czarnego. Może więc syn jego również protektor drukarstwa, założył papiernię, lub zezwolił na jej wzniesienie na gruncie zamkowym w latach sprawowania urzędu (1606 — 1616) [2]). Następca jego Chodkiewicz zaniedbał ją i nie wznowił po pożarze. [3]). Są to oczywiście domysły.

* * *

Reasumujemy rezultaty rozważań.

1. Pierwsza papiernia wileńska została założona prawdopodobnie w r. 1524; nie daje się z pewnością ustalić czy przetrwała ona drukarnię Skoryny i czy była identyczną z papiernią z r. 1558.

2. Prócz tamtej istniały w Wilnie w XVI (i pocz. XVII w.) przynajmniej 2 lub 3 inne papiernie: jedna z nich, o ile nie jest identyczna z pierwszą, założona między 1545 a 1558, możliwe znajduje się w związku z drukarnią radziwiłłowską. Już w pocz. w. XVII była ona nieczynna. Druga (względnie 3-cia), należąca do Łukasza Mamonicza, mogła powstać około r. 1575, kiedy się wznowiło w Wilnie tłoczenie ksiąg słowiańskich — tym razem przez Mamoniczów. Trzecią

---

[1]) Boniecki, l. c.

[2]) Ibid.

[3]) Do żadnej z wyszczególnionych papierni nie daje się nawiązać fakt, iż zapewne już w końcu XVI wieku wyrabiano papier, którego filigrany wyobrażały herb Lis oraz napis: „LEO SAPIEHA MDL CANCELAR“ lub „LS“. Czy była własna sapieżyńska papiernia, czy też jakaś inna, a znajdująca się z kanclerzem w pewnym stosunku, dawała powyższe filigrany — trudno odgadnąć, jak również czy znajdowała się ona w Wilnie. Ob. Lichaczew, op. cit., 69 (R. 1582 nie jest do przyjęcia, gdyż Sapieha kanclerzem został w kwietniu 1589 a podkanclerzym w 1585, *Sapiehowie. Materjały historyczno-geneologiczne i majątkowe*. T. 1. [Ptrsbrg. 1890], str. 145 przyp. 1, 150).

(wzgl. 4-tą) wreszcie, znajdującą się na gruncie zamkowym, przypuszczalnie założył któryś z dwóch Radziwiłłów nieświeskich a wojewodów wileńskich: Mikołaj Czarny (1551 — 1565), lub Mikołaj Krzysztof Sierotka (1605—1616) — raczej ten drugi — za sprawowania rządów wojewodzińskich. Ta papiernia spłonęła zapewne w latach 1617—1622.

Uwaga: Str. 3 w. 6 od dołu zamiast „67 gr." powinno być „0.67 gr.".

DODATEK.

Kraków, 16 listopada 1524.

Zygmunt [I król polski, wielki książę litewski] potwierdza[1] *Karulusowi Wernartowi, słudze królewskiemu, kupno placu nad rzeką Wilną od Lewona Kryłowicza, mieszczanina wileńskiego, oraz zezwala temuż Karulusowi Wernartowi na założenie papierni na tym placu.*

Żygimont. Bił nam czołom słuha nasz Karulius Wernart[1] i powedił pered nami, szto on kupił mestco na rece, na Wilni, u meszczanina wileńskoho Lewona Kryłowicza, wysze młyna pana woiewody ieho miłosti wileńskoho, a niżey folwarka meszczanina wileńskoho charytonowa Chacuticza, i bił nam czołom, abychmo dozwolili iemu toie mestco kupiti[2]) i na tom mestcu dali iemu sprawiti młyn papernyi i innyi potrebnyi koła krome mływa żytnoho. Ino my na ieho czołom [bitie] to wczynili, dozwolili iemu toie miestcu u toho meszczanina kupiti[2]) i na tom mestcy dozwolili też ieśmo iemu młyn papirny sprawiti, inszyi koła k ieho pożytku krom mływa żytnoho, i na to ieśmo iemu dali seś nasz list z naszoiu peczatiu. Pisan w Krakowe, pod lit Bożeho Narożenia tysiacza piatsot 24, misiaca noiabria 16 deń, indikt 13. Kopot pisar.

Archiwum Główne, Metryka Litewska (kopje), 197, XV, 376. Tenor poprzedzony nagłówkiem: List i pozwolenie Karuliusu Wernartu na mestco i na młyn paperny na rece Wilne, kotoroie on kupił u meszczanina wilenskoho Lewona Kryłowicza. *W Skorowidzu do Metr. Lit. Arch. Gł. 49, f. 1873 pod nazwiskiem Wernart Karol błędnie: Przywilej na kupno papierni na rzece Wilii. Reg. podaje: Opisanie dokumentow i bumag, chraniaszczichsja w Moskowskom Archiwje Ministerstwa Justicii. Kniga dwadcat' perwaja. Moskwa [1915], str. 292 nr. 432 (z Metr. Lit., księga zapisów XII, f. 201 v.). Niedokładną informację na podstawie tego przywileju również z kopji warsz. Metr. Lit. umieścił Baliński w Historyi miasta Wilna t. II. [Wilno 1836], str. 81 — 82, co powtarzają inni.*

[1]) Nie udało mi się spotkać gdzieindziej z Karulusem Wernartem (nawiasem dodaję, że *iu* w wyrazie *Karulius* jest oddaniem ruskiego ю, por. *Opisanie dokum. i bum.* j. w.). *Wernart* czyli Bernard możeby się dało nawiązać do Wernerów, o ile jest nazwiskiem, nie imieniem.

[2]) Zezwolenie wydane ex post, równoznaczne z potwierdzeniem kupna.

MISCELLANEA.

Marszałkowie szlachty gubernji grodzieńskiej

Podał

LUCJAN SZCZUKA.

W r. 1785 na mocy „żałowannoj gramoty dworjaństwu“ Katarzyna II ustanowiła urząd gubernjalnych i powiatowych marszałków szlachty (predwaditeli dwarjanstwa), wybieranych na przeciąg trzech lat. Po rozbiorach Polski ukazem Pawła I z r. 1797 „żałowannaja gramota“ została rozciągniętą i na gubernje polskie, przyczem rosyjscy „predwaditieli dwarjanstwa“ otrzymali tu nazwę oficjalną marszałków szlachty (gubernskije i powietowyje marszały); nazwa ta utrzymała się do r. 1831, kiedy ukazem z dnia 28 lutego marszałkom kazano nazywać się oficjalnie „predwoditielami dworjanstwa“.

W r. 1798 odbyły się plenarne wybory marszałków szlachty w powiatach, które następnie weszły w skład gubernji grodzieńskiej a teraz stanowiących jeszcze część gubernji litewskiej, podzielonej następnie na mocy 9 września 1801 na gubernje litewsko-wileńską i litewsko-grodzieńską.

Pierwotnie gubernja grodzieńska składała się z powiatów: brzeskiego, grodzieńskiego, kobryńskiego, lidzkiego, nowogródzkiego, prużańskiego, słonimskiego, wołkowyskiego. W r. 1843 nastąpił nowy podział administracyjny gubernji grodzieńskiej; odpadają od niej powiaty lidzki i nowogródzki, wzamian których zostaje doń wcielony okręg białostocki.

Okręg białostocki utworzony w r. 1808 i podzielony na powiaty białostocki, bielski, drohicki, sokólski został w r. 1843 skasowany i wcielony do gubernji grodzieńskiej, przyczem powiat drohicki został połączony z powiatem bielskim w jedną całość.

Ostatnie wybory szlacheckie odbyły się w r. 1862, poczem następuje okres marszałków szlachty z nominacji. W r. 1878 zawiały

w Rosji prądy liberalne, i zostało pozwolone na mocy najwyższego ukazu szlachcie gub. p.-zachodnich zebrać się w powiatach i obrać kandydatów na marszałków, których następnie miał zatwierdzić gubernator. Częściowo zostało to wykonane, i w niektórych powiatach zjawiają się marszałkowie z wyborów Polacy: Wirjon w Grodnie, Dziekoński w Kobryniu, Szczuka w Bielsku. Była to jedyna próba powiatu do wyborów szlacheckich i zresztą marszałkowie z nominacji przetrwali do r. 1915 do końca rządów rosyjskich w Grodzieńskiem.

Gubernjalny grodzieński.

1.	Stanisław Ursyn-Niemcewicz Rzeczywisty Radca Stanu	1801—1807
2.	Paweł Boreysza Radca Kolegjalny	1807—1809
3.	Ludwik Pancerzyński Radca Kolegjalny	1809—1815
4.	Ksawery książę Drucki-Lubecki Rzeczywisty Radca Stanu	1815—1817
5.	Kalikst Mierzejewski	1817—1819
6.	Kazimierz hrabia Grabowski Radca Stanu, Komandor Multański	1819—1825
7.	Konstanty książę Świętopełk-Czetwertyński	1825—1828
8.	Ksawery książę Drucki-Lubecki Rzeczywisty Radca Stanu	1828—1834
	vacat	1834—1837
9.	Karol Załęski	1837—1838
10.	Franciszek hrabia Pusłowski Radca Dworu (p. obowiązki)	1838—1846
11.	Roman Lachnicki Porucznik gwardji (p. obowiązki)	1846—1847
12.	Stefan Niezabytowski Radca Tytularny	1847—1853
13.	Kalikst Orzeszko Radca Stanu, Kamerjunker	1853—1861
14.	Wiktor hrabia Starzeński	1861—1863
15.	Juljan Krzywicki Rzeczywisty Radca Stanu	1863—1867
16.	Włodzimierz Dawydow Rzeczywisty Radca Stanu, Szambelan	1867—1878
17.	Jan Ursyn-Niemcewicz Radca Tajny, Szambelan	1878—1901
18.	Piotr Werewkin Radca Kolegjalny, Szambelan	1901—1904
19.	Jan Wyszesławcew Radca Stanu	1904—1906
20.	Mikołaj Niewierowicz Radca Kolegjalny, Szambelan	1906—1915

Powiatowy grodzieński.

1.	Ludwik Pancerzyński, Radca Kolegjalny	1798—1809
2.	Ksawery książę Drucki-Lubecki Rzeczywisty Radca Stanu	1809—1815
3.	Stanisław Houwaldt	1815—1819
	vacat	1818—1821

4.	Konstanty książę Świętopełk-Czetwertyński	1821—1825
5.	Karol Borzęcki	1825—1837
6.	Franciszek hrabia Pusłowski Radca Dworu	1837—1848
7.	Roman Lachnicki Porucznik gwardji	1848—1862
8.	Aleksander książę Drucki-Lubecki	1862—1864
	vacat	1864—1866
9.	Antoni Lewandowski Generał Major	1866—1874
10.	Aleksander Żeltuchin Radca Stanu, Kamerjunker	1874—1877
	vacat	1877—1878
11.	Włodzimierz Wirjon Radca Dworu	1878—1883
12.	Gustaw-Emil Westberg Rzeczywisty Radca Stanu	1883—1885
13.	Aleksander Russau Generał Major	1885—1897
14.	Jerzy Elczaninow Generał Lejtenant	1897—1898
15.	Mikołaj Koszelew Kolegjalny Sekretarz	1898—1901
16.	Aleksy Oznobiszycz Radca Kolegjalny, Kamerjunker	1901—1905
17.	Mikołaj Niewierowicz Radca Dworu, Szambelan.	1905—1906
18.	Aleksander Uszakow Asesor kolegjalny	1906—1915

Okręgowy białostocki.

1.	Michał hrabia Starzeński	1810—1811
2.	Wiktor Grądzki	1811—1814
3.	Joachim hrabia Wołłowicz	1814—1817
4.	Dominik Ciecierski, Radca Stanu	1817—1829
5.	Andrzej Szczuka	1829—1834
6.	Konstanty Ostromęcki Radca Tytularny	1834—1837
7.	Marceli Michałowski kapitan	1837—1841
8.	Wojciech Ołdakowski	1841—1843

Powiatowy białostocki.

1.	Dyonizy Lewicki	1810—1811
2.	Melchjor Ołdakowski	1817—1837
3.	Wojciech Ołdakowski	1837—1841
	vacat	1841—1842
4.	Jakób Sakowicz Porucznik	1842—1862
5.	Wiktor hrabia Starzeński	1861—1863
	vacat	1863—1866
6.	Mikołaj Trochimowski Rzeczywisty Radca Stanu	1866—1890
7.	Anatol Ewin Rzeczywisty Radca Stanu	1890—1901

8.	Wiktor Dawydow Pułkownik	1901—1904
9.	Mikołaj Niewierowicz Asesor kolegjalny, kamerjunker	1904—1905
10.	Michał Erogin Podpułkownik	1905—1906
11.	Włodzimierz Szenszyn Radca Stanu.	1906—1915

Powiatowy brzeski.

1.	Stefan Rayski	1798—1809
2.	Jan Ursyn-Niemcewicz	1809—1815
3.	Kalikst Mierzejewski	1815—1817
	vacat	1817—1819
4.	Paweł Jagmin	1819—1828
5.	Karol Ursyn-Niemcewicz	1828—1837
6.	Feliks Jagmin Kamerjunker	1837—1840
7.	Jan Mogilnicki Rotmistrz	1804—1849
8.	Lucjan Wisłocki	1849—1853
9.	Paweł Jagmin	1853—1857
10.	Jerzy Gażycz	1857—1864
11.	Aleksy Storożenko Rzeczywisty Radca Stanu.	1865—1874
12.	Jan Szepelew Podporucznik gwardji	1874—1875
13.	Grzegorz Szabłowski Rzeczywisty Radca Stanu	1875—1880
	vacat	1880—1881
14.	Aleksy Szter Rzeczywisty Radca Stanu	1881—1901
15.	Jerzy Paszkow Generał Major	1901—1904
16.	Aleksander Cziczerin Rzeczywisty Radca Stanu	1904—1907
17.	Piotr Salonow Sztabs-kapitan	1907—1915

Powiatowy kobryński.

1.	Orda	1798—1808
2.	Feliks Buttowt-Andrzeykowicz	1808—1819
3.	Mikołaj Orzeszko	1819—1825
4.	Stanisław Jagmin	1825—1828
5.	Adolf Trębicki Podporucznik	1828—1845
6.	Jan Dziekoński Kamerjunker	1845—1857
7.	Platon Rusiecki	1857—1865
8.	Sergjusz Kuznecew Radca Stanu	1865—1871
9.	Jan Szepelew Podporucznik gwardji	1871—1874
10.	Sergjusz Kuznecew Radca Stanu	1874—1876
11.	Miratuj Kostalski Radca Kolegjalny	1876—1878

12.	Albin Dziekoński Sekretarz gubernjalny	1878—1884
13.	Paweł Kantorow Radca Stanu	1884—1888
14.	Anatol Erin Radca Stann	1888—1890
15.	Jan Gorecki Radca Stanu	1890—1898
16.	Jerzy Paszkow Generał Major	1901—1904
17.	Michał Smiekałow Asesor Kolegjalny.	1901—1904
18.	Michał Wolfring Radca Dworu	1904—1915

Powiatowy prużański.

1.	Wiktor Wysłouch	1798—1808
2.	Józef Bułharyn Kawaler Maltański	1808—1815
3.	Kazimierz Moraczewski	1815—1828
4.	Juljan Buttowt-Andrzeykowicz Major	1828—1837
5.	Ignacy Szemioth Podporucznik	1837—1845
6.	Romuald Neuhof-Ley Sekretarz gubernjalny	1845—1848
7.	Antoni Jelec	1848—1850
8.	Walenty Szwykowski Radca Tytularny.	1850—1865
9.	Aleksander Aleksiejew Sztabs-kapitan	1865—1873
10.	Sergjusz Kuzniecow Radca Kolegjalny	1873—1874
11.	Michał Wyszesławcew Podporucznik gwardji	1874—1893
12.	Jan Wyszesławcew Radca Kolegjalny	1993—1903
13.	Wiktor Dawydow Pułkownik	1903—1907
14.	Borys Paleolog Asesor Kolegjalny	1907—1915

Powiatowy wołkowyski.

1.	Kazimierz hrabia Grabowski	1798—1808
2.	Stanisław Despot-Zyniew	1808—1811
3.	Antoni Radowicki	1811—1816
4.	Joachim Bułharyn	1816—1820
5.	Piotr Bisping	1820—1825
6.	Joachim Bułharyn	1825—1828
7.	Ksawery hrabia Grabowski Szambelan	1828—1837
8.	Juljan Tołłoczko Radca Tytulary	1837—1853
9.	Michał Szymwa Radca Tytularny	1853—1856
10.	Tadeusz Sieheń Radca Dworu	1856—1865
11.	Mikołaj Delfin Radca Kolegjalny	1865—1876
12.	Jerzy Bielenkow Rzeczywisty Radca Stanu	1876—1898
13.	Sergjusz Obruczew Asesor Kolegjalny	1898—1904
14.	Aleksander Uszakow Asesor Kolegjalny	1904—1905

15.	Borys Paleolog Radca Tytularny	1905—1907
16.	Sergjusz Oldenborger Radca Tytularny	1907—1915

Powiatowy słonimski.

1.	Wojciech hrabia Pusławski Rzeczywisty Radca Stanu	1798—1816
2.	Feliks Broński	1816—1828
3.	Jerzy Protasewicz	1828—1837
4.	Eustachy Wołłowicz Radca Dworu, Kamerjunker,	1837—1865
5.	Dymitr Czaplin Radca Stanu	1865—1869
6.	Mikołaj Murawjew Radca Stanu	1869—1876
7.	Piotr Pogodicz Asesor Kolegjalny	1876—1883
8.	Konstanty von Dreying, Rzeczywista Radca Stanu	1883—1897
9.	Piotr Szter Radca Stanu	1897—1902
10.	Włodzimierz von Stein Radca Stanu	1902—1905
11.	Michał Wieliczkowski Radca Stanu	1905—1915

Powiatowy nowogródski.

1.	Józef Korbut	1798—1816
2.	Józef Woyniłowicz	1816—1821
3.	Franciszek Dunin-Rajecki	1821—1824
4.	Józef Wereszczaka	1824—1828
5.	Mikołaj Wolski	1828—1843

W r. 1843 powiat nowogródzki wszedł w skład gubernji mińskiej.

Powiatowy lidski.

1.	Aleksander Ostyk-Narbutt	1798—1816
2.	Ignacy Skinder	1816—1819
3.	Antoni Skinder	1819—1824
4.	Ignacy Skinder	1824—1828
5.	Romuald Kostrowicki	1828—1843

W r. 1843 powiat lidzki wszedł w skład gubernji wileńskiej.

Powiatowy sokólski.

1.	Ignacy Zawistowski	1815—1818
2.	Jan Terpiłowski	1818—1737
3.	Konstanty Ostromęcki Asesor Kolegjalny	1837—1856
4.	Otton Baehr Regestrator Kolegjalny	1856—1865

5.	Tomiłow	1865—1866
6	Aleksander Annenkow Sekretarz Kolegjalny	1866—1869
	W latach 1869—1903 obowiązki marszałka szlachty p-tu sokólskiego pełnił marszałek p-tu białostockiego	
7.	Piotr Naryszkin Radca Stanu	1903—1907
8.	Włodzimierz Semenow Asesor Kolegjalny	1907—1915

Powiatowy bielski.

1.	Karol Węgierski	1814—1825
2.	Stanisław Hryniewiecki	1825—1837
3.	Piotr Szepietowski	1837—1849
4.	Tomasz Zawadzki Sekretarz Kolegjalny	1849—1856
5.	Jan Kiersnowski Pułkownik gwardji	1856—1869
6.	Aleksander Żełtuchin Radca Kolegjalny	1869—1873
7.	Dymitr Pozniak, Asesor Kolegjalny, Kamerjunker	1874—1874
8.	Jan Weselitski, Generał Major	1874—1878
9.	Dominik Szczuka Rotmistrz gwardji	1878—1882
10.	Stefan Markowski Regestrator Kolegjalny	1882—1885
	vacat	1885—1888
11.	Aleksander Żełtuchin Rzeczywisty Radca Stanu	1888—1897
12.	Mikołaj Koszelew Asesor Kolegjalny	1897—1909
13.	Sergjusz książę Gorczakow Radca Tytularny	1909—1915

Powiatowy drohicki.

1.	Dominik Ciecierski Radca Stanu	1814—1817
2.	Henryk Drewnowski	1817—1828
3.	Andrzej Szczuka	1827—1829
4.	Dominik Pieńkowski, Radca Tytularny	1829—1840
5.	Michał Truszkowski, Radca Kolegjalny	1840—1843
	W r. 1843 powiat drohicki został skasowany.	

Z tajnej korespondencji urzędowej z przedednia zniesienia unji $^{18}/_{31}$ listopada 1838 r.

podał

WACŁAW STUDNICKI.

Od czasu ogłoszenia w petersburskiem czasopiśmie rosyjskiem: „Westnik Ewropy" w r. 1872 pracy duchownego prawosławnego M. I. Moroszkina: „Wozsoedinenie Unii", opartej na źródłach archiwalnych, przeważnie na tajnych aktach synodu prawosławnego, można opierając się na dokumentach wykazać, że połocki „akt soborny dn. 12/24 lutego 1839 uznania jedności kościoła unickiego z cerkwią prawosławną t. zw. „akt wozsoedinenja" został uwieńczeniem *planowej akcji rządu rosyjskiego*, która od r. 1827 była przeprowadzana w swoich głównych linjach, według programu zakreślonego jeszcze przez prałata Siemaszkę w jego memorjale („zapisce" podanej przez Kartaszewskiego, dyrektora departamentu wyznań obcych, cesarzowi), „o położeniu w Rosji cerkwi unickiej i środkach powrotu jej na łono cerkwi prawosławnej" *).

Z przygotowywanych obecnie przezemnie do druku (do N-ru 3-go Wileńskich Źródeł Archiwalnych) *tajnych dokumentów dotyczących zniesienia unji*, daję tu jeden, ale dość wymowny, że może będąc nawet oderwanym od całości i dłuższego wstępu, być zrozumiałym i pożytecznym nawet bez komentarzy.

Dokument ten to znajdujący się w aktach *specjalnego* oddziału b. Archiwum generał-gubernatorskiego w Wilnie (Nr. 665 r. 1838), „o okazywaniu przez władze cywilne możliwego współdziałania duchowieństwu grekounickiemu co do urządzenia świątyń unickich a również o sprawach odnośnie przywrócenia unitów do prawosławja **)

---

*) Zapiska, sostawlennaja asesorom kollegii, prelatom Josifom Siemaszko 5 nojabrja 1827 goda, o polozenii w Rossii Unitskoj Cerkwi i sredstwach wozwratit' onoju na lono cerkwi Prawoslawnoj „Zapiski Josifa Mitropolita Litowskago izdannyje imperatorskoju Akademieju Nauk 1883 t.1 str. 387—398.

**) Ob okazanii graždanskimi naczal'stwami wsewozmožnago sodejstwja Grekounitskomu Duchowenstwu po ustrojstwu i preobrazowaniju Unitskich chramow a także po delam kasatel'no wozwraszczenija Unitow w Prawoslawie", karty od 11—14.

koncept*) pisma z dnia 18/30 listopada 1838 r. wysłanego z Wilna za Nr. 1353 przez księcia Mikołaja syna Andrzeja Dołgorukowa, gubernatora wojennego wileńskiego i generał-gubernatora mińskiego, grodzieńskiego i obwodu białostockiego do hr. Protasowa oberprokuratora synodu prawosławnego w sprawie zniesienia unji.

Tekst rosyjski, do którego dołączam obok „pagina fracta" możliwie dosłowne tłumaczenie polskie, *transliteruję* polskiemi czcionkami.

Mógłbym za przykładem innych autorów drukujących swe prace w „Ateneum Wileńskiem" w drukarni rozporządzającej czcionkami rosyjskiemi przedrukować tekst rosyjski rosyjskiemi literami, ale chciałbym udostępnić tekst oryginalny tego dokumentu osobom nieznającym liter rosyjskich i uczynić krok naprzód w kierunku *poprawnego* drukowania tekstu dokumentów rosyjskich w tych dzielnicach i miastach, gdzie niema lub będzie coraz trudniej mieć czcionki rosyjskie.

Poprawny przedruk tekstu polega na przestrzeganiu jednolitej zasady transkrypcji czyli jeszcze lepiej transliteracji.

Jak transliterować tekst rosyjski na języki zachodnio-europejskie, jak litery rosyjskie zastępować łacińskiemi opracowała odpowiednie zasady Cesarska Akademja Nauk w Petersburgu. Za nią poszli Niemcy w swoich „Instructionen für die alphabetischen Kataloge der preussischen Bibliotheken" i nasi bibljotekarze.

Dr Rudolf Kotula w Instrukcji o katalogach alfabetycznych bibljotek naukowych (Lwów r. 1824 Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego. Zasiłkiem ministerstwa W. R. i O. P.).

Związek Bibljotekarzy Polskich w wydanej w r. 1923 w Warszawie z zapomogi ministerstwa W. R. i O. P. broszurze: „Przepisy katalogowania alfabetycznego w Bibljotekach Polskich. wreszcie rękopiśmienne instrukcje bibljotek uniwersyteckich w Warszawie i w Wilnie nakazują, aby „według powszechnie stosowanych na Zachodzie zasad Akademji Petersburskiej", jak się wyraża instrukcja Związku Bibljotekarzy, transkrybować alfabet rosyjski na łaciński, w zastosowaniu do alfabetu czeskiego albo polskiego.

Sądzę, że jeśli *dla względów natury praktycznej* (większą łatwość o polskie czcionki, niż rosyjskie) transkrybujemy alfabet rosyjski na łaciński, to ta transkrypcja a właściwie transliteracja ma więcej u nas racji bytu, jeżeli będziemy się posiłkowali znajdującemi się w każdej naszej drukarni czcionkami *polskiemi;* używanie czcionek czeskich upstrzonych znaczkami nużącemi zwrok i w drukarniach poza granicami Czech prawie nigdzie niespotykanemi jest niepraktycznem i zbytecznem.

Nastąpująca tabela daje odpowiednich w literach alfabetu polskiego do liter, rosyjskich:

а	б	в	г	д	е	ж	з	и, і	й	к	л	м	н	о	п	р
a	b	w	g	d	e	ž	z	i	j	k	l	m	n	o	p	r

с	т	у	ф	х	ч	ц	ш	ъ	ы	ь	ѣ	ю	я	ѳ	э	
s	t	u	f	ch	cz	c	sz	**	y	***	ê	ju	ja	f	э	****

*) Ustępy pierwotnej redakcji tego dokumentu, później zmienione lub usunięte odznaczamy w odsyłaczach numerowanych pod tekstem.

**) ъ- nieuwzględnia się przy końcu słowa, a w środku zaś oddaje się łącznikiem;

***) ь- znak zmiękczenia umieszczany nad lub obok poprzedzającej spółgłoski;

****) э odznaczać można za przykładem Miklosicza przez e odwrócone czyli ə wywrócone.

Jeżeli *poszczególne wyrazy* rosyjskie oddawane są za pomocą podobnej transliteracji literami alfabetu polskiego*) to można jak sądzę nawet cały tekst rosyjski podany literami rosyjskiemi przetrensponować dla wygody i bez szkody dla nauki na tekst z literami alfabetu polskiego.

Dla przykładu i stwierdzenia, że według podanej tu przez nas tabeli transliteracji można z łatwością tekst z literami rosyjskiemi przetrensponować na tekst z literami polskiego alfabetu i *odwrotnie*, daję ten sam tekst (początek pierwszego zdania dokumentu podanego niżej) w alfabecie rosyjskim i w transliteracji na alfabet polski:

О	тъ	4	Н	о	я	б	р	я	за	№	509	В	а	ш	е	С	і	я	т	е	л	ь	с	т	в	о
О	t	4	N	o	ja	b	r	ja	za	№	509	W	a	sz	e	S	i	ja	t	e	l	'	s	t	w	o

и	з	в	о	л	и	л	и	с	о	о	б	щ	и	т	ь	м	н	ѣ	В	ы	с	о	ч	а	й-
i	z	w	o	l	i	l	i	s	o	o	b	szcz	i	t	'	m	n	ê	W	y	s	o	cz	a	j-

ш	е	е	п	о	в	е	л	ѣ	н	і	е
sz	e	e	p	o	w	e	l	ê	n	i	e

Przeszkodę w prowadzeniu *transliteracji* liter rosyjskiego tekstu na litery polskie była tendencja do *transkrypcji* fonetycznej; ta zaś ostatnia przy różnej znajomości języka rosyjskiego u Polaków z różnych dzielnic i przy wpływie na indywidualną wymowę rosyjską fonetykt polskiej języka ruskiego i gwar biało-i czarnoruskich wprowadziło niemożliwy chaos do tekstów rosyjskich i cytat drukowanych literami polskiemi

Aby kres temu chaosowi położyć sądzę, że należy unikać w transkrypcji tekstów *pisma i druku* rosyjskiego sugestji fonetycznych a tylko trzymać się jak najściślej *transliteracji.*

Wiem, że z początku transliteracja razić będzie oko i słuch tych co się przyzwyczaili do transkrypcji z tendencją fonetyczną, ale ostatecznie zwyciężyć musi ten sposób transponowania tekstu pisanego lub druku rosyjskiego, który jest prostszy, bardziej jednolity i niezna wyjątków i innych przepisów poza niezmienną tabelką odpowiedników liter polskich do liter alfabetu rosyjskiego.

Jedyny wyjątek oddania tekstu łacińskiemi czy polskiemi literami inaczej, niż wypadłoby według — tabelki to sposób pisania nazwisk nierosyjskich. Należy odtworzyć pisownię każdego nazwiska według języka właściwego, a zatem nazwiska polskie nie transliterować z alfabetu rosyjskiego, lecz pisać według właściwej pisowni polskiej, co zgodnem jest z zasadą tak przez Związek Bibljotekarzy Polskich, (w instrukcji o przepisach katalogowania alfabetycznego) sformułowaną:

„W nazwiskach autorów cudzoziemskich piszących po rosyjsku, a tembardziej tłumaczonych na rosyjski, *należy zachować pisownię oryginalną,* naprz.: Зенгер=Saenger (nie Zenger), Брикнер=Brückner (nie Brikner), Герценъ=Herzen (nie Gercen), Уайльд=Wilde (nie Uajld), Гейне=Heine (nie Geine)"... i zgodnie z tą zasadą: Сѣмашко=Siemaszko (nie Sêmaszko), Галко=Hałko (nie Galko), Еленскій=Jeleński (nie Elenskij).

Uwaga. W razach wątpliwości jak właściwie pisze się łacińskiemi albo polskiemi literami nazwisko zdefigurowane przez użycie liter rosyjskich nie pozostaje innej rady, jak tylko obok przypuszczalnej właściwej pisowni danego nazwiska nierosyjskiego podać w nawiasie albo w odsyłaczu literami rosyjskiemi lub według zasad ustalonej transliteracji literami łacińskiemi albo polskiemi wszystkie litery i znaki jak dane nazwisko lub jak nazwa danej miejscowości były napisane po rosyjsku.

---

*) „Niektóre nasze bibljoteki, (według świadectwa Przepisów katalogowania alfabetycznego w bibljotekach polskich) litery rosyjskie ж. ч. ш. щ. wyrażają literami alfabetu polskiego ż, cz, sz szcz, ь na końcu wyrazu i przed spółgłoskami zastępują apostrofem, wreszcie в rosyjskie wyrażają za pomocą litery w".

Nr. 1353

18 Nojabrja 1838
Wil'no.

Grafu Protasowu
Sekretno

M. G.

Graf Nikołaj Aleksandrowicz!

Ot 4 Nojabrja za N 509 Wasze Sijatel'stwo izwolili soobszczit' mnê Wysoczajszee powelênie ob usugublenii woobszcze mêr ostorożnosti dlja predupreždenija bezporjadkow pri nastojaszczem preobrazowanii Greko-unitskoj Cerkwi i zbliženii eja s Prawosławnoju.

Sdêlaw k ispolneniju sej Wysoczajszej woli nadležaszczija rasporjaženija, dolgom szczitaju uwêdomit' Was, Milostiwyj Gosudar', czto dlja dostiženija glawnoj cêli po semu dêlu, prinimajutsja postojanno [1]) s moej storony sootwêtstwennyja predpredpoloženiju Prawitelstwa i bliżajszija po mêstnym obstojatelstwam mêry, dêjstwiem koich w gubernijach Grodnenskoj, Wilenskoj i Minskoj wsê przedwaritel'nyja ustrojstwa bezprepjatswenno uże sdêlany.

Daże po Disnenskomu uêzdu, o koem w nastojaszczem otnoszenii Waszego Sijatel'stwa upominaetsja ne proischodit uże w ətom prežnich soprotiwlenij [2]). No so wsêm têm ja dolžen skazat', czto [3]) rasporjaženija mêstnago Duchownago Naczalstwa, kak każetsja, ne byli wo wsem [4])

[1]) postojanno—wyraz dodany później.
[2]) zamiast: nikakogo soprotiwlenija.
[3]) skreślono. w nêkotorych punktach.
[4]) wowsem — dodano później.

№ 1353.

30/18 listopada 1838.
Wilno.

Do Hrabiego Protasowa
Tajne.
Sz. P.

Hrabio
Mikołaju Aleksandrowiczu!

Dn. 16/4 listopada za № 509 raczył Jaśnie Wielmożny Hrabia zakomunikować mi rozkaz Najwyższy co do zwiększenia wogóle środków ostrożności w celu zapobieżenia zamieszkom (dosłownie nieporządkom) przy obecnem przekształcaniu Kościoła grecko-unickiego i zbliżenia go do Prawosławja.

Po uczynieniu, ku wykonaniu tej woli Najwyższej, należnych zarządzeń, uważam za obowiązek, zawiadomić Pana, Szanowny Panie, że dla osiągnięcia głównego celu w tej sprawie zastosuję z mej strony stale [1]) stosownie do zamierzeń Rządu i najodpowiedniejsze do miejsca okoliczności środki, z których pomocą zrobione już zostały bez przeszkód wszelkie wstępne zarządzenia w guberniach grodzieńskiej, wileńskiej i mińskiej.

Nawet w powiecie dzisieńskim, o którym wspomniano w obecnem piśmie Jaśnie Wielmożnego Hrabiego*) niema w tem dawnego sprzeciwu [2]). Jednak przy tem wszystkiem, powiedzieć muszę, że rozporządzenia miejscowych władz Duchownych, nie były, jak się zdaje, całkowicie

[1]) stale — wyraz dodany później.
[2]) zamiast: żadnego sprzeciwu.
[3]) skreślono w pewnych punktach.
[4]) całkowicie — dodano później.
*) W piśmie z dnia 4/17 listopada otrzymanym w Wilnie dnia 13/25 tegoż miesiąca.

dostatoczno soobrażeny i ot ətago w nêkotorych mêstach woznikli protiwodêjstwija [1]).

Znaczitel'nêjszee slucziloś w Bêlskom uêzdê Bêlostokskoj Oblasti, togda kogda namêrenija Prawitel'stwa dostigali żelaemago uspêcha i kogda Episkop Josif i Archiepiskop Nikanor, kak Wam, Milostiwyj Gosudar', izwêstno, otdawali polnuju sprawedliwost' dêjateltel'nomu i userdnomu staraniju tamosznjago Zemskago Isprawnika Malinina, prinadleżaszczago k Prawoslawnomu ispowêdaniju. W ətom uêzdê Nastojatel' Cziżewskago prichoda Goworskij, okazał sowerszennoe [2]) osłuszanie pri trebowanii ot nego, kak i ot proczich Greko-unitskich swjaszczennikow, podpiski o prisoedinenii ich k Prawoslawiju ispolnjawszemu ətо poruczenie Bêlskomu Blagoczinnomu (testju Goworskago) wstrêtiwszemu jawnoe ego uporstwo, nadleżało totczas udalit' ego iz prichoda wyzowom li k sebê ili drugim obrazom [3]) i zamêstit' blagonadeżnym swjaszczennikom, kotoryj dêjstwował by, soglasno s widami Prawitelstwa i nastawlenijami Duchownoj wlasti [4]). Wmêsto togo dano Goworskomu wremja utwerdit'sja w nepowinowenii [5]) i nakonec wozbudit' w krest'janach prichożanach swoich duch nepokor-

[1]) protiwuborstwa.
[2]) rêszitelnoe.
[3]) 3 ostatnie wyrazy dopisane u góry nad linją.
[4]) pierwotnie: duchownago Naczalstwa.
[5]) zakonnoj wlasti—skreślono dla celów stylistycznych.

wystarczające skombinowane i wskutek tego powstały w niektórych miejscowościach przeciwdziałania.

Poważniejsze miało miejsce w powiecie bielskim, Okręgu białostockiego, wówczas gdy zamiary Rządu osiągały pożądanego powodzenia i gdy Biskup*) Józef i Arcybiskup*) Nikanor, jak Panu jest wiadomem, oddali zupełną sprawiedliwość działalności i gorliwym staraniom miejscowego Sprawnika Ziemskiego Malinina**), należącego do wyznania prawosławnego. W powiecie tym, gdy proboszcz parafji Czyżewskiej, Goworski wykonał zupełne [1]) nieposłuszeństwo wobec żądania od niego, jak i od reszty kapłanów grecko-unickich, podpisu [podpisania zobowiązania] o przyłączenie ich do prawosławja wykonywujący to zlecenie dziekanowi Bielska (teściowi Goworskiego) który się spotkał z jawnym jego oporem, powinien był natychmiast usunąć go z parafji, wezwaniem go do siebie lub innym sposobem [2]) i zastąpić go przez lojalnego [względem rządu] duchownego, któryby działał zgodnie z zamiarami rządu i wskazówkami Władzy Duchownej [3]). Zamiast tego dano Goworskiemu czas utwierdzić się w nieposłuszeństwie [4]) i wreszcie wzbudzić we

[1]) stanowcze prawosławja w pow. bielskim otrzymał rządowe odznaczenie
[2]) 3 ostatnie wyrazy dopisane u góry nad linją
[3]) duchownego naczelnictwa
[4]) prawnej władzy—skreślono dla celów stylistycznych.
*) prawosławny.
**) Malinin za zasługi położone dla

stwa [1]) rasporjażenijam Naczalstwa.

Swjaszczennik [2]) Goworskij, wzjatyj pod arest, otprawlen w Bêlostok dlja obsużdenija protiwuzakonnych ego postupkow, i oznaczennyj bezporjadok, prinjatymi mêrami, nadejus', uże przekraszczen [2]).

Kasatel'no Minskoj Gubernii ja ne mogu ne obratit' wnimanija Waszego Sijatel'stwa na neudobstwo razdêlenija [3]) ispowêdywajuszczich w nej Greko-unitskuju wêru na dwê Eparchii — chotja ta czast' eja, kotoraja wchodit w sostaw Eparchii Bêlorusskoj, postawlena nynê także nesrawnenno w luczszij wid, no əto slijanie w duchownom uprawlenii s sosêdstwujuszczimi gubernijami Witebskoju i Mogilewskoju, gdê wslêdstwie prežde dopuszczennych nesootwêtstwennych mêr wozniklo protiwoborstwo w stol' wysokoj stepeni,— imêet weśma sil'noe i wrednoe wlijanie na żitelej gubernii Minskoj. Esliby Gubernija əta wsja prinadležala k odnoj Eparchii Litowskoj, to gorazdo legcze byloby ustroit' i prowesti wpolnê k ispolneniju *prednaczertanija prawitelstwa.* W nastojaszczem że położenii pri wsej blagonamê-

[1]) prichożan swoich k bujnomu protiwodêjstwiju.

[2—2]) nadejus' odnakoż, czto bezporjadok sej uże prekraszczen, a swiaszczennik Goworskij wzjat pod arest i otprawlen w Bêlostok.

[3—3]) proživajuszczich w nej Greko-unitow w sostaw dwuch Eparchij, esliby wsja Gubernija prinadležala odnoj Eparchii Litowskoj to mne gorazdo by legcze było ustroit' i okanczatel'no priwest' w ispolnenie prewłościanach, swych parafjanach ducha nieuległości [1]) rozporządzeniom władzy. Duchowny [2]) Goworski, zaaresztowany i odesłany do Białegostoku dla osądzenia jego niezgodnych z prawem postępków, nieporządek zaś powyższy spodziewam się, że za pomocą użytych środków [3]) został teraz usunięty*.

Co się tyczy gubernji mińskiej, nie mogę nie zwrócić uwagi Jaśnie Wielmożnego Pana na niegodność rozdzielenia w niej wyznawców religji grecko-unickiej na dwa biskupstwa — chociaż ta część gubernji, która wchodzi w skład Biskupstwa białoruskiego, doprowadzonąjest obecnie także do bez porówna-

[1]) parafjan swoich do gwałtownego przeciwdziałania.

[2—2]) spodziewam się jednak, że nieporządek ten już usunięty, a duchowny Goworski zaaresztowany i przesłany do Białegostoku.

[3—3]) przybywających w niej greko-unitów w skład dwóch biskupstw. Gdyby cała gubernja należała do jednego biskupstwa litewskiego, byłoby mi znacznie łatwiej przy całej lojalności biskupa (Bazylego) i *gorliwości władz* miejscowych, znajdują się pod tym względem trudności. Chociaż i ta część która wchodzi do biskupstwa białoruskiego doprowadzoną jest obecnie do bezporównania lepszego wyglądy, lecz sąsiedztwo gubernij witebskiej i mohilowskiej gdzie wskutek dopuszczonych środków nieodpowiednich, powstało przeciwdziałanie w wysokim stopniu mające bardzo silny i szkodliwy wpływ na mieszkańców gubernji mińskiej. Podług mego zdania, stan ten przeszkadza pomyślnemu ukończeniu tej ważnej sprawy.

Przy tem wszystkiem doszliśmy do punktu, gdzie już można, i należy się działać stanowczo.

*) Goworski Faustyn został pozbawiony parafji i przeniesiony na „djaczka" do pow. nowogródzkiego.

rennosti Episkopa Wasilija i userdii mêstnago naczal'stwa, wstrêczajutsja (było przedtem: „mogut wstrêczatsja") k tomu zatrudnenija.

Za wsêm têm w dêlo wozwraszczenija Unii k Prawoslawiju, my doszli uże do toj toczki, czto ne tol'ko wozmożno, no po mnêniju moemu daże neobchodimo otstranit' teper' wsjakuju dal'nêjszuju kolebimost' w okonczatel'nom preobrazowanii.

Prigotowlenija, dêlannyja w tecznii nêskol'kich lêt, wzjatyja chotja sekretno podpiski ot swjaszczennikow[1]) i samye soobrazno s sim w poslêdnee wremja dêjstwija ich[1]) ne mogli ostawat'sja (fol. 13) nepronicaemoju tajnoju i obnarużili otczasti *cêl Prawitel'stwa*[2]). Oczen' nia lepszego stanu (wyglądu), ale to zlanie się w zarządzie duchownym z sąsiedniemi gubernjami witebską i mohilewską, gdzie wskutek dopuszczonych poprzednio nieodpowiednich środków, powstało sprzeciwienie się w stopniu tak wysokim, — ma bardzo silny i szkodliwy wpływ na mieszkańców gubernji mińskiej. Gdyby cała ta gubernja należała do jednego biskupstwa litewskiego, byłoby znacznie łatwiej urządzić i wykonać *plany rządu*. W położeniu obecnem przy całej życzliwości Biskupa Bazylego* i *gorliwości władz miejscowych*, spotykają się (było przedtem w tekście „mogą się spotkać") trudności pod tym względem.

Przy tem wszystkiem, ***w sprawie powrócenia Unji do Prawosławja, doszliśmy do takiego punktu***, że jest nietylko możliwem, ale podług mego zdania nawet niezbędnem usunąć obecnie wszelkie dalsze wahania przy ostatecznem przekształcaniu.

Przygotowania czynione w ciągu pewnej liczby lat deklaracje chociaż wzięte potajemnie od duchownych[1]) i zastosować do tego w ostatnich czasach (fol. 13) ich działania[1]) nie mogły niepo-

---

dłożennoju Prawitel'stwom mêru. — W nastojaszczem że położenii, pri wsiej blagonamêronnosti Episkopa Wasilija i userdii mêstnago Naczal'stwa, predstawlajutsja k tomu zatrudnenilja. Chotja i ta czast' kotoraja wchodit w Bêloruskuju Eparchiju, postawlena nynê w nesrawnenno luczszij wid: no sosêdstwo Witebskoj i Mogilewskoj gubernij, gdê wslêdstwie prežde dopuszczennych nesootwêtstwennych mêr, wozniklo protiwudêjstwie w wysokoj stepeni—imêet weśma silnoe i wrednoe na żitelej Minskoj Gubernii wlijanie. Po moemu mnêniju położenie ato prepjatstwuet uspêsznomu priwedeniju k koncu ątogo ważnago dêla.

So wsêm têm my doszli do toj toczki, gdê uże możno i dołżno dêjstwowat' rêszitel'no.

[1]—[1]) ustęp wstawiony.

[2]) umnożajut skryłoe protiwudejstwie Katoliczeskago Duchowienstwa, kotoroe woobszcze smotrit na Greko-Unitow, kak na otstupnikow ot wery ich.

[1]—[1]) ustęp ustawiony.

*) Bazyli Łużański biskup greckounicki djecezji białoruskiej jest wymieniony pomiędzy tymi duchownymi, o których Siemaszko w latach 1833 i 1834 przedstawił raport, że złożyli własnoręczne podpisane deklaracje („podpiski") przyłączyć się do cerkwi prawosławnej. Zapiski Josifa metropolita Litowskago t. II str. 33.

natural'no, czto ətо czêm dalêe, têm bolêe możet wozbużdat' skrytyja pokuszenija katoliczeskago duchowenstwa k sowraszczeniju Unitow, na kotorych ono woobszcze smotrit, kak naotstupnikow ot wêry ich,—i służit' powodom k podderżaniju tajnago ropota daże meżdu pomêszczikami, arendatorami, əkonomami, kotorye wsê poczti prinadleżat k katoliczeskomu ispowêdaniju i koneczno nerawnodusznowidjatsostojaszczichwowladenii ich' krestijan perechodjaczich w czużduju im (i protiwnuju)[1])religiju. Swerch togotêsamye swjaszczenniki, kotorye dali uże podpiski raznymi wnuszenijami[2]), w poslêdstwii mogut byt' pokoleblemy w ich namêrenii. I potomu mnê kazaloś by, czto nużno, ne upuskaja wremeni, nynê że pristupit' k rêszitel'nomu prisoedineniju Greko-Unitow k Prawoslawiju, a w osobennosti w Eparchii Litowskoj[3]). Pri ətom bez somnênija ne budet izlisznim w mêstach, gdê możno eszcze ożidat' nêkotorych, chotja wproczem slabych, prepjatswij, prinjat' na wsjakoj sluczaj nadleżaszczija predostorożności *sosredotoczeniem* nêskol'ko (w zostawać nieprzeniknioną tajemnicą i *odsłoniły do pewnego stopnia cel Rządu*[1]*). Bardzo naturalnie, że może to im dalej tem bardziej wzbudzać ukryte próby duchowieństwa katolickiego nawrócenia unitów, na których ono wogóle zapatruje się jak na odstępców od ich wiary, — i służy ku podtrzymywaniu tajnego szemrania nawet wśród ziemian, dzierżawców, ekonomów, którzy należą prawie wszyscy do katolickiego wyznania i naturalnie nie patrzą obojętnie na włościan. będących w ich władaniu[2]) przechodzących na obce (i wstrętne)[3]) inne wyznanie. Poza tem ci sami księża, którzy już dali zobowiązania na piśmie zą pomocą rozmaitych oddziaływań[4]) (raznymi *wnuszenijami*) mogą w przyszłości być zachwianymi w swych zamiarach. Dlatego też zdawałoby mi się że należy, nie tracąc czasu, już teraz przystąpić do stanowczego przyłączenia greko-unitów do prawosławja, szczególnie w bi-

[1]) wyrazy podane tu przez nas w nawiasie zostały skreślone w ostatecznej redakcji.

[2]) dwa ostatnie wyrazy dodane do tekstu ostatecznej redakcji.

[3]) tam że gdê możno eszcze ożidat' protiwodêjstwija, chotja po mnêniju moemu, slabago, neobchodimo prinjat' na wsjakij sluczaj mêry predostorożności sosredotoczeniem *nużnoj woinskoj* siły i ja ne somnêwajuś, czto.

[1]) pomnożają tajne przeciwdziałania duchowieństwa Katolickiego, patrzącego wogóle na greko-unitów, jak na odstępców od ich wiary.

[2]) należących.

[3]) wyrazy podane tu przez nas w nawiasie zostały skreślone w ostatniej redakcji.

[4]) dwa ostatnie wyrazy dodane do tekstu ostatecznej redakcji.

*) Lista zajmujących odpowiedzialne stanowisko duchownych, którzy podpisali deklaracje, przedstawione ministrowi spraw wewnętrznych, że się zobowiązują przyłączyć się do prawosławja znajduje się w Zapiskach Josifa Metropolita Litowskogo. t. II str. 29—34.

bruljonie—nužnoj) *woinskoj siły*, i ja uwêren, czto togda w teczenii dwuch eszcze mêsjacow dêlo əto (s polnym uspêchom[1]) moglo by byt' priwedeno k żelaemomu koncu.

Na nêkotoroe wremja, koneczno, nel'zja izbêgnut' narêkanij, sożalenij, żalob; no ja polagaju, czto ne isteczet i goda, kak wse əto pridet w dolżnyj porjadok i edwali ostanetsja wospominanie [2]) o proizwedennom pereworotê, kotoryj był uże predugadywaem [2]). Nadleżit tol'ko dêjstwowat' [3]) bystro [3]) i rêszitelno. Takim obrazom położen budet konec wsêm protiwuborstwam, kotoryja mogut suszczestwowat' lisz dotolê, poka prigotowlenija eszcze prodolżajutsja; no kol' skoro uwidjat rêszitelnyj k ispolnenju *prednaczertannoj* [4]) *mêry* [4]) pristup, togda ostanetsja tol'ko bezuslowno powinowatsja. My widim daże zdês tomu primêry. Uprazdnenie Rimsko-Katoliczeskich monastyrej kazaloś snaczala poczti newozmożnym. Skol'ko bylo togda sożalenija, uprekow, opasenija [5]) nynê że (fol. 14) ne widno i slêdow wsêch ətich oszczuszczenij [6]).

W zakluczenii ne [7]) mogu eszcze ne prisowokupit' czto w *preobrazowanii (najpierw było poprawiono* na: reformy) *wêroispo-*

[1]) skreślono.
[2]) o sem preobrazowanii (ołówkiem dopisano—*namêrenie)*, kotoroe uże ne tajna.
[3]) delo əto westi skoro.
[4]) preobrazowanija.
[5]) narekanij.
[6]) ne ostaloś tomu i slêda.
[7]) upomjanu, czto kak mnê każetsja, i nynêsznija obstojatel'stwa kraja tomu.

skupstwie litewskiem Przytem nie będzie bezwątpienia zbytecznem, w miejscowościach[1]), gdzie można oczekiwać jeszcze pewnycy, chociaż, słabych przeszkód, przedsięwziąć na wszelki wypadek należne ostrożności przez skoncentrowanie siły pewnej (nêskolko) (w bruljonie potrzebnej *siły wojskowej*), wówczas w ciągu jeszcze dwuch miesięcy sprawa ta (z zupełnem powodzeniem)[2]) mogłaby być doprowadzoną do pożądanego końca.

Przez czas pewien, zapewne nie można uniknąć narzekań, żalów, skarg lecz przypuszczam, że nie przejdzie rok, a wszystko dojdzie do należnego porządku i nie zostanie prawie wspomnień[2]) *dokonanego przewrotu, którego już można było domyśleć zawczasu*[3]). Należy tylko działać[3]) szybko[4]) i stanowczo. W ten sposób położonym będzie koniec wszelkim sprzeciwianiom się (walkom), mogącym egzystować tylko dopóki jeszcze trwają przygotowania, lecz gdy zobaczą stanowcze przystąpienie do wykonania zamierzonych[5]) środków[5]), pozostanie tylko ulec bezwarunkowo. Widzimy tu nawet przykłady na to. Zniesienie klasztorów rzymsko-katolickich zdawało się zrazu prawie nie-

[1]) tam że gdzie można się spodziewać przeciwdziałania, chociaż podług mnie słabego, należy przesięwziąć na wszelki wypadek środki ostrożności, *przez skoncentrowanie potrzebnej siły wojennej*, i ja nie wątpię, że
[2]) skreślono.
[3]) o tem przekształceniu (ołówkiem dopisano — *zamiarze)* które już nie jest tajemnicą.
[4]) prowadzić tę sprawę prędko.
[5]) przekształcenia.

wedanija wsegda weśma mnogo zawisit ot obstojatel'stw pri kotorych proizwodjat'sja, i mnê każetsja, czto nynêsznee położenie zdêsznjago kraja wpolnê ətomu blagoprijatstwuet.

Strach, wseljaemyj arestowaniem lic prikosnowennych k zamyslam schwaczennago zdês [1]) əmisara Konarskago, uczastie [2]) prinjatoe w prestupnych ego predprijatijach [2]) nêskol'kimi Duchownymi Katoliczeskago ispowêdanija, obszczee [3]) opasenie ne tol'ko postupkami, no daże legkomyślennym izjasneniem podpast' podozreniju w neblagonamêrennosti i byt' priwleczenu k doprosam i otwêstwennosti [3])—wse əto w sowokupnosti predstawljajet teper' udobnyj sluczaj sowerszit' s nesomnênnym uspêchom predpołożennoe Prawitel'stwom preobrazowanie [4]) têm bolêe, czto k ətomu kak wysze mnoju izłożeno, sposobstwujut (było wpierw: ponużdajut) i samyja protiwu prežnjago otkrytoe i rêszitel'noe możliwem. Ile było wówczas żalów, wymówek, obaw [1]) obecnie wszakże (fol. 14) nie widać nawet śladów wszystkich tych uczuć [2]).

Na zakończenie nie mogę jeszcze nie dodać, że przy *przekształcaniu wyznania* (najpierw było poprawione na reformy) zawsze dużo zależy od *okoliczności* w których to się przeprowadza i mnie się zdaje, że stan obecny tego kraju w zupełności temu sprzyja.

Strach wzbudzony przez *aresztowania* osób związanych z zamiarami przyłapanego tu emisarjusza Konarskiego, udział w jego przestępnych przedsięwzięciach [3]) pewnej liczby duchownych katolickich, ogólna [4]) obawa przed wzbudzeniem podejrzenia, nietylko postępkami, lecz nawet wyjaśnieniem lekkomyślnem wpaść w podejrzenie nieprawomyślności i być pociąganym do badań i odpowiedzialności [5]), wszystko to razem przedstawia obecnie dogodną sposobność z niewątpliwem powodzeniem zamierzanego przez rząd *przekształcenia* [6]) tembardziej [7]), że współdziałają temu, jakem wyżej wyłuszczył (było wpierw: przymuszają) i samo, inne niż poprzednio jawne i sta-

---

[1]) w Wilnie.
[2]) opasenie byt' zawleczenu k semu dêlu, uczastie, prinjatoe w złoumyszlenli.
[3]—[3]) dodano w ostatecznej redakcji.
[4]) mêru: predpołożennuju Prawitel'stwom.

[1]) narzekań.
[2]) nie zostało ani śladu.
[3]) przypomnę, że jak mi się zdaje i obecnie okoliczności w kraju temu sprzyjają.
[4]) w Wilnie
[5]) obawa przed pociągnięciem do śledztwa w tej sprawie, udział wzięty w przestępstwie zamierzonem.
[6]—[6]) dodane w ostatecznej redakcji.
[7]) item.

dêjstwie Greko-Unitskago duchowenstwa.

Soobszczaja wsê sii mysli Waszemu Sijatel'stwu, ja pokornêjsze prosil by Was, M. G., dowesti o nich do Wysoczajszago swêdenija Gosudarja Imperatora.

S istinnym poczteniem i sowerszennoju predannostiju imeju czest' byt' Waszego Sijatelstwa.

nowcze działanie duchowieństwa grecko-unickiego.

Komunikując te wszystkie myśli Jaśnie Wielmożnemu Hrabiemu, prosiłbym Sz. Pana najpokorniej podać je do wiadomości Najjaśniejszego Pana.

Z prawdziwym szacunkiem i zupełnem oddaniem się mam zaszczyt być J. W. Hrabiego.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY.

Kłos Juljusz. Prof. Uniw. Stef. Bat. *Wilno. Przewodnik Krajoznawczy. Wydawnictwo Oddziału Wileńskiego Polsk. Tow. Krajoznawczego z zapomogi Ministerstwa W. R. i O. P. Skład główny w księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Wilno 1923. str. 261 + IX (z planem Wilna).*

„Przewodnik" prof. Wydziału Sztuk Pięknych Uniw. St. Bat. Juljusza Kłosa sprawia bardzo dodatnie wrażenie swą szatą zewnętrzną. Zarówno format, dobór czcionek, papieru oraz illustracyj całkowicie są dostosowane do tego typu wydawnictw. Okładkę zdobi stylizowany herb m. Wilna, wykonany artystycznie przez prof. Ferdynanda Ruszczyca. Za bardzo szczęśliwy pomysł uważać należy umieszczenie kilku planów sytuacyjnych np. wnętrza bazyliki św. Stanisława, cmentarza na Rosie, gmachów Uniwersyteckich. Prof. Kłos, jako architekt, zwrócił przedewszystkiem uwagę na zabytki architektoniczne, jednakże nie ograniczył się do nich wyłącznie, ale przedstawił je na tle ogólnych dziejów miasta. Całość składa się z części następujących: Przedmowa (str. 7—12). I. Zarys dziejów miasta (str. 15—50). II. Rozwój architektoniczny Wilna (str. 53—100). III. Topografja Wilna (wiadomości informacyjne (str. 103 — 221). IV. Cmentarze Wileńskie (str. 224—244). V. Wskazówki praktyczne (str. 247—253). Skorowidze: przedmiotowy, nazwisk artystów, plan miasta i spis ulic.

W rozwoju badań nad przeszłością Wilna „Przewodnik" prof. Kłosa zajmuje bardzo poważne stanowisko. Autor nie ograniczył się do podsumowania wyników wiedzy, ale dał zupełnie nowe oryginalne opracowanie rozwoju architektonicznego miasta, oparte na autopsji, a nawet na materjale archiwalnym. Dotychczasowe przewodniki opisywały zabytki Wilna przedewszystkiem ze stanowiska historycznego. Prof. Kłos pierwszy w sposób zupełnie samodzielny dał jasny i przejrzysty pogląd zarówno na rozwój architektoniczny miasta, jak również doskonale opisał i przedstawił historję poszczególnych gmachów. Z tego powodu II i III części „Przewodnika" posiadają bardzo dużą wartość. Aby dokładnie je ocenić, aby wykazać istotną zasługę autora w tych częściach pracy, trzeba być specjalistą, trzeba tak jak autor dokładnie znać się na architekturze, trzeba tak

jak On, pokochać i poznać zabytki wileńskie. Ograniczywszy się więc tylko do uwag ogólnikowych, wykazujących oryginalność ujęcia i pietyzm w traktowaniu zabytków Wilna, wypowiemy kilka uwag o części pierwszej t. j. o dziejach Wilna.

Pod względem swych dziejów Wilno więcej niż jakiekolwiek inne miasto jest upośledzone. Wówczas, gdy inne większe miasta jak np. Kraków i Lwów posiadają nietylko obszerne monografje, ale całe wydawnictwa poświęcone zbadaniu ich przeszłości, Wilno może się pochwalić jedynie dwiema monografjami — w swoim czasie bardzo cennemi, ale dziś, wprawdzie „nie zewszystkiem" ale mocno „zwietrzałemi" [1]). Z powodu braku odpowiednich dzieł naukowych autorowie przewodników z natury rzeczy w znacznym stopniu muszą z nich czerpać, powtarzając za niemi wiele rzeczy niedokładnych i nieścisłych. Z drugiej strony zauważyć należy, że dotychczasowi autorzy przewodników, a więc badacz naszej przeszłości Kirkor, członek Komisji Archeologicznej, autor wielu cennych studjów z przeszłości W. Ks. Litewskiego, Czcigodny Prezes Tow. Przyj. Nauk, Dr. Władysław Zahorski, wybitny znawca dziejów Wilna Dyrektor Archiwów Państwowych Wacław Studnicki samodzielnie studjowali dzieje naszego miasta i dla tego łatwiej mogli się zorjentować w przeszłości Wilna. Prof. Kłos, jako badacz architektury zwrócił uwagę przedewszystkiem na dzieje budowli i w części historycznej musiał czerpać materjał przeważnie z drugiej ręki. Z powodu tego w tej części książki prof. Kłosa znajdujemy pewne niedokładności.

Przegląd dziejów Wilna rozpoczyna prof. K. od czasów przedhistorycznych i doprowadza do ostatnich czasów. Swój zarys dziejów autor zmuszony był zamknąć na 35 str. małego formatu. Zdawałoby się, że autor mając tak wąskie ramy poprzestanie na wymienieniu jedynie najważniejszych faktów nie ulegających wątpliwości. Tymczasem prof. K. często podaje słabo jedynie uzasadnione hipotezy, nieraz bardzo ciekawe, ale wymagające wielu zastrzeżeń. W wydawnictwie popularnem nie można zaznaczać tych wątpliwości, z powodu tego hipoteza zamienia się na pewnik. Szczególniej pamiętać o tem należy pisząc o rzeczach tak zagmatwanych i wątpliwych jakiemi są początkowe dzieje Wilna. Prof. K. pisze, że „według badań Szafarzyka" założycielami Wilna było plemię *słowiańskie* Wilków, osiadłych tu już w II w. naszej ery, które to plemię nadało też osiedlu temu nazwę (str. 16). Zdanie to nasuwa kilka uwag. Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że Szafarzyk mówi jedynie o analogji między nazwą plemienia Wilków — Lutyków, a nazwą miast „Wilkomierz" i Wilno w brzmieniu staroniemieckim „Wilda". Analogja ta służy za poparcie dla Sz. jego tezy, iż na podstawie mapy Ptolomeusza, plemię Weletów — Lutyków — Wilków, mieszkało w okolicach Wilna. Wywody Sz. muszą wywoływać pewne wątpliwości. Nazwa — Wilno — w brzmieniu Wilda była używana

[1]) Por. X. Dr. J. Fijałek. Opisy Wilna. Ateneum Wileńskie r. 1923, str. 319.

w XV i XVI w. w języku dolno-niemieckiem. Nazwa Wilków na oznaczeniu Weletów też nie jest według wywodów prof. Brücknera, słowiańską, ale niemiecką — Wilcen [1]).

Nie będąc lingwistą nie chce zupełnie tej sprawy rozstrzygać, zaznaczam jedynie nasuwające się trudności przy przyjęciu tej hipotezy. Trzeba zaznaczyć i to, że Szafarzyk też bynajmniej swego przypuszczenia nie brał za pewnik, ale jedynie za rzecz „bardzo prawdopodobną". Większość pisarzy polskich pisząc o tej sprawie utrzymywało hipotetyczny charakter twierdzenia Szafarzyka. Pierwszy do naszej literatury tę hipotezę wprowadził, zdaje się, Kirkor, za nim powtórzyli ją Rydel, Mościcki i inni. Prof. K. nadał jej formę niemal pewnika. A przecież pamiętać trzeba, że znakomite dzieło Szafarzyka, kładące, podwaliny pod naukę współczesnego słowianoznawstwa wyszło w r. 1836, że od tego czasu nauka wogóle, a szczególniej językoznawstwo dokonało ogromnego postępu, że wiele teoryj Szafarzyka zostało odrzuconych. Nawet znakomity znawca starożytności Słowiańskich prof. Lubor Niederle z takim pietyzmem traktujący Sz. wprowadza pewne modyfikacje do tego ustępu. Rozpatrując siedziby ludów Słowiańskich, Niederle mówi, że Weleci — Lutycy, którzy pod koniec *pierwszego tysiącolecia po Chr. spotykają się między Odrą a Wisłą,* istotnie w VI w. po Narodzeniu Chrystusa znajdowali się bardziej na wschód. Na poprawionej mapie Ptolomeusza Niderle umieszcza ich na prawym brzegu Wisły — nad Narwią (a nie jak Szafarzyk w okolicach Wilna). Po śmierci Ptolomeusza nastał ruch wśród plemion Słowiańskich, wskutek którego — mówi Niderle — Weleci—Lutycy przenieśli się na zachód między morzem, Odrą, Warnawą i Stepenicą, gdzie znajdowali się w drugiej połowie pierwszego tysiącolecia [2]).

Tak się przedstawia sprawa według prof. Niederlego, jednego z najwybitniejszych znawców Słowiańszczyzny. Nie myślę bynajmniej wchodzić w *meritum* sprawy i rozstrzygać tę kwestję, ponieważ nie uważam się zupełnie za kompetentnego w tych sprawach. Uważam jednakże za zupełnie nie właściwe podawanie za pewniki w książkach popularnych hipotez z przed laty osiemdziesięciu ośmiu.

Oprócz podawania hipotez za pewniki znajdujemy kilka błędów i niedokładności w datach i nazwiskach, z których ważniejsze wymienimy, trzymając się porządku, jaki jest u prof. Kłosa.

Pierwszy Statut Litewski — jak powszechnie wiadomo został ogłoszony w r. 1529 nie w 1530 (str. 18). Data założenia „domu gościnnego" w r. 1326 (str. 19) budzi pewne wątpliwości. Wyrażenie „mylna legenda" (str. 19) nie jest zbyt szczęśliwe. Wyraz legenda już sam przez się mówi, że nie mamy tu do czynienia z pra-

---

[1]) *Brückner.* Wierzenia religijne i stosunki rodzinne. Encyk. Polska. Początki kultury słowiańskiej. Str. 179.

[2]) Starożytności słowiańskie. Warszawa, 1910. T. I, zesz. II, str. 478. Początek kultury słowiańskiej. Str. 27. Encyklopedja Polska.

wdą, ale z wytworem fantazji. Śmierć Gedymina według nowszych badań przypada na r. 1341 (nie 1339 str. 19). Męczeństwo 14 Franciszkanów prof. K. wspomina dwukrotnie, i za każdym razem pod inną datą. 1) na str. 20 — w 1385 (!?!), 2) na str. 131 — 1345 r. Poza tem na str. 135 wspomina prof. K. jeszcze o męczeństwie Franciszkanów, pomordowanych przez Tatarów w r. 1341. Już ta niepewność chronologiczna nasunąć powinna autorowi pewne wątpliwości. Opowieść o męczeństwie 14 Franciszkanów, jak wiadomo, jest bardzo niepewna. Jedyna wiadomość o tym fakcie znajduje się w tak bałamutnem źródle jakiem jest t. z. kronika Bychowca, wydana przez Narbutta z rękopisu dziś nie istniejącego. Stąd przedostało się to podanie do innych bajarzy, a nawet, niestety do literatury naukowej. Dziś jednakże większość uczonych np. Prof. Fijałek, prof. Semkowicz odrzucają ten fakt zupełnie. Dość przeczytać kilka stron kroniki t. z. Bychowca, żeby się przekonać o jej bałamuctwach. Tymczasem prof. K. ani jednem słowem nie wspomina o tem, że sprawa rzekomego zabójstwa 14 Franciszkanów jest w najlepszym razie mocno wątpliwa. Nie jest też zupełnie pewną obecność Jadwigi na chrzcie Litwy. Wprawdzie Długosz [1]) wspomina o tem, a niektórzy z historyków n. p. Dr. Prohaska [2]) starają Długosza popierać, mimo to nasuwają poważne wątpliwości o udziale Jadwigi w chrzcie Litwy. Jeżeli nawet przypuścić, że królowa znajdowała się na Litwie, na co prócz Długosza niema wiarogodnych danych — bawiła tam *zbyt krótko, aby mogła rozwinąć jakąś wybitniejszą działalność w pracy misyjnej.* Władysław Jagiełło jeszcze 29 grudnia 1386 przebywał w Wiślicy, w Wilnie mógł stanąć w styczniu 1387 roku[3]). Chrzest Litwy odbył się w drugiej połowie lutego 1387, z początkiem postu [4]). Akt fundacyjny biskupstwa wileńskiego został wydany 17 lutego; d. 20 lutego wydany pierwszy przywilej dla bojarów litewskich, d. 22 lutego przywilej dla kościoła chrześcijańskiego na Litwie, d. 22 marca w Mereczu nadanie prawa magdeburskiego Wilnu [5]). *Jadwiga w tym właśnie czasie znajduje się na Rusi.* 18 lutego w Jarosławiu, 1 marca w Gródku, 8 marca we Lwowie [6]). Widać z tego królowa *Jadwiga nie mogła brać udziału w aktach fundacyjnych kościoła chrześcijańskiego na Litwie.*

Nie ścisłem jest wyrażenie, że Witold w r. 1413 tworzy „województwo i kasztelanję wileńską" (str. 21). Nie Witold, ale Jagiełło przez akta unji horodelskiej w 1413 r. Również nie można mówić że na Litwie w XV stuleciu (sic!) brutalny despotyzm książąt zmienia się w system *wysoce parlamentarny* (str. 22). Nawet gdybyśmy system sejmowania polskiego uważali za system parlamentarny, to

---

[1]) Opera XII str. 465
[2]) Władysław Jagiełło t. I str. 74.
[3]) Abraham, Polska a chrzest Litwy, Polska i Litwa str. 20—21.
[4]) X. Dr. Fijałek, Uchrześcijanienie Litwy — tamże str. 55.
[5]) Index actorum saeculi XV Nr. 47, 49, 50, 54.
[6]) Tamże Nr. 48, 56, 53 oraz Akta Grodzkie i Ziemskie t. VII Nr. 19, t. III Nr. 40, 42.

przecież wiadomo, że sejmiki polskie na Litwie zostały wp
dopiero w r. 1564. Zwolnienie od myt i ceł nadał ju
Kiejstutowicz w r. 1432, a nie dopiero Zygmunt Stary (st

Pierwsza drukarnia słowiańska należała do dr. Franc
ryny, który tu przeniósł się z Pragi, a mieściła się w dom
(str. 23). Pierwszy druk słowiański w Wilnie zjawił się w
a nie 1522. [1]) Autor uległ sugestji Kraszewskiego i M
a nie zajrzał do specjalnej monografji Władimirowa o
W każdym razie jeżeli autor miał wątpliwości — poniek
nione, czy pierwsza drukarnia należała do Babicza czy d
należało przynajmniej wymienić także i Skorynę, a n
Babicza. Mówiąc o drukarniach XVI w. należało wspomn
nej drukarni Mamonowiczów, w której został wydrukowan
Litewski z r. 1588. Autor bardzo łatwowiernie przyjmuje
ności mieszkańców Wilna np. mówi, że podczas rzezi Wil
zginęło 20.000 ludności (str. 29). Przecież Kraków w X
posiadał zaledwie około 10.000. Antwerpja w dobie na
rozkwitu posiadało zaledwie 40.000. Wątpliwem jest czy
po nad 10.000. To samo należy bardzo sceptycznie za
wobec cyfry 35.000 ofiar głodu w 1710 (str. 32).

Nawet dzieje XIX w. nie są wolne od błędów. Spisek b
skich znany jest z r. 1848 (nie w r. 1846 str. 38/9). Mów
rutnej egzekucji" Apolina Hofmejstra należałoby może
polegała ona wystawieniu pod pręgierzem.

Franciszek Dalewski (str. 39) nie był stracony w
później" po roku 1848, ale został zesłany na Syberję,
mieszkał w Warszawie i dożył do późnej starości. Tak
jego Aleksander nie był w r. 1848 stracony. Omyłka z
wykazuje wprost dziwną nieuwagę w podawaniu informa
prof. Kłos był wprowadzony w błąd przez jakieś źródło,
to poprawić, bo prof. Kościałkowski w artykule o Ros
przewodniku, na str. 235, mówi o Aleksandrze Dalewskim
czele spisku braci Dalewskich w 1848, a następnie długie
na wygnaniu. Podobne niedopatrzenie występuje tam g
o miejscu pochowania architekta Wawrzyńca Gucewicza.
powiedziano jest, że został pochowany na cmentarzu ś
na str. 236 „Na cmentarzu na Rosie według tradycji (ni
o ile uzasadniony) ma być pogrzebany słynny architekt

Prócz tego należałoby wymienić jeszcze kilka niedokładności. Wątpliwem jest np. czy Zygmunt August brał ślub z Barbarą w kaplicy Wołłowiczowskiej (str. 159), raczej przypuszczać należy jak to podaje prof. Kolankowski, [1]) że ślub odbył się w pałacu radziwiłłowskim.

Wątpliwem jest, czy przysłowie „wart pałac Paca, a Pac pałaca" powstało z powodu pałacu na ul. Wielkiej Nr. 23 (str. 192). Pacowie wybudowali kilka pałaców, i tradycja łączy to przysłowie z każdym niemal pałacem. N. p. Altenberg mówi, że chodzi tu o pałac w Dowspudzie, który zbudował Ludwik Pac w r. 1823 [2]). Pomnik Murawjewa został wzniesiony w r. 1897 (3 października st. st. uroczyste poświęcenie kamienia), a nie w 1903 (str. 41, 191). Pomnik Katarzyny został odsłonięty w r. 1904 (d. 10 września st. st.), a nie w r. 1907 (str. 41).

Oto są niektóre niedokładności przez nas zauważone. Zaznaczyć należy, iż wykaz tych nieścisłości w części historycznej książki, bynajmniej nie ujmuje jej wybitnej wartości. Pomimo pewnych niedomagań pozostanie ona zawsze bardzo cennym dorobkiem w zakresie literatury Wilna. Przyniesie ona rzetelny pożytek każdemu, kto ją przeczyta, a przedewszystkiem przyczyni się ona do rozbudzenia zamiłowania do zabytków architektonicznych Wilna, o których autor mówi gorącem zamiłowaniem i gruntownem znawstwem.

K. Chodynicki.

Mościcki Henryk. *Pod berłem carów. Warszawa 1924. Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska". str. 294.*

W zbiorze pod powyższym tytułem prof. Mościcki umieścił kilka szkiców, poświęconych przedewszystkiem stosunkowi Litwy do Polski i Rosji. Studja te związane są ściśle z sobą przewodnią ideą, polegającą na tem, że pomimo wszystkich wysiłków Moskwy do wytępienia polskości na Litwie, Litwa stale dążyła do zjednoczenia z Koroną. Tezę swoją prof. M. udowadnia w sposób bardzo przekonywujący. Wszystkie jego szkice oparte są na materjale źródłowem przeważnie archiwalnym.—Z powodu tego książka jego ma wysoką wartość naukową, przyczynia się bardzo znacznie do wyświetlenia wielu dotąd jedynie powierzchownie znanych spraw.

Znajdujemy tu studja następujące: I. Szturm i rzeź Pragi w r. 1794. II. Wysiedlenie szlachty na Litwie i Rusi przez rząd rosyjski. III. Przeprawy wojenne r. 1812 w listach Prota Lelewela do brata Joachima. IV. Projekty połączenia Litwy z Królestwem Polskiem w okresie 1813—1830. V. Szymon Konarski i jego program działań narodowych. VI. Rządy Murawjewa na Litwie w świetle jego listów, pamiętników i raportów poufnych. VII. Tajny memorjał gen. gub. Trockiego o Litwie (1899 r.). VIII. Z powodu jubileuszu Towa-

[1]) Zygmunt August, str. 340/Ł.
[2]) Księga Przysłów. Str. 368.

rzystwa Historji i Starożytności Rosyjskich w Moskwie (1804—1904). Pierwszy szkic, w którym autor na podstawie nowego materjału źródłowego przedstawia *szturm i rzeź Pragi*, jest związany z dziejami Litwy jedynie przez osobę generała Jasińskiego, bohaterskiego obrońcy Pragi, który poczesne miejsce zajmował podczas powstania w Wilnie. Natomiast drugie studjum p. t. *Wysiedlenie szlachty na Litwie i Rusi* już całkowicie dotyczy dziejów Litwy. Poruszył tutaj autor doniosłą sprawę tępienia żywiołu polskiego na Litwie. Próby przesiedlania szlachty polskiej z Litwy w głąb Rosji rozpoczynają się już w w. XVIII. — Szczególniej Katarzyna rozwinęła zupełnie planową akcję, aby Konfederatów Barskich osiedlić na Syberji, zrusyfikować lub wcielić do pułków rosyjskich. Podobnież postępowano i z jeńcami z armji Kościuszkowskiej. — Po trzecim rozbiorze akcja ta nie ograniczyła się do jeńców wojennych, ale objęła i ludność osiadłą na roli. W r. 1796 generał gubernator taurydzki i jekaterinosławski Platon hr. Zubow, złożył cesarzowej projekt wysiedlenia szlachty czynszowej z pozyskanych prowincyj rozbiorowych, Katarzyna projekt ten zatwierdziła ukazem z dn. 5 czerwca 1796 st. st.—Jednakże akcja ta została jedynie połowicznie przeprowadzona. — Zubow proponował sprowadzić na początek 4000 szlachty i osiedlić ją w gub. chersońskiej. Paweł I jednakże ukazami z r. 1797 przerwał sprawę przesiedlania, a zbiedniałą szlachtę kazał umieszczać w wojsku. — W każdym razie pewna część szlachty została przesiedlona do gub. chersońskiej, jak świadczą o tem liczne nazwy o brzmieniu czysto polskim w powiatach odeskim i tyraspolskim, np. Antonówka, Marjanówka, Zofjówka i t. p.

Za panowania następców Katarzyny, szczególniej zaś za rządów Mikołaja I rząd rosyjski różnemi sposobami starał się o wytępienie lub przynajmniej zmniejszenie ilości szlachty na ziemiach W. Ks. Litewskiego. Jednym z takich sposobów było żądanie legitymowania swego szlachectwa. Przytem robiono najrozmaitsze trudności w udowodnieniu szlachectwa, co szczególniej dla szlachty uboższej było bardzo dotkliwe. Po powstaniu listopadowem akcja zmierzająca do wytępienia żywiołu polskiego wzmogła się. Został utworzony „Komitet Zachodnich Gubernij", w którym ówczesny gubernator mohylowski, a późniejszy osławiony gen. gub. wileński Murawjew przedstawił projekt o reorganizacji szlachty polskiej. Według tego projektu szlachtę polską podzielano na trzy kategorje: szlachtę zamożniejszą, która potrafiła się wylegitymować ze swego stanu zrównano z rosyjskiem „dworianstwem" i nadano wszystkie przywileje przysługujące temu stanowi w Rosji, ze szlachty, która nie potrafiła wylegitymować się ze swego szlachectwa wytworzono dwa stany: 1) „graždan", do którego należeli adwokaci, lekarze, nauczyciele, artyści i t. p. mieszkający w mieście, 2) odnodworców", t. j. szlachtę zarówno osiadłą jak i nieosiadłą, utrzymującą się ze służby we dworach. — Obydwa te stany musiały opłacać specjalne podatki i pełnić 15 letnią służbę wojskową. „Graždanie" jednak mogli się uwolnić od służby wojskowej za opłatą pewnej większej jednorazowej daniny. W krótce

potem zaczęło się przesiedlanie szlachty na Kaukaz, gdzie na mocy ukazu z 27 kwietnia st. st. 1832 przeznaczono dla szlachty polskiej 2,023,334 dziesięciny. Rozpoczęto przesiedlanie od szlachty podolskiej, przytem miano wysyłać naprzód ludzi, którzy brali „udział w zaburzeniach czasów ostatnich", a powtóre takich, „którzy powszechnie ze sposobu ich życia i po dostrzeżeniu miejscowej jej władzy okazują się w czemkolwiek bądź podejrzanymi i pozbawionymi zaufania rządu".—Akcja wysiedlania w gub. podolskiej rozpoczęła się pod koniec 1832 i trwała do r. 1849. — W okresie tym przesiedlono z siedmiu gubernij litewsko-ruskich najmniej około 54 tysięcy „odnodworców". Jednocześnie z tym pracowały komisje legitymacyjne, które utrudniały przeprowadzenia wywodu szlacheckiego i z nadzwyczajną łatwością przenosiły szlachtę do stanu „odnodworców",—aby tem łatwiej ich można było wysyłać w głąb Rosji lub na Kaukaz. Akcji jednakże przesiedleńczej wkrótce zaniechał rząd rosyjski ze względu na znaczne bardzo koszta. — Podczas powstania 1863 Murawjew używał środka prostszego. Wprost kazał palić wsie i zaścianki szlacheckie, ziemię zaorać, a ludność wywieść na Sybir. Taki los spotkał okolicę szlachecką Szczuki w gub. grodzieńskiej, Jaworówkę, Łukawicę w pow. białostockim, Ibiany w pobliżu Kowna i wiele wiele innych osad szlacheckich. — Koszty przesiedlenia miały być pokryte z sum kontrybucyjnych. Według danych urzędowych wysiedlono około 800 rodzin, liczących 4096 osób, faktycznie jednak wysłano daleko więcej.

Przedstawienie tej akcji na podstawie ścisłych danych źródłowych jest dużą zasługą autora. Trafnie omawia On tę działalność rządu rosyjskiego: „Ponury plon rządów murawjewskich osłabił niesłychanie żywioł szlachecki, lecz go nie zdołał wytępić. Kultura polska na Litwie przetrwała wszystkie godzące w nią ciosy i żywotność swą dokumentowała stale szeregiem wiecznotrwałych czynów".

„Rządom Murawjewa na Litwie w świetle jego listów, pamiętników i raportów poufnych" autor poświęcił jeszcze jeden najobszerniejszy szkic. Mamy tu niezmiernie cenny materjał, zaczerpnięty bezpośrednio z archiwów. Prof. M. przedstawił tutaj działalność Murawjewa na podstawie jego najbardziej szczerych wynurzeń. Zarysowuje się przed nami dokładnie cały system rządów Murawjewa — oraz staje przed nami dokładny portret człowieka, nietylko okrutnego, ale i chciwego, umiejącego doskonale godzić sprawy cesarstwa z interesami osobistemi, niezapominającego nigdy o swych kłopotach materjalnych. Wśród wynurzeń jego góruje nienawiść do polskości i dążność do wytępienia jej na Litwie. Zmierzał on ku temu wprost z niewyczerpaną energją. Można podziwiać niezmordowaną wprost energję tego starca, który od 6 rano do drugiej w nocy prowadził dzieło zniszczenia. Z enuncjacyj jego widać, jak wielkie trudności spotykał on w Petersburgu z przeprowadzeniem swego planu, jednak wszystko opanował, kierując się stale nienawiścią do Polski. Zdawał on sobie dokładnie znaczenie z doniosłości

ziem tych dla Rosji. Kilkakrotnie w swych listach zwraca uwagę on na to, że „w razie odpadnięcia gubernij zachodnich, Rosja straci swoje stanowisko w Europie" i odepchnięta do granic Rosji przekształci się na dawną Moskowję (str. 183). Sprawozdanie swoje z całego okresu rządów, kończył w ten sposób: „Nie możemy tam (t. j. w gubernjach zachodnich) być spokojnymi dopóty, dopóki żywioł polski nie będzie ostatecznie zduszony i przybłędy polskie wraz z renegetami rosyjskimi nie poczują, że powinni się poddać nietylko sile oręża, ale i zlać się moralnie z wielkim narodem rosyjskim, który od wieków panował i do dziś panuje w Kraju Północno-Zachodnim, stanowiąc jedno nierozdzielne ciało polityczne. W tym celu potrzebni są działacze rosyjscy, błagam więc W. C. M. o zwrócenie uwagi na nieustanne popieranie w tym kraju żywiołu rosyjskiego" (str. 231). Starał się on o pozyskanie urzędników rosyjskich, o podwyższenie pensji, o dostarczenie im majątków. Program działań Murawjewa obejmował punkty następujące:

1) Zająć się polepszeniem bytu włościan. Sprawą chłopów szczególniej gorliwie zajmował się Murawjew. Zupełnie otwarcie mówił on, że kwestję włościańską trzeba rozpatrywać przedewszystkiem ze stanowiska politycznego. W swoim memorjale w ten sposób pisał o tej sprawie: Uważam przytem za święty mój obowiązek wyrazić przed W. C. M. że sprawa urządzenia *włościan w gubernjach zachodnich i wielkorosyjskich* nie może być jednakowa. W tych ostatnich nie należy dzielić stanów, gdyż obywatelstwo i włościanie są iście rosyjscy i wierni W. C. M. poddani. ...W Kraju zaś Zachodnim rzecz jest wręcz odmienna. ...Tutaj sami tylko włościanie, którzy zachowali wiarę prawosławną, a nawet ci co gwałtem przeszli na katolicyzm, pozostali wiernymi synami Rosji i są oddani tronowi W. C. M. trzeba koniecznie ich podźwignąć, wywyższyć i postawić w pozycji zupełnie niezależnej od panów polskich. Wówczas tylko będziemy mogli walczyć z propagandą polską, niszczyć ją ciągle i doprowadzić do zera". Oto motywy reform włościańskich w „Kraju Zachodnim" (str. 214). Temi samemi względami rząd rosyjski kierował się przy urządzaniu sprawy włościańskiej w Królestwie Polskiem: (str. 156). Obok kwestji włościańskiej trzeba się zająć szerzeniem prawosławja.

2) Urządzić i w miarę możności podnieść godność duchowieństwa prawosławnego.

3) Zająć się urządzeniem świątyń prawosławnych.

4) Zwiększyć w miarę możności liczbę szkół rosyjskich zarówno wśród chrześcijan, jak i wśród żydów, aby mowa rosyjska wszędzie była panująca, jak to w kraju rosyjskim przystoi.

5) Mianować we wszystkich szkołach nauczycieli rosjan.

6) Walczyć z działalnością duchowieństwa katolickiego w tym celu zabronić budowy i reperacji kościołów i kaplic bez zezwolenia władz, urządzanie procesji kościelnych.

7) Ugruntować na mocnych fundamentach żywioł rosyjski w kraju; w tym celu osadzać włościan rosyjskich na skonfi-

skowanych za bunt ziemiach i nawoływać Rosjan do kupna w tym kraju majątków. Ułatwiać urzędnikom rosyjskim kupowanie działek ziemi.

8) Mianować na wszystkie urzędy osobistości sprowadzane z głębi Rosji. W celu zachęcenia zaś działaczy rosyjskich udzielić im podwyżki pensji o 50%.

Oto jakiemi drogami Murawjew zmierzał do utrwalenia panowania rosyjskiego w „gubernjach zachodnich". Myśl Murawjewa znalazła licznych następców. Świadczy o tem tajny *Memorjał gen. gubernatora Trockiego*, gorącego wielbiciela Murawjewa i spadkobiercy jego programu politycznego. Znajdujemy tu przedewszystkiem stwierdzenie — z ubolewaniem — siły żywiołu polskiego, który pomimo stałej walki z nim jest stale silny. Jako skuteczne środki walki z polskością Trockij poleca zabronienie kupowania chłopom katolikom ziemi, popieranie żywiołu rosyjskiego wśród ziemiaństwa, propagandę rosyjskości przez szkołę rosyjską, utrwalenie żywiołu rosyjskiego w organizacjach miejskich i społecznych.

Walka z polskością odbywała się nie tylko na gruncie lokalnym, ale i w stolicy Kraju. Za pomocą wydawnictw źródłowych i publikacyj pseudo-naukowych oficjalna nauka rosyjska starała się urabiać opinję publiczną w Rosji i zagranicą. Taką rolę wśród wielu innych odegrywało *„Towarzystwo historji i starożytności w Moskwie"*. Obok prac i wydawnictw niezmiernie cennych przynoszących dużą korzyść nie tylko historji Rosji, ale i polskiej, znajdujemy tam wiele rozpraw o charakterze czysto tendencyjnym. Omówienie działalności tego Towarzysta autor poświęca jeden ze swoich szkiców. Ma on duże znaczenie bibljograficzne, ponieważ znajdujemy tu wykaz ważniejszych prac, dotyczących dziejów Polski i Litwy. Omówione przez nas szkice, wskazują na działalność rządu rosyjskiego, dążąca do wytępienia żywiołu polskiego na Litwie.

Równoległe z tą akcją ujawniło się stałe dążenie ze strony Litwy do połączenia się z Polską. Z tym faktem musiała się liczyć nawet Rosja. Szczególniej Aleksander I ujawniał często myśl zjednoczenia Litwy z Koroną. Sprawę tę omawia prof. M. w szkicu p. t. *„Projekty połączenia Litwy z Królestwem Polskiem w okresie 1813—30 r."*. Przedstawiwszy sytuację w Polsce po katastrofie 1813 r., wrażenia, jakie wywarły uchwały Kongresu Wiedeńskiego na Litwie, autor opisuje gwałtowną akcję ze strony czynników rosyjskich przeciwko zbudowanemu na Kongresie Królestwu i zamiarom połączenia z niem Litwy. Najwybitniejsi generałowie rosyjscy Czernyszew i Orłow wszczęli energiczną działalność, aby przeciwdziałać projektom Aleksandra przyłączenia Litwy do Królestwa. Władze miejscowe na Litwie nakładały kary administracyjne za rozpowszechnienie wieści o Konstytucji w Królestwie. Zostało zawiązane specjalne tajne towarzystwo „Rycerzy Rosyjskich", które miało przeciwdziałać tendencjom polonofilskim cesarza. Aleksander I, jak zwykle w podobnych wypadkach lawirował pomiędzy dwoma sprzecznemi prądami. Obiecywał Polakom, ale bardzo ostrożnie, nie chciał się wyraźnie angażować, zabra-

niał publicznie poruszać sprawę litewską. Nadzieje na przyłączenie ziem litewskich do Królestwa wzbudzał ukaz o utworzeniu oddzielnego korpusu litewskiego pod wodzą W. Ks. Konstantego, złożonego z żołnierzy, pochodzących wyłącznie z gubernij litewsko-ruskich. Szczególniej zaś te nadzieje ożywiła słynna mowa Aleksandra I wygłoszona na Sejmie 1818 r. Dążność do zjednoczenia Litwy z Królestwem ujawniła się zarówno w Warszawie, jak i w Wilnie. Obietnice wypowiedziane przez Aleksandra wzbudziły duże zaniepokojenie w sferach oficjalnych i społeczeństwie rosyjskiem. Aleksander wyrzekł się wszystkich projektów. Wprawdzie podczas ostatniego pobytu Aleksandra I w Warszawie znowu kilkakrotnie wspominał on o swych projektach — jednakże, jak to słusznie zaznacza autor — wyrok skazujący młodzież filarecką za rozpowszechnianie na Litwie „nierozsądnej narodowości polskiej", świadczył aż nadto wymownie o zupełnej likwidacji zamierzeń Aleksandra I w stosunku do Litwy.

Od działań rządu rosyjskiego, czy to podstępnych, łudzących projektów Aleksandra, czy brutalnych i gwałtownych czynów Murawjewa odbija *„Program działań narodowych"* Szymona Konarskiego wydany z autografu Muzeum rapperswilskiego. Ujęty on jest w cztery lapidarnie sformułowane hasła: I. Narodowość utrzymać, II. Ducha poświęcenia obudzić, III. Oświatę rozkrzewić, IV. Obyczaje poprawiać, V. Lud rolniczy na synów ojczyzny sposobić, VI. Opinje fałszywe prostować. Znajdujemy tu cały szereg wzniosłych myśli, wysnutych z głowy szlachetnego marzyciela, który śmiercią męczeńską okupił swe przywiązanie do ludu.

Dusza prostego, skromnego żołnierza odbija się w wydanych z autografu *Listach brata Lelewela do brata Joachima.* Mamy tu fragment wielkiej epopei 12 roku przedstawiony w listach pisanych pod świeżem wrażeniem przeżywanych wypadków od Serocka przez Pułtusk, Grodno, Nowogródek, Mohilew aż do Bobrujska. Zwięźle po żołniersku opowiada adjutant generała Żółtowskiego swemu bratu przebieg kampanji. N. p. Z Mohilewa 4 sierpnia pisze w ten sposób: „My dotąd przeżywszy z głodu umierać nie spodziewamy się. Były to czasy, że żołnierz nasz 4 dni chleba nie widział; piątego dnia dostawali 4 bochenki na kompanję". Listy te stanowią drobny, ale bardzo ciekawy przyczynek do dziejów 12 roku.

Oto w głównych zarysach treść niezwykle ciekawej i pożytecznej książki prof. Mościckiego. Stanowi ona bardzo poważny dorobek naukowy. Wszystkie rozprawy osnute są bezpośrednio na źródłach. Przyczynki źródłowe są wydane krytycznie i poprawnie, zaopatrzone w dokładne komentarze. W przypiskach znajdujemy obfite wskazówki bibljograficzne; specjalista znajdzie w nich umotywowanie sądów zawartych w tekście, początkujący badacz ma wskazówki do dalszej pracy. Czysty i poprawny język, oraz piękny styl podnoszą wartość książki. Szata zewnętrzna bez zarzutu.

K. Chodynicki.

KRONIKA.

Sprawozdanie Wydziału III T. P. N. w Wilnie. Referaty wygłoszone na posiedzeniach Wydziału III T. P. N. od czerwca do grudnia 1924 r.

22.VI. prof. U. S. B. Kazimierza Chodynickiego: „O Józefie Kalinowskim".

19.X. prof. U. S. B. Feliksa Konecznego: „O Jerzym Semenowiczu Ostrogskim w Nowogrodzie Wielkim w 1458—59 r.".

9.XI. doc. U. S. B. Ryszarda Mienickiego: „O Wileńskiej Komisji Archeograficznej".

Zjazd Organizacyjny Regjonalnych Uniwersytetów Powszechnych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych*). Idea regjonalizmu, zobrazowana w październikowym zeszycie „Przeglądu Współczesnego" w art. pp. Tadeusza Brzeskiego, prof. Uniw. Warsz., Stanisława Bukowieckiego, prezesa Prokuratorji Generalnej oraz Aleksandra Patkowskiego, Dyrektora Towarzystwa „Uranja", — realizowana od lat trzech na terenie Sandomierszczyzny przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, dąży do rozbudzenia ruchu na polu życia umysłowego, społecznego i gospodarczego ośrodków tradycyjnych i naturalnych Polski.

Zjazd w dniach 1 i 2 listopada uczestników kursów, zjazdów regjonalnych oraz wycieczek naukowych obradował w Warszawie w lokalu Związku Polskiego Naucz. Szkół Powsz. Obrady zagaił vicèprezes Zarządu Głównego Związku, poseł Zygmunt Nowicki, witając obecnych i przedstawiając obraz pracy podejmowanej przez organizację na polu współpracy naukowej, budzenia zmysłu organizacyjnego i daru inicjatywy w dziedzinie życia społecznego i gospodarczego. Przewodniczył obradom prezes Wydziału Oświaty Pozaszkolnej Związku P. N. S. P. p. Aleksander Patkowski w towarzystwie p. Józefa Kurasia, kierownika szkoły powszechnej w Złoczewie Kaliskim, sekretarzował p. Bolesław Babski, redaktor „Siewu". W imieniu Ministerstwa W. R. i O. P. życzył wydatnego rozwoju i utrwalenia mocnego wyników podjętej pracy p. Dr. Tadeusz Miku-

---

*) Na prośbę Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Sz. Pow. Redakcja drukuje niniejsze sprawozdanie.

łowski, naczelnik Wydziału Kształcenia Naucz. Depart. I. W Zjeździe uczęstniczyło 60 nauczycieli(ek) szkół powszechnych z różnych stron Polski, z przewagą sandomiersko-kieleckiego.

Obrady rozpoczął referatem o „Organizacji terenowych badań fizjograficznych Polski" prof. Dr. January Kołodziejczyk. W ożywionej dyskusji zastanawiano się nad formami współpracy naukowej nauczycielstwa oraz inteligencji prowincjonalnej w tej dziedzinie. Uchwały dotyczyły: 1) podjęcia przez Związek P. N. S. P. przy udziale firm wydawniczych Regjonalnej Bibljoteki Instrukcyjnej w dziedzinie terenowych badań fizjograficznych Polski, 2) organizacji kursów kształcących i wprowadzających nauczycielstwo oraz inteligencję prowincjonalną do współpracy naukowej, 3) wydawnictw popularyzujących wyniki fachowych badań terenowych wśród szerokich warstw inteligencji, 4) propagandy ochrony przyrody przez szkoły.

Drugi referat wygłosił prof. Dr. Stanisław Arnold o „organizacji historycznych badań terenowych", poruszając sprawę ochrony materjałów historycznych inwentaryzacji, wydawnictw materjałów oraz badania nazw miejscowych. W dyskusji zwrócono uwagę na współpracę naukową w dziedzinie opisów społeczno-gospodarczych intensywniejszą organizację i wydatniejszą opiekę rządową nad zabytkami dotyczącemi zwłaszcza historji gospodarczej Polski. Poruszono również kwestję współpracy nauczycielstwa i szkoły w zbieraniu nazw topograficznych, przytaczając przykłady z praktyki dotychczasowej, inicjatywy jednostek, którą należałoby ująć w karby organizacyjne.

Obok obrad nad powyższemi zagadnieniami uczestnicy Zjazdu zapoznawali się z warsztatami pracy naukowej stolicy. Popołudniu 1 listopada zwiedzano Muzeum Etnograficzne pod kierunkiem prof. Dr. Eugenjusza Frankowskiego, następnie w Towarzystwie Naukowem p. Stołyhwo informował uczestników Zjazdu o organizacji Towarzystwa i oprowadzał po pracowni Antropologicznej, p. Sawicki po pracowni Archeologicznej, p. Kazimierz Moszyński po Etnologicznej. Wieczór spędzono na „Opowieści Zimowej" Szekspira w Teatrze im. Bogusławskiego.

Drugi dzień Zjazdu poświęcono sprawie statutu „Towarzystwa Regjonalnych Uniwersytetów Powszechnych Związku P. N. S. P.", które jako cel stawia sobie: „budzić do czynnego życia na polu samorządowej, gospodarczej i umysłowej pracy społeczeństwo prowincjonalne, nawiązać do trwałego dorobku kulturalnego państwowości polskiej ziem i województw Rzeczypospolitej przez zrzeszenie w terenowej pracy naukowej i społecznej inteligencji prowincjonalnej, przedewszystkiem zaś nauczycielstwo wszelkich typów szkół". Powołany został Komitet organizacyjny z grona sfer naukowych oraz nauczycielstwa związkowego. Łącznie z tem został omówiony program pracy, organizacji propagandowo agitacyjnej, poruszania przez prasę związkową stale współpracy nauczycielstwa w dziedzinie zbierania materjałów etnograficznych, gwaroznawczych, topograficznych i socjograficznych. Następnie uczestnicy Zjazdu oprowadzani

byli po Bibljotece Uniwersyteckiej, zwiedzali Państwowe Muzeum Przyrodnicze. Popołudniu pod przewodnictwem prof. Dr. Włodzimierza Antoniewicza zapoznali się z zamierzeniami i planem organizacyjnym Centralnego Muzeum Archeologicznego i zbiorami śp. Erazma Majewskiego. Następnie w zakładzie Archeologji Uniwersytetu Warszawskiego odbył się odczyt prof. Dr. Włodzimierza Antoniewicza o „Państwowej Pracy konserwatorskiej i organizacji muzealnictwa". W dyskusji poruszono sprawę organizacji ośrodków pracy naukowej na prowincji, muzealnictwa oraz samouctwa. Zjazd zamknięto zapisem zbiorowym na członków popierających Instytutu Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, Kasy im. Mianowskiego.

INDEKS

AUTORÓW, OSÓB i MIEJSCOWOŚCI

DO

ATENEUM WILEŃSKIEGO

(1924, Nr. Nr. 5/6 i 7/8).

Cyfry rzymskie oznaczają strony artykułu o ś. p. Smolce.

A.

Aba ród 37.
Abraham Wład. 44, 45, 48, 52, 55, 56, 58, 61, 62, 444.
Achilles 128.
— ob. de Grassis.
Adalberg, 446 [1]).
Adalbert wójt 63.
Adam z Jaworznika 150.
Adamus Jan 309, 310.
Agata Janowa 90
Aksakow 261.
Albert wójt krak. 37.
Albertrandi 178.
Albrecht II 265.
Alcysta 204.
de Aldinburg Theodoricus 278.
Aldona 44, 45, 58, 108.
Aleksander I ces. XII, 119, 120, 258, 450, 451.
— III ces. 369.
— Jagiellończyk 5, 16, 19, 22, 125, 126, 131, 132, 139, 140, 156, 322, 417.
— VI papież 126, 132, 156.
— ob. Mołdanowicz.
Aleksandrowicz Andrzej 16.
Aleksiejew Aleksander 427.
— gen. 234.
Aleksy Michajłowicz car 71, 73, 324, 334, 414.
Almanni ob. Niemcy.
Alpy 355
Alzacja 138, 350, 355, 356.
Anastasewicz 301.
Anastazja ks. mazow. 42, 43.
Ancyporowicz Zenowit 266.
Andagawenowie 64.
— ob. Karol.
Andrzej ś. 131, 132, 142.
— Jurjewicz ks. 32 nn. do 54, 65.
— Ławrenowicz 411.
— Stanisławowicz 411.
— Włodzimierzowicz 65.
Andrzejowicz ob. Wasyl.
Andrzeykowicz, 405.
— ob. Buttowt.
Anglicy, Anglja 115, 198, 221, 387, 401.
Aniciensis ecclesia 63.
Anlukiewicz Jan s. Jakuba 100.
Annenkow Aleksander 428.
Antokol, ob. Wilno.
Antoni ś. 180.
— Kuszel 207.
Antoniewicz Włodzimierz 454.
Antonowicz prałat 275.
— W. B. VI, 32, 40.
Antonówka 447.
Antwerpja 130, 445.
Archetti 372, 376.
Arefa ob. Zenow.
Arnold Stanisł. 453.
Arnsdorf, Jakób z A. 63.
Arsenjew K. J. 260.
Artem Nestorowicz 411.

---

[1]) W tekście mylnie Altenberg.

Augayło Wincenty s. Michała 101.
Augsburg 75, 76.
August II 352.
Augustów, 2, 225, 227, 295.
Augustyn ob. Mielecki Rotundus.
Auksztota 104.
Austrja, Austrjacy II, 136, 192, 203, 208, 209, 215, 221, 223, 272, 282, 351.
Awinjon 43, 49 55.
Azarycz 387.
Azbiak car. 53.
Azo vicecomes 58.

B.

Babicz Jakób 412, 445.
— Symon Jakowicz 412.
Babski Bolesław 452.
Baden 356.
Baer Otton 428.
Bagiński ks. 372, 380.
Bajazet 215.
Bajbuzowie 185.
Bakocs Tomasz 135.
Balcewicz Jan s. Symona 98.
Baliński Michał 10, 260, 410, 411, 412, 417, 418.
Baltyckie morze ob. Bałtyckie.
Balzer Oswald 33, 36, 37, 41, 42, 45, 50, 51, 56, 66. 285, 340, 342, 344, 345.
Bałtyckie morze 263.
Bałtyk 262, 277.
Bandtkie 409.
Bar 350 nn. do 355, 366 nn. do 370, 447.
Baranfelt Jan Mikołajewicz 419.
Baranowicz 405.
Baranowski Ign. 12, 13, 21, 68, 69, 71, 80, 92, 409, 411, 412, 414, 418.
— Mat., 76.
Barbara ob. Radziwiłłówna.
Bardyow 355.
Barnim pomorski 49.
Bartek z Sandomierza 63.
Barteler Filip 87.
Bartłomiej wójt z Warszawy 63.
Bartoszewicz Juljan 373, 381, 386.
Bartoszewiczowie 353.
Barzykowski 207, 213 nn. do 223.
Batory ob. Stefan.
Baudouin de Courtenay ob. Ehrenkreutzowa.
Bawarja 48, 354, 355, 365.
Bazylea, 136, 149.
Bazyli bisk. ob. Łużański.
Beauplan 8, 21, 27.
v. Beckerath 255.
Becu Jakób 405.
— Jan Ludwik 405.
Bellarmin błog. 125.
Bełz 66, 194, 363.
Bender Jan 87.
— Jan, s. Jana 98, 99.
Benedykt XII 56, 62.
Benewent 129, 130.
— ob. Marek.
Benewentanus ob. Marek.
Beniowski 356.
Benis 414.
Benisławski 244.
Benisławskie 241.
Bentkowski 306.
Berbignier 226.
Berdyler Filip s. Jana 98.
Berek 207.
Bereśna 239, 243, 244.
Berezyna 4, 6, 166, 201, 263.
Bergson 104.
Berlin X, 202, 204, 207, 221, 351, 358, 362, 369, 387, 405.
Bern 356.
Bernhard ks. 48.
Bernstein M. 303, 307-309.
Berszadski S. A. 308, 311, 312, 315, 321.
Berzniki 3.
Biała 364, 368.
Biała Cerkiew 7, 8, 400.
Białoruś Białorusini, 2, 11, 15, 19, 114, 178, 236, 237, 240, 244, 249, 254, 255, 258, 266, 272, 273, 278, 282, 286, 291, nn. 298, 348, 402, 405, 435, 436.
Białowieś 217.
Białowieża 213, 216, 220.
Białystok 160, 423, 425, 429, 431, 434, 435, 448.
Biedrzycki Marcin s. Kazimierza 96.
Biekisz Maciej s. Symona 99.
Bielajew I. D. 293, 309, 325, 331.
Bielak 207.
Bielawski 246.
Bielenkow Jerzy 427.
Bielowski August 31, 49.
Bielsk 5, 10, 11, 14, 210, 215, 218, 311-314, 423, 424, 429, 434.

Bielski Jan ks., 266.
— Ignacy 90.
Biełokurow 414.
Bieniakonie 180.
Bierzyński 352, 365.
Bilde ob. Wilno.
Birecki 284.
Birinsky 367.
Birkenmajer Ludwik 130.
Birkmann 125.
Birkmannówna Anna 125.
Birżyszka Wacław 177.
Biskupia ul. ob. Wilno.
Bisping Piotr 427.
Bitowt 386.
Bizancjum 141, 410.
Bizefort 13.
Bobowski 207, 223.
Bobrowski 72.
Bobrujsk 2, 4, 6, 13, 16, 24, 26, 29, 451.
Bobrzyński Michał II, III.
Bochnia 63, ob. Adalbert.
Boćki 219.
Boczewski Andrzej s. Jerzego, 97.
Boemia ob. Czechy.
Bogarodzica ob. Marja Panna.
Bogucki Piotr, s. Justyna, 98.
Bogusławski 453.
Bohdanowicz Jan, s. Ignacego 97.
— Jepimach 416.
— Józef 97.
— Tadeusz 97.
Bohemi, Bohemicus ob. Czechy.
Bohlen 216, 218, 219.
Böhm Teobald 227.
Bohusław, 256.
Bohusz Ignacy 351, 353, 354, 356, 362, 365, 367, 370.
— Ksawery Michał ks., 354, 372.
Bohuszowie 354.
Bokijowie 185.
Boldt VI.
Bolesław ks. 48.
— II, 41, 48.
— Chrobry 36.
— Jerzy Trojdenowicz 31 nn. do 67.
— Krzywousty 36.
— lignickl 39.
— Wstydliwy 32.
Bolko ob. Bolesław.
de Bollera 364.
Bolonja 128.
Bołondziszki ob. Malujzy.
Bołtupie 90.
Bona 114.
Bonar Jan 138.
Boniecki Adam 194, 378, 386, 403, 420, 421.
Bonislaus ob. Wańko.
Bonrod Karol s. Mikołaja 88, 99.
— Karol s. Karola 99.
Boreyszo Paweł 424.
Boristenis ob. Dniepr.
Borowice 200.
Borowik Andrzej s. Tomasza 98.
Borowski Mikołaj s. Marcina 96.
— Józef s. Mikoł. 96.
Borów 209.
Borys(co) ob. Cracula.
Borysów 135, 136, 206,
Borysthenis ob. Dniepr.
Borzęcki Karol 425.
Borzobohaci 17.
Bossowski 285.
Boufał 375.
de Bourgogne ob. Paryż.
Boyé Pierre 355.
Bracław 17, 25, 27-29, 183 nn. do 190.
Bracławianie 29.
Bracławszczyzna 21, 185.
Brandenburg, Brandenburgja 36, 44, 48, 87, 265.
Brandenburczyk ob. Ludwik.
Branicka hetm - wa 250.
Branicki kaszt. 262.
Brańsk 3, 18, 218, 219.
Brasław 157.
Braun, 9, 123 418.
Braunan 354.
Brega 48.
Brensztejn Michał 178, 190, 274, 378, 414.
Breslau ob. Wrocław.
Broel Plater Eugenjusz 234, 240, 241.
— Kazimierz 240.
— Leon 235, (nie Zyberkl) 240-243.
— Michał 240.
— Wilhelm 240.
Broński Feliks 428.
Brückner Aleksander 104, 142, 443.
Bruksela 123, 205.
de Brunfleur 364.
Brunów ob. Braunau.
Brunświk 55, 57.
v. Brunświk Luter 44.
Brunville 364.
Brześć Kuj. 38, 414.
— Lit. 1, 2, 5, 12, 16, 86, 140, 145, 146, 178, 215, 219, 2o3, 311 - 314, 320, 377, 382, 386, 389, 402, 405, 411, 415, 417, 418, 421, 423, 4 6.
Brzeski Tadeusz 452.

Brzostowska kaszt. 362.
— Kazimiera z Ogińskich 378.
Brzostowski Adam 390
Brzostowski Michał 375, 381, 395, 403.
— Paweł ks. 118.
Buczyński 301.
Buda 63, 154, 156, 192.
Budemary 38.
Budziszyn 221, 285.
Bug 210-213, 219, 220, 252, 389, 402.
Buga 106.
Bujak Franciszek 105, 249, 277-281.
Bujaki 214.
Bujakowski 195.
Bujnicki 234.
Bukareszt 287.
Bukowiecki Stan. 452.
Bułharyn Joachim 427.
— Józef 427,
— Mikołaj 389, 395.
Bunge 41, 42.
Burbiszki 71.
Buricze 5.
Buteniew 179.
Butrymowicz poseł 403, 408.
Buttowt Andrzeykowicz Feliks 426.
— Juljan 427.
Bychów 21.
Bychowianie 23.
Bychowiec 444.
Bystroń I. St. 279.
Bystry Józef 386.
Bystrzyca 101.

C.

Calwus ob. Jerzy.
Camenecz, Camyenyecz ob. Kamieniec.
Carewokokszajsk 232.
Caro VI.
Carogród ob. Konstantynopol.
Cassel 364.
Cellarjusz 123.
Cerera 112.
Chaux des fonds 231.
Chacuticz Charyton 410, 417, 418, 422.
Charków 179.
Charytonow ob. Chacuticz.
Chęciny 38.
Chełm 132.
Chersoń 447.
Chłapowski Dezydery 217, 218, 220, 222.
Chłopicki 221, 369.
Chmiel 415.
Chodakowski 323.
Chodkiewicz hr. 290.
— Jan Karol 420, 421.
Chodkiewiczowie 126, 261.
Chodko, s. Jaromira 66.
Chodor bisk. 66.
Chodynicki Kazimierz XIII, 277, 286, 446, 451, 452.
Chodźko Leonard 378.
Choisel 369.
Chołchło 166.
Chołchowski Mateusz s. Marcina 99.
Choroł 6.
Chotko sędzia 66.
Chrapowicki Eustachy 402, 405.
Chreptowicz Joachim 118, 272, 273, 377.
— Karol (star. żm.?) 362.
— Litawor 322.
Chreptowiczowie 179.
Chrobry ob. Bolesław.
Chrzanowski gen. 209.
Chwalczewski 114.
Chyrów 282.
Ciechanowice 218, 220
Ciechanowsk 71.
Ciecierski Dominik 425, 429.
Cielecki 352.
Ciesielski 360.
Cieszkowski August 204.
Cieszyn 51, 354.
Ciołek Erazm 126-128, 131, 132, 145.
Cochanovius ob. Kochanowski.
Cofno ob. Kowno.
La Combe 359, 360.
Comuleus Aleksander 364.
Constant Benjamin 221.
Coritius Jan 136.
de Cornazanis Jan 58.
Cracula Borys(co) 66.
Cricius ob. Krzycki.
Cumani ob. Kumanowie.
„Curche" ob. „Kurche".
Curchussadil 278.
Cynkowicze 96.
Cyryl ś. 291.
Cywiński Cyprjan 191.
Czacki Tadeusz 289-291, 300 nn. do 323, 341, 349.
Czaplicki 305.
Czaplin Dymitr 428.
Czarkowski Ludwik 285.
Czarnecki 329, 330, 339.
Czarniawski Jan syn Jakuba 100.
z Czarnkowa ob. Janko.
Czartoryscy 129, 140, 147, 149, 185, 190,

192, 305, 353, 371, nn.
Czartoryski Adam Jerzy, 220, 257-259, 300.
— Aleksander 183.
— Michał 377.
— Wł. 206.
Czaśniki 262.
Czecanovius Sylwester 126.
Czechy (Bohemia), Czesi 36, 49, 50, 67, 129, 192, 260, 293, 299, 322, 348, 362, 366, 431.
Czeczul Maciej 190,
Czerewaczycka włość 4.
Czerkasy 7, 21, 23, 25, 29.
Czerkaszanie 27.
Czermak Winc. 157.
Czernihów 201, 295, 363.
Czernobyl 21.
Czernobylanie 21.
Czerny 370.
Czernyszew 450.
Czersk 34, 44, 46, 50, 363.
Czerświacka puszcza 12.
Czerwona Ruś 45, 46 ob. Ruś.
Czetwertyńscy 185.
Czetwertyńska 250.
Czetwertyński Antoni 250.
— Wł. 302.
— ob. Świętopełk.
Częstochowa 357.
Cziczeryn 168.
— Aleksander 426.
Czuczyński 58.
Czudnów 8, 17.
Czyżów 434.

D.

Dagda 234, 239.
Dalewski Aleksander 445.
— Franciszek 445.
Daniel halicki 32, 52, 66.
Danilewski ob. Łappo.
Daniłow 246.
Daniłowicz Ignacy VIII, 139, 260, 290, 293, 299 nn. do 315, 320, 349.
Daniłowiczowie 126.
Darjusz 134.
Darowski A. 372.
Dawid 413.
— wódz lit. 42, 43.
Dawydow Wiktor 426, 427.
— Włodzimierz 424.
Dąbkowski Przemysław 15, 76, 282, 322.
Dąbrowska starośc. 88, 99.
Dąbrowski Jan 36, 37, 39, 48, 61-64.
— Jan Henryk 201,
Decjusz Just. Ludwik 137, 138, 144.
Delfin Mikołaj 427.
Dembe Wielkie 202.
Dembiński Henryk 201, 205, 215 nn. do 223.
Dembowski ob Ponset.
Demczenko 321, 329, 331-334, 347.
Derżawin 291, 292.
Despot Zyniew Stanisław, 427.
Detko, Diet'ko Dymitr 59, 66.
Dillingen 126.
Długosz III, 8, 44, 124, 129, 444.
Dmitr ob. Kołubaj, Łazarowicz.
Dmochowski Henryk 246.
Dniepr (Borysthenis) Naddnieprze 5-8, 19-27, 30, 135, 137, 138, 263.
Dobra Woda 5.
Dobrostany 156.
Dobrowolski ob. Doliwa.
Dobrzyń 42, 43, 48.
Dobuczyn ob. Prużany.
Dogiel 31, 178.
Doliwa Dobrowolski 102.
Dołgorukow Mikołaj s. Andrzeja 431.
Domaniewski 206, 210, 213.
Don 219.
Dorohostayski Mikołaj 320.
Dorpat (Jurjew) 179, 181, 252 253.
Doupet 366.
Downar Zapolski 8, 12, 15-17, 26, 110.
Dowojna Sylwestrowicz 280.
Dowspuda 369, 446.
Drewicz 352.
Drewnowski 429.
v. Dreying Konstanty 428.
Drezno 206, 351 nn. do 355, 358, 363.
Drohiczyn 206, 210, 213, 214, 218, 223. 363, 423, 429.
Drucki Lubecki Aleksander 425.
— Ksawery III, X, XIII, 424.
Dryssa 12, 241, 242, 245,

Drzewiecki Maciej 129, 135, 140.
Dub 106.
Dubawka 106.
Dubiecki Marjan 385.
Dubinensis terra ob Dobrzyń.
Dubiński Piotr 71, 72, 74, 90, 418[1]), 420.
Dubissa 107, 109.
Dubnicka kronika 63.
Dubno 240, 241, 244.
Duboslej 7.
Dubowicz Mikołaj Kuzmicz 411.
Dufour 408.
Dumouriez 353, 364, 369.
Dunin Rajecki Franciszek 428.
Dybicz 215.
Dybowski 405.
Dymitr Samozwaniec 350.
Dymitr ob. Detko.
Dyneburg 7, 73, 234 nn. do 246.
Dwernicki 213.
Dworzecki 406.
Działyński Tytus 304, 305, 307, 309.
Dziedzin 245.
Dziekoński Albin 424, 427.
— Antoni 390.
— Jan 426.
Dzierżanowski 362.
Dzierżawin ob. Derżawin.
Dzierzbicki 362.
Dziewulski 285.
Dzików 352.
Dzisna 1, 2, 4, 9, 14.
Dźwina 12, 13, 19, 105, 109, 112, 153, 234, 240, 241, 243, 295.

[1]) W tekście mylnie: Dubiński M.

E.

Egipt 217.
Ehrenkreutz Stefan 284, 287, 289 nn.
Ehrenkreutzowa Baudouin de Courtenay Cezarja 281,
Ehrlich 66.
Ejszyszki 88, 97, 100, 247.
Ełczaninow Jerzy 425.
Elbląg 411.
Elert 302.
Elżanowski Seweryn 206.
Elżbieta ż. Kazim. Jagiel. 149.
— ż. Wład. Łok. 37.
— ż. Zygm. Aug. 132.
Eneasz Sylwiusz Piccolomini 8, 125.
Erazm ob. Ciołek.
Erin Anatol 427.
Eregin Michał 426.
Espagne ob. Hiszpanja.
Espinasse 357, 368.
Essen 352.
Estonja 181.
Estrejcher Karol 126, 147, 409, 413, 414, 420.
Etruskowie 369.
Eufemja s-a Bolesł. Jerz. 51.
Europa VI, VII, 32, 37, 56, 105, 112, 123, 129, 246, 261, 341, 410, 430, 431, 449.
Eustachy ś. 180.
Ewin Anatol 425.
Eyxstal Michał 71.

F.

Falkowski Czesław ks. 195.
Fedor Klinowicz 24.
Fedorowski I, 278.
Fejer 37, 38, 46, 63.
Ferrand 351.
Ferreri Zacharjasz z Wicenzy 146, 154.
de Ferreriis herb 148.
Fiedor Sawin 420.
Fiedorowicz Maciej s. Ignacego 97.
Fijałek Jan ks. VIII, 108, 122 nn, 264, 274, 418, 444
Filewicz 52, 58, 61.
Filip bisk. 154.
Finkel Ludwik 129.
Finlandja, Finnowie 180, 181, 281.
Firlej 305, 309.
Flamandja 122.
de la Flamma Gualvansi 58, 59.
Flandrja 72.
Flassan 351.
Flemming Jerzy 377.
Florencja 80, 138, 139, 157.
Floriams 63.
Follard 364.
Francja 124, 195, 198, 204, 208, 209, 221, 351 nn. do 369.
Frankfurt 211.
Franklin 357.
Frankowski Eugenjusz 453.
Freiburg 126.
Froben 136, 145.
Fürstenau Antoni 227,
— Gasper 226, 227.

G.

Gabiotto 364.
Gabułtowic 352.
Galaune (Hołownia) 176, 181.
Galhardus de Carceribus 63.
Galicja 215 ob. Halicz.

Gallja 129.
Gałązka 302, 340.
Gałęzowski Seweryn 206.
Gamrat Piotr 155.
Garampi 372.
Gargon M. 287.
Garibaldi 206.
Garwolin 208.
Gasztołd 153, 306, 307, 330.
Gathard 62.
Gawłowicki 302, 320.
Gawroński ob. Rawita.
Gażyn Jerzy 426.
Gąbin, Gunbin 87.
Gąscy ob. Perlowa.
Gdańsk 12, 112, 125, 200, 221, 353, 411.
Gebethner 202.
Gedymin ob. Giedymin.
Gelezarowicz ob. Michał.
Genua 35, 208.
Georgel 364.
Georgius ob. Bolesław Jerzy.
Gérard 358-361, 365, 368.
Germanja Germanowie ob. Niemcy.
Gerward 36.
Giedrojć Marcjan 416, 419.
Giedrojciowa Barbara Wojnianka I-mo voto Łuk-wa, Mamoniczowa, 419.
Giedrojciówna ob. Kurbska.
Giedymin 32 nn. do 57, 108, 263, 296, 444.
Giełgud Antoni 217, 218, 220, 222.
Gieranony 7.
Gietynga II.
Gieysztor Jakób 120, 241.
Giezgołd Józef Pietulewicz 117.
Ginzel F. K. 410.
Girej ob. Krym Girej.
Gliński Michał 128, 129, 143.
Gloger Zygmunt 373.
Glorgemberg (Medeksza) 363.
Głembocki 363.
Głogowa 37, 48, 49.
Gniezno 42, 148, 154, 155, 285.
Gocławskie błota 207.
Gocwiert 5.
Goldberg S. 181.
Golędź 263.
Golsztejn Paweł s. Jana, 87, 97.
— synowie Pawła: Augustyn, Józef, Mikołaj, Rafał 97.
Gondzin 320.
Gorczakow Sergjusz 429.
Gorczyn ob. Hurczyn.
Gordon 201.
Gorecki Jan 427.
Gorzycki 56.
Gostyń 203, 362.
Gotowie 108
Goworski Faustyn 434, 435.
Górnicki Łukasz 415,
Górski (Gurski Bartłomiej s Stanisł. 96.
— Pobóg Władysł 302.
— Stanisław 135.
Grabowski Kazimierz 424, 427.
— Ksawery 427.
Gradowski 413.
Gragovia ob. Kraków.
Grandzicze 379.
Granne 218.
de Grassis Achilles 129.
Grądzki Wiktor 425,
Grecja 129, 137 nn. do 146, 152, 156-158, 177, 180, 261, 262, 291, 292, 313, 314, 430 nn. do 440.
Grodno 2-5, 10, 11, 16, 18, 73, 86, 96, 130, 140, 160, 166, 171, 172, 174, 179, 192-194, 207, 215, 220, 247, 248, 254, 256, 279, 295, 313, 318, 323, 372 nn. do 379, 388 nn. do 408, 423, 424, 431, 433, 448, 451.
Grodnianin 388.
Grodzieńszczyzna 162 166, 167, 173, 174
Grochów 207, 221, 222, 223.
Grot Jan 56, 58,
Gródek 444.
Grudziądz 203.
Grünhagen 39.
Grunwald III, 57, 134.
Gruszecki H. 162.
Grzegorz IX, 152.
Grzymalanka Genowefa 278.
Gucewicz Wawrzyniec 445.
Gulbinowa Manowska Ewa 68 nn.
Gulbiny 97.
GumowskiMarjan 411.
Gunbin, prawd. Gumbinne ob. Gąbin.
Gurczyn Józef 194.
Gurowski Adam 202.
Gurski 403, 405
— ob. Górski.
Gwagnin 8, 9.

H.

Halecia (= Slezia = Śląsk) 49.
Halecki Oskar V, 50, 183, 263, 273.
Halicz 31-34, 42 nn. do 49, 58, 61, 65, 66, 157.
Haller 147.
Halszka ob. Elżbieta.
Hamburg 125, 126, 131, 205.
Handelsman Marceli 104, 105, 107, 274.
Hanecki 168.
Hanusz 386.
Harasim Matfiejewicz 411.
Harmaza Wincenty s. Jana 100.
Hassfurt 218.
Haur Jakób Kazimierz 115, 116.
Helena Iwanówna 139.
Heltman 204.
Helwecja 413, 419.
Hennin 358.
Henryk Brodaty II.
— Głogowski 37, 49.
— Walezy 124, 314.
— Wrocławski 54.
Hensel 403.
Herberskin Zygmunt 8, 140.
Herder 126.
Heynich 401.
Hinz Ludwik 87.
Hirszberg Karol 401.
Hiszpanja 129, 209, 217, 221.
Hlebowicz Jan 10.
Hofmeister Apolin 445.
Hohenzollernowie 265.
Holandja 401.
Holszańscy ob. Ostrogska.
Hołownia ob. Galaune.
Homel 24.
Homolicki 141, 414, 417, 418.
Hoops 279, 280.
Horain 382.
Horbaczewski 72.
Horodec 385.
Horodło 110, 444.
Horodnianka 166.
Houwaldt Stanisław 424.
Hoz Ulryk 417.
Hozjusz Stanisław 417.
Hrebnicki Otton 245.
Hrezdowo 21.
Hrubieszowskie 280.
Hruszewski 14, 32-34, 40, 45, 51, 58 nn. do 67, 347.
Hryczko Kossaczowicz 66.
Hryniewiecki Stanisław 429.
Hulewicz Wasyl 188.
Hułan Murza Samuel 207, 214, 217.
Humbert ob. Karol.
Hungaria ob. Węgry.
Hurcewicz Józef s. Antoniego 98.
— Synowie Józefa: Dominik, Franciszek, Marcin 98.
Hurczyn herb 194
Hurczyn Piotr Mateusz 194.
— ob. Gurczyn Perl.
Hurczynowie 194.
— ob. Perlowie.
Hussarzewski 118.

I.

Ibiany 448.
Igołomnia 203.
Ikaźń 157.
Ikonnikow 414.
Ikwa 5.
Ilinicz Jerzy (Jury) Iwanowicz 417.
Inflanty 41, 44, 125, 129, 134, 189, 234 nn. do 241, 267, 372.
Ingolstadt 126.
Inocenty IV 341.
Inowrocław 36, 45, 47.
Instenburg 87.
Isvalies Piotr 129, 130, 135.
Italja 278, ob. Włochy.
Iwan III, 285, 324, 325.
— IV, 324, 325.
— Siemionowicz 188.
— Kłypacz.
Iwanowicz Karp 411.
— ob. Michał.
Iwaszkiewicz Janusz XII.

J.

Jabłonowski Aleksander 7, 8 16, 296.
— wojewoda, 363.
Jacewicz Jakub s. Teodora 99.
Jackiewicz Antoni s. Franciszka 100
Jackowski 189.
Jaćwingowie (Jadźwingowie) 213, 262.
Jacynicz 387.
Jadów 220.
Jadwiga III, IV, 263, 444.
Jadźwingowie ob. Jaćwingowie.
Jagiellończyk ob. Aleksander.
Jagiellonowie II, 110, 129, 132, 136, 138, 141, 147, 149, 154, 158, 183, 205, 302, 343.
Jagmin 405.
— 406.

— Feliks 426.
— Paweł 426.
— Stanisław 426.
— Tadeusz 402.
Jakowlew ob. Sawa.
Jakób z Arnsdorfu 63.
Jakubowski Jan 263, 342, 345-347.
— Wojciech 355.
Jan (Joan) ś. 180.
— z rodu Aba 37.
— czeski 36.
— Głogowski 49.
— Kazimierz 418.
— Olbracht 322.
— XXII papież 33, 36, 41, 49, 55.
— III Sobieski 16, 376.
— z Targowiska 132.
— ob. Grot.
Janimowicz ob. Sawa.
Janiszewski 211.
— Jan Chryzostom 211.
Jankielewicz Wincenty s. Józefa, 27.
— Synowie Wincentego: Antoni, Jan, Józef, Symon 97.
Janko z Czarnkowa, 45, 59.
Jankowicz ob. Zacharja.
Jankowski 202.
Janocki 305.
Janulewicz Stanisław s. Symona 99.
Januszewicz Teofil 206.
Jaramowicz Mateusz s. Jana 100.
Jarmolińce 231.
Jarmołowicz Piotr 79, 84, 92, 94.
Jarmołowiczowa Marjanna 83, 94, 95.
Jaromir (Jeromir) 66.
Jarosław Wasiljewicz 40.
Jarosław miasto 444.
Jaroszewicz 260, 293, 307, 311, 315, 320, 341, 344.
Jarowica 5.
Jasiński 447.
Jasiołda 207.
Jaworówka 448.
Jaworznik Maciej s. Adama z J. 150.
Jaźniewicz Jakób 91.
Jazykow 259.
Jedlno 270.
Jedwabne 278.
Jekaterynosław 211, 447.
Jelec Antoni 427.
Jelezarowicz ob. Michał.
Jelita herb 190.
Jelski 246.
— Dulichowicz Henryk 246.
— Jan (pseud. Jodło) 246.
Jełański wchód 7.
Jena 206.
Jerogin ob. Erogin.
Jeroschin 42.
Jerzmanowski 356.
Jerzy Calwus 66.
— I małoruski 33, 42, 49, 52, 66.
— II małoruski 33, 49.
Jesa 5.
Jeziorosy 246.
Jędrzej ob. Andrzej.
Jireček 293, 305.
Jiri ob. Bolesław Jerzy.
Joan ob. Jan.
Jocher A. 136.
Jodło ob. Jelski.
Jonasz metrop. 145.
Józef ś. 191.
— biskup 434.
— ob. Sołtan.
Józefowicz 246.
Józefowo 223.
Juchowicze 245.
Judea 129.
Julasia 232.
Juljusz II, 128, 129, 135.
Junius 350.
Juracha Benedykt 320.
Jurborg 403, 405.
Jurek 14.
Jurja ob. Dorpat.
Jurjewicze ob. Andrzej, Lew.
Jurjewiczówna ob. Marja.

K.

Kaczkowski Józef 249.
— Stanisław 351.
Kaczyński 405.
Kafa 16.
Kalb 279.
Kaleński 363.
Kalinowski Franciszek s. Jakuba 99.
— Józef 452.
— Piotr 79.
Kaliskie 223.
Kalisz 38, 63, 154, 156, 202, 203, 206, 207, 215, 216, 220-223, 282, 283.
Kalwarja 97, 232.
Kalwisze 243.
Kaługa 263, 295.
Kałuszyn 210.
Kamień 37.
Kamieniec Lit. 5, 9.
— Podolski 140, 149, 363.
Kamieniecki Witold 5, 6, 107, 199, 111.
Kamienna 166.
Kamiński Józef 372.
Kaniowski 57.
Kaniów 6, 8, 21, 23, 25, 27.
Kantorow Paweł 427.
Karamzin 258, 259.

Karatajew 412.
Karczewski 370.
Kardaszewicz Stanisław 141.
Karkliny 96.
Karmałów 99.
Karol Humbert (nie Robertl) andag. 37-39, 46, 47, 50, 62, 63.
— z Trewiru 36.
Karp Iwanowicz 411.
Karpaty 355.
Karpiński Franciszek 372.
Karpiowie 386.
Karpowicz 285.
— M. ks. 118.
Karski 294, 295.
Kartaszewski 430.
Karwowski 205.
Karyntja 49.
Katarzyna II 250, 256, 272, 369, 423, 446, 447.
Kaufman 251, 274.
Kaukaz 448.
Kazanów 240, 243.
Kazimierz ś. 131 - 133, 135, 146 nn. do 158.
— Bogusław 62.
— cieszyński 51.
— Jagiellończyk 111, 112, 131, 132, 140, 144, 296, 304.
— Wielki V, 35, 44, 45, 57 nn. do 66, 296, 344.
Kazina (Kaziniec?) 99.
Kętrzyński Stanisław 62.
— Wojciech 109.
Kiejdany 88, 96.
Kiejstut VI, VIII.
Kielce 201, 217, 453.
Kiersnowski Jan 429.
Kieszyński wchód 7.
Kijowszczyzna 34, 183, 285, 298.
Kijów VIII, 2, 8, 10 nn. do 34, 40, 109, 130, 145, 157, 158, 160, 178, 179, 184, 293, 298, 305, 310, 326, 329, 331, 351, 370, 414.
Kinast Józef 207.
Kiprjan VIII.
Kirewicz Ignacy s. Stanisława 96.
— Jan 888.
Kirkor 418, 442, 443.
Kiryłów 201.
Kistjakowski 293.
Kiszka Mikołaj 71.
Kiszkowic 415.
Kizewetter A. A. 276.
Klaźma 34.
Kleck 128.
Klemens VIII 148, 149, 151, 153.
— XIV 271.
Klimański 402.
Klimenko 23.
Klimowicz 246.
Klinowicz ob. Fedor.
Kluczewski 65.
Kłajpeda 112.
Kłodziński 55, 57.
Kłos Juljusz 441-445.
Kłypacz Iwan Semenowicz 23.
Kmitowie 190.
Kobryń 4, 5, 11, 14, 18, 20, 385, 411, 423, 424, 426.
Koch Jan Krystjan 87.
Kochanowski Jan 134.
Kock 202.
Kojałowicz M. O. 253, 254.
— Wijuk Wojciech 132, 145.
Kojtin bor 5.
Kolankowski Ludwik 114, 415, 446.
Koleśniki 117.
Kolonja 125.
Kołaczkowski 68, 411.
Kołba 402.
Kołodziejczyk January 452.
Kołubaj Dmitr 23.
Komarowie 185.
Konarska ob. Struczkowska.
Konarski K. 176.
— Stanisław 225 nn. do 233.
— Szymon 225 nn. do 233, 287, 439, 446, 451.
Koneczny Feliks 68, 285, 452.
Kongresówka ob. Polska.
Konin 9.
Konopacki Stefan 245.
Konopczyński Władysław 350 nn.
Konrad głogowski 48.
Konstanty Pawłowicz 201, 203, 221, 451.
Konstantynopol 142, 145, 191, 363, 364.
Koński ostrow 21.
Kopenhaga 351.
Kopernik 130.
Kopot 422.
Korbut Józef 428.
Korczew 209, 210, 212.
Korczak herb 190.
Korkożyszki 98.
Korkudź Jakub s. Macieja 100.
Kornoz Mikołaj s. Macieja 97.
— s. Mikołaja Michał 97.
Korolonek Szymon 99.
— Szymona synowie: Ignacy, Józef, Mikołaj, 99.
Korona ob. Polska.
Korsak herb 190.

Kortuń Olifer 13.
Korzeniowski Józef 128.
Korzon Tadeusz 256, 373 nn. do 383, 393, 394, 408.
Kościałkowski Stanisław 116, 117, 120, 192, 193, 285, 369, 371 nn., 445.
Kościuszko Tadeusz 383, 385, 447.
Kossaczowicz Hrynko 66.
Kossakowska z Zyberków Barbara 388.
Kossakowski Józef 372, 380, 388.
— Michał 388, 389.
— St. 388.
— Szymon 388.
Kossowo 219.
Kossowski Franciszek 363.
— Roch 394.
Kostalski Mikołaj 426.
Kostka 245, 246.
Kostrowicki Romuald 428.
Koszelew Mikołaj 425, 429.
Koszkin Mikołaj 416, 418.
Koszutski 413.
Kotra 106.
Kotula Rudolf 431.
Kotwicz 405.
Kowieńszczyzna 161.
Kowno 5 - 7, 9, 12, 20, 73, 74, 88, 96, 97, 99, 100, 125-127, 130, 160, 162, 167, nn. do 180, 194, 196, 198, 199, 238, 240, 254, 256, 295, 363, 378, 385, 386, 406, 447,
Kozielsk 378.
Kozieł 301.
Kozłowska Studnicka Janina 177.
Kozłowski 49, 304.
— 405.
Kozmian 221.
Kórnik 156, 204, 353.
Kragovia ob. Kraków.
Krakowiacy 216.
Krakowskie 206.
Kraków IV, X, 31 nn. do 39, 46, 56, 59, 65, 68, 105, 124 nn. do 156, 183, 192, 194, 200, 201, 206, 223, 270, 279, 282, 289, 290, 302, 319, 351, 362, 363, 371, 373, 408 nn. do 422, 442, 445.
Krantz Albert 125, 126.
Krasińscy 351 - 353, 376, 412, 418.
Krasiński biskup 363.
— w. marsz. 363.
Krasław 240 - 243.
Krassowski Kajetan 196, 197.
Kraszewski Józef Ignacy 70 nn. do 77, 191, 192, 260, 373, 411, 417, 418, 420, 445.
Kremenecki wchód 7.
Kreml ob. Moskwa.
Kresławka ob. Krasław.
Krewo V, 323.
Krępowiecki Tadeusz 207.
Kromer 413.
Kropidlna 142.
Kropiwna 133.
Kroże 194.
Królestwo ob. Polska.
Królewiec 59, 87, 112, 126, 193, 387.
Krukowiecki 223.
Kruposin herb 194.
Krupowicz 14.
Kryłowicz Le(w)on 417, 422.
Krym Girej 369.
Krywicze 293, 323.
Krzemieniec 5, 14, 18, 20, 179, 188.
Krzycki Andrzej 134.
Krzyczewski Kiernej 320.
Krzywe jezioro 4.
Krzywicki Juljan 424.
— prof. 108.
Krzywousty ob. Bolesław.
Krzyżacy (Zakon) V, VII, VIII, 31 nn. do 66, 109, 112, 134, 147, 265, 277.
Krukses 134.
Kuczyński 209.
— Florjan s. Jana 97.
Kudak 8.
Kudrynowicz ob. Wasko 66.
Kujuwy 31, 38, 39, 42, 43, 48, 363.
Kukiewicz Jan s. Jana 100.
Kulczycki Bolesław 245.
Kumanowie 55.
Kunicki Antoni s. Tomasza 101.
Kunik 32.
Kuplany 192, 193.
Kuprjaniszki 71.
Kuraś Józef 452.
Kurbska (Kurpska) Cecylja Giedrojciówna 416.
Kurbski (Kurpski) Andrzej kniaź 416.
— Andrzej podkom. 416.
„Kurche" 227 - 279.
Kurczewski Jan 123, 124, 132, 149, 151.
Kurlandja 295.
Kurońska zatoka 127.

Kurszany 217.
de Kurtz baron 194.
Kuszel Michał 212 nn. do 219.
Kuszelewski Michał s. Jana 96.
— s. Michała Karol 96.
Kutlewo 207.
Kutrzeba Stanisław 15, 61, 109, 183, 184, 270, 271, 275, 296, 297, 308, 309, 313, 317, 319, 321.
Kuźmicki Marcin s. Szymona 96.
Kuznecew Sergjusz 426, 427.
Kwetki 387.

L.

Lachnicki Roman 424, 425.
Lachowice 416.
La Combe ob. Combe.
Lademiria, Ladimiria, Ladomiria ob. Włodzimierz.
Ladislaus ob. Władysław.
Lancicia ob. Łęczyca.
Lanckorona 364.
Lanckoroński Stanisław 140.
Landshut 354.
Landwarów 191.
de Lannoy Gilbert 7, 122, 123.
Lasocki 363.
Laszyt Fryderyk 87.
Lateran 150.
Lecsicius (Leczycki?) Andrzej 414.
Lehr - Spławiński T. 254.
Leipzig ob. Lipsk.
Lelewel Joachim 260, 299, 304, 409, 414, 446, 451.
— Prot 446, 451.
Leo ob. Lew.
Leon X 134, 136, 146, 148, 149.
Leoniszki, Lewoniszki 71, 417.
Leontowicz 10 - 12, 15, 16, 20, 26, 28, 308 nn. do 340, 348.
Leopolis ob. Lwów.
Leparski Jerzy 386 - 388, 395, 401.
Lepel 239, 245.
Lepuńska puszcza 10.
Leśna 216.
Leszczyński Andrzej 413.
— Stanisław, 352, 385.
Lew Daniłowicz 42, 66.
— Jurjewicz 31 nn. do 65.
Lewandowski Antoni 425.
Lewicki Anatol VIII, 64.
— Djonizy 425.
Lewkowicz Antoni s. Kazimierza 99.
Lewoniszki ob. Leoniszki.
Lichaczew 412, 414, 421.
Lida 97, 105, 106, 117, 120, 130, 247, 390, 423, 428.
Lignica 39.
Liksna 239, 243, 244.
Likśnianka 239.
Limanowski Bolesław 287.
Lindan Wilhelm 413.
Linde Samuel Bogumił 72, 289, 292, 300 nn. do 307, 315, 320.
Lingolsheim 350, 358.
Linniczenko 57, 65, 67.
Lipiński Wawrzyniec s. Jerzego 96.
Lipsk (lit.), 2, 10, 15.
— (niem.) 201, 215, 231, 410.
Lipski 204.
Lis herb 421.
Liszkowice 3.
Litaliania = Lituania 147, 148, 151.
Litwa, Litwini passim.
Liwonja ob. Inflanty.
Lniski 363.
Loban 201.
Londyn 351.
Longomeria ob. Włodzimierz.
Lorichius Reinhard 413.
Lotaryngja 355. 358.
Lothka zamiast Bolesław Jerzy 63.
Lśna 5.
Luba herb 190.
Lubawski 15, 104, 176, 254, 269, 308, 313, 314.
Lubart 34, 39, 40, 46, 54.
Lubecki ob. Drucki.
Lubeka 41, 125.
Lubelszczyzna 69.
Lubelskie 223.
Lublin 15, 19, 32, 58, 59, 183, 186, 187, 252, 253, 256, 262 nn. do 275, 310 nn. do 319, 338 - 340, 345, 363, 364, 410, 411.
Lubomirski Antoni 363.
— Jerzy 352.
— Marcin 352, 353.
— Stanisław 363.
Lubusz 62.
Lucerna 356.
Lucyn 234, 245.

Ludwik bawarski ces. 36, 48.
— brandenburski 48.
— XVI, 361.
— węgierski IV, 48, 61, 62.
Lukas Stan. 129.
Lunevill 385.
Luter 126.
Luter brunświcki 55, 57.
Lutoszański Jan 71.
Lutrec 66.
Lutycy 442, 443.
Lwów I, II, IX, X, 14, 76, 102, 130, 132, 142, 146, 149, 153, 156, 157, 183, 282, 296, 351, 372, 411, 415, 431, 442, 444.
Lyda ob. Lida.

Ł.

Łaguna 45, 50.
Łahiszyn 399 - 401.
Łańcuta 352.
Łappo I. I. 252 nn. do 276, 297, 298, 313, 317-319, 339, 340.
— Danilewski 34.
Łasicki 16.
Łaski Jan 126 - 128, 146-150, 154, 155, 316.
Łaszczenko Rościsław 298, 299, 306, 308, 313, 347, 348.
Ławrenowicz ob. Andrzej.
Łączkowski Filip 206, 210, 212.
— major 219, 220.
Łęczyca, Lancicia 39, 154, 155.
Łomanowicz Antoni s. Symona 97.
Łomazy 4, 9, 10, 20, 28.
Łomonosow 291, 292.
Łomża 222, 363.
Łomżyńskie 278.
Łonginow 51.
Łopaciński Euzebjusz 285.
Łopuski 363.
Łosk 415.
Łotwa, Łotysze 161, 181, 236, 244, 262, 277, 280.
Łowicz 207, 223, 378.
Łowmiański Henryk 1 nn., 113, 409 nn.
Łuck 5, 10, 17, 18, 32, 141, 157, 183-186.
Łukaszewicz I. 413, 414.
Łukawica 448.
Łużański Bazyli 435, 436.
Łysków 97.
Łysobyki 202.

M.

Maciej s. Adama z Jaworznika 150.
— z Miechowa ob. Miechowita.
Maciejowski 302, 341, 344.
Magdeburg (prawo) 9 nn. do 19, 63, 286, 444.
Mahmed Ali 217.
Mairenvile 358.
Majewski Erazm 454.
Makarewicz Juljusz 321.
Makowska ob. Gulbinowa.
Makowski Tomasz 8, 9.
Maksimiejko 321, 329 nn. do 338.
Maksymiljan ces 134, 135.
Malczewski reg. 405.
— w. marszałek 363.
Malinin isprawn. 434.
Malinowski 321, 329.
Mała Ruś ob. Małoruś.
Małachowski 194.
Małopolanie V.
Małopolska 31, 37, 58, 59, 79, 105, 248.
Małoruś 49-51, 53, 65, 66, 293-296.
Małorusini 255.
Mamonicz Łukasz 419, 421.
Mamoniczowa ob. Giedrojciowa.
Mamoniczowie 71, 301, 302, 305, 315, 317, 320, 321, 420, 421, 445.
Mamoniczówna ob. Żochowska.
Manentis Mikoł. 35.
Manieur 387.
Marburg 351.
Marcin ś. 312.
Marcinowski A. 302.
Marek, Marco Benewent. 129 - 131.
— O. 351.
Marja Panna 131-133, 135, 140, 141, 144, 150.
— Magdalena ś. 76, 77, 91.
— Antonja 355.
— c. Jerzego I 42.
— Jarosławówna 40.
— Jurjewiczówna 34, 51.
Marjanówka 447.
Marjenhauzen 238.
Marni 220.
Markowski Stefan 429.
Martino S. J. 123.
Massalscy 185.
Massalski Józef 375, 385, 392.
Massonius Marjan 285.

Matfiejewicz Harasim 411.
Matkiewicz 405.
Matujzy Bołondziszki 120, 247, 248.
Matulaitis 181.
Matuszewicz 352, 380.
Mager S. 126.
Mazaryni 354.
Mazowsze 31, 34, 40 nn. do 54, 63, 69, 147, 189, 267, 296, 364.
Mazowiecki 363.
Mazurowie 212.
Medamza ob. Roterdam.
Medeksza 370.
— ob. Glorgemberg.
Melanchton Filip 126.
Mendog 108, 109, 263.
Mercator 123.
Merecz 88, 96, 193, 378, 444.
Mereczanka 105, 106.
Messyna 129.
Mianowski 454.
Miączyński kasztel. 363.
— marsz. 363.
Michajłowski bor. 5.
Michalca 246.
Michalska Emilja 231.
— Franciszka ze Staropińskich 232.
— Lucjanowa 231.
— Magdalena z Zielińskich 231.
Michalski Fryderyk 232.
— Lucjan 232.
— Stanisław 231.
— Stanisław nacz. Wydz. 284
Michał ś. 308, 315.
— Gelezarowicz 66.
— Iwanowicz 120.
Michałowicz 413.
Michałowski Marceli 425.
Mickiewicz Adam 195-197, 204, 261.
— Władysław 261.
Miechowita Maciej 124, 127-129, 149.
Miechów 127, 149, 200, ob. Miechowita.
Mieczkowski Tomasz 100.
Miedniki 142, 155.
Miedzyrzecz 378.
Mielecki Rotundus Augustyn 320.
Mielęcki Edmund 216.
Mielnik 218.
Mienicki Ryszard 177, 234, 260, 286, 452.
Mierosławski 204, 206.
Mierzejewski Kalikst 423, 426.
— Maciej s. Symona 101.
Mieszko Stary II, III, XI.
— Waskowicz 23.
Mikitynicz Jarosław Matfiejewicz 416.
— ob. Semen.
Miklosicz 431.
Mikołaj ś. 75, 123, 142, 144, 145.
— I 258, 447.
— Trąba 154.
— ob. Manentis.
Mikorski 363.
Mikulińscy 185.
Mikułowski Tadeusz 453.
Milejczyce 2, 11, 20.
Millebochew Kastelli 363.
Miłowidow 235, 246.
Mińsk 1, 2, 9-11, 13, 17, 18, 73, 114, 249, 254, 256, 295, 320, 323, 376, 377, 406, 411, 428, 431, 433, 435, 436.
Mir 88, 97, 99, 206.
Mirkiewicz 246.
Mirkowicz 251.
Miśkiewiczowie ob. Młynarska.
Mizler 8, 21.
Młynarska Stefanja z Miśkiewiczów 282
Młynarski Tomasz 282, 283.
— Wincenty 282.
Młynów 290.
Mniszech Jerzy 353.
— Michał 363.
Mochnacki XI.
Modena 130.
Modlin 207, 209, 222.
Modzelewski 406.
Moguncja 126.
Mohylowianie 25, 411.
Mohylów 2, 5, 6, 8, 11, 13, 14, 19, 21-24, 26, 27, 29, 177, 254, 256 258, 295, 411, 435, 436, 447, 451.
Mołdanowicz Aleksander 66.
Monachjum 126, 354, 355, 364.
Moniwidowicz 273.
Montmowin 360, 361, 365, 368.
Moraczewski Jędrzej 202, 372.
— Kazimierz 427.
— Krzysztof s. Tomasza 98.
Morawa 354.
Morawski 378.
— Kazimierz 134, 285.
— Teodor 222.
Moroszkin M. I. 430.
Morszkowski 363.
Mosci ob. Moskale.

Mościcki Henryk 118, 225, 287, 443, 445 nn. do 451.
Moskale, Mosci, Moskwicinowie 128, 134 nn. do 145, 153, 205, 206, 211, 212, 215 nn. do 222.
Moskwa V, VI, VII, VIII, 3, 4, 8-10, 17, 70, 73, 104, 109, 112, 116, 128 nn. do 145, 149, 153, 159 nn. do 182, 201, 210 nn. do 221, 261, 262, 293, 295-297, 305, 308, 312, 325 nn. do 337, 348, 351, 352, 412, 414, 419, 422, 446, 447, 450.
— Kreml 369.
Mostowski 357.
Mosty 4.
Moszny 7, 22.
Moszyński Kazimierz 453.
Mozyrz 2, 6, 15, 20-22, 25, 27, 201, 217.
Mozyrzanie 23.
Możajsk 201.
Mrozowicki 363.
Mścisław ks. woł. 33.
Mścisław miasto 71, 320, 385, 403.
Mścisławski kniaź 133.
Muchanow 2.
Muchawiec 5, 389, 400-402, 405.
Muczkowski 31.
Muk Ernest 285.
Muratori 58.
Murawjew Michał 177, 179, 180, 234, 235, 251, 261, 446-451.
— Mikołaj 428.
Murowana Werbka 231.
Muskata Jan 58.
Myślibory 220.

N.

Nabel 3.
Nana 105.
Naddnieprze 22-24, 30 ob. Dniepr.
Nakło 38, 48.
Napiersky 44.
Napoleon W. XII, XIII, 215, 217, 221, 222, 275, 369.
Narbutt namiestnik 27.
— Teodor 141, 259. 413-415, 444.
— ob. Ostyk.
Narew 5, 207, 449.
Narewka 217-219, 222.
Naruszewicz 49, 157.
— Jakób s. Teodora 101.
Narwa 4, 11.
Naryszkin Piotr 429.
Nastazja Piotrowa 90.
Natangowie 277.
Nazimow 251.
Nenasytec 7.
Nerczyńsk 229.
Nesterowicz ob. Artem.
Nestor 263.
Neta 2.
Neufbrissac 359, 360.
Neufchatel 203, 231.
Neuhof-Ley Romuald 427.
Nicolaus prepoz. opol. 64.
— ob. Mikołaj.
Nieciecki Ludwik 285.
Niederle Lubor 443
Niemcewicz ob. Ursyn.
Niemcy 13, 15, 48, 49, 67 (Almanni), 75, 80, 113, 114, 123-126, 129, 134, 135, 138, 162, 192, 195, 198, 205, 211, 220, 221, 248, 255, 279, 280, 292, 322, 327, 336, 337, 345, 348, 387, 414, 431, 443.
Niemen 5, 12, 105, 106, 109, 112, 127, 130, 166, 232, 295, 323, 389.
Niemenczyn 88, 96, 100.
Niemojowska Ewa z Pruskich 202.
Niemojowski Bonawentura 202, 203, 221.
— Feliks 220, 221.
— Jan Niepomucen 200 nn.
— Makary 202.
— Wincenty 202, 203, 220, 221.
Niemrawa Janusz (pseud. Konarskiego Szym.) 232.
Niesiołowski Józef 383-386, 401.
Nieśwież 351, 353, 354, 393, 415, 419, 421, 422.
Niewierowicz Mikołaj 424-426.
Niezabytowski Stefan 424.
Nikanor arcyb. 434.
Nikiforowski 278.
Nikorenko 370.
Niszcza 245.
Norymberga 398.
Noscita Kazimierz 91.
Nowa ul. ob. Poznań.
Nowe Miasto 87.
Novicampianus Albert 126.
Nowicki Zygmunt 452.
Nowo-Aleksandrowsk ob. Jeziorosy.

Nowogród W. 41. 45, 109, 452.
Nowogródek 1, 2, 9, 18, 73, 201, 315, 320, 323, 363, 377, 383, 384, 405, 423, 428, 435, 451.
Nowosilcew 195.
Nowoszyce I.
Nowydwór 3.
Numa 145.
Nur 220.
Nurzec 5.

O.

Obruczew Sergjusz 427.
Obuchowicz 207, 213, 214, 220.
Oczapowski Mikołaj 119.
Odesa 195.
Odolanów 204.
Odra 443.
Oganowicz Jan s. Tomasza 97.
— synowie Jana: Jerzy, Michał 97.
Ogayło Kazimierz s. Kazimierza 101.
Ogińscy 378.
— ob. Brzostowska.
Ogiński Michał Kazimierz 363, 378. 399, 400.
— Michał Kleofas XII, 275, 417.
— Tadeusz 375, 390.
Ohryzko 376.
Oka 263.
„Okkopirnus" 277, 281.
Oldenborger Sergjusz 428.
Olechnowicz Piotr 5.
Olgierd VII, 40, 296.
Olier Izaak 194.
Olifer ob. Kortuń.
Olita 116, 406.
Olizar 363.
Olkieniki 10, 247.
Olszamowski 320.
Olszany 100.
Olszewski min. 168.
— Stefan 91.
Ołdakowski Melchjor 425.
— Wojciech 425.
Ołomuniec 150.
Ołtusz 402.
Omeljan ob. Opanowicz.
Omólski 272.
Onkiewicz (Onkowicz) Bohdan 412.
— Marcin 418.
Opanowicz Omelian 23.
Opoczno 9.
Opole 64.
Oporyn 8.
Orany 191, 193, 194, 378.
Orda 53.
Orda 426.
Ordęga Józef 206-208, 215, 223.
Orela 7.
Orgelbrand 381, 383.
Orlicki Wincenty 101.
Orła 219.
Orłow gen. 450.
— ksiądz 256.
Orłow 295.
Orsetti Władysław 192.
Orsza 133, 135, 137, 142, 144, 145.
Orszewski 188.
Ortelius 124.
Orzeł 21.
Orzeszko Kalikst 424.
— marsz. 363.
— Mikołaj 426.
Orżyca ob. Żnica.
Osiek 39.
Ośmiałowski 217.
Osnabrück 125.
Ossolińscy (Ossolincum) 353, 370.
Ossoliński I. M. 125.
— star. 367.
Ostrabrama ob. Wilno.
Ostrog (Ostrow) 130, 141.
Ostrogius ob. Ostrogski.
Ostrogska Tatiana z Holszańskich 141.
Ostrogski Jerzy Semenowicz 452.
— Konstantyn 128, 130, 135 nn. do 146, 154, 262.
Ostrołęka 217, 222.
Ostromęcki Konstanty 425, 428.
de Ostrow ob. Ostrogski.
Ostrów 155.
Ostrzychoński arbyb. 135.
Ostyk Narbutt Aleksander 428.
Oświęcim 362, 364, 366.
Oszmiana 171, 173, 378, 406.
Otek palatinus de Lutrec 66.
Otocki 359-361, 368, 370.
Ottomanowie ob. Turcja.
Otton pomorski 49.
Oznobiszyn Aleksy 425.
Ożarowska hetmanowa 250.

P.

Pac Józef 360.
— Ludwik 446.
— Michał Jan 350 nn.
Pacowie 446.
Pagawski 68.

Paleolog Borys 427, 428.
Pallavicini 376.
Pancerzyński Ludwik 424.
Panin 354.
Paniutin Teodor 214-216.
Papée Fryderyk 10, 13, 156, 415.
Paprocki Bartosz 124, 305.
— Fr. 378.
Parczewski Alfons 283, 285, 286.
Parma 58.
Paryż 123, 204, 206, 209, 215, 217, 220, 221, 225, 287, 351, 353, 354, 356, 357, 372.
— de Bourgogne ul. 369.
Paskiewicz ks. 215, 227.
Paszkiewicz Henryk 31 nn.
— Maciej s. Marcina 100.
Paszkow Jerzy 426, 427.
Paszkowa 5.
Patkowski Aleksander 452.
Paulus Nicolaus z Monachjum 126.
Paweł ś. 63, 112.
— I ces. 250, 256, 423, 447.
Pawlikowski Witold 284.
Pawłowicz ob. Radko.
Pawłów 118.
Perekop 184.
Perewołoczna 6
Perkun 278.
Perl (i) A. Hurczyn 191.
— Antoni 194 (identyczny z poprz.?)
— Franciszek 192.
— Hipolit 191, 194.
— Hipolit Adam 194.
— Ignacy 192, 194.
— Józef 191-194.
— Karol Franciszek 192, 194.
— Ludwik Józef 194.
— Stanisław Hurczyn 192.
— Tadeusz 194.
Perla szlachta 194.
Perlowa Marjanna z Gąskich 194.
Perlowie Hurczyn 191-194.
Perła ob. Perl.
Petersburg 58, 102, 112, 139, 156, 176-179, 195, 201, 211, 240, 253, 256, 263, 290, 301, 302, 308, 312, 351, 353, 362, 366, 367, 369, 370, 412, 421, 430, 431, 448.
Petrus Gervasius canonic. Aniciensis 63.
Piasoczyńscy 185.
Piastowie V, 33, 43, 45, 50.
Piczeta W. 12, 112, 114, 176.
Piekosiński Franciszek 190, 291, 305, 308, 310, 311-313, 317, 320, 340, 342-344, 349, 409.
Pielassa jezioro 105.
— rzeka 105, 106.
Piemont 208, 209.
Pieńkowski Dominik 429.
Pieszczatka 3.
Pieszczyński ks. 280.
Pigoń Stanisław 285.
Pilchowski 114.
Pina 5, 217, 389, 400-402, 405.
Pińczów 126, 201.
Pińsk 3, 5, 9, 217, 220, 201, 363, 408, 411.
Pińszczyzna 218, 389.
Piotr ś. 18, 49, 63, 97, 112, 417.
— kanonik krak. 35.
— Wielki 253, 273, 414.
Piotrków 9, 155, 156, 206.
Piotrogród ob. Petersburg.
Piotrowicz Józef 302.
Piotrowski 207, 223.
Pison Jakób Transylvanus 135 - 138, 144-146, 149.
Pius II 127.
Plater ob. Broel, Zyberg.
Pleskow ob. Psków.
Płock 37, 41, 42, 47, 56, 64, 128, 364.
Płoskirów 231.
Płotele 378.
Płowce 57.
Pociej Hipacy 145, 158.
Poczobut 406.
Podlasie 13, 104, 183, 192, 207, 219.
Podlasiacy 216.
Podlaskie 209.
Podole 8, 231, 249, 296, 353, 366, 447.
Pogodin 263.
— Piotr 428.
Poisson 368.
z Pokiewia Ludwik 279.
Pokrowski 105.
Polacy ob. Polska.
Polesie I, 200, 389, 405, 445.

Polska, Polacy passim.
Połaniec 118.
Połock 2,-9-13, 26, 73, 151, 153, 239, 240, 245, 362, 390, 406, 418, 419, 430.
Połonne 8.
Połozow 229.
Pomarański Stefan 200.
Pomezanja 277.
Pomorze 36, 37, 48, 49, 54, 355, 363, 377.
Pomusie 105.
Poncet 364.
Poniatowski Józef 159.
— ob. Stanisław August.
Poniewież 18, 240, 246.
Ponińska Joanna ż. Niemojowskiego 203.
Poniński 355.
— Stanisław 203.
Ponset Józef Alfons Chystjan 240, 241.
Popławy ob. Wilno.
Popp 359-361, 365.
Poryck 305, 309.
Porzecze 173, 246.
Postawy 371 nn. 395, 402, 406.
Potemkin 250, 251.
Potkański Karol 105.
Potoccy 351.
Potocki Ignacy 357.
— Jerzy 390.
— regimentarz 363.
— starosta 363.
Powilno 71, 417-419.
Powstański 292.
Poznań 37-39, 49, 64, 202-205, 211, 219-221, 289, 304, 372, 413, 414, 419.
— Nowa ulica 204.
Poznańskie 205-207, 211.
Pozniak Dymitr 429.
Praga czeska 217, 252, 276, 293, 297, 298, 412, 445,
— Warsz. 193, 194, 220, 222-224, 446, 447.
Prawdzic 194.
Prądzyński 201, 202, 207, 213 nn. do 220.
Preszów 353, 355.
Prochaska Antoni V, VIII, IX, 35 nn. do 50, 146, 156. 444.
Propojsk 21, 23.
Protasewicz Jerzy 428.
— Walerjan 264, 319.
Protasow Mikołaj Aleks. 431, 433.
Protasowicki Bohdan 416.
Protołcz 7.
Protopopow 245.
Prozor Józef 385, 395.
— Karol 385.
Pruscy ob. Niemojewska.
Prusy, Prusowie 7, 31, 33-35, 41-43, 47, 51, 53, 60, 87, 125, 127, 134, 189, 203, 207, 217, 221-223, 225, 231, 262, 265, 267, 272, 274, 276, 277, 369, 387, 431.
Prużany (Dobuczyn) 6, 14, 18, 20 423, 427.
Prypeć 6, 20, 263, 295.
Przeczysta ob. Marja Panna.
Przemko 37.
Przemyśl 66, 67, 128, 130, 132, 156, 250.
Przeździeccy 371.
Przeździecki 7.
Przyłubski Feliks 71.
Przyłuski 402.
— marsz. konf. 363.
Przystań 221.
Psarski Wojciech 206, 208, 210-213, 223.
Pseł, Psioł 6-8.
Psków (Pleskow) 295, 323.
Ptaśnik Jan 33-35, 46, 49, 62, 409, 411, 412.
Ptaszycki Stanisław IX, 49, 176, 254, 275, 294-296, 298, 311 nn. do 319, 410.
Ptolemeusz Klaudjusz 123, 129, 130, 443.
Pułascy 351, 353, 370.
Pułaski Józef 370.
— Kazimierz 350, 353, 357, 362, 370.
— Kazimierz histor. 16, 353, 370.
— marszał. 363.
Puławy 290, 305, 309.
Pułkowo 178.
Pułtusk 43, 451.
Punie 378.
Pusłowski Franciszek 424, 425.
— Wojciech 428.
Puttkamer 363.
Puwoł 7, 27.
Puzynowie 386.
Pyzdry 9, 38, 45.

R

Raciborski 8.
Raczkowski Tomasz 100.
Raczyński 44.
Radko Pawłowicz 23.

Radochonice 128, 130 ob. Wapowski.
Radom 240, 366.
Radomianie 352.
Radoszkowicze 17.
Radowicki Antoni 427.
Radwan Sowity herb. 140.
Radzimiński 363.
Radziwiłł Jerzy 149, 264.
— Karol 353, 354, 363.
— Mikołaj 27.
— Mikołaj Czarny 418, 421, 422.
— Mikołaj Krzysztof 420-422.
— Mikołaj Mikołajewicz 143, 417.
— Wojciech 143.
Radziwiłłowie 86, 302, 393, 414, 415, 421, 422, 446.
Radziwiłłówna Barbara 132, 446.
Radzymin 219, 220.
Rafał ś. 96.
Rafałowicz ob. Rapagelan.
Rajecki ob. Dunin.
Rajgród 109.
Rakowiecki 322-324.
Ramorino Girolando 208.
Rapagelan-Rafałowicz Stanisław 126.
Rappaport St. E. 286.
Rapperswil 356, 451.
Rastawiecki 191.
Rastelli ob. Millebochew.
Raszków 203.
Ratowski Łukasz 71.
Rawa 362.
— Ruska 282.
Rawita Gawroński Franc. 249.
Rawkowicz Jan 90.
Rawkowski Jan 77.
Raynold 48, 49.
Rayski Stefan 426.
Reggio 129, 135.
Reichenbach 221.
Rekanciszki 418.
Repnin 352, 378, 382.
Reszka 126.
Retów 17.
Reytan 363.
Reżabek 50, 57.
Riabinin 272, 273.
Richelieu 195.
Ricolphus ob. Rykolf.
Rigaud 368, 369.
Rindinskis 181.
Robert ob. Karol Humbert.
Roederer Jan 398.
Rogalski Adam 16.
Rohaczew 2.
de Rohan Ludwik ks. 354, 357, 358, 365.
Roland 222.
Roman halicki 32, 35, 38, 66.
Romanow I. 279, 281.
Romanowiczów dynastja 32, 34, 36, 37, 43, 46, 64-66.
Romanus ob. Rzym.
Romanów 206.
Rombowicze ob. Rumbowicze.
Römer Alfred 191, 194.
— Eugenjusz 255.
— Stefan 390.
Romul 145.
Roś 21.
Rosa 445.
Rosen 208, 218.
Rosja, Rosjanie IX, XI, 1 nn. do 29, 49, 50, 55, 66, 84, 112, 118, 120, 139, 156 nn. do 182, 193, 195, 198, 200, 201, 203, 206, 208, 209, 213, 221, 222, 235, 238 nn. do 276, 286, 290-293, 297, 301, 305, 321 nn. do 348, 352, 366, 409, 410, 424, 430-432, 444-451.
Rostok 41.
Rostowski Stanisław 123.
Rostworowski Michał 223, 363.
Roterdam 363.
Roth gener. 213.
— horodniczy 213, 214, 216, 223.
Roy-Bourquin A. 231.
Rozen ob. Rosen.
Rozwadowski Jan 262, 263, 275.
Rożana 207-209.
Róża 209 (=Rożana).
Różycki Józef 214.
— Karol 203.
— Samuel 200 nn. do 224.
Rudawa 418.
Rüdiger 213, 223.
Rukiewicz Jakób 390.
Rumbowicze 233.
Rumiancew 177-180.
— feldmarsz. 251, 273.
— kanclerz 290.
Ruś, Rusini, Rusowie V-X, 21, 23, 31 nn. do 67, 75, 104, 123, 129, 132, 137 nn. do 158, 184 nn. do 190, 213, 226, 227, 249, 253 nn. do 279, 289 nn. do 348, 357, 362, 366, 376, 412, 413, 444 nn. do 451.
Rusiecki Platon 426.
Rusini ob. Ruś.
Russau Aleksander 425.

Ruszczyc Ferdynand 285, 441.
Ruszona 240.
Rutkowski Jan 116.
— policm. 259.
Rutheni ob. Rusini.
Rutski 145.
Rutwiński Jan s. Antoniego 100.
— Jakób s. Antoniego 100.
Rybiński 202.
Rybiszki 71.
Rydel 443.
Ryga 12, 13 20, 40, 112, 159 nn. do 182.
Rygiel Stefan 159 nn.
Rykolf 37, 38, 46, 50.
Rypin 221.
Rzeczyca 10, 11, 21, 26, 402.
Rzeczycanie 23.
Rzeczycki Jan s. Stefana 98.
Rzeczypospolita ob. Polska.
Rzeszowski Jan 156.
Rzewuski chorąży 363.
Rzeżyca 234, 239, 245.
Rzym II, 55, 56, 107, 108, 123 nn. do 157, 177-179, 269, 277, 285, 313, 314, 348, 351, 438.
Rzyszczewski 31.

S.

Sabaudja 208, 209.
Sacken 355.
Sadimerja ob. Sandomierz.
Sadkowski Wiktor 256.
Sakowicz Jakób 425.
Sakowiczowie 273.
Sakran Jan 150.
Saksonja, Sasi 41, 75, 76, 117, 125, 135, 136, 207, 345, 354, 354, 355, 360, 361, 366, 374.
Saldern 354.
Salma 359, 360.
Sałaty 12.
Samara 7, 8.
Samarin 261.
Sambijski bisk. 36, 45.
Samogitae ob. Żmudzini.
Samulewicz Jakób s. Bartłomieja 96.
San 130.
Sandecz ob. Sącz.
Sandomierskie 203, 206, 214, 223, 224.
Sandomierszczyzna 452.
Sandomierz 59, 63, 66, 80, 142, 217, 223, 270, 352, 364, 367, 453.
Sanguszko Roman Fedorowicz 183, 184, 262.
Sanguszkowie 31, 183, 184, 262.
Sanok 63, 66, 363.
Sapieha Aleksander 375, 377.
— Iwan 145, 157.
— Kazimierz Leon 178.
— Lew 178, 315, 316, 320, 420, 421.
Sapiehowie 120, 138, 261, 302, 354, 421.
Sapieżyna Teofila 354.
Sapunow 239.
Saraż 4, 10.
Sardynja 209.
Sarmacja 8, 130, 138, 148 ob. Polska.
Sarnacki Antoni 355, 356.
Sasi ob. Saksonja.
Satonow Piotr 426.
Sawa 351.
— Jakimowicz 23.
— Jakowlewicz 23.
Sawicki 453.
Sawicz ob. Fiedor.
Savoiny 218.
Sącz 9.
Schatz 363.
Schmidt Wacław 249-252.
Scytowie 322.
Sekwana 356, 369.
Semburg 66.
Semen Mikitinicz 22.
Semenow Włodzimierz 429.
Semewski 249, 272.
Semigalja 44.
Semkowicz Władysław 110, 183, 274, 444.
Serbinowicz 301.
Serock 451.
Siarczyński ks. 273, 320.
Siciński 265.
Siderka 166.
Siebież 239, 245.
Siedlce 208, 210.
Siedmiogród 135, 136, 189.
Sieheń Tadeusz 427.
Sielecki 320.
Sieliłowo 4.
Siemaszko Józef 258, 430, 436, 437.
Siemiatycze 210 nn. do 219.
Siemieński J. 176.
Siemienowicz ob. Iwan.
Siemionow A. 324.
Sieniówka 3.
Sieradź 364, 367.
Sitański 406.
Sitkow Franciszek 101.
Siwicki Wincenty 100.
Skajsta 243.
Skałkowski A. 356, 369.

Skarga Piotr 145, 149, 153, 158.
Skinder Antoni 428.
— Ignacy 428.
Skirmunt Konstancja 264.
Skoczów 282.
Skołka Jan 320.
Skoryna Franciszek 292, 412, 413, 415, 421, 445.
Skrzynecki 201, 202, 217, 220, 223.
Skulski 222.
Škultetij 356.
Skuminowicz Iwan Marcinowicz 411.
Slavia 48, 49.
Ślązk 36, 49 (Halecia) 54, 138, 352.
ze Śliwina Jan ob. Kirkor.
Sliwniki 202, 205.
Sławuta 351.
Słonim 378, 402, 423, 428.
Słowacja, Słowacy 355, 356.
Słowacki Juljusz 204.
Słowacy ob. Słowacja.
Słowianie 125, 211, 217, 260, 261, 291 nn. do 299, 305, 324, 341, 412, 413, 421, 443, 443.
Słuck 256, 303, 305, 309, 411, 413.
Słupia 220.
Smiekałow Michał 427.
Smirnow VI.
Smoleńsk 2, 10, 133, 137, 201, 254, 295, 323, 371.
Smolka Stanisław I nn.
Smorgonie 88, 97.
Smotrycki 293.
Śniadeccy 286.
Śniadecki Jan 178.
— Jędrzej 178.
Snowski Paweł 416.
Sobieski ob. Jan III.
Sobieszczański 383.
Sobolewski 294.
— Ludwik 301.
Sochaniewicz 14.
Soffner Johannes 126
Sokoliński Paweł 320.
Sokolnicki 201.
Sokolscy 185.
Sokółka 423, 428, 429.
Solms 369.
Solura 356.
Soła ob. Suła.
Sołtan Józef 145, 146, 157.
Sołtanowie 179.
Sołtyk bisk. 363.
Sopikow 291, 292.
Spaa 205.
Spanheim 48, 49.
Spicyn 105.
Stackelberg 272, 355, 369.
Stadnicki IV, VI.
Stafil ob. Stapelage.
Staniewicz Witold 103 nn. (113, 120), 247, 284.
Stanisław ś. 131, 132, 134, 135, 441.
— August 117, 160, 256, 270, 271, 302, 350, 355, 360, 369, 371, 373, 374, 376, 407.
Stanisławowicz ob. Andrzej.
Stankiewicz M. 414.
Stapelage (Stafil, Staphil) Fryderyk 125, 126.
Starodub 376.
Staropińscy ob. Michalska.
Starowolski 124.
Starzeński Michał 425.
— Wiktor 424, 425.
Stasiewicz Jerzy s. Marka 96.
— synowie Jerzego: Franciszek, Józef 96.
— synowie Franciszka: Antoni, Maciej 96.
Stawiski 115.
Steckowicz Jan 320.
Stefan ś. 445.
— Batory 6, 14, 24, 68, 74, 103, 185, 188, 189, 194, 253, 315, 316, 318, 441.
— biskup lubuski 62.
Stefanja 228.
Stefanowiczowie Paweł i Wincenty synowie Franciszka 97.
Stefanowski 413.
v. Stein Włodzimierz 428.
Steiner 365.
Stepenica 443.
Sterdynia 219.
Stokholm 351.
Stokliszki 264.
Stołupiany 87.
Stołyhwo 453.
Stopnica 201, 214.
Storożenko Aleksy 226.
Strasburg 350 nn. do 360, 365, 368.
Straszewiczowie 386.
Stremouchow 274, 275.
Strojew B. 324.
Stroynowski 118.
Struczkowska Paulina z Wiszniewskich 1-mo voto Konarska 225, 228.
Struczkowski 232.

Struś Jerzy 185, 190.
Struściany 402.
Stryjkowski 112, 113, 125, 132.
Strzałków 217.
Strzemię herb 377.
Studnicka ob. Kozłowska.
Studnicki Wacław 430, 442.
Stypałkowski Józef Kazim. 390.
Suchodolec 405.
Suchodolski W. 176.
Sufczyński 363.
Suisse ob. Szwajcarja.
Suligowski Adolf 285.
Suła 6, 8.
Sundomiria ob. Sandomierz.
Supraśl 6.
Surzycki St. 119.
Suwalszczyzna 173, 174.
Suwałki 174, 226-228, 274, 295.
Suworow 176, 251.
Swidziński 305, 309.
Swieykowski 68.
Święciany 171, 173.
Święcicki Grzegorz 149.
Świętokrzyski rocznik 58, 59.
Świętopełk Czetwertyński Konstanty 424, 425.
Świnka 36.
Świrany 88, 98, 99.
Świrski Łukasz 320.
Świsłocz 166, 283.
Syberja Sybir 222, 232, 245, 446-448.
Sycylijczyk 129.
Sylwjusz ob. Eneasz.
Symon ks. Słucki 413.
Symovitus ob. Ziemowit.
Szabłowski Grzegorz 426.
Szachmatow 254, 294, 295, 297.
Szadecki Ludwik 285.
Szadów 3, 18.
Szadurski 382.
Szafarzyk 442, 443.
Szajnocha IV, VI.
Szapira 356.
Szaraniewicz VIII.
Szawle 86.
Szczawiński 352.
Szczebra 225, 227, 228.
Szczerbakowski 40.
Szczerbicz 320.
Szczorsy 118, 179, 272.
Szczuczyn X, XI.
Szczuka Andrzej 425, 428.
— Dominik 423, 429.
— Lucjan 252, 423.
Szczuki 448.
Szczyrzyc 38, 363.
Szefer 287.
Szejn 278, 281.
Szekspir 453.
Szeliga herb 190.
Szemioth Ignacy 427.
— Malcher 319.
Szenszyn Włodzimierz 426.
Szepelew Jan 426.
Szepietowski Piotr 429.
Szeptycki Stanisław 282.
Szereszewski I. L. 172, 174.
Szerokiszki ulica ob. Wilno.
Szewczenko 40.
Szneyder Grzegorz 88.
— Jan s. Grzegorza 98.
— synowie Jana: Jakób, Jan 98.
Szostak Swiryd Semenowicz 411.
Szter Aleksy 426.
— Piotr 428.
Szujski Józef IV, 128.
Szukiewicz poseł 402.
— Wandalin 105, 107.
Szulc Jerzy s. Bartłomieja 96.
Szulten 401.
Szwajcarja 33, 231, 354, 357.
Szwajpolt Fiol 413.
Szwarn 32.
Szwecja 116.
Szwykowski Walenty 427.
Szyc Krzysztof s. Michała 87, 98.
Szyłkarski 285.
Szymanowski 222.
Szymkowiczowie ob. Temrukowie.
Szymow Michał 427.
Szyszkow minist. 195.

T.

Tabor Wojciech 143, 157.
Taczanowski generał 205.
Tarczay'owie 37.
z Targowiska Jan 132.
Tarło Stanisław z Szczekarzowicz 142.
Tarnogród 352.
Tarnowski marsz. 364.
Tartari, Tartarja ob. Tatarzy.
Tasmeń 7.
Tatarszczyzna 16.
Tatarzy, Tartari, Tartarja 33-35, 38, 46, 47, 54, 58-60, 63, 108, 127, 128, 144, 184, 189, 207, 214, 444.

Tauryda 447.
Tawan 7, 27.
Tczew 221.
Temetrius ob. Dymitr.
Temrukowie-Szymkowiczowie 185.
Teodorescu prof. 287.
Tereszkowicz Łukasz 13.
Terpiłowski Jan 428.
Teutonja, Teutonowie 125 ob. Krzyżacy.
Tharło ob. Tarło.
Theiner Augustyn 35, 38, 49, 51, 52, 56, 62, 63, 127, 132.
Thorwaldsen 159.
Throydynus ob. Trojden.
Tichomirow IX.
Tisza Koloman 356.
Titulensis ecclesia 63.
Tłumacz 390.
Tochtamysz VIII.
Toll 215.
Tołłoczko Juljan 427.
Tomaszewski 211.
Tomicki (Tomiciana) 129, 135, 140, 145, 147, 149.
Tomiłow 428.
Tomkowicz 415.
Tomsk 241.
Toruń 34, 35, 65, 147.
Toulu 226.
Toupet 365.
Towiański 261.
Transylvanus ob. Pison.
Traugutt Rom. 445.
Trąba ob. Mikołaj.
Tretiak Józef 145.
Trewir 36, ob. Karol.
Trębicki Adolf 426.
Trochimowski Mikołaj 425.
Trocki gen. gub. 446, 450.
Trojden ks. czerski 34, 46, 48, 50, 51.
Trojdenowicz ob. Bolesław Jerzy.
Troja 116.
Troki 7, 9, 12, 20, 74, 88, 100, 104, 105, 123, 130, 138, 140, 171, 173, 180, 191, 390, 406.
Trubeckoj gub. 226.
Trubnica 99.
Truchnowski 405.
Truszkowski 429.
Tryzna Marcin 71.
Tur 6.
Turcja, Turcy (Ottom.) 128-130, 217, 359-363.
Turczański ś. Marcin 355, 356.
Turowski 289.
Turwia 221.
Turyn 209.
Twardowski Józef 195-197.
Twer 295.
Tylża 221.
Tymieniecki K. 36, 47.
Tyniec 149.
Tyszkiewicz Eustachy 176, 372.
— Stanisław 385, 403.
Tyszkiewiczowie 191, 261.
Tyszów 352.
Tyzenhauz Antoni 86, 117, 371 nn. do 408.
— Michał 388.

U

Ukka 281.
Ukraina 7, 8, 19 pass. do 33, 45, 164, 169, 170, 173, 176, 249, 255, 298, 299, 306, 347, 348.
Ulanowski 31, 43.
Uleyski 364.
Ulisses 128, 155.
Uła 105, 106, 262.
Ułan ob. Hułan.
Umiński 207.
Ungaria ob. Węgry.
Unger poseł 354.
Ungler Florjan 130.
Upita 265, 386 416.
Urowicz Bazyli 305.
Urszyn Niemcewicz Jan 424, 426.
— Karol 426.
— Stanisław 424.
Uruski Seweryn 194, 416.
Usosa 4.
Uszakow Aleksander 425, 427.
Użwałda 243.

V, W.

Wacław czeski 37.
— ob. Wańko.
Waitz II, VIII, IX.
Waka 88, 99.
Valachia ob. Wołochy.
Walerek 191.
Waleski 364.
Valois ob. Henryk Walezy.
Walukiewicz Mateusz s. Tomasza 100.
Wandalja 125, 131.
Wańko (Wacław) ks. płocki 37, 41, 42, (Bonislavus), 47, 48.
Wapowice 130.
Wapowski Bernard z Radochonic 123 nn. do 131, 153.
Warcisław ks. pomorski 37.
Warmja 277, 278.
Warmowie 277.
Warneńczyk ob. Władysław.

Warszawa X, 7, 12, 16, 20, 63, 68, 81, 104, 106, 108, 118, 120, 141, 159, 160, 168, 172, 176-178, 186, 193-195, 203 nn. do 223, 240, 247, 260, 272, 274, 282, 283, 286, 289, 296, 302, 315 nn. do 326, 338, 341, 345, 351, 352, 357, 360, 365, 371 nn. do 379, 386, 393, 398, 402, 411 nn. do 417, 431, 443, 445, 446, 451, 452.
— Rymarska ul. 370.
Warszow ob. Warszawa.
Wasilewski Leon 266.
Wasilków 3, 6, 20.
Wasko Kudrynowicz 66.
Waskowicz ob. Mieszko.
Wasyl Andrzejowicz 411.
— III mosk. 128, 134.
Waszkiewicz Bazyli 90.
Wawer 203, 207.
Wazgiełło Jerzy 83, 94.
Ważyński 375.
Weber 231.
Weleci (Wilcy) 442, 443.
Vellia=Wilno ob. 147.
Wenecja (Venise) 363.
Wereszczaka Józef 428.
Wereszczyński 8.
Werewkin Piotr 424.
de Vergenes 357-359.
Werki 97.
Wern 206, 210.
Wernart Karulus 412, 416, 417, 422.
Wernerowie 422.
Wersal 357, 357, 362, 366.
Wersoka Wielka 113.
Weselitski Jan 429.
Wessel Teodor 353, 364, 378, 380, 381.
Westberg Gustaw Emil 425.
Westfalczycy, Westfalja 125.
Wetzer 126.
Węgierski Karol 429.
Węgrów 415.
Węgry, Węgrzy II, 32, 37 nn. do 64, 129, 135, 136, 192, 214, 215, 217, 322, 354, 355-357, 362, 366.
Wężyk 222, 223.
Wiaźma 201.
Wicenza 146 ob. Ferreri.
Wiedeń 364.
Widok 98.
Wiedeń X, XII, 130, 136, 148, 228, 351, 354, 357, 362, 363, 366, 450.
Wielhorska Michałowa 353.
Wielhorski (Wielohurski), Michał konfed. 353, 355, 356, 362 nn. do 369.
— Michał hr. 245.
— Mieczysław hr. 245.
Wieliczkowski Michał 428.
Wieliż 239.
Wielka ul. ob. Wilno.
Wielkopolska 31, 37, 353, 363, 364, 366.
Wielkorosja, Wielkorusowie 243, 255, 273, 294, 295, 297, 449.
Wielohorski, Wielochurski ob. Wielhorski.
Wielona II.
Wieluhurski ob. Wielhorski.
Wieluń 154, 156, 220, 320, 363.
Wienkiewicz Józef 91.
Vienna ob. Wiedeń.
Wiernikowski 406.
Wierowkin 234.
— ob. Werewkin.
Wierzbicki Andrzej s. Bartłomieja 96.
— Józef s. Piotra 97.
— synowie Józefa: Dominik, Franciszek 97.
Wierzbołowo 387.
Wierzbowski Teodor 31, 39, 148, 156, 195, 413, 415.
Wierzenica 204.
Wieżecka włość 14.
Vila ob. Wilno.
Wilamowski Jan 149.
Wilcy ob. Weleci.
Wilczek Bernard 140.
Wilde (a) ob. Wilno.
Wilejka miasto 360, 361, 369 ob. Zawilejski pow.
Wilejka, Wilenka, Wilna rzeka 127, 130, 139, 410, 417-419, 422.
Wileńszczyzna 159 nn., 222.
Wilhelm rakuski IV.
Wilja 5, 123, 124, 127, 130, 418.
Wilkoński 363.
Wilna ob. Wilejka.
Wilnianie 127, 147, 411, 412.
Wilno, Vila, Wilde (a) I, X, 2 nn. do 27, 41, 44, 45, 68 nn.

do 180, 191-199, 221 nn. do 264, 278, 279, 282, 284, 290, 292, 293, 300 nn. do 323, 340, 353, 363, 369 nn. do 452.
— Antokol 191, 418.
— Biskupia ul. 77.
— Kieniszkowska ul. 418.
— Ostrabrama 142, 191, 305, 309.
— Połocki trakt 418.
— Popławy 417, 418.
— Popowska ul. 418.
— Powilno 71, 417.
— Szerokiszki 417.
— Wielka ul. 446.
— Zamkowa ul. 417.
— Zarzecze 139, 416-418.
Wiłkomierz 71, 240, 246, 442.
Wincentowa 412.
Winicki ostrow 29.
Winnica 25.
Vioménil 351, 354, 365, 369.
Virion 403.
Wirjon Włodzimierz 424, 425.
Wiślica 38, 296, 444.
Wisła 12, 59, 109, 112, 208, 223, 280, 443.
Wisłocki Lucjan 426.
Wiśniowiec 144.
Wiśniowiecki Michał 116.
Wiszniewo 118.
Wiszniewscy ob. Struczkowska.
Wiszniewski 5, 10.
Witebsk 5, 9, 10, 12, 20, 40, 97, 234 pass. do 246, 254, 256, 295, 320, 385, 388, 435, 436.
Witebszczyzna 280.
Witoduranus 33, 51, 59.
Witold III, 110, 111, 122, 132, 154-156, 322, 444.
Witte 195.
Wittenberg 126.
Władimirow P. W. 412, 413, 445.
Władimirskij Budanow 15, 340.
Władysław Jagiełło V, VI, VIII, X, 35, 110, 123, 134, 138, 146, 155-157, 259, 263, 444.
— Łokietek 33 nn. do 65.
— Warneńczyk 156.
— IV Waza 82, 124.
Władysławów 142.
Włochy, Włosi 10, 35, 58, 59, 124, 125, 128, 129, 134, 138, 147, 206, 322 ob. Italja.
Włodzimierz ks. 32.
Włodzimierz nad Klaźmą 34, 295.
— Wołyński 2, 15, 17, 31 nn., 188.
Włosi ob. Włochy.
Voigt 31, 33-35, 41-43, 47, 48, 51, 53, 60.
Woin 3, 9-11.
Wojna Benedykt 74.
Wojnianka ob. Giedrojciowa.
Wojnicz 406.
Wojsiełk 32.
Wola Batorska 203.
Wolewicz Jan s. Wawrzyńca 99.
Wolff 202, 356.
Wolfring Michał 427.
Volnenses ob. Wołynianie.
Wolski Mikołaj 428.
Wołczański ks. 256.
Wołga 295.
Wołk Jakób s. Sylwestra 98, 99.
Wołkowicki Jan 382, 388, 389, 395, 401.
Wołkowysk 97, 315, 317, 389, 423, 427.
Wołłowiczkonfed. 364.
— Eustachy biskup 131, 132.
— Eustachy marsz. 428.
— Grzegorz (Hrehory) 6, 416.
— Joachim 425.
Wołłowiczowa Helena 416.
Wołłowiczowie 446.
Wołnecz 7.
Wołochy, Walachia 130.
Wołoczkiewicz Marcin 320.
Wołoszyn 136.
Wołożyn 166.
Wołyń 8, 10, 16, 30, 33, 34, 53, 55, 130, 141, 183 pass. do 188, 203, 217, 249, 283, 290, 293, 298, 305, 310, 311.
Wołyńcy, Wołynianie 135, 183-185, 188.
Wonsowski Józef s. Tomasza 100.
Worcell 223.
Worończa 383.
Woronowiczowie 190.
Worskła 8, 21.
Woyniłłowicz Józef 428.
Vrani 356. i
Wróblewsk Grzegorz s. Tomasza 96.
— Tadeusz 286.
Wrocław (Bresław) 54, 126, 204, 206, 217, 364.
Wschów 9.

Wybicki 364.
Wybranowski 364, 370.
Wysłouch Wiktor 427.
— Zenon 389.
Wysocki Józef 204, 206.
Wysoki Dwór 71.
Wysokie Litewskie 210, 215, 216.
— Mazowieckie 218.
Wyss G. W. 33.
Wyszegrad 62.
Wyszesławcew Jan 424, 427.
— Michał 427.
Wyszki 244.
Wyszogród 63.
Vytholtus ob. Witold.

Z.

Zabielski 364.
Zabołocki Wołodimir 416.
ZacharjaJankowicz 23.
Zachorowski St. 46.
Zadźwińskie włości ob. Dźwina.
Zahorowski Wasil 186.
Zahorski Władysław I, 225, 284, 285, 442.
Zakon ob. Krzyżacy.
Zakopane 282, 283.
Zakrzewski konfeder. 352, 364.
— Stanisław III.
— Wincenty II.
Zaleski Michał 372, 390, 394.
Załęski Karol 424.
Załuscy 159, 160, 305.
Zameczek 96.
Zamek 222.
Zamość 209.
Zamoyscy 302, 377, 384.
Zamoyski konfed. 364.
Zapolski ob. Downar.
Zaremba 352, 353, 364.
Zaruczewski bór 5.
Zator 362, 364, 366 (Prater).
Zawadzki konfed. 364.
— Tomasz 429.
— Władysław 106.
Zawilejski pow. 98, 99, 101.
Zawiliński Roman 355.
Zawistowski Ignacy 428.
Zbaraski Janusz 186.
Zboiński 364.
Zburaż 402.
Zdzięcioł 179.
Zebrzydowski 352.
Zeiller M. 123.
Zeissberg H. 148.
Zelwa 100.
Zenow Arefa 19.
Zichy 64.
Zielenkiewicz Jan s. Jakóba 98.
Zielinski konfed. 364.
— St. 240.
Ziemia Święta 129.
Ziemowit ks. dobrz. 42, 48.
Zienkowicz Leon 225
Zimmerman Michaël 136.
Ziołowo 350.
Złoczew Kaliski 452.
ZofjaKazimierzowa 90.
Zofjówka 447.
Zoricz 251.
Zubow Platon 447.
Zupuński I. K. 204.
Zurych 33.
Zwinigródka 29.
Zyberk Plater Leon ob. Broel.
Zyberk Platerowie 239.
Zyberkowie ob. Kossakowska.
Zygmunt I, 1, 5, 10, 128 nn. do 149, 156, 292, 304, 306-308, 330, 410, 412, 413, 417, 422, 445.
— August 2, 14, 25, 28, 112-114, 132, 160, 178, 183, 184, 186, 274, 292, 306, 311, 312, 318, 411, 414, 415, 446.
— Kiejstutowicz 70[1]) 90[1]), 191, 445.
— II Waza 74, 149, 264, 266, 270, 315 nn. do 320.
Zygmuntowie 12, 414.
Zyniew ob. Despot.
Zyzani 291-293.
Żżyca ob. Żnica.

Ż.

Żeligowski 163, 167.
Żelina 354, 357.
Żełtuchin Aleksander 425, 429
Żemojt ob. Żmudź.
Żmudź, Żemojt 16, 18, 104, 107, 108, 155, 189, 262, 263, 270, 319, 362, 387. 405.
Żmudzini 16, 127, 246,
Żnica(Zżyca, Orżyca)6.
Żochowska Barbara Mamoniczówna 419.
Żółtka 245, 246.
Żółtowski gener. 451.
Żukowicz 250.
Żukowski Kazimierz s. Macieja 101.
Żuromowicz Karol s. Jana 100.
Żychliński 205.
Żydzi 152, 255, 398.
Żyharewski Konrad s. Jana 96.
— s. Konrada Michał 96.
Żytomierz 17, 25.

[1]) W tekście mylnie Korybutowicz.